

DZIEJE
KRÓLESTWA POLSKIEGO

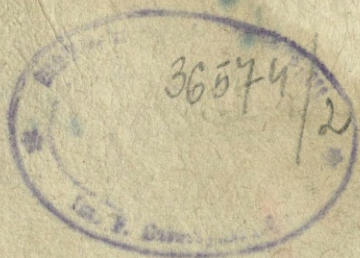
**KRÓTKO LAT PORZĄDKIEM
OPISANE.**

Tom II.



LWÓW.
NAKŁADEM KAJETANA JABŁOŃSKIEGO.
1846.

93(438)



W drukarni Piotra Pillera.

Wiadomość historyczna o krajach połączonych z Polską i o jój lennościach.

I.

P O M O R Z E.

Od roku 976 do roku 1290.

Do najdawniejszych nabytków Polski liczyło się Pomorze, to jest kraj położony między Odrą i lewym brzegiem Wisły, a przytykający do morza Bałtyckiego i do Noteci — Gdy w roku 1000 Otton III. gościł w Gnieźnie, kraj ten był niewątpliwie przynależnością Polskiego państwa, albowiem na tój to zasadzie Cesarz poddał Biskupa Kołobrzeskiego czyli pomorskiego, pod zwierzchność metropolii Gnieźnieńskiej, co lepiej niżeli wszelkie kronikarskie śledzenia dowodzi, dawność połączenia Pomorza z Polską. Zwano także Pomorzem kraj rozciągający się dalej na zachód do Elby, a przynajmniej do Trawy, zaczęm dzieliło się Pomorze na dwie części, to jest wschodnią i zachodnią, które rozgraniczała rzeka Persanta. W pierwszej rządzili królowie polscy jednowładnie, w drugiej sprawowali zwierzchność nad książętami i miastami łódnowiczymi, co trwało jeszcze za panowania Bolesława krzywoustego, jak widzieć się daje z tąd, że ón zniżył do 300 grzywien srebra należną mu od miasta Szczecina daninę, z powodu zaprowadzenia w nim wiary Chrześcijańskiej. Tak wielka w stosunku do owego czasu opłata, nie miała w sobie nic nadzwyczajnego, gdyż Pomorze za-

chodnie było krajem dawno zamieszkałym i nader zamożnym. Przeciwnie Pomorze Polskie zarosło lasami, małą miało ludność, i stało na niskim stopniu uspołecznienia. Obie te okoliczności wyjaśniają się z dokumentów historycznych najdawniejszych odnoszących się do Pomorza, jakimi są opisanie żywota Ś. Ottona Biskupa Bamberskiego i kronika Adama z Bremy. W pierwszym przyrównany jest kraj Winetów czyli Pomerze zachodnie, do okolic najobfitszych i najdostatniejszych; z drugiej widzieć się daje, że Pomorze wschodnie było siedliskiem ludu zaledwo wyszłego ze stanu dzikości. Tej to okoliczności przypisać wypada częste pomiędzy niem buntury, które królowie polscy mocą oręża uspakajać musieli. Mieczysław II. zniósłszy i rozprószywszy niesforną ich zgraję w bitwie pod Kozlinem, dał im za rządęcę dla bliższego dozoru zięcia swego Belę królewicza Węgierskiego. Uczynił podobnie Krzywousty stanowiąc na Pomorzu namiestnika czyli starostę w osobie Świętopęłka herbu Gryf. — Przeciwnie temu Pomorze zachodnie w słabiej było zawisłości od Polski; już bowiem za panowania Bolesława krzywoustego Swatybor władał samoistnie tą kraju częścią, a po śmierci jego syn Raciбор był w posiadaniu i tych ziem pomorskich, które między Persantą i Odrą leżały, lecz z tych hołdował jeszcze królowi polskiemu teściowi swojemu; gdy zaś Krzywousty nieroztropnym podziałem swego państwa rozszepił je i osłabił, książęta pomorza zachodniego potomkowie Swatybora, zerwali wszelki związek z Polską, poddali się Cesarzowi, i przyjęci zostali do Rzeczy Niemieckiej. — Miało ich być czterech, pomiędzy temi Bogusław wziął w lenność od Polski pomorze wschodnie i stał się głową dynastii tych książąt Pomorskich, którzy niebawem wyłamawszy się od obowiązków ku Polsce, utworzyli z przynależnego jej kraju państwo niezawisłe, i z hołdowników stali się zaciętymi nieprzyjaciółmi. So biesław syn Bogusława nazwany być może istotnym założycielem miasta Gdańska z przyczyny iż w miejscu tém znanym od dawna żeglarzóm za dogodnej przystani, lecz dotąd mało zamieszkałym, pierwszą świątynię chrześcijańską zbudował, i nikczemną w ów czas osadę murami opasał; on téż założył klasztor Oliwski. — Przy-

właszczenie Pomorza przez potomków Sobiesława dopełnione, nie znosiło wszakże praw korony polskiej do tego kraju, zaczęli monarchowie polscy w miarę tego iż rozterki w domu ich na czas jaki uspakajały się i użyć władzy im pozwalały, odzywali się z tytułem supremacyi nad Pomorzem; z takich to stosunków wynikło, że w roku 1175 Kazimierz sprawiedliwy Sambora książęcia w lenności Gdańska i ziemi przyległej zatwierdzał, że Mestwin I. książę Gdański wzywał pomocy Polski przeciw napastującym go Duńczyków; że Leszek biały, proszony był przez Pomorzanie o uwolnienie ich od zjeżdżania na sądy do Polski i ustanowienia Trybunału w własnym ich kraju, i że nawet Świętopełk władający pod ówczas Pomorzem, starał się u Leszka o przyznanie mu tytułu książęcego, i o uwolnienie od daniny w ilości 1000 grzywien srebra, którą opłacać był obowiązany. Gdy zaś ani jednego ani drugiego nie pozyskał, i do odpowiadania ze spraw swoich na zjazd do Gąsawy był przywołany, szukał dopięcia swych zamiarów w targnieniu się na życie monarchy, którego też u wsi Mareinkowa dopędziwszy, w roku 1227 zamordował. — Zbrodnia ta uszła mu bezkarnie, bo nie było nikogo w rozszarpanej i zawichrzonej Polsce, który by jej dochodził, i odtąd Świętopełk pisał się udzielnym książęciem pomorza, i nieograniczoną w nim władzę sprawował. Musiał wszakże kraj ten w przód z pod władzy Duńczyków uwolnić, którzy zajawszy go za rządów Mestwina I. lat 14 w posiadaniu swym dzierżyli. Tegoż czasu krzyżacy podbijali ziemie Pruskie i bezprzykładnym w dziejach zdarzeniem kraj ten rozległy, w przeciągu lat 53 całkiem w moc swoją, dostali. Łączył się z razu z niemi Świętopełk; i do zdobyczy poznagał, lecz widząc jak w rodzinie jego zbyt uczynna ku zakonowi wzrastała przychylność skutkiem której dwaj jego bracia do niego wstąpiwszy dobra swe zakonowi zapisali, a tym sposobem otwierali mu drogę do Pomorza, sprzymierzył się z Prusakami; lecz pobity, sprawy ich odstąpić musiał, i ściślej odtąd względem wojujących trzymał się obojętności, zaczęli też udawać mu się spokojnie życia dokonać roku 1266. — Niektórzy kronikarze nazywają go wielkim, i był nim w rzeczy samej w pewnym względzie,

ponieważ uwolnił Pomorze od Duńczyków, wzniósł je do znaczenia, i doprowadził do stanu kwitnącego, ale splamił swe imię zabójstwem Leszka, i wiarołomstwem względem Polski.

Państwo jego poszło w podział między dwóch synów, Mestwina II. któremu dostała się ziemia Pomorska, i Warcisława który objął ziemię Gdańską, lecz w krótko z posiadłości przez brata był wyrugowany. Warcisław szukał pomocy u Konrada margrabi Brandeburskiego, któremu zastawić musiał tym końcem Gdańsk; nawzajem Mestwin sprzymierzył się z Bolesławem księżciem Kaliskim; a ten Gdańsk szturmem zdobył, lecz co miał zatrzymać dla Polski, Mestwinowi oddał. Wynikło z tąd że Warcisław Krzyżakom wszystkich swych posiadłości odstąpił, czemu wszakże gdy dwór Rzymski sprzeciwiał się, Krzyżacy poprzestać musieli na powiecie Gnieńskim; Mestwin zaś załęczony ich przemocą, a przytem bezdzietny, na lat cztery przed śmiercią, to jest w roku 1290 obwołać kazał panem Pomorza, Przemysława księcia Wielkopolskiego, do którego dzielnicy według prawa, kraj ten istotnie należał.— Na tym Mestwinie wygasł ród Bogusława, i z nim wzięło koniec księstwo Pomorskie wschodnie, które także Gdańskiem nazywano.

Książęta Pomorscy.

Bela, królewicz Węgierski, wielkorządca Pomorza za Mieczysława II.

Świętopcełk herbu Gryf, szlachcie polski, starosta pomorski za Bolesława II.

Racibor syn Swatybora, książę Pomorza zachodniego; rządził Pomorzem wschodniem około roku 1120.

Bogusław syn Racibora, bierze w lenność Pomorze wschodnie, około roku 1145.

Sobiesław syn Bogusława, książę Gdański, około roku 1165.

Sambor syn Sobiesława od roku 1177 do 1207.

Mestwin I., syn drugi Sobiesława, od roku 1207 do roku 1220.

Świętopcełk wielkim zwany, syn czwarty Mestwi-

na, książę Gdański i całego Pomorza, rządził od roku 1220 do roku 1266.

Mestwin II, książę Pomorski, syn Świętopelka, umiera roku 1295. wróciwszy Polszcze Pomorze.

Warcisław brat jego, książę Gdański, z księstwa rugowany, umarł roku 1275.

Przemysław książę Wielkopolski do roku 1296.

Od roku 1290 do roku 1335.

Po przywróceniu Polszcze ziemi Pomorskiej i Gdańska, zajmował się Przemysław obwarowaniem tego miasta, gdy zdradziecko od książąt Brandeburskich napadnięty w roku 1296 w Rogoźnie zamordowany został.

Był to drugi Monarcha polski który z przyczyny spraw Pomorza życie tracił.

Kraj osierocony zajęchał książę Szczeciński, i wyjednał na Władysławie Łokietku następcy Przemysława, odstąpienie sobie Powiatu Santockiego położonego między Odrą, Wartą i Notecią; reszta Pomorza oddał Łokietek w zarząd Synowcom swym Przemysławowi i Kazimierzowi, Gdańsk załogą Polską osadził. Aliści Piotr Szwinca Kanclerz Pomorski, urażony na Króla, wydał w roku 1306 dziewięć zamków obronnych książętom Brandeburskim, którym też mieszczenie Gdańscy brame miasta swego otworzyli; Bogusz sędzia Pomorski i dowódzca załogi polskiej, cofnąć się musiał do zamku, a gdy poznał że w nim utrzymać się nie potrafi, szukał pomocy u Krzyżaków; ci oswobodzili zamek od oblężenia i z Gdańska niebawem Brandeburezyków wyparli, ale przymusili także załogę Polską do ustąpienia pod pozorem że biorą miasto w zastaw do czasu powrócenia im kosztów na tę wyprawę łożonych; oświadczał się Łokietek z chęcią uiszczenia tych wydatków, lecz gdy zbyt wysoko obliczonej summy zapłacić nie mógł, Krzyżacy porozumieli się z książętami Brandeburskimi względem podziału Pomorza, zostawując im wydane przez Szwenca zamki, a zakupując domniemane ich prawa do Gdańska, Czczewa i Szwieca, za 10 tysięcy grzywien srebra; pozwalając oraz aby Lubusz, Santok i Drzeń z Marchiją połączone zostały. Szlachta pomorska ugodzie tej przeciwna, usiłowała bronić

Gdańska, przyczem zginąć miało do 10 tysięcy ludzi, zgromadzonych na jarmark główny na Ś. Dominika roku 1311. — Zabór ten Pomorza przyznał Krzyżakom Wacław król Czeski panujący w ówczas w Polsce, a książęta Kujawscy powiększyli go ustąpieniem Zakonowi ziemi Michałowskiej. Tym więc sposobem nastąpiło powtórnie odpadnięcie Pomorza od Polski. — Na próżno usiłował Władysław Łokietek, po przywróceniu swym na tron, odzyskać Pomorze przez układy, za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej, rozpoczęte niezważali bowiem Krzyżacy na rozkazy dane z Rzymu, a oręż Polski odpierali przemagającymi siłami. Lubo więc straszną ponieśli klęskę w bitwie pod Płowcami, zwycięztwo to przecie nieuwolniło Pomorza, i niezdolało nawet ocalić Kujaw, które całe przeszły pod ich władzę. W tym stanie odumarł rzeczy Łokietek w roku 1333.

Następujący po nim na tron Kazimierz III. poznawał, że siły Polski zaledwo wyprowadzonej z odmętu podziałów, i wycieńczonej rozterkami dopiero co uspokojonemi, niepodołają nieprzyjaciolom; szukał więc pokoju, i w tym to duchu zgody, odstąpił Pomorze Krzyżakom, mocą układów w Wyszogrodzie w roku 1335 zawartych, poprzestając na tym, że Kujawy i ziemię Dobrzyńską i Bydgoską na powrót dostaje. Miało się wszakże okazać przy processie toczonym przed legatami papieżkiemi w roku 1422 przez Władysława Jagiełłę przeciw Krzyżakom, że im Pomorze nie na własność ale tylko prawem lennem Kazimierz był oddał, i to pod obowiązkiem płacenia 18 tysięcy grzywnien srebra i podawania kluczków od miast i zamków, w uznaniu *dominii directi*.

Od roku 1335 do roku 1466.

Twarde były lecz roztropne, i na zasadach przezornej gospodarności ugruntowane rządy Krzyżaków na Pomorzu. Pod ich władztwem wzniósł się ten kraj do stanu nieznanej dotąd pomyślności, zwłaszcza gdy mistrz wielki stolicę zakonu z Niemiec do Malborgu przeniósł, a Chełmno, Toruń i Gdańsk do związku Hanseatyckiego weszły, co około roku 1361 nastąpiło.

Zmieszła to powodzenie krwawa wojna za pano-

wania Władysława Jagiełły wszczęta, której przyczyną był ten błachy wypadek, że statki które król do Litwy był wyprawił z żywnością krzyżacy zabrali, pod pozorem iż na nich znajduje się ryszczunek wojenny. — Wystąpił Władysław do walki z znaczném wojskiem Polskim i Litewskim, te jednak nie wyrównywało siłę Krzyżaków, którzy wsparci posiłkami nadesłanemi od książąt na Szczecinie i Stolpie, od Króla Czeskiego, i jak się zdaje od Cesarza, 140 tysięcy ludzi w szeregach swych liczyli. Stało się przecie, że w bitwie stoczonej pod Grunwaldem i w drugiej równie stanowczej pod Tanenbergiem, na głowę porażeni, z Pomorza i z części Prus ustąpić musieli. Zajął się gorliwie Władysław zabezpieczeniem zawojowanego kraju, ale wstrzymany pod Malborgiem którego oblężenie długo trwało, i odstąpiony od Witolda księcia Litewskiego, wtedy właśnie gdy potężne posiłki przybywały z Niemiec Krzyżakom, utracił wszystkie owoce zwycięstwa; Prusy i Pomorze przyzwartym rozejmie oddać musiał, zostawując rozstrzygnięcie sporu sądowi legatów papięskich.

W ponownym boju który trwał do roku 1432, Pomorze takiego doznało spustoszenia, że tylko 13 wsi od pożogi ocalało; stanął więc znowu rozejm, który trwał do roku 1435, gdy zbliżony wdaniem się Stolicy Apostolskiej pokój, zawarto.

W traktacie obu tych wojen, lud wiejski i wielu pomiędzy Szlachtą Pomorską okazało niechęć ku Krzyżakóm, których rządy zbyt twarde przeistażały się nieraz w ucisk. Mściwy zakon karał srogo nieukontentowanie, które przeniewierzeniem się nazywał, albo raczej powszechnym prześladowaniem lud trapił. Zniesione więc były skargi przed Cesarza, lecz nietylko że tych nieśluchano, ale żalący się za buntowników poezytani, to na majątku to na życiu za mniemane zuchwalstwo ukarani zostali. Rozpaczający naród poszukał w tedy ratunku w własnych siłach; mieszkańcy miast i wsiów utworzyli w wzajemném porozumieniu związek ku ukróceniu władzy Krzyżaków, a powiodło im się tak pomyślnie, że odebrali wszystkie ich warownie i 56 miast; aby więc szczęśliwie rozpoczętego dzieła wyzwolenia dokonać, wypowiedzieli dnia 4.

Lutego 1454 r. uroczystym aktem posłuszeństwo zakonowi, i postanowili poddać się królowi polskiemu.

Panujący pod ówczas w Polsce Kazimierz Jagiellończyk, przyjął prośby zanesione przez związkowych, i wydał dnia 6. Marca 1454, Edykt połączenia Pomorza i Prus z państwem polskim. Głównymi warunkami téj unji było przypuszczenie stanów pruskich do wszystkich swobód jakich używały polskie; utrzymanie prawa Chełmińskiego, i dawnych przywilejów kraju; zniesienie opłaty myta wodnego i lądowego; zastrzeżenie rozdawnictwa urzędów samym tylko krajowcom; przydanie królowi osobnej rady do spraw pruskich; wolność handlu w krajach należących do Polski. Miasta Gdańsk i Toruń zyskały przytém zatwierdzenie dawnych, i przydanie nowych, nader rozciągłych przywilejów.

Bezpośrednim skutkiem takich wypadków być musiała wojna z Polską, i w rzeczy samej nastąpiła ona niebawem, a prowadzona była przez lat 13 z zawziętością jakiejś niebyto dotąd przykładu w tamtych stronach. Z jednej strony Naród Pruskiłożył życie i majątki w walce która stanowić miała o jego losie, Polska zaś zdobywała się na największe wysilenia, dla utrzymania sprawy w której szło o sławę jej imienia; z drugiej strony zakon potężny, wyćwiczony w boju, rycerski z powołania, posilkowany z krajów Niemieckich, ogromnemi władat środkami obrony.

Przy takim wzajemnym natężeniu sił, ucierpiał nie słychanie kraj w którym odbywały się te krwawe zapasy. Pomiędzy 21 tysiącami wsi które pod ówczas na Pomorzu i w Prusach liczone, 3 tysiące tylko, ogniem nie sptoniętych zostało, 2 tysiące kościołów zburzone, 300 tysięcy ludzi zginąć miało, a jaka była strata na majątku, miarę wziąć można z tąd, że Gdańsk 700 tysięcy, Toruń i Elbląg po 350 tysięcy grzywien srebra poniosły wydatku. Wyczerpały naostatek zasoby Krzyżaków, i przytępił się ich oręż; prosili o pokój, najprzód przez delegowanych od miast hanzeatyckich, a gdy rozpoczęte układy te niebrały skutku, wezwali pośredniczą Stolicy Apostolskiej. Zesłany z Rzymu legat Biskup Karyntyi, przedstawił warunki pokoju zgodne z zasadami słuszości; żądając dla

Polski aby wróciła do posiadania wydartego jój Pomorza, dla zakonu aby pozostał przy własności Prus, ile kraju który niebył polskim, a zawojowany zaludniony i ucywilizowany został staraniem Krzyżaków. Aby zaś nieponowiły się kiedy krwawe zajścia między niemi a Polską, postanowiono ująć zakonowi władzę udzielną której w rzeczy samej nadużywał, i uczyniono go lennikiem korony Polskiej. — Na tych zasadach stanął pokój, dnia 19. Października roku 1466 w Toruniu zawarty.

W skutek onego odzyskała Polska ziemię pomorską z Gdańskiem Chełmińską i Miechałowską; nabyła Malborka i niektórych miast po prawym brzegu Wisły położonych; posiadłości Biskupa Warmińskiego, uznane za księztwo osobne, w którym Biskup władzę rządową i sądownictwo sprawuje, przyjęła Polska pod protekcją; reszta kraju pruskiego, zwana w ówczas Prusami dolnemi, pozostała prawem lennem w posiadaniu Krzyżaków, z tym warunkiem, że każdy Mistrz wielki w półroku po wstąpieniu na urząd, ma wykonać przysięgę, wierności Królowi polskiemu, i w każdej potrzebie przystawić mu pewną liczbę wojska w pomoc przeciw nieprzyjacielowi.

Na zasadzie takiego układu, zajął się Król Kazimierz urządzeniem kraju odzyskanego, który stosownie do istniejącego w Polsce porządku, podzielił na Województwa, mające ogólne nazwanie Ziem Pruskich, składające jednakże z Wielkopolską jedną prowincję. Województw tych było trzy, Chełmińskie, Malborskie i Pomorskie; z których po późniejszym ponowieniu Unji Prus z Koroną, zasiadało według ustawy Seymu Lubelskiego roku 1569 w Senacie polskim trzech Wojewodów i tyłu Kasztelanów, a w izbie poselskiej pewna liczba posłów ziemskich. Prowincya pruska miała wszakże osobny swój Senat pod prezydencją Biskupa Warmińskiego w którym oprócz Wojewodów i Kasztelanów mieściło się 3. Podkomorzych, Podskarbi i delegowani z miast Gdańska, Torunia i Elbląga; w Senacie tém naradzano się nad sprawami prowincyi, i używano pieczęci wielkiej z orłem czarnym. Odbywały się nadto zjazdy zwane Generałami, złożone ze Szlachty i z Ordynków, czyli z deputowanych miejskich, na których ogólne interessa prowincyi roztrzą-

sano, i posłów na Sejm obierano. — Wojewodowie pruscy byli oraz Starostami z Jurysdykcyą Sądową, a w przód niżeli w Polszcze Trybunał koronny ustanowiono, Senat pruski sądził sprawy w drodze apelacyi. — Kapituła Warmińska wyznaczała na Biskupstwo czterech Kandydatów, z których Król Polski jednego wybierał.

Nikt wszakże nie odniósł tyle korzyści z wojny, która ostatecznie rozstrzygnęła los Pomorza, co miasto Gdańsk. Udarował je był już Władysław Jagiełło nader ważnemi przywilejami w czasie pierwszój przeciw Krzyżakom wyprawy, i wyposażył znaczną przestrzenią ziemi na Żuławach; gdy zaś miasta Pruskie poddały się Kazimierzowi Jagiellonowi, Król ten, czyli to dla zjednania sobie przychylności Gdańszczan, czyli z potrzeby utrzymania się przy tój ważnój warowni, nadał im przywilej nowy, z dobrodziejstwami nie skończenie rozciąglejszemi od tych które już posiadali, albowiem otrzymał Gdańsk zwierzchność Żeglugi na całym pobrzeżu pruskim, z wolnością rozszerzania jój lub tamowania, tudzież prawo wyłącznego w porcie swym handlu, zwane *Jus stapulae*, inaczej *Jus stabili emporii*; prawo zawierania traktatów z Mocarstwami obcemi, wyprawiania i przyjmowania poselstw; takie przywileje, połączone z pozyskanym już dawniej prawem bicia monety, sądownictwem własnym, przedstawieniem do Nominacyi Królewskój Burgrabiego czyli Gubernatora, i utrzymywania siły zbrojnój na lądzie i morzu, czyniły Gdańsk miastem wolnym, które z nazwania tylko podlegało Polsce, i miarkować mogło dowolnie granice połączających je z tym państwem stosunków.

W takim rzeczy położeniu, nadużyli najprzód Gdańszczanie służących sobie przywilejów ze szkodą handlu polskiego z państwami postronnemi, a później targnęli się nieraz otwarcie na władzę Królów, z których łaski przyszedli byli do takich swobód.

Już w roku 1526 wzniecił z powodu nowowierstwa szerzącego się w Prusach rozruchy, które Zygmunt I. z niemalą trudnością uśmierzył.

Za panowania Zygmunta Augusta, gdy Polska właśnie była przy całej swój sile, i wzniosła się do najwyższego szczybla potęgi, nie wzdragali się stawić jój

krnąbrnie czoło, przywłaszczając sobie władzę nad zamierzone jój granice, gwałcąc glejty królewskie, opierając się wykonaniu Dekretów monarszych, ścieniając handel polski, znieważając wysłanych do nich komisarzów, i obchodząc się nie jak na poddanych przystawało, lecz jak gdyby byli sąsiadami i sprzymierzeńcami Polski, rówiennikami jój w prawach i w znaczeniu. Oni też poważyli opierać się Stefanowi Batoremu obranemu Królem polskiém którego w znaczeniu tym uznawać nie chcieli. Oni po dwa kroć za Zygmunta III. i za Władysława IV. powstającą marynarkę Polską niszczyli, lub zdradliwie na łup Duńczykom wydali; warownie nad zatoką Pucką zbudowane, zburzyli. — Za Augusta II. na przywileje Biskupa Kujawskiego i Opactwa Oliwskiego nastawali i te gwałcili. Za Augusta III. handel Polski niezmiernie ściskali i uciemieźali. Taka łatwość w Gdańszczanach do bezprawia, pochodziła z tąd, że mieli w państwach obcych przyjaciół zawsze gotowych do bronienia ich sprawy. Holendrów którzy obstawali usilnie z niemi; Duńczyków z któremi istniał traktat zabezpieczający opiekę portowi Gdańskiemu. — Zwykle też wdawał się Elektor Brandeburski niejako w znaczeniu pośrednika do spraw Gdańskich.

Niesforność Gdańszczanów ściągala na nich kary mniej więć ostre ze strony rządu polskiego. Zygmunt stary dał im uczuć swą powagę w przepisanej ordynacyi porządkowej, która ukracała nieposłuszeństwo. Za Zygmunta Augusta wysłani z Seymu Komissarze obostrzyli tę ordynacyą konstytucyą uchylającą wprowadzone nadużycia, a uczyniony przykład na niektórych ze starszyny miejskiej, stał się dla innych przestrogą, że Polska ma dość siły do ukarania występnych. — Jednakże za Stefana Batorego musiano użyć surowszych jeszcze środków, i mocą oręża przymusić Gdańsk do posłuszeństwa. Za Augusta II. przypłaciło to miasto ciężkim okupem, okazaną ku Sasom przychylność, a za Augusta III. związki z Leszczyńskiem i z stronnictwem francuzkiem, gdy przez Rosyjan obleżone, nadniszczeniem i ogromną składką pieniężną, odpowiedziało za niewczesne wdawanie się do spraw Polski.

Pomimo odpadnięcia Pomorza wschodniego od Polski,

pozostały jednakże ślady jęj zwierzchności nad Pomorzem zachodniem, aż do roku 1657, albowiem w traktacie wojen z Krzyżakami ponowił się związek lenny między koroną Polską a Książętami Pomorza Zaodrzańskiego.

Podzielone ono było w roku 1295 na dwie głównie dzielnice, Szczecińską i Wolgasteńską, hołdujące obie Rzeszy Niemieckiej. Linia książąt panujących w Szczecinie wiązała się przeciw Polsce z Krzyżakami, którym w bitwie pod Tanenbergiem przybył w pomoc w 600 jazdy książę Szczeciński Kazimierz; gdy przeciwnie książę Wolgasteński Bogusław posiłkował Polaków. W rozprawie tęj Kazimierz dostawszy się w niewolę, nie tylko że znaczną Summą okupić się, lecz hołd Władysławowi Jagiellę złożyć, i niektóre ziemie z księztwa swego Bogusławowi odstąpić musiał. — Tym więc sposobem związały się na nowo stosunki zwierzchności państwa Polskiego na Pomorzu zachodnim. Istniały one wszakże nie długo i tylko nazwiskiem, gdy bowiem w roku 1464 wygasła linia pierwszych książąt Szczecińskich, a w krótcie po nięj wymarli Książęta na Wolgasoie, wstępujący w ich prawa plemienniej książęta dalszego Pomorza, nie tylko że wzbraniali się od uznawania supremacyi polskiej, ale nawet przy nastąpieném w roku 1466 traktacie między Kaziemierzem Jagiellonem a Krzyżakami, który koniec wojnie Pruskiej położył, wyjednali sobie własność niektórych ziem przypadających Polsce. Jednaże wziął był Eryk książę Szczeciński w roku 1460 powiaty Lemburski i Bytowski w lenność od Kazimierza Jagiellona, i tym to sposobem ponowił się po raz trzeci obowiązek hołdowniczy książąt Pomorskich względem Polski. — Nie dotrzymali wszakże takowego z przyobiecana wiernością, zacem Zygmunt I. Król polski, nadając w roku 1526 Inwestyturę dziedziczną tych Powiatów siostrzeńcom swym książętom Szczecińskiem Jerzemu i Barnimowi, wyraźnie zastrzegł, że mają składać hołd każdemu wstępującemu na Tron Królowi polskiemu, a Zygmunt August wykreślić kazał z aktu homagialnego istnjące w nim wyrazy, że są wolni *à servitio et à juramento*, nakoniec Stefan Batory domagał się od Henryka de Remeln przystanego po inwe-

stylurę, aby klęczący Chorągiew lenną odebrał. Sprawował też w tych Powiatach Biskup Kujawski tak zwane *Episcopalia*, względnie Dziesięciny i innych spraw kościelnych.

Książęta Szczecińscy zostawali w posiadaniu tych obudwu Powiatów do roku 1637 gdy ród ich na Bolesławie XIV. wygasł, wróciły one wtedy do Polski i składały część Województwa Pomorskiego przez lat dwadzieścia, to jest do czasu zawartego roku 1657 w Bydgoszey traktatu, między Janem Kazimierzem a Elektorem Brandeburskiem Fryderykiem Wilhelmem, przez który książę ten już od hołdu z Prus mocą traktatu Welawskiego uwolniony, i tę część Pomorza miał sobie ustąpioną.

Tym samym układem objęte zostało Starostwo Drahimskie z powiatem tegoż nazwiska, należące do Województwa Poznańskiego, które Elektor wspomniony wziął w zastaw za summy pożyczone Królowi. Domieszczała Rzeczpospolita w paktach z następującemi Królami warunek aby część tę kraju wykupili. a za Augusta II. roku 1726 pozwolił Seym Grodzieński Województwom Poznańskiemu i Kaliskiemu wykupić ją i brać z niej dochody, póki by Rzeczpospolita nakładów nie wróciła. Ale zabrane na ten koniec pieniądze w czasie domowych niepokojów po śmierci Augusta II., na insze potrzeby były obrócone. W roku 1775 wykupno Starostwa Drahimskiego i lenne prawo do powiatów Lemburskiego i Bytowskiego, zostały ostatecznie zniesione przez traktat Warszawski.

Rzecz miała się podobnie co do Ekonomii Elbląskiej, to jest okolicy Elblągowi przyległej, którą Rzeczpospolita w sumie 300 tysięcy talarów Elektorowi Brandeburskiemu zastawiwszy, pomimo nałożonego podatku na młyny, w celu odpłaty, przecież nie wykupiła.

2.

Księztwo Mazowieckie.

Pośród Polski i z integralnego jęj kraju powstała w roku 1355 za panowania Kazimierza Wielkiego lenność w domu Piastów, która ogólną nazwę księztwa Mazowieckiego miała, lubo że niektóre jęj części w Wielko-

polszcze leżały. Lenność tę utworzył Kazimierz Wielki dla Ziemowita księcia Mazowieckiego, dziedzica Konrada (który był dostał Mazowsze jako dzielnicę od Leszka białego) z obawy aby Ziemowit nie poddał się Królowi Czeskiemu, ubiegającemu się o tron Polski.

Od tego Ziemowita szli lenni Królom polskim książęta Mazowieccy, których gdy ostatnia linia w roku 1526 na Stanisławie i Januszu wygasa, Zygmunt I. przyłączył Mazowsze do prowincyi Wielkopolskiej w roku 1529.

Królowa Bona wdowa po Zygmuncie I. miała zabezpieczoną oprawę na Mazowszu, i rządziła nim czas niejaki. Domagały się Rady Litewskie od tegoż Zygmunta, aby księstwo Mazowieckie synowi i następcy swemu w lenność oddał, chcąc tym sposobem kraj ten dla Litwy pozyskać, czego też pragnął Król Zygmunt August, lecz sprzeciwiających się temu Polaków nakłonić nie potrafił, do bezpotrzebnego odstąpienia praw swoich.

Po śmierci Zygmunta Augusta Anna Jagiellonka miała sobie oddane Mazowsze w dzierżawę i jakoby w posagu. Stała nakoniec roku 1576 za panowania Stefana Batorygo ostateczna unija Polski z Mazowszem które przyjęte zostało do wspólnych praw z królestwem, przy zachowaniu niektórych jego zwyczajów, odnoszących się po większej części do rzeczy sądowych.

Przyłączone tym sposobem do Polski Mazowsze nie miało już wszakże rozciągłości początkowej tego księstwa, które Konrad i Ziemowit dzierżyli, albowiem rozdrobnione na dzielnice między rozrodzonych ich następców, części jego niektóre przeszły były rozmaitego czasu pod władzę Królów polskich. Jakoż odpadła od Mazowsza naprzód ziemia Michałowska, którą książę Konrad oddał był Krzyżakóm, a Władysław Jagiełło odzyskawszy, z koroną połączył. W roku 1462 wróciła była do Polski dzielnica Płocka po zgonie książąt Ziemowita i Władysława bez potomnie zmarłych.

Opadło było do Wielkopolski księstwo Łowicki które Konrad książę Mazowiecki Arcybiskupom Gnieźnieńskim wiecznemi czasy odstąpił.

Posiadłości książąt Mazowieckich w Prusiech dostały się były wszystkie Krzyżakóm.

Nakoniec dzielnica Kujawska znajdowała się już w posiadaniu Polski, od roku 1398, w skutek zejścia bezpotomnie i w stanie duchownym Władysława białego, ostatniego księcia Kujawskiego. A księstwo Łęczyckie i Sieradzkie do dzielnicy Kujawskiej należące, połączył był z koroną Polską dziedzic ich Władysław Łokietek.

Ograniczało się przeto księstwo Mazowieckie gdy je w lenność objął Ziemowit na dzielnicy Czerskiej od której brał tytuł Księęcia na Liwie, Gostyniniu i Czersku, tudzież na dzielnicy Płockiej, którą odziedziczył był po bracie stryjecznym Bolesławie, zmarłym roku 1351.

W czasie więc połączenia lennego księstwa Mazowieckiego z Polską, składało się ono tylko z dzielnicy Czerskiej którą zwano Warszawską.

Poczet Książąt lennych Mazowieckich.

Ziemowit, Książę na Liwie, Gostyninie i Czersku † 1381 odziedziczył oraz księstwo Płockie.

Od niego poszły :

Gałęź Czerska inaczéj Warszawska.

Jan syn starszy Ziemowita † 1428.

Bolesław syn Jana † 1455.

Konrad syn Bolesława † 1525.

Jan † 1525, Stanisław † 1524.

Synowie Konrada, na których skończyła się lenność, a księstwo Mazowieckie wróciło do Polski.

Anna księżniczka, poślubiona Odrowążowi.

Gałęź Płocka.

Władysław † 1455, syn młodszy Ziemowita.

Ziemowit i Władysław † 1462.

Synowie Władysława.

Księstwo Płockie po ich zgonie z Polską połączone zostało.

Ruś Halicka, Włodzimierska i Kijowska.

Od roku 987 do roku 1188.

Gdy Włodzimierz wielki z rodu Normandzkich Wariągów którzy Monarchją Rossyjską ugruntowali, połączył w jedno państwo ziemie Nowogrodzkie, Pereaslawskie i Kijowskie, składające około roku 980 kraj Ruski, Władztwo jego rozciągało się od źródeł Wolgi do gór Karpacczych, u źródeł Sanu.

Na tój rozległej kraju przestrzeni siedział naród zebrany z drobnych ludów, różniących się nazwiskiem i niekiedy odmianą w narzeczu, lecz składających szczerp jeden olbrzymiej siły i niezmiernie rozgałęziony, z którym pod względem potęgi równać się mogły tylko narody Germańskie.

Ruś ta była poczęści bałwochwalczą, poczęści już obeznaną z wiarą chrześcijańską, w ogóle skłoną do przyjęcia nauki Ewangelji, którą od południa i od zachodu nieśli jój Grecy i Morawscy Missionarze. Gdy więc Włodzimierz spowinowaciwszy się z Cesarzem Carogrodzkim Bazylem, przyjął w roku 987 Chrzest Sty., nie znalazł ón żadnej prawie trudności w uczynieniu wiary Chrześcijańskiej panującym w narodzie swoim wyznaniem, zwłaszcza że obrządek grecki który przyjmował, używał w modlitwach narzecza ojczystego co ułatwiło niemało jego rozszerzenie.

Od tój to chwili wyjaśniają się dzieje ruskiego ludu, albowiem związek jego z Europą stał się snadniejszym, skoro do wspólnego przystąpił z nią wyznania, i niebawem skojarzyły się stosunki jego polityczne z ościenną Polską. — Jakoż już w roku 1003 nastąpiła umowa, czyli to sojuszu czyli tóż przyjaźnego sąsiedztwa, między Włodzimierzem i Bolesławem Chrobrym, a ta stała się zarodem wpływu Polski do spraw ruskiego państwa, albowiem następcy Włodzimierza uznawali w Królu Polskim sprzymierzeńca, którego wzywali za rozejmcę w zachodzą-

cych między niemi sporach, i za pośrednika w zawikłanych ich sprawach.

Onego czasu państwo Wariegów przytykało do Polskiego brzegiem Bugu i Sanu, a ościenne Polszcze ziemie ruskie liczyły się do księstwa Kijowskiego, uważanego za przedniejsze i najstarsze w Monarchyi Włodzimierza; aliści niebawem księstwo to znacznie uszczupłało w stronie zachodniej, albowiem Ruski samodzięca, idąc za przykładem współczesnych mu Monarchów, co miał jednemu następcy powierzyć swą dziedzinę, rozdzielił ją pomiędzy dwunastu synów, a z tąd wynikło, że z części Kijowskiego powstało Włodzimirskie księstwo na Wołyniu. Nie było wzmianki w tym pierwszym podziale ruskiego państwa o Haliczu, zaczym wnosić można, że to miasto wraz z krajem naddniestrzańskim pozostało przy dzielnicy Kijowskiej. — W zaciętych bojach które zaszły między potomstwem Włodzimierza, wydzierającym sobie nawzajem ojcowską puściznę, i które ściągnęły na Ruś Kijowską pogromczy i karczący oręż Chrobrego i Bolesława II., przyszedł był Jaropek wnuk Włodzimierza w roku 1076, do posiadania księstwa Włodzimiersko Wołyńskiego, zaczym téż rozpoczyna się od niego kolój jego władzców.

To księstwo zajmowało ziemię Chełmską i wyższy Wołyn z Łuckiem, tudzież część Podlasia, i jak się zdaje Ziemię Belską; stanowiła zatem jedną z najpiękniejszych dzielnic ruskiego państwa, a z tąd wynikło, że ubiegali się o jej posiadanie licznie rozrodzeni potomkowie Włodzimierza wielkiego, z pominięciem kolei następstwa i ustanowionego przez niego porządku w podziałach; gdy zaś któremu nie sprzyjał los oręża, szukali pomocy u królów to polskich to węgierskich, lub téż schronienia w ich państwie.

Tém to sposobem przeszło księstwo Włodzimirskie z rodziny Jaropeka na Dawida Igorowicza, a pod Świątopętkiem Izasławowiczem także Michałem Stopońkiem zwanym, Wielkim książęciem całej Rusi, oddzielono od księstwa Kijowskiego ziemię Przemyską, którą w roku 1050 pozyskał najprzód Rościsław Włodzimirowicz; w roku 1093 Wołodar syn jego; a około roku 1159 posiadał Rościsław

II.; tudzież ziemię Trembowelską, która dostała się około roku 1096 Wasylkowi, drugiemu synowi Rościsława, i Halicką którą nadano około roku 1050 Jarosławowi wnukowi Izasława księcia Kijowskiego. — W zgiełku tych zatargów domowych weisnął się do Rusi obcy właściciel. — Już około roku 1034 Władysław łysy brat stryjeczny Stefana Króla Węgierskiego i pan lenny czarnych Węgier nad Koroszą i Cissą, spowinowaciwszy się przez żonę z książętami Ruskiemi, otrzymał był po niej w posagu niektóre posiadłości w ziemi Halickiej; do tych przyczynił innych przez zdobycz, aż wzmógł się do tego stopnia, że synowi swemu Emerykowi tytuł księcia Rusi nadał, a gdy ten w młodym zmarł wieku, wstępujący po nim w dziedzictwo a później do Tronu Węgierskiego powołany, Andrzej syn Beli III. przeniósł prawa do części czerwonej Rusi tak po matce jako też po żonie, ruskiej księżniczce, odziedziczone, na koronę Węgierską. — Stawał więc obok spierających się o tę ziemię plemienników Włodzimierza postronny dziedzic, co niemato posłużyło do powiększenia nieladu, a lubo że własnemi zajęci sprawami Węgrzy nie zbyt usilnie prerogatywy swe w Rusi popierali, utrzymali się jednak przy posiadaniu częściowym ziemi halickiej od roku 1108 do 1188. Nie podlega zatem wątpliwości, że istniały owego już czasu prawa korony Węgierskiej do pewnych posiadłości w Rusi czerwonej, ugruntowane na tytule spadku po kobietach, które jak z przytoczonego przykładu widzieć się daje, w krajach Ruskich ziemię w posagu brały, i tę pospół z Mężczyznami dziedziczyły.

Na to miast ulega wątpliwości, aby Królowie Węgierscy używali onego czasu tytułu Królów Halickich, jak to bez dostatecznego dowodu, niektórzy kronikarze Węgierscy twierdzą, opierając się na słabej zasadzie kilku wyrazów, odszukanych w pismach Bogufała. Tytuł ten nastął w Haliczu nierównie później. Że zaś Izasław Jarosławowicz W. Książę Kijowski także Dimitrem zwany, około roku 1065 ubiegał się o tytuł Króla, jednakże nie Halickiego ale Ruskiego, i tym końcem wyprawił poselstwo do Papięza Grzegorza VII. a osobiście udał się do Cesarza Henryka IV., lecz pomimo darów ogromnej

wartości do Niemiec zawieczionych celu nie dopiął, jest rzeczą z dziejów kościelnych i rzeszy niemieckiej wiadomą. —

Tak więc od czasu zejścia Włodzimierza wielkiego Ruś rozdrobniona na małe Księztwa, mietana była niepokojem, i doznawała klęsk ciągłych, jako przywykłych skutków niezgody; że zaś w stanie osłabienia i rozruchu szukała u polskich władców pomocy lub zagodzenia rozterków domowych, że z czasem rozprzęgły się ogniwa połączające Księztwa Ruskie z Stolicą Kijowską, do której przywiązana była powaga Majestatu nad całą Rusią, że Książęta odstrychnąwszy się od rodzinnego szczepu oddawali się w opiekę, jedni władcóm Litwy, drudzy Królowi polskiemu, tego przechowały dowody dzieje ich ojczyzny; lecz nie wynika z tąd zgoła przekonanie, że służyło koronie polskiej prawo lenne nad Rusią, ani nawet żadna prerogatywa zwierzchności, upoważniająca monarchów polskich do wdawania się w jej sprawy. Jakóż wszystkie stosunki Polski z Rusią nie podobnego nie zwiastują. Widzieć się daje przeciwnie, że Chrobry w dobrym zostawał porozumieniu z Włodzimierzem, i że jeżeli po zgonie jego Kijów wojskiem osadził, było to prawem odwetu za doznane od następców jego krzywdy, a jeżeli zabrał tam skarby, być to mogło sprawiedliwém wynagrodzeniem szkód poniesionych, że wyprawa Bolesława śmiałego miała w celu pogodzenia zwaśnionych Książąt, a jeżeli ta nad potrzebę przedłużoną została, i nie bez nadwerczenia praw ich odbyła się, były to wypadki skutkiem namiętności zbliżone, które nie miały związku z widokami polityki; że następne zajęcia z Krzywoustem i z Kazimierzem sprawiedliwym, wzięły początek od książąt Ruskich szukających opieki w Polsce, jak to widzieć się daje z dziejów. — Owo zgoła, nie masz nigdzie śladu, aby Monarchowie polscy sprawowali supremacyą jakową w ruskiem państwie. Gdy zaś własna ich ojczyzna poszła w podziały między potomków Krzywoustego, byli oni zbyt słabemi, aby w obcym kraju działać mogli przemocnie. — Do późniejszego zatym wieku, i do innych wcale okoliczności, odnoszą się te prawa które Polska do księztwa Halickiego nabyła. Że w zbiegu rozterków między

Książętami ruskimi Przemyśl dostał się Polsce już około roku 1165, i zarazem ugruntowane tu Księstwo ruskie upadło, nie stanowi bynajmniej dowodu przeciwnego, albowiem Przemyśl był osadą Polską, którą Rusini zajęli, a przeto równie dobrze postradać mogli.

Pośród tych rozterek, Ruś dziwną w kolei rzeczom ludzkim przywykłej sprzeczną, wzmagala się i bogaciła, znać dla tego, że istniał w niej zasób siły żywotnej tak wielki, iż wynagradzały się z niego sowiec poniesione błęski. Przed innemi powstawały miasta, i do takiego przyszły znaczenia, że one najwięcej o wyborze Książąt do dzielnic stanowiły, i składały jakby rzeczpospolitą przy zupełnej równości między mieszkańcami bez względu na ich stan i powołanie. — Miały one wieca czyli Sejmiki, na których wolnemi głosy obierano urzędników, stanowiły ilość płacić się mających Książętom grzywnien czyli podatku, a rokosem bronily każdego praw swoich naruszenia. Z tąd wynikało, że niektórzy pomiędzy Książętami łączyli sprawę swą z dolą miast, jako najpewniejszą rękojmią utrzymania się przy władzy; tudzież że gdy W. Książę Andrzej Bogolubski ukrócić chciał swobodę miastom, przyszło do otwartego boju z Nowogrodzianami i Kijowianami, przeczco zniewolony był przenieść swą stolicę z Kijowa do Włodzimierza nad Klazmą, z czego powstały Księstwa Susdalskie i Włodzimiersko Klazmeńskie, a przeczco więcć jeszcze rozczepiło się państwo ruskie, i zbliżone zostało oderwanie się Rusi niższej czyli przeddnieprskiej, od wyższej, to jest za Dnieprem położonej.

Podobnie jak miasta, nabywali swobodę Bojarowie, a lubo nie zgadzało się z duchem władającym szlachtą ruską, aby stawiała się upornie swym Książętom, nie mały jednak miewała udział w sprawach krajowych.

Co do ludu pospolitego, ten znosił cierpliwie dwójakie jarzmo poddaństwa, i pozostałego w puściznie po wiekach pogańskich zwyczaju, że zaprowadzano w niewolę ludzi, tych zwłaszcza, których kolej wojny oddawała w moc zwycięzcy.

Książęta Ruscy

panujący od roku 1076 do roku 1188.

w Włodzimierzu WOŁYŃSKIEM	w PRZEMYŚLU	w HALICZU
Jaropek syn Izastawa W. Księcia Kijowskiego od r. 1076 do r. 1086,	Rościsław Władymirowicz wnuk Jarostawa I. W. Ks. Kijowskiego, ustanowiony Książęciem Przemyskiem umarł r. 1065.	Jarostaw syn Swiatopełka, a wnuk Izastawa W. Ks. Kijowskiego zabity r. 1126.
Dawid syn Igora wnuk Jarostawa I. do r. 1100	Wasyłko syn jego ks. Trembowelski około r. 1096.	Włodzimierz inaczej Wszewłodimir syn Wotodara Książęcia Przemyskiego umarł r. 1152.
Jarostaw syn Swiatopełka Izastawowicza W. Księcia Kijowskiego do r. 1119.	Ruryk, drugi syn jego.	Jarostaw um. r. 1180.
Andrzej syn Włodzimierza Monomacha roku 1134.	Wotodara zmarły roku 1124.	Włodzimierz syn jego.
Izastaw II. syn Mscisława W. Księcia Kijowskiego wnuk Włodzimierza Monomacha między rokiem 1135 a 1142.	Włodzimierz syn jego Książę Halicki.	Mscisław syn jego o-tuty r. 1185.
Światosław syn Wszewotoda Olegowicza W. Księcia Kijowskiego do r. 1146.	Rościsław II. około r. 1159.	Roman Mscislawicz wnuk Izastawa II. Księcia Włodzimierskiego, ustanowiony Książęciem Halickiem potem wygnany.
Włodzimierz syn Andrzeja wnuk Monomacha do r. 1149.	Polacy zajmują Przemysł.	Węgrzy zajmują Halicz.
Światopek syn Mscisława wnuk Monomacha do r. 1154.	Syn jego Roman panuje w Haliczu.	Andrzej Królewicz Węgierski, syn Beli III. odziedzicza Halicz po Władystawie Iysém i Emeryku. — Ustępuje z Halicza roku 1188.
Włodzimierz syn Mscisława wnuk Monomacha, do r. 1156.	Włodzimierz syn Jarostawa Książęcia Halickiego ucieka do Węgier r. 1182.	
Jarostaw syn Izastawa II. W. Ks. Kijowskiego	Roman Książę Halicki na czas krótki obejmuje Księstwo Włodzimierskie, r. 1189.	
Syn jego Ingwar Książę Łucki.	Wszewotod brat jego zostaje Książęciem Włodzimierskiem r. tegoż.	
Mscisław syn drugi Izastawa II. Ks. Kijowskiego.		

Od roku 1188 do roku 1266.

Z odmetu rozterków pomiędzy Ruskiem i Władcami, powstały były na Rusi przeddnieprskiej dwa Księztwa, Włodzimirskie i Halickie, których związek z stolicą Kijowską znacznie był zwolnił, a żadne już ogniwo z Rusią zadnieprską nie łączyło. Po ustąpieniu Węgrów z Halicza, zasiadł na stolicy tego Księztwa Włodzimierz Jarosławowicz, przy pomocy Leszka białego, a gdy niebawem zeszedł ze świata, dopomógł Leszek Romanowi Mscisławiczowi do objęcia na nowo księztwa Halickiego w roku 1196. Pierwsze sprawy tego władcy rokowały znakomitego rządę, i zwiastowały szczęśliwego w boju wodza. Zmusił on książąt Czernichowskich do uznania siebie najwyższym władcą Rusi przeddnieprskiej, Ruryka księcia Kijowskiego ze stolicy usunął, a osadzonego na niej Ingwara księcia Łuckiego, lennikiem swym uczynił; zacyum dokonał tej najznakomitszej od czasu Włodzimierza wielkiego odmiany w Rusi, że ta w dwie części główne które Dniepr rozdziałał rozszczepiła się, i zwierzczeniça władza Wielkich Książąt, od Kijowskiego na Halickiego monarchę przeszła. Widział ón goszczącego w swęj stolicy Andronika Cesarza Greckiego, który zerwawszy wiarołomnie pokój ślubowany łacińskim Monarchom na krucyjąte ciągnącym, szukał teraz u Bułgarskich i u Ruskich książąt opieki od ich zemsty. Czyli zaś pomoc jaką u Romana znalazł, nie jest bynajmniej rzeczą pewną, jak jest z wielu względów rzeczą niepożądaną, co niektórzy opowiadają Latopisowic Ruscy, że Roman Cesarstwo Greckie od Połowców uwolnił, albowiem musiało w przód upaść państwo Bułgarskie Johannicy, które było przedmurzem Carogrodu. Skorszym był wreszcie Roman do niepokojenia Polski, niżeli do wspierania Cesarstwa Greckiego; jakoż niepomny obowiązków ku Leszkowi białemu, podniósł na Polskę oręż niewdzięczny, i pustoszył ziemię Sandomierską, aż w roku 1205 porażony na głowę przez Krystyna Gozdawę Wojewodę Płockiego, w bitwie pod Zawichostem zginął. — Niektórzy kronikarze twierdzą, że Papięz Innocenty III. ofiarować miał Romanowi koronę Królewską, i że tym świętym darem dumny książę wzgar-

dził, co wszakże należy do podań niepewnych, zasięgniętych u Ruskich latopisców, które bez przyzwolitéj krytyki nowsi powtórzyli. Rządy Romana być musiały uciążliwe, gdyż Bojarowie i miasta w potomstwie jego zastyszczyć nawet niechcieli, i do ustąpienia z kraju przymusili. Wyrznięci Książęta szukali przytułku w Polsce; gdy tymczasem wicherzący Bojarowie, to nowych osadzali Książąt w rozdrobnionych Dzielnicach, to niektórych okolic kraju Węgróm odstępowali. Położył koniec temu nierządowi Leszek biały Książę Krakowski, w porozumieniu z Andrzejem Królem Węgierskim, przez umowę w roku 1213. zawartą, mocą której księstwo Włodzimirskie oddane było Danielowi synowi Romana, Przemyskie przy Polsce nadal pozostało, Halickie z tytułem Królestwa objął Kolo-man Królewicz Węgierski, poślubiony z Salomeją córką Leszka, i w Haliczu na Króla był koronowany. Od téj to chwili właściwie pozostało Królestwo Halickie, które poczytane zostało za attynencyą Węgier, i herby jego weszły do Tarczy i do Chorągwi Węgierskiéj. — Ügruntowane zaś było na dwójakiéj podstawie wolnego wyboru narodu, i uznania przez państwa ościenne.

Niedługo wszakże istniało, albowiem przywołany przez niesfornych Haliczanów Mscisław Mscisławicz Książę Nowogrodzki, przybył z głębi Rusi dopominać się praw nibyto ukrzywdzonego plemiennika Daniela, i wprowadził go istotnie na stolicę Halicką, zaczęm znalazły się pod jedném panem połączone, trzy Księztwa Rusi przednieprzańskiój. Daniel nadużył téj potęgi ze szkodą Polski, albowiem w r. 1244 zajął Lublin, pod błachym pozorem że to miasto do Ruskich posiadłości należy, a to właśnie w czasie, gdy Polska zaledwo oswobodzona od najazdu Tatarskiego, nie miała dość siły do odparcia nowego nieprzyjaciela. Wcześniej zaś korzystał z rozterek które pod małoletnością Bolesława wstydlwego Konrad Mazowiecki w Polsce podniecał, dla posunięcia łupieżniczej wyprawy aż pod Kalisz, niby to szukając zemsty na Książętach Wielkopolskim i Pomorskim, mordercach Leszka białego. Daniel ten chciwy zaszczytów, a więcéj może dla zjednania sobie miejsca w gronie Europejskich Monarchów, i tym sposobem pomocy łacińskich Książąt

przeciw Tatarom, jako téż przeciw Królowi Węgierskiemu którego Halickie państwo nierzetelném prawem dzierzył, przystąpił do Unii z rzymskim kościołem, pod warunkiem że godność Królewską przyznaną mieć będzie, i w rzeczy samej koronowany został w Drohiczynie, roku 1246, przez wysłanego po temu legata Stolicy Apostolskiej, i odtąd pisał się Królem Ruskiem, Halickiem, i ksiąźciem Kijowskim; jednakże nie tylko że dla zbliżenia Unii w kraju swym nie działał, ale sam od niej wiarołomnie odstąpił, zaczęł zgaść tytuł podstępnie nabyty. Niektórzy kronikarze Ruscy twierdzą, że Daniel do Unii wcale nie przystąpił, co wszakże nie ma żadnej zasady, bo Papięże dalecy od obdarzania Koronami odszczepieńców, odbierali je owszem rzeczywistym monarchom, skoro ci od związku z kościołem katolickiem odstępowali, jak to właśnie tegoż czasu stwierdził był przykład na Mendogu, do godności Króla Litewskiego wyniesionym, który tytuł ten utracił, jak tylko do błędów dawnego wyznania wrócił. Nie można więc sądzić, aby bez celu i bez potrzeby, dali Danielowi to, czego potężniejszemu od niego Izasławowi od mówili dawniejszego czasu. Powrócenie Rusi Halickiej do Unii z kościołem katolickiem nie małoby wreszcie nic dziwnego, albowiem nie dawno to było że Ruś Halicka od niej odstąpiła, bo do końca 12go wieku utrzymywała się w niej pod osobnemi Metropolitami, nie uznając zwierzchności ustanowionego w Nowogrodzie przez Jarosława I. Metropolity Dyzunickiego.

Król Daniel uledez musiał potędzę Tatarów, którzy od roku 1240 po spustoszeniu Węgier i Polski, Ruś całą podzwierzchnią władzą dzierzyli, i pospołu z jój Ksiąźcami odwiedził w roku 1245 wielką Ordę, niosąc jój Hanowi dary w uznaniu swój podległości. Dwojakim więc sposobem, to uwodząc dwór Rzymski obietnicami, to korząc się przed Tatarskiem samowładcą, starał się zabezpieczać przy posiadaniu księztwa Halickiego, do którego Królowie Węgierscy z rzetelniejszém niżeli było jego prawem, odezwać się mogli. Że to nie nastąpiło, i prawo wspomniane w zaniedbanie poszło, przypisać należy ciężkiej niemocy, którą po najeździe Tatarskiem dotknięte było państwo Węgierskie; wojnom które z czes-

kiem Ottokarem prowadzić musiało; obojętności Polski o przywrócenie Królestwa Halickiego; a najpewniej téj przyczynie, że straciła wszelką powagę korona kraju, który Tatarom hołdował.

Dokonał długiego zawodu Daniel nowem Polski pustoszeniem, od roku 1263 do 1265, któremu gdy osobiście dla podeszłego wieku przywodzić nie mógł, wyręczał się w téj niesławnej wyprawie siostrzeńcem swoim Swarownem, Książęciem Łuckim i Drohickim. Umarł roku 1266. po pięćdziesięciotrzy letniém panowaniu, licząc je od r. 1213, to jest od czasu zawarcia umowy regulującej nowe uporządkowania Rusi przednieprskiej, między Leszkiem białym a Królem Węgierskim Andrzejem, na mocy której Daniel księstwo Włodzimirskie był otrzymał; — lubo że w tém jego panowaniu zaszły przerwy, a naprzód w rządach księstwa Włodzimirskiego, gdy po zgonie Romana władali aczkolwiek krótko, wysadzani przez Bojarów na stolicę Mscisław, Switostaw, Alexander, książę Belski, a w końcu, lecz już podobno z ramienia Daniela, Wasylko Romanowicz, protoplasta książąt Ostrogskich i Zastawskich; powtórę w rządach księstwa Halickiego, które pod małoletność i w czasie wygnania Daniela, to jest od roku 1206 do 1213, aż sześciu Książąt sprawowało, a od których on sam usunięty był w roku 1226, gdy na jego miejsce wybrano Michała księcia Zwinogrodzkiego i Kijowskiego, a ten utrzymał się przy Haliczu do r. 1239.

Daniel założył miasto Chełm, w którym często przebywał, znać dla bliskości odzyskanych na Litwie ziem rozciągających się tak daleko w Podlasiu, że tu stykała się granica Rusi z Pruską. Zdaje się nawet że Nowogródek, Słonim i Wołkowyska, do państwa jego należały, gdyż w roku 1259 przez Litwinów jako zawojowane na Rusi miasta, księztwu Włodzimirskiemu przywrócone były. — Że zaś kraj cały między Bohem i Dniestrem był własnością księstwa Halickiego, żadnej nie podlega wątpliwości, i na téj to zasadzie przeszedł takowy późniejszego czasu wraz z tém księstwem pod władanie Kazimierza Wielkiego. — Państwo Daniela liczyło miast nie mało; na północ Brańsk, Bielsk, Drohiczyn, Włodawę, Chełm, Breść, a czas niejaki zagrabiony na Polszcze Lublin. — W stronie

południowej, Bełz, Halicz, Sambor, Sanok, Grodek, Sniatyn, Trembowla i Lwów, z warownią na górze którą Daniel odbudował, lecz tę w roku 1261 w raz z innemi obronnemi zamkami, na rozkaz Hana Tatarskiego znieść musiał. W stronie wschodniej leżał sławny Kijów, który pomimo zburzenia przez Tartarów, podziwiał jeszcze ogromem, tudzież Włodzimierz, Łuck, Ostróg, Zwinogród, i miasta Drewlanów. Rozległe i potężne więc było państwo Daniela, ale rozwinąć swych sił nie mogło z powodu, iż istniał w nim system lenny, skutkiem którego rządzili w Bełzie, w Zwinogrodzie, w Kijowie i w Łucku, Książęta pomniejsi, a nawet księstwem Halickiem władał brat Daniela Wasylko.

Obstał je wreszcie sam Daniel, podziałem między dwóch synów, Leona czyli Lwa, i Romana, nie naruszając wszakże lenności Wasylka i Swarnona, lubo że zastrzegł Leonowi zwierzchność nad plemiennikami.

Od roku 1266 do roku 1340.

Leon inaczej Lew, nie używał już tytułu Królewskiego, ale pisał się tylko Książęciem Ruskiem i Halickiem. Postradał on w roku 1301 Lublin, który do Polski wrócił, natomiast ogromne zebrał skarby, które w raz z nim w Monasterze Ławrowskim pogrzebane, późniejszego czasu odszukane być miały. Że Książę ten nie założył Lwowa jest rzeczą udowodnioną, lecz być może iż miasto to nazwisko swe w polskim narzeczu od imienia jego przybrało. Niemieckie zaś *die Lemberg* zyskało najprędzej od zamku, na górze opoczyszystej zbudowanego. Za jego panowania upadać zaczęła Halicz, zwłaszcza po dokonaniem przez Tartarow spustoszeniu. Leon połączył w jedno ciało rozdzielone części swego państwa, gdy te przez śmierć Wasylka, Swarnona i Romana osierociały; sam zaś w r. 1317 zeszedł ze świata, zostawując dwóch synów, Włodzimierza książęcia Włodzimirskiego i Kijowskiego, a po Swarnonie Halickiego, tudzież Jerzego inaczej Juria, i córkę Maryą, poślubioną Trojdenowi książęciu Mazowieckiemu. Niedostatek dowodów historycznych utrudza znacznie wiadomość o panowaniu Książąt którzy po Lwie bezpośrednio nastąpili. Pewna jest wszakże że oni nie dłużej

jak do roku 1216 rządili, tudzież że dziedziczyli po Juriu synowie jego Andrzej i Leon czyli Lew wtóry, a około roku 1335, wnuk Jerzy II. który brał tytuł samodziercy całej Rusi (*Dux totius Russiae minoris*) i używał pieczęci majestatycznej, wyobrażającej Litewską pogon. — Z tym Jerzym zgasł ród Daniela, króla Halickiego.

Nieco dłużej utrzymywała się rodzina Książąt lennych w Kijowie, gdzie w roku 1300 rządził Wasyl Dymitrowicz, a około 1331, Fiedor, którego Gedimin książę Litewski zwojowawszy, ze stolicy usunął, i tym sposobem koniec położył istnieniu księstwa Kijowskiego, odąd już pod władzę Litewskich Monarchów przechodzącego. —

Związek Rusi Halickiej z zadnieprską był tak dalece rozwolniony, a może też przez przedzielenie obu krajów posiadłościami Litewskimi tak znacznie utrudzony że niepomyślano nawet po śmierci Jerzego II. o plemiennikach Jego w Wielkiej Rusi panujących, którym prawo dziedzictwa w linii kollateralnej służyło, lecz powołano na stolicę Książęcia powinowatego po Kądzieli, Bolesława syna Maryi, córki Leona I. a małżonki Trojdena książęcia Mazowieckiego. Zasiadł więc potomek Piasta na tronie potomków Ruryka, lecz na czas krótki, bo Ruś niechętną była ku Polsce, a przeto stało się, że lubo Bolesław wcielając się niejako do narodu którym miał władać, wyznanie jego przyjął, i ruskiem obyczajem od ojcowskiego nazwiska Trojdenowiczem się pisał, przecież sprzątnięty został ze świata przez Rusinów, a to tak okropnie działającą trucizną, iż według Długosza, ciało jego rozpaść się miało w sztuki.

Bolesław chował przyjaźń dla powinowatego mu Łokietka i z namowy jego porzucił greckie odszczepieństwo; zdaje się też że za jego radą ustanowił Kazimierza Króla Polskiego dziedzicem księstwa Halickiego, z pominięciem rodzonych swych braci Ziemowita i Kazimierza, książąt Mazowieckich.

Takie rozporządzenie stolicą Książęcą zgadzało się z zasadami prawa politycznego przyjętego na Rusi, według którego kraj mógł być przekazany lub darowany jak gdyby był prostą własnością, lubo że dotych miast podobne

zapisy nie rozciągały się do obcych, ale tylko do plemienników Ruryka. — Książęta Mazowieccy uznali to prawo, odstępując od poszukiwania spadku po zmarłym bracie. Lud ruski owszem, ile przywykły do niechęci ku Polsce, okazał się mniej uległym; Bojar podolski nazwiskiem Lochtka zagrzewał go do oporu, i szukał pomocy u Króla Węgierskiego, a gdy téj nie znalazł, odezwano się o opiekę do Tatarskiego Chana, jako do najwyższego Władcy ziem Ruskich, zaczem Tatarzy wkroczyli do Polski, lecz pobici pod Lublinem ustąpić z kraju musieli.

Od roku 1340 do roku 1390.

Kazimierz Król Polski przychodził do władztwa nad Rusią przednieprzańską na zasadzie praw, jednak wnijść niemógł w posiadanie całego kraju, bo już za panowania ostatnich Książąt, Litwini zagarnęli byli Ruś Włodzimirską i Kijowską; taki podział ziem Ruskich między Króla Polskiego a Książąt Litewskich, stwierdził traktat zawarty przez Kazimierza z synami Gedymina, mocą którego księstwo Bełzkie dostało się prawem lennym Ziemowitowi Mazowieckiemu, Krzemieniec Wołyński Narymuntowi powinowatemu Książąt Litewskich; niektóre zamki osadzone być miały polską załogą, a na wypadek nieporozumień, obrany był za pośrednika i rozejmcę Król Węgierski.

W przód atoli niżeli takowe układy nastąpiły, i zaraz po śmierci Bolesława, wyprawił się Kazimierz na Ruś ze znacznym poczem jazdy, aby ubiedz Lwów gdzie przeniesione ż Halicza insygnia Królów i Książąt Ruskich złożone były. Znaleźć miał w tym skarbcu według zdania niektórych kronikarzów, dwie korony, tron bogaty, dwa relikwiarze ze sporemi sztukami drzewa krzyża świętego, i inne znacznej wartości klejnoty.

Nie obeszło się tu bez krwi rozlewu, albowiem Rusini bronili dość żwawo zamku, a uporeczywiej jeszcze kościoła Ś. Jura, które oba przy tém pogorzały. To zdarzenie przekonało Kazimierza o niechęci Ruskiego ludu i o zachodzącej potrzebie zniewolonia go do posłuszeństwa mocą oręża. Wprowadził przeto na Ruś liczniejsze Woj-

sko, którym kraj osadził. Na przyszłość zaś spokojne jego posiadanie obwarował układem z Królem Węgierskim zawartym, w skutek którego Ludwik do panowania w Polsce przyszedł, przyczem pozostanie ziemi Ruskiej przy koronie Polskiej być miało zastrzeżone.

Zajął się więc Kazimierz urządzeniem tego kraju, a zwłaszcza podniesieniem w nim cywilizacji przez rozszerzenie oświaty, i nadanie administracji zgodnej z tą która w Polsce istniała, zaczęć wątpić nie można, że zamysłał szczerze o połączeniu onego z Polską, lubo że żadnym Aktem uroczystym zamiaru tego nie stwierdził, zawieszając znać do czasu zupełnego urządzenia Rusi, skójjarzenie unii między sąsiedniami i pobratymczemi narodami. W przeciwnym wcale duchu działał następca jego Ludwik węgierski, i objawiło się niebawem, że o połączeniu Rusi z Polską zgoła nie myśli, ale uważa w niej przynależność korony Węgierskiej. — Jakoż oddał wysadzonych przez Kazimierza urzędników, a posady ich rozdał Węgom; ustanowiony został Banus czyli namiestnik Ruski w osobie Piotra z nazwiska nieznanego, po którym godność tę piastowali Emeryk Biskup Erlaweński, Jerzy Zudara, Emeryk Bebek, i Jan Zapoly. Miasta i zamki osadzone były załogami węgierskimi; aż nakoniec oddał Król Ludwik część większą Rusi czerwonej na własność Władysławowi Książęciu Opolskiemu Palatynowi Węgierskiemu, z wolnością używania tytułu Pana Rusi, jak o tém przekonywają liczne akta w archiwum miasta Lwowa znajdujące się, i pozostałe po tym Książęciu monety z napisem: *Dominus Russiae*.

Panowanie Władysława Opolskiego trwało lat 8, to jest do roku 1378, a gdy złożył rządy, wystawił akt abdykacji na rzecz Króla Węgierskiego, lubo że dostawał wynagrodzenie od Polski, w ziemi Gniewkowskiej i Dobrzyńskiej, z czego widoczna sprzeczność z przywykłym sposobem czynienia zamiany wyjawia się.

Ludwik Węgierski nie miał potomstwa płci męskiej, na to miał dwie córki, Maryą i Jadwigę; pierwsza zaślubiona Zygmuntovi Margrabi Brandeburskiemu, odziedziczyć miała Tron Węgierski, gdy przeciwnie w Polsce wyłączało prawo krajowe następstwo kobiet, zaczęć

nie było widoku, aby te drugie Królestwo dostać się mogło Jadwidzę. Polacy wszakże powolnemi się być okazali życzeniu Ludwika i odstępując na ten raz od ustawy kardynałnej państwa, przyjęli córkę jego za Królowę, pod warunkiem że wyznaczą jej męża.

Wypadek ten zbliżył przywrócenie Rusi pod władzę Królów Polskich, gdy bowiem wszechcete w Węgrzech rozruchy nie dozwalały Zygmunтови strzedz ziem Ruskich, Jadwiga sprawując rządy w Polsce pod niebytność męża swego Władysława Jagiełły zajętego wojną z Krzyżakami, zebrała co było żołnierza w ziemi Krakowskiej i Sandomirskiej, wyprawiła się na Ruś, wyrugowała z zamków zostawione przez Książęcia Opolskiego załogi, osadziła Przemyśl, Jarosław, Lwów, Grodek, Trembowlę i Halicz, a odniesłszy zwycięzstwo w potyczce w której osobiście dowodzić miała, nad Gubernatorem Węgierskiem Emerykiem Bebek, całą Ruś czerwoną roku 1390 w posiadanie zajęła.

Wcześniej już odebrali byli Węgrzy znaczną część księstwa Włodzimirskiego Litwinom, a lubo stało się, że po śmierci Króla Ludwika, niektórzy ze Starostów Węgierskich w Rusi osadzonych (*Capitaniae Russiae*) przeniewierzając się swym obowiązkom część znaczną tych zdobyczy, między innymi zamki w Sniatynie, w Olesku, w Horodle, i w Łopatynie, Lubartowi Książęciu Łuckiemu wydali byli, nie znalazł przecie Władysław Jagiełło trudności w ich odebraniu, zwłaszcza gdy pogodziwszy się z Witowdem Książęciem Litewskim, postanowił go Wielkorządcą Rusi.

Książęta Ruscy

panujący od roku 1188 do roku 1340.

W WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM	W H A L I C Z U
Wszewołod Mscisławowicz brat Romana roku 1189.	Włodzimierz Jarosławowicz osadzony na Księztwie przy pomocy Polski umarł roku 1198.
Roman przywrócony na Księztwo roku 1188.	Roman przywrócony na Księztwo zginął w bitwie pod Zawichostem, roku 1205.
Mscisław Romanowicz.	Potomstwo jego: Daniel, Mscisław, Wasylko, Michał książę Drucki, z kraju ustępuje.
Daniel Romanowicz roku 1206.	Włodzimierz syn Igora Wsiasławowicza przez Bojarów na księstwie osadzony.
Światosław syn Igora Światosławowicza roku 1207.	Roman książę Włodzimirski ruguje go z Haliczą i na czas krótki obejmuje rządy.
Alexander książę Belzki syn Wszewołoda Mscisławowicza do roku 1213.	Andrzej Król Węgierski zajmuje księstwo Halickie w r. 1209 i 1210.
Daniel Romanowicz powtórnie do roku 1225.	Włodzimierz Igorowicz przywrócony.
Wasylko Romanowicz zmarły r. 1269 protoplasta Książąt na Ostrogu i Zaslawiu.	Daniel syn Romana w r. 1212 na Księztwo powołany, roku tegoż wygnany.
Włodzimierz syn Leona książęcia Halickiego do roku 1316.	Mscisław niemy syn Włodzimierza Jarosławowicza, w tym samym roku, zajmuje stolicę Halicką.
Gedymin Książę Litewski podbija księstwo Włodzimierskie.	Władysław, Bojar obrany Książęciem r. 1213.
<i>W Kijowie jako lennicy księstwa Halickiego.</i>	Koloman Król Węgierski z tytułem Króla Halickiego panuje lat 2, od r. 1213 do r. 1215.
Leon syn Daniela.	Mscisław Mscisławowicz, książę Nowogrodzki zajmuje stolicę Halicką, roku 1219.
Wasyl Dymitrowicz po r. 1300.	Daniel Romanowicz przywrócony, a roku 1226 znowu usunięty.
Fiedor około roku 1331.	Michał Wszewołodowicz do roku 1239.
Gedymin książę Litewski podbija księstwo Kijowskie.	Daniel przywrócony, koronowany na Króla Ruskiego roku 1246, umarł r. 1266.

W H A L I C Z U

Swarno siostrzeniec jego rządzi wspólnie do roku 1260.	Jerzy czyli Juryi prawnuk jego, do roku 1327.
Leon czyli Lew I. syn Daniela do roku 1301.	Bolesław książę Mazowiecki wnuk jego po córce, do roku 1340.
Leon czyli Lew II. wnuk jego do roku 1324.	Kazimierz III. Król Polski, zajmuje księstwo Halickie.

Od roku 1390 do roku 1569.

Pojednanie się Władysława z Witowdem i łącząca się w jego osobie godność Króla Polskiego i W. Książęcia Litewskiego, zabezpieczyły mu władztwo nad Rusią Halicką; nie wynikło z tąd wszakże, aby kraj ten z Polską połączył, rządził nim owszem jako dzielnicą osobną, po Jadwidze odziedziczoną, i niezaprowadzał w nim nawet urzędzeń podobnych tém które w Polsce istniały; lecz stanowił Wielkorządców, Witowda i Swidrygiełłę w Rusi czerwonej, Spytka Mielsztyńskiego a później Swidrygiełłę nad Podolem, Buczackiego w Białogrodzie i nad Ziemiami pod morze Czarne sięgającemi; na Wołyniu utrzymywał lenników z rodu Lubarta i Wasyla Romanowicza; w Kijowie zastępował się namiestnikami Litewskimi; Podlasie i Ziemię Chełmską z Brześciem za przynależność Litwy uważał.

Na Soborze Konstantkim brał obok Królewskiego tytuł dziedzicznego pana Rusi (*Rex Poloniae, Lithuaniae Princeps et Heres Russiae*). — Wszystkie te czyny Władysława dowodziły, że nieczuwał żadnego związku jedności między Polską a Rusią, co było wszakże wbrew przeciwnym przyrzeczeniom uczynioném narodowi polskiemu przy objęciu Tronu.

Z innej strony zdawało się że widzi w Rusi Halickiej kraj od Węgier zawisły, ponieważ układał się Jagiełło z Cesarzem Zygmuntem Królem Węgierskim, o dzierżenie onego z przyzwolenia jakoby Cesarzkiego *)

*) Natomiast okazywał się Jagiełło nader troskliwym o rozszerzenie wiary katolickiej na Rusi. W tym duchu zabronił mat-

co wyjawia się z zawartego w Lubowli dnia 12. Marca 1412 r. traktatu pokoju albo raczej rozejmu, który przestaczał w dożywotnie prawo, to co miane było dotąd za dziedziczne, gdy w układzie zastrzeżono zostało że do czasu śmierci Jagiełły i do lat 5ciu po niej, zawieszono być mają wszelkie poszukiwania względnie Rusi Halickiej i Podola, ze strony Króla Węgierskiego.

Akt ten pozostał bez skutku, gdyż w państwie Węgierskiem zakłóconém rozruchami domowemi i napastowaniem od Turków, nie zajęto się nigdy troskliwie sprawami ziemi Halickiej, i jedynie tylko wyznaczano po temu od czasu do czasu komissie z których żadna nie doszła; lub też zanoszono bezskuteczne protestacye; takich naliczają dziejopisowie Węgiercy 179 od roku 1439 do r. 1730.

Natomiast następowały w Polsce rozmaite wypadki zbliżające połączenie jęj z Rusią, aż nakoniec odbyła się zupełna Unia obu krajów, a z nią zatart się wszelki ślad układów między Zygmuntem i Jagiełłem zawartych.

Jakoż już w roku 1434 Akt ten niebył na przeszkodzie do wniesienia na sejmie koronacyjnym Władysława Warneńskiego projektu, aby szlachta Ruska porównaną została z Polską. Ta sprzeciwiała się w prawdzie takiemu rozszerzeniu swobód, których ani Kazimierz ani Jagiełło bojarom Ruskim nie przyobiecowali, przyzwoliła na nie jednak ze względu, że wspólność praw pociągała za sobą wspólność obowiązków, a tém samém skojarzenie politycznego związku między obu narodami. — Ułatwiały zachodzące po temu przeszkody nastąpione ze strony księcia Ostrońskiego zrzeczenie się na rzecz Polski służących mu praw do ziemi Braclawskiej, tudzież zniewolnienie Swidrygały do odstąpienia od nadanej mu przez Jagiełłę udzielnęj władzy nad wyższém Podolem, zaczem

zeństw między Polakami a Rusinami, odszczepieńcami, i pod jego to opieką przeniesiona została z upadłego Halicza do zakwitającego Lwowa założona roku 1375 przez Władysława księcia Opolskiego Metropolia łacińska, przy bogatszym jęj niżeli dotąd wyposażeniu, które też Król Władysław rozciągnął do kościołów katolickich w Przemyślu, w Włodzimierzu i w Chetmie, przez Papieża Grzegorza XI. za katedralne uznanych.

cała ta prowincya przeszła pod panowanie Polski, a Ho-spodar Moldawij lennik Podolski, dostał się z tym obo-wiązkiem zawisłości pod zwierzchność Polską.

Nie było więc już nic na przeszkodzie do urządze-nia z księstwa Halickiego Województwa na wzór innych w Polsce, którego granice naprzód po rzeki San i Wi-słok oznaczono, a potem na ziemi podzielono, z nadaniem mu zwyczajnych urzędników, to jest: Wojewody, Kaszte-lanów i Starostów grodowych. — Znajdować się ma w Archiwum Metropolij Kijowskiej dokument z roku 1443 dowodzący, że wszelkich użyto sposobów do wzmocnienia i utrwalenia połączenie nowo urządzonego Wojewódz-twa Ruskiego z Polską, albowiem okazywać się ma z niego, że uchylając niezgodność wynikającą z odmiennie-go obrządku, Król Władysław porównał duchowieństwo ruskie z łacińskim, uwolnił Władków od odpowiadania w sądach świeckich, i nakazał przywrócenie zabranych im dóbr; a istnienie takowego aktu nabywa podobieństwa do prawdy z tąd, że na Sohorze Florenckim w roku 1439 odbył się nastąpiła unija Metropolij Kijowskiej z ko-ściołem katolickim. Inne wcale zachodziły stosunki z Ru-sią Włodzimierską i Kijowską, gdzie władza Litwa; i z księstwem Bełzkiem które było w posiadaniu lennem Książąt Mazowieckich.

Oddał był to Księstwo Kazimierz Ziemowitowi w na-grodę okazanej powolności przy odstąpieniu od spadku po Bolesławie Trojdenowiczu. Przeszło ono po śmierci Zie-mowita na syna jego młodszego Władysława, a gdy ten zmarł bezpotomnie, postanowiono na sejmie Piotrkowskim aby odtąd księstwo Bełzkie było Województwem, przy-czém Kazimierz Jagiellończyk potwierdził listem w roku 1462 wydanym, niektóre przywileje temu krajowi służące.

Co do Wołynia, księstwa Kijowskiego i Podlasia, najtradniejsze do załatwienia zachodziły spory mię-dzy Litwą, domagającą się od Kazimierza Jagiellona jako W. Książęcia aby ją przy tych zdobyczach Gedyminowych utrzymał, a Polską przypominającą mu jako obranemu Królowi, że przyrzekł przy wyniesieniu go na tron połą-czenie krajów tych z koroną. — Usiłował Kazimierz po-godzić te sprzeczne żądania, za pośrednictwem Sejinów,

które w roku 1448 do Lublina, a w roku 1451 do Parczowa zwoływał; lecz tu zwaśniły się i bardziej jeszcze rozjątrzyły się umysły, i już Litwa nie tylko Wołyń ale i Podola domagała się. — Udało się przeciw Królowi uspokoić do czasu te nieporozumienia, i wynikłą z nich niechęć między obu narodami, zwracając uwagę Litwinów na zabory które za Dnieprem dopełniał W. książę Moskiewski, a Polaków na grożące od Podola i Pokucia najazdy Turków, Tatarów i buntujących się Wołochów. — Zdaje się że te nieporozumienia między obu narodami które siły ich rozrywały, a działanie rządu paraliżowały, były główną przyczyną słabego oporu przeciw potęgę Turceki, która szerząc się za Dunaj ziem Ruskich sięgała, i wydarła Polsce brzeg morza Czarnego, z portami w których niedawnego jeszcze czasu, Grecy Carogrodzcy, Wenecyanie i Cypryoci opatrywali się chlebem polskim. Postradzonych w tej stronie ziem nie odzyskała już Polska.

Królowie Jan, Olbracht i Alexander zarządzili się podobną ojcowskiej polityką, w łagodzeniu nieporozumień zachodzących o posiadanie Rusi. — Silniejszy i bieglejszy od nich w sztuce rządzenia Zygmunt stary, znacznie je ułatwił, przez porównanie tej prowincyi w prawach, z królestwem Polskiem, lubo że jej od Litwy nie odrywał. Wygasły też były domy książąt Litewskich które Wołyń lennem prawem dzierżyły, lub też rodziny ich z przywilejów wyzute, nieróżniły się od innych szlacheckich, zatem interes pojedynczych osób nie był już na przeszkodzie spokojności. — Przy dopełnieniu Unii Polski z Litwą na Seymie Lubelskim roku 1569 Wołyń przyznany został koronie z warunkiem, że sędzić się będzie Statutem Litewskim. Tenże Sejm wyrzekł podobnie o księstwie Kijowskiem i o Podlasiu, chcąc je mieć połączone z Małopolską. Już od r. 1470 nie było w Kijowie lenników, gdy księstwo to w Województwo Litewskie zamienione zostało; w roku 1569 stało się ono Województwem Polskiem. Równie też Podlasie nie miało osobnych książąt od czasu śmierci Kejstuta. Zygmunt I. zbliżył też i ułatwił znacznie odłączenie tych Krajów od Litwy, przez osiedlanie w nich wielu Polskich rodzin, którym z polecenia jego książę Ostrogski na Wołyniu, książę Słucki

w Kijowskiem, a Gasztold na Podlasiu dobra ziemskie rozdawali, przeczco rozszczepiało się możnowładztwo Litwinów i tworzyły się z uszczuplonych ich posiadłości drobne majątki szlacheckie; a ponieważ te ile z nadania Królewskiego pochodzące, miały własność dóbr lennych, co nie zgadzało się z duchem praw Rzeczpospolitój polskiej, takowe więc porównane zostały późniejszego czasu z innemi dobrami ziemskimi. Nader pomocnym środkiem do połączenia krajów Ruskich z Polską, była téż nastąpiona po dwa kroć unija kościoła Ruskiego z Katolickim. Tym to sposobem rozwiązało się państwo Ruskie przeddnieprskie i wcielone zostało do Monarchij Polskiej, aliści z innych stosunków, i ze zbiegu odmiennych wypadków, urastał tegoż samego czasu szczep osobny Ruskiego ludu, który wznieść się miał do znacznego stopnia potęgi, z największą szkodą Polski. Był to lud kozacki, złożony w pierwiastkach ze zbiegów, którzy jeszcze za panowania Kazimierza Jagiellona Ruś Halicką tłumnie rzucali i na Ukrainę przenosili się, bądź to dla uniknienia zasłużonej kary za podniesienie buntu pod sprawą Mucha na Pokuciu, bądź téż aby w wyznaniu odszczepieńczem nie doznawać przeszkody, czyli nakoniec że cisnęło ich jarzmo władzy szlacheckiej, nastającej na swobody ruskich wieśniaków. — Wprawiał się lud ten na stepach Ukrainy do wojny, w harcach z sąsiedniemi Tatarami, i urządził się jakby w gminowładztwo wojskowe, w którym Polacy znaleźli początkowo wiernych sojuszników, późniejszego zaś czasu nieublaganych wrogów.

Przez ten to lud, przerwane za panowania Kazimierza i Giedymina dzieje Rusi przeddnieprskiej razem z jej samoistnością polityczną, wiążą się z wiekami późniejszymi, i sięgają panowania Augusta II. okazując w kozakach zabytek ruskiego władzwa a postaci groźnego związku, na starganie którego Polska zdobyć się musiała na ciężkie wysilenia. Że zaś lud ten powstał za panowania Litewskich władzców w księztwie Kijowskiem, łączą się w tym czasie sprawy Litwy z Ruskiemi, i tworzą niezawisłą od dziejów Polski historiją Ukrainy.

U K R A I N A.

Od roku 1333 do roku 1471.

Księstwo Kijowskie słaby zabytek Monarchij Włodzimierza Wielkiego, istniało jeszcze z nazwiska, jako dzielnica państwa Halickiego, gdy Gedymin książę Litewski, po opanowaniu znacznej części Wołynia, skierował zaborezy swój oręż ku Kijowu, i stanął nad rzeką Uropienią, którą Fiedor lenny książę Kijowski osadził był wojskiem Ruskiem i Tatarskiem, broniąc przystępu do swój stolicy.

Tu zaszła roku 1333 walka stanowcza, w skutek której zwyciężający Litwini już dnia następującego weszli do Kijowa, a niehawem posunęli zdobycze do Czerkas, Pereasławia i Putywila.

Gedymin oddał kraj zawojowany w zarząd plemnikowi swemu Mendogowi, który przyjąwszy wiarę chrześcijańską zastąpił na stolicy Kijowskiej, rugowanych z niej książąt Ruskich.

Olgierd następcą Gedymina utwierdził władztwo Litewskie w zdobytych kraju, przez odniesione w roku 1363 zwycięstwo nad Tatarami osiadłymi poniżej Sinych Wód, których do ustąpienia za przekop Krymski zmusił, zaczęć kraj cały między Dnieprem i Bohem położony w posiadanie zajął, i z księstwem Kijowskiem połączył.

Olgierd miał z pierwszej żony księżniczki Witepskiej narodu Ruskiego synów, których nie przypuszczał do następstwa w księstwie Litewskim, z przyczyny jak niektórzy latopisowicze twierdzą, że byli w wierze chrześcijańskiej przez matkę wychowani, lecz lennościami wyposażył; starszy między nimi Włodzimierz, miał sobie dane księstwo Słuckie, a później Kijowskie. Książę ten lubo że wspierał usilnie Władysława Jagiełłę przeciw Witoldowi, musiał przecie z Kijowa ustąpić, i na małej posiadłości nad Prypecią poprzestać, gdy tymczasem Jagiełło brata swego Skirgiełłę inaczéj Kazimierza, w Kijowie osadzał. — Niehawem wszakże zeszedł ze świata Skirgiełło, otruty przez Ihumena Kijowskiego, poczem Witold władający Litwą zniósł lenność Kijowską, i oddał

ją jako wielkorządztwo pod zwierzchność Jana, synowca tego Mendoga, którego przed laty Gedymin w podobnej godności w Kijowie był postanowił. — Po zmarłym, czyli też w bitwie pod Worskłą poległym Janie, objął Wielkorządztwo Kijowskie Olelko książę Słucki, że zaś Tatarzy zajęci wojną w Azji mniejszej z Sułtanem Bajazetem, kraje Ruskie niepokoić poprzestali byli, zaludnić się i zakwitnąć zaczął kraj naddnieprski, już onego czasu zwany Ukrainą, dla tego że u krainy czyli nad granicą najdalej państwa był położony. — Jakoż powstały w nim osady, Oczaków, Czesmia i Tawan inaczey łażnia Witołdowa; kraj ten Ukrainski rozciągał się od Tawanu na zachód do rzeki Morachwy, która odgraniczała go od Podola Hallickiego czyli Polskiego, na wschód brzegiem Dniepru do wejścia jego w morze. — Z rozkazu Witołda obrany był Metropolita Kijowski, któremu Władków czyli Biskupów, Połockiego, Czerniechowskiego, Łuckiego, Włodzimierskiego, Przemyskiego, Smoleńskiego, Chełmskiego i Turzańskiego czyli Pińskiego, Witołd poddanych mieć chciał, aby przeciąć związek z przeniesioną z Kijowa do Moskwy Metropoliją, i gdy jednak wybór ten nie był potwierdzony przez Patriarchę Carogrodzkiego, postanowił Witołd na godności Metropolitalnej Cemiwtaka Bulgarzyna rodem, którego wysłać miał według niektórych latopisów na sobór Konstantyeński, w celu pogodzenia kościoła Ruskiego z łacińskim.

Roku 1416 napadli Tatarzy od wielkiej Ordy Kijów, i srodze spustoszyli to miasto, jednakże później zwyciężeni prosili o pokój, a w dowód zawisłości od Litwy, przybyć musieli na zjazd do Łucka w roku 1429, na którym Witołd obwołany miał być Królem, Carowie Zawołgańskiej i Perekapskiej ordy. W roku 1422 postanowił Witołd Wielkorządcą Ukrainy książęcia Druckiego Andrzeja Iwanowicza, a nieco później mianował go książęciem Słuckim.

Jagiello uczynił namiestnikiem swym w Litwie po zeszyłym ze świata Witołdzie, Swidrygaillę, dzierzącego w ów czas prawem lennem Podole. Powinien był więc z tej dzierzawy ustąpić, lecz dumny i niewstrzeżliwość w trunku oddany Książę, nie tylko że wzbraniał się

od tego, ale wzięwszy w żołąd liczne kupy Tatarów i Wołochów, popierał orężem urojone swe prawa do Podola, zaczęło przyszło do boju z szlachtą Małopolską, (która w pospolitem ruszeniu nadbiegła dla wyrugowania Litwinów z tej prowincyi, gdzie wiele rodzin małopolskich posiadało majątki) tudzież z Tatarami Budziackimi trzymającymi się strony Jagiełły. Zapasy te wiedzione z niesłychanym okrucieństwem trwały do roku 1435 i rozszerzyły się do Wołynia i do Litwy, aż Swidrygałło na głowę pod Braclawiem porażony, uchodzić musiał na Wołoszczyznę, a tam kryjąc się między Czabanami, czas niejaki owce pasał. Cesarz Zygmunt dał mu nakoniec przytułek w Węgrzech, gdzie też życia dokonał.

Powołany tym czasem do namiestnictwa w Litwie książę Zygmunt Kejstutowicz mścił się na Książach ruskich daną Swidrygałło pomocy, i starał się (w skutek podobno rozkazów Jagiełły) ścieśniać ich władzę; on też wyprawił Izidora następcę Cemywłaka w godności Metropolity ruskiego na Sobor Florencki, w celu ostatecznego zawarcia Unii z kościołem łacińskim, która też pomysłnie do skutku przyszła, lubo że na Rusi mnóstwo przeciwników jej znajdowało się. Takie postępowanie Zygmunta zniechęciło ku niemu Oligarchów Litewskich tak dalece, iż przez zmówionych z sobą Książów Iwana Czartoryskiego i Olekę Słuckiego, roku 1440 zamordowany został.

Objął po nim rządy w Litwie jako władca kraju tego udziałny i pan dziedziczny, Kazimierz Królewicz polski. Taki wszakże znalazł w nim nieład, że niemógł zapobiec osadzeniu na księstwie Kijowskim Oleka księcia Słuckiego zabójcę Zygmunta, zaczęła wakująca przez czas niejaki godność lennika Kijowskiego na nowo do istnienia przysła.

Oleko wszakże był wiernym Kazimierzowi a ziemie Kijowskie używały pokoju, bo Tatarzy Perekopscy nie tylko że zachowywali się spokojnie, ale nawet po następną śmierć Jeremforda Chana swego, dopraszali się u Litwy, jako hołdownicy jej, o wyznaczenie mu następcy w osobie Hadzegereja, którego też Kazimierz roku 1443 w Wilnie na godność tę uroczyście wyniósł, i przez Ra-

dziwiła marszałka swego, z okazałym poczem do Krymu odprowadzić kazał.

Symeon Olelkowicz nastąpił po ojcu roku 1455 w lenności Kijowskiéj. Zmięszane były zaraz na wstępie rządy jego najazdem Tartarów Zawołgańskich, którym Buczacki i Łaszcz dowodzący wzamkach nad morzem Czarném oprzeć się nie zdołali; jednakże od Hospodara wołoskiego, a nieco później pod Trembowłą przez wojsko polskie pobici Tatarzy, z kraju ustąpić musieli.

Książę Symeon zajmował się czynnie podzwignieniem miasta Kijowa, i odbudował zniszczoną przed dwustu laty przez Tatarów Cerkiew soborną Peczerską. — Umierając w roku 1471 dopraszał się u Kazimierza, aby nieletniego syna Wasyla przy księztwie Kijowskiem utrzymał. Lecz niedogadzało to zamiaróm Króla a nawet Panów Rad Litewskich, zaczém księztwo Kijowskie z lenności w Wielkorządztwo zamienione zostało, i ustanowiony nad niem był Gasztołd w dostojństwie Wojewody.

Książęta lenni i wielkorządcy Kijowscy z ramienia Litewskiego.

Mendog.

Włodzimierz syn Olgierda W. księcia Litewskiego, książę Słucki.

Skirgiełło, otruty przez Ihumena Kijowskiego.

Iwan czyli Jan synowiec Mendoga, w bitwie pod Worskłą poległ.

Olelko książę Słucki usunięty.

Andrzej Iwanowicz, książę Drucki i Słucki.

Swidrygajłło usunięty, w Węgrzech na wygnaniu umarł.

Lenność Kijowska wakuje.

Olelko książę Słucki przywrócony.

Symeon Olelkowicz.

Księztwo Kijowskie zamienione w Województwo, roku 1471.

Od roku 1471 do roku 1516.

Kijowianie pamiętni że miasto ich było niegdyś stolicą wszęej Rusi, a księztwo pierwszą w państwie Wło-

dzimierza i Jarosława dzielnicą, niechętnie patrzali na przeistoczenie onego w Województwo; dopraszali się przeto u Kazimierza o przywrócenie mu dawniejszego znaczenia lenności i o osadzenie na niej Michała Olekowicza książęcia Kopylskiego. Prośby te atoli nie wzięły skutku, i urządzony został kraj za wzorem Polski przez ustanowienie w nim Grodów starościńskich i sądownictwa ziemskiego; obrządek grecko-unicki wprowadzony przez Metropolitę Izydora, jako też łaciński rozszerzony przez Dominikanów, znalazły oba silną opiekę u rządu. Już od roku 1232 istniało biskupstwo Kijowskie łacińskie, które Missionarzom Dominikańskim z nominacyi Papięzkiej dawane bywało, Kazimierz osadził na niem Wojciecha Narbutta księdza świeckiego.

Zniechęcał sobie takiem postępowaniem Kijowianów, lecz większy nierównie błąd popełnił, zrywając związki z wiernym sobie hołdownikiem Mengligerejem Chanem Perekopskim, albowiem władzca ten widząc się być opuszczonym od Litwy, w czasie gdy nastawali na niego sąsiednie Ordy Tatarskie, poddał się Machometowi drugiemu Sułtanowi Tureckiemu, który wyprawivszy flotę na morze czarne, Mengligereja przy władztwie Krymu utrzymał, Genuęczyków z Kassy wyrugował, Ukrainkie i Mołdawskie przystanie zabrał, Podole, Pokucie i Ruś czerwoną Tatarom splądrować pozwolił.

Istniał jednakże środek łatwy do pomszczenia się tych krzywd, a razem do przywrócenia supremacyi w Krymie, i do wstrzymania zaborów które Iwan Wasylewicz Car moskiewski poczynił w krajach ruskich od Litwy zawisłych, a tém było sprzymierzenie się z Ordą Zawołgańską przeciw wspólnym nieprzyjaciółom; umówił też Kazimierz to przymierze z Chanem Szachmatem, i zobowiązał się do połączenia swego wojska z Tatarskiem u rzeki Ugry. Gdy mu jednak zabrakło na zasiłkach pieniężnych do téj wyprawy, nie stawił się w miejscu, zaczęm spieszył się Car z przejednaniem Szachmata posyłając znaczne podarunki i zaległą od lat kilku daninę; wynikło z tąd, że tak jemu jako też i Perekopcóm wolno było napastować ziemie Litewskie. Udało się wszakże Kazimierzowi zagodzić Turków, z którymi pokój w roku

1489 stanął, a Alexandrowi następcy jego w Litwie porozumieć się z Carem. — Natomiast trwały nieprzerwanie zagony Tatarów tak w litewskiej jako i w polskiej Rusi.

Lud Kozacki.

Od roku 1516 do roku 1572.

Pośród tego ścierania się Polski i Litwy z Tatarami, powstawał z żywiołów dziwnie w jedną całość spójnych lud dotąd nieznan, który będąc uczestnikiem w ponawianych z Tatarami bojach, sposobił się do dzielniejszych zapasów, a równie chciwy łupu jak sami Tatarzy zabiegał im przeprawy przez Dniepr, aby uniesioną z Polski zdobyczą z niemi się podzielić. Lud ten siedział na pobrzeżu tej rzeki w jarach głębokich któremi przeplatane są stopy Ukrainy, jako też na ostrowiach i kępach w korycie rzeki rozrzuconych szukając w tych niedostępnych ustroniach bezpiecznego schronienia, albowiem składał się ze zbiegów Ruskich i Mołdawańskich, z pozostałych zabytków po czerni, którą niegdyś Kazimierz wielki z Podola był wygnał, i z huntowników którzy za sprawą Muchy chłopski rokosz na Pokuciu podniesli byli; strzegł się więc wszelkić z Polakami styczności, a lubo uprawiał rolę i we wsie się zasiedlał, poczytywał wojnę najezdniczą i połączony z nią rabunek, za cel główny swojego działania.

Zbieg wypadków za panowania Zygmunta I. nastąpionych, postawił na czele tego ludu Ostafieja Daszkiewicza włościanina z dóbr księcia Ostrońskiego, który służąc naprzód Glińskiemu gdy ten Litwę zdradzał, a potem Carowi ruskiemu, pozyskał był w raz z innymi zwolennikami Glińskiego przebaczenie, zaś w nagrodę położonych zasług w obronie zamku Czerkaskiego, i okazanego mężstwa w rozprawach z Tatarami, gdy ci w roku 1511 ziemię Kijowską zajęli, otrzymał był starostwa Czerkaskie i Kaniowskie. Dwojaki ten urząd dawał mu jurysdykcją nad krajem przez Kozaków osiadłym, której on użył do uporządkowania tego ludu trybem wojskowym, w pułki i chorągwie aby tym sposobem mieć siłę zbrojną

zawsze gotową do odpierania pogranicznych nieprzyjaciół.

W tym samym czasie zajmował się Zygmunt stary środkami, któremi by państwo swe od najazdów Tatarskich uwolnił, i tym końcem przedsięwziął był wojować ich własnymi siłami, uzbrajając jedne Ordy przeciwko drugim, zaczęł ugodził Perekopców że za opłatą 15 tysięcy czerwonych złotych mieć będzie ku posłudze Polski 30 tysięcy jezdców a dla pewniejszego zapewnienia się o ich wierności, zostawać miał w Wilnie jako zakładnik syn ich Chana. — Układ ten trwał w swej mocy do czasu śmierci Czarzyca Diadaldyna w zakład oddanego, i niemało przyczynili się Tatarzy do zwycięztwa odniesionego nad Moskwą pod Orszą; zaledwo zaś o zakładnika swego troskać się zaprzestali, iż zagony po Rusi na nowo rozpuścili. Chan tłumaczył się wprawdzie że na to nie zezwolił, i składał winę na swą lekką jazdę, którą Kozakami, to jest ludźmi nie znającemi karności nazywał. Poznał wszakże Król Zygmunt że sojusze z Tatarami są niepewne, zaczęł zlecił Przedziszławowi Lanckorońskiemu Staroście Chmielnickiemu aby starał się granicę Ukrainy zabezpieczyć; ten więc porozumiał się w téj mierze z Daszkiewiczem o którym wiedział że urzęduje w podobnym celu jakieś zastępy lekkiego żołnierza nad Dnieprem, a obadwa dowódcy połączywszy swe siły, rozpuszyli Tatarów i podstąpili pod Białogrod gdzie znajdowała się załoga Turecka. Od twierdzy téj odparci i zapytani dla czego poważyli się wkroczyć na ziemię Sultana, odpowiedzieli jak dawniej Chan Tatarski, że uczynili to ich Kozacy. Z tąd pójsz miało w zwyczaj nazywać Kozakami półki przez Daszkiewicza urządzone, a to nazwisko stało się odtąd znanem i upowszechnionem, i rozciągnięto je później do wszystkiego ludu osiadłego nad Dnieprem.

W pierwszej wyprawie Lanckorońskiego z Daszkiewiczem miało być tylko 1200 Kozaków, gdy jednak poznano że milicya ta przydać się może rzeczywiście do zaslonienia granic, słuchano chętnie na seymie Piotrkowskim przedstawienie uczynione przez Daszkiewicza, aby na kępach Dnieprowych trzymanyh było 2000 Kozaków dla bronienia przeprawy przez rzekę, a 500 konnych do

objazdów; zaczęł też Król Zygmunt pozwolił Kozakóm osadzić progi na Dnieprze, a Daszkiewiczowi nadał zamki w Krzyczowie i Cieciersku, mógł ón więc już w roku 1535 wyprowadzić w pole 3000 Kozaków, z któremi w czasie wyprawy na Moskwę, wojsku polskiemu dobrze wysługiwał się.

W tym to czasie Kozacy urządzili się w tak zwane kosze i podzielili się na kurenie; mieli też piesze pułki uzbrojone w rusznice, a nawet artylleryą; szczególniejszą zaś sprawność okazywali w przebywaniu progów na czółnach czajkami zwanych.

Trwający z Turkami pokój, a okupione bezpieczeństwo od Tatarów datkiem 15 tysięcy czerwonych złotych, dopomagały do zaludnienia się Ukrainy, w której możne rodziny polskie nabywały rozległe ziemie, drobniejsza zaś szlachta osiadała, a niekiedy do kozactwa zaciągała się.—Uznano więc za rzecz potrzebną urządzić ku obronie tej prowincyi wojsko kwarciane, tak zwane z tąd, że utrzymywane było z kwarty, to jest z czwartej części dochodu z Królewszczyzn. Zarząd nad Kozakami oddany był po śmierci Daszkiewicza, naprzód książęciu Wiszniowieckiemu, potem Zwierzchowskiemu i Olbrachtowi Łaskiemu. Nastąpiła nakoniec Unija Litwy z Polską roku 1569, a z nią razem wróciły do Polski ziemie Kijowskie, z tym warunkiem, że sądzić się będą statutem Litewskim, i używać wolnego wyznania w obrządku grecko-nieunickim.

Od roku 1572 do roku 1628.

Usilnie starano się w Polsce o utrzymanie pokoju w czasie bezkrólewia, które po zejściu Zygmunta Augusta, jako też po wydaleniu się Henryka Walezego nastąpiło. Jednakże Kozacy których żywiołem była wojna, wyprawiali się nieraz przeciw Turkom i Tatarom, i byli zawsze na najmie u Gospodarów w ich zwadach o ziemię Multańską, zaczęł płątał Polskę w nieporozumienia z Turkami i z Tatarami. Tak to posiłkując Iwonię książęcia Mołdawij przeciw Alexandrowi, Gospodarowi Wołoskiemu, straszną ponieśli klęskę w bitwie pod Brahyłowem. Było ich wszakże tak wiele, że pomimo doznanego

ubytku, puścić się mogli pod dowództwem Bogdana Rożyńskiego w głąb Krymu, gdzie okropne popełnili okrucieństwa i łupieże

Taki sposób wojowania niepodobał się Stefanowi Batoremu, który chciał mieć w Kozakach obrońców kraju, nie zaś tłuszczykę rabującą. Postanowił więc poddać ich pod karność wojskową, upatrując w tém środek najskuteczniejszy do utrzymania ich w porządku. Za tym idąc pomysłem ograniczył liczbę Kozackiego wojska do 6000 głów, i podzielił je na półki, mające swych Asawułów, Setników i Dziesiętników, które spisane były w osobny rejestr, zaczem zwaną odtąd Kozaków tych rejestrowemi. Przełożony im téż został wódz pod nazwiskiem Atamana, któremu pobyt w Trechtymirowie, z dodaniem kraju nad Dnieprem, na mil 20 rozległym, przeznaczono załogi Kozackie stałe wynosić miały w czasie pokoju głów 2000, reszta pozostawała na wsiach i przy roli. — Pierwszym Atamanem tych rejestrowych Kozaków był Bogdan Rożyński, który zginął roku 1576 przy zdobywaniu okopu Tatarskiego pod Jasnogrodem.

Zdaje się że po śmierci Rożyńskiego Kozacy nie pilnie przestrzegali obowiązku przyjęcia Atamana z ramienia Królewskiego, gdyż w roku 1577 obrali sobie byli za dowódcę niejakiego Szaszka, który z namowy Mołdawianina nazwiskiem Podkowa, udającego że jest bratem zmarłego Hospodara Iwonii, przedsięwziął wyprawę na Wołoszczyznę w celu osadzenia go na Księżtwie, co téż udało się; lecz Stefan Batory wyrugował go i do odpowiedzialności pociągnął, zaczem Podkowa ukarany został na gardle we Lwowie w obecności Posłów Tureckich i Tatarskich. — Wysłani téż byli Komissarze Królewscy do Niżowców czyli Kozaków poniżej progów zamieszkałych, których przed innemi obwiniali Tatarzy o rozruchy i pustoszenia, w celu wymierzenia kary na winniejszych, lecz wyprzedzili ten wypadek Niżowcy, cofnąwszy się nad rzekę Don; część ich wszakże wróciła w roku 1579 na dawne siedlisko do kęp Dnieprowych. Tych to Kozaków nazywano odtąd Zaporozcami; pośród nich powstała późniejszego czasu Sicz Zaporozka, składająca oddzielne stowarzyszenie, z łupieństwa i z wszelkiego bezprawia

głośne. Zaporozcy dopraszali się u Króla Stefana o danie im Hetmana w osobie Samuela Zborowskiego, wygnanego niegdyś z Polski, za popełnione na Wapowskim Kasztelanie zabójstwo, a wyprzedzając postanowienie Królewskie w tej mierze obwołali go swym Hetmanem. Nie wiele wszakże znalazł u nich powolności Zborowski, gdy chciał ciągnąć za wojskiem Królewskim na wyprawę do Moskwy, zaczęł nieukontentowany złożyć urządowanie. Przeciwnie powiodło się księciu Konstantemu Ostrogiemu namówić Kozaków do połączenia się pod nadany im atamanem Orszewskim z wojskiem polskim. Po powrocie z tej wyprawy przybyło Kozakóm mnóstwo ochotników z rozwiązanego po części wojska; to zdarzenie wbiło ich w taką dumę iż wbrew rozkazom Królewskim zajęchali Mołdawią, zburzyli forteczkę Jahorlik, spustoszyli Tehinę, i zdobyli Bender, z kąd wiele rynsztunku wojennego uprowadzili. Wysłane było na ich poskromienie wojsko kwarciane, które odebrawszy im działa, te Turkom zwróciło, i niesforne ich kupy rozpędziło; winniejszych dowódców odesłano po ukaranie do Krakowa, a gdy z zeznania ich okazało się, że zajazd ziemi Multańskiej z namowy Zborowskiego przedsięwzięli, przyplacił on życiem te złe sprawy swoje.

Swawola Kozaków a zwłaszcza Niżowców do takiego wygórowała była stopnia, że Stefan Batory mocno nad tém przemyślał, czyli dla utrzymania pokoju z Turkami i z Tatarami, znieść nie wypada tego niesfornego wojska, jakoż Zamojski kanclerz niektóre stosowne do tego wnioski na Sejmie 1582 roku czynił. Przyszło na koniec do skutku za panowania Zygmunta III. ułożenie konstytucyi dla Kozaków według której Niżowcy poddani zostali władzy Hetmana koronnego, i już odtąd starszyzny swój obierać nie mogli, lecz tę Hetman ze szlachty polskiej miał wyznaczać; przysiędź też musieli że granic Rzeczypospolitęj nie przestąpią, i wszelkiego rabunku zaprzestaną; zabronione im zostało przyjmowanie ludzi obcych do swojego związku bez zezwolenia Hetmana; miał być na koniec spisany ich rejestr, i wyznaczona została im płać ze skarbu krajowego. Kozacy wszakże na tę konstytucyą niezważając, w tym samym jeszcze roku

na czajkach, pod dowództwem obranego sobie Atamana Skatozuba Dnieprem się puściwszy, nie tylko że kilka okrętów tureckich na czarném morzu złupili, ale nawet miasta Trebizendę i Synopę zrabowali. Ponawiały się kilkakrotnie te najazdy na ziemię Turecką w ślad których następowały skargi ze strony Turków i Tatarów Krymskich, z odgrążaniem się wojną, jeżeli rychło takim bezprawiom nie będzie zaradzono. Upoważniony więc został hetman Zamojski do zregestrowania Niżowców, i do doprowadzenia wydanej konstytucyi do skutku. Wysłał on nad progi Jazłowieckiego starostę Sniatyńskiego z komisarzami, w celu uregulowania Kozaków, i dla założenia pod Krzemieńczukami twierdzy, ku zatamowaniu im przeprawy przez Dniepr; starano się zarazem o naprowadzenie między nimi Unii kościelnej, jako środka najskuteczniejszego do ich uspokojenia. Aliści kroki te coby miały uśmierzyć lud niesforny, rozdrażniły go, i ten miały skutek, iż go do buntu przeciw Polsce pobudziły.

Zaraz w roku 1592 szlachcie z Podlasia imieniem Kosiński, stanąwszy na czele Kozaków, pod pozorem bronięcia wolności wyznania, rabować począł dobra szlacheckie i kościoły unickie na Podolu i w Kijowskiém, ale zбитy na głowę pod Piatką przez księcia Ostrogskiego, za ledwo że uszedł z życiem. Nie odstręczony takim niepowodzeniem zabierał się Kosiński do szturmowania zamku Czerkaskiego, gdy napadnięty przez księcia Wiszniowieckiego w raz z kilkuset towarzyszami poległ. Kozacy obrali w jego miejsce Atamana nazwiskiem Łobodę, który ich na Mołdawię prowadził, i pod twierdzę Giurgiewo gdzie wolny odbywał się jarmark podstąpiwszy, zgromadzonych tam kupców zrabował. Podobnym sposobem gościli w roku następującym po całych Multanach, gdzie nawet miasto Jassy splondrowali, i obóz Hospodarski pod Cecorą znieśli.

Jednocześnie inny wódz nazwiskiem Nalewajko przeprawił się przez góry do ziemi Siedmiogrodzkiej, ale znalazłszy tam silny odpór wrócił na Podole; tu zmówił się z postanniami księcia Ostrogskiego naczelnika dyzuntów, względem rabowania kościołów unickich i dóbr tych Biskupów ruskich, którzy połączyli się byli z kościołem

katolickim; z podobnej namowy Ataman Łoboda, rabował w Kijowskiem dwory szlachty unickiej. Wyprawiony przeciw Kozakóm Hetman Żółkiewski zniósł partyją Nalewajki pod Braclawiem, a nieco później Łobodę pod Białocerkwią i dokazał tego, że kraj po prawym brzegu Dniepru uspokoił. Wtedy postanowiła starszyzna Kozacka w porozumieniu z Zaporozcami przenieść się na stepy, i już przeprować zaczęli się Kozacy przez Sulę gdy Atamani ich nadzieją doznanej wielokrotnie powolności ze strony Polskiego rządu ujęci, poddali się Żółkiewskiemu na łaskę. Za ich przykładem peszli Zaporozcy; Nalewajko za głównego sprawcę rozruchów poczytany, odesłany został do Warszawy po ukaranie. Roztropne a razem dzielne środki których Żółkiewski użył ku poskromieniu Kozaków, miały ten skutek, iż zachowywali się spokojnie i nawet dość uległe względem Polski. Takie ich postępowanie spowodowało Króla Zygmunta że umyślił użyć ich do wyprawy przeciw Szwecyi zamierzonej, tymczasowo zaś w kampanii Inflanckiej pod Zamojskim i Chodkiewiczem obok wojska polskiego potykali się, lecz zarazem kraj ubogi wycieńczali tak dalece rabunkami iż wojsku regularnemu z ich powodu na żywności zabrakło. —

Obszerne pole wyuzdania i łupiestw otworzył Kozakóm Mniszech Wojewoda Sandomirski, gdy własnymi siłami wprowadzając zięcia swego Dymitra na stolicę Carów Moskiewskich, przyjął w żołd znaczną liczbę Zaporozców. Miało ich być 14 tysięcy w jego służbie, pomiędzy któremi 8 tysięcy jazdy. Lecz przekupieni przez Borysa Godunowa odstąpili oni Dymitra w bitwie pod niżym Nowogrodem, i cofnęli się nawet z kraju Rossyjskiego. W ogóle Kozacy niechętnie wojowali z współwyznańcami a poniekąd rodakami swemi Rusinami, i skoremi byli tylko do wypraw na Wołoszczyznę i przeciw Turkom, gdzie wiele czekało ich zdobyczy. Jakoż już w roku 1606 puścili się pod Warnę, i zachwycili tu 10 okrętów Tureckich, z bogatym ładunkiem. — Nowe to pogwałcenie ziemi Tureckiej sprowadziło w odwecie najazd Tatarów na Podole i na Ruś czerwoną, zaczęm seym roku 1607 ponowił rozporządzenia wydane roku 1590 względem Kozaków, i zlecił starostóm pogranicznym ściśle jego wykonanie; między innymi baczność na to,

aby z okręgu Trechtymirskiego nie wychodzili i po wsiach ukraińskich ludzi do związku swego nie zaciągali. Rozporządzenie to obostrzone zostało surowszemi przepisami w roku 1609 gdy Kozacy wdawać się zaczęli samowładnie w sprawy Moskiewskie, albowiem Zygmunt III. zamyslał już wtedy o osadzeniu Królewicza Władysława na tronie Carskim, a tém samém zbliżyć chciał upadek Dymitra Samozwańca, którego Kozacy posiłkowali. W tym też duchu uchwalono na sejmie roku 1611 aby Kozaków do wypraw żadnych, chyba w najnaglejszej kraju potrzebie, nie używano, a znajdującym się pod ów czas w kraju Moskiewskim ustąpić z niego kazano. Słuchali rozkazu tego Kozacy, ale zaledwo do Koszow swych wrócili, gdy obrawszy sobie Atamana Piotra Kunaszewicza, Sachajdaezym przezwanego, zajęchali Krym, splondrowali Kaffę i inne miasta, i wielką moc bydła uprowadzili. Pomścili się téj krzywdy Tatarzy na Polszcze rabując Podole, a tak swawola Kozaków sprowadzała na ziemie Ruskie najsroźsze klęski. Stanęła więc na Sejmie r. 1613 uchwała nakazująca Kozakóm spokojność, pod winą ogłoszenia ich za nieprzyjaciół ojczyzny, i dany był rozkaz Hetmanóm i Starostóm, aby użyli wojska kwarcianego na poskromienie nieposłusznych. Rozkazy te nie wstrzymały wszakże Kunaszewicza od wyprawy na morze czarne gdzie Kozacy zniszczyli flotę Turecką o sześciu okrętach i 27 mniejszych statkach; zbrojownią Sułtańską w Trapezuńcie i miasto Synopę spalili.

Takie gwałty którym ze strony Polski zajętej wojną w Moskie nie zaradzano, spowodowały Turków do zbudowania dwóch twierdz u ujścia Dniepru, aby tam Kozakóm wybieganie na morze zatamować; Hetmana Żółkiewskiego zaś skłoniły odgrążania się obrażonych Turków do wydania im Chocima i do odstąpienia od wszelkiego wpływu do spraw Mołdawij. — Z powodu więc swawoli Kozackiej, utraciła w téj stronie Polska jedną z najdawniejszych swych lenności i przedmurze od potęgi Otomańskiej. Turcy wszakże nie poprzestając na tém, poszukali Kozaków w własnych ich siedzibach, lecz tu pobici i utraciwszy ośm galarów, patrzyć musieli jak Kozacy aż pod mury Stambułu zapędzali się.

Wtedy Sejm roku 1619 postanowił częściowe rozbrojenie Kozaków, aby pewna tylko ich liczba na żołdzie Rzeczypospolitej zostawała, inni ustąpić musieli ze swych Koszów i Kureni, wydawszy trąby swe i chorągwie, i już nigdy do wypraw za granicę kraju należeć nie mieli. — Ku ułatwieniu wykonania tego rozporządzenia podmówiono 3000 Zaporozców do przyjęcia służby pod imieniem Lisowczyków u Cesarza Ferdynanda. Gdy jednak przybywało tym sposobem nieprzyjaciół Turkóm, którzy z Cesarzem w Węgrzech wojnę prowadzili, obrażeni taką jak nazywali wiarołomnością Turcy zerwali pokój z Polską, a nastąpiona przy rozpoczęciu wyprawy Kłeska pod Ceorą, w której mężny Żółkiewski z wyborem wojska polskiego poległ, zapowiedziała smutne na dal wypadki.

W takim rzeczy stanie, Sejm roku 1620 cofnął rozporządzenie względem Kozaków wydane w roku poprzednim, i ogłosił że przyjmuje ich wszystkich w żold i pod rozkazy Hetmana koronnego oddaje. Ataman Kunaszewicz był temu rozporządzeniu posłusznym, i połączył się z wojskiem polskim obozującym nad Dniestrem pod sprawą Chodkiewicza, w 30 tysięcy Kozaków zachęcony jak się zdaje widokiem zrabowania niezmiernie bogatego obozu Turckiego. Gdy jednak więcej na tém zależało Polsce aby pokój utrzymać, niżeli niepewną w skutkach swych i ze wszech względów nieużyteczną wojnę prowadzić, myśleli przedewszystkiem dowódcy wojska polskiego o przedjednaniu Turków, a ponieważ okazało się, że Tatarzy z jednej a Kozacy z drugiej strony, byli przez najazdy swe w ziemiach obu państw przyczyną zachodzących między nimi nieporozumień, stanął pokój ugruntowany na téj zasadzie, że jednych i drugich swawola poskromioną zostanie. Taki układ w brew przeciwny nadziejom któremi żywili się Kozacy, przejął Kunaszewicza żalem; złożył więc Hetmaństwo, a w nieukojonym smutku że dopomagał Polsce w wojnie ze współwyznańcami w Moskwie i widział znikające korzyści, których sobie obiecywał po terażniejszej wyprawie, udał się do Czerców w cerkwi peczarskiej w Kijowie, którym oddawszy nabyte rabunkiem skarby, na pokucie życia dokonał.

Zaledwo wszakże Kozacy do domów wrócili, gdy

już o nowej napaści państwa Tureckiego przemyślać między niemi zaczęto. Jakoż pozbywszy się wystanych w celu trzymywania ich na wodzy komisarzy polskich, wyprowadzili się roku 1624 na morze czarne, a wylądowawszy pod Stambułem, stolicę tę taką trwogą napełnili, że zawarować musiano łańcuchem przystęp do jej portu, i wziąć się spiesźnie do uzbrojenia Seraju Sułtańskiego.

Podobny temu najazd ponowili w roku 1626, nie ulęknięni potrzebą mierzenia się z flotą Turecką, przy czem wszakże znaczną ponieśli klęskę, i wielu z nich którzy się w niewolę dostali, przypłaciło śmiałość nierozważną śmiercią w męczarniach najokrutniejszych. Wyślany dla zarządzenia takim bezprawiom które Polskę na nową wojnę z Turkami narażały Hetmann Koniecpolski umiał poskromić Kozaków, lubo że we 25 tysięcy stawili mu czoło. W roku 1628 porównała ich ustawa Sejmowa z wojskiem kwarcianem, i przeznaczając wyłącznie do strzeżenia granicy od Tatarów, wszelkich wypraw postronnych zabroniła.

Od roku 1628 do roku 1665.

Poznawano wszakże w Polsce że ustawy nie wiele skutkować mogą względnie ludu Ukraińskiego, póki w różnowierstwie z resztą mieszkańców zostawać będą, albowiem w uległości swój zachwiany poduszczeniami duchowieństwa unitów nieprzyjaźnego, był zawsze skorym do nieposłuszeństwa. — Starano się więc usilnie doprowadzać do skutku połączenie jego z kościołem katolickim które byłoby w istocie najsilniejszym ogniwem w związku z narodem Polskim.

Aliści stało się, że zabiegi w tym celu czynione, przeciwny zamiarowi ich wzięły skutek. Rozjątrzyły zaś do reszty lud Ukraiński ucisk doznanany od szlachty polskiej która w ich kraju dziedzictwa ponabylała, a więc jeszcze bezprawia arędarzów żydowskich trzymających od niej wioski w dzierzawie. Naprózno więc Koniecpolski budował nad Dniestrem zamki w celu utrzymania Kozaków w uległości, rzucone było nasienie nienawiści, i podniecone zarzewia, które roztląć się miały w pożar niszczący. Jakoż porwali się Kozacy niebawem na

wojsko Polskie w Ukrainie rozłączone, i pod obranym samowładnie Atamanem Pawlukiem, stoczyli bitwę niedaleko Korsunia dnia 16. Grudnia 1637 roku; pierwsze to doświadczenie buntu nie powiodło się, gdy 6 tysięcy Kozaków poległo, a schwytany Pawluk i kilku ze starszych na gardle ukarani zostali, poczem zaraz ogłoszone było prawo znoszące wszystkie swobody Kozaków, i porównyujące ich z innymi włościanami Ukrainskimi, to jest oddające w poddaństwo szlachty. Utrzymano w prawdzie 6 tysięcy Kozaków rejestrowych, ale i ci już nie Atamanowi lecz Komissarzowi polskiemu podlegać mieli.

Rozporządzenia te skutkowały zaledwo miesięcy kilka, gdyż z wiosny roku 1638 obrany Atamanem przez Kozaków nad progami osiadłych Dymitr Hunia, poszukał pomocy u współbraci zamieszkałych nad Donem i u Tatarów Krymskich, a lubo przez Mikołaja Potockiego był pobity, nie poddali się przecie Kozacy, lecz przez układy nierzetelne wycienczali czas, w podjazdach zaś wygubiali wiele żołnierza polskiego. Te wypadki naprowadziły niektórych autorów na domniemanie że Władysław IV. buntóm tym pobrażał, i w ogóle poskromienie Ukraińców według uchwał Sejmowych zwlekał, a to z widoków polityki zawitej i z osobistego interessu, jakoby spodziewał się znaleźć w nich sojuszników do rozszerzenia w Polsce władzy Królewskiej, lub też w porozumieniu z Wenecją chciał ponowić wojnę z Turkami. — Jak bądź rzeczy te miały się, pewna jest że Władysław pogodzić chciał umiarkowaniem sprawę różnowierców, Kozaków zaś łagodził w tém zapewnie celu, aby nie narazić ojczyzny na wojnę domową. — Stało się przecie że pomimo takiej ze strony Króla powolności, hasło do téj wojny dał Bogdan Chmielnicki, przeniewierzony w kozaka szlachcio polski.

Człowiek ten namiętnościami miotany, i posuwający dumne żądze aż do nadziei, że ugruntuje dla siebie udzielne państwo na Rusi, zagrzewał Zaporozców do buntu, pod pozorem że dopomina się dla ucisnionego ludu Ukrainkiego utraconych swobod, i wolności wyznania. Przez niego nabyły sprawy Kozackie znamie fanatyzmu religijnego i politycznej dążności, na których im dotąd zbywało.

W pierwszej rozprawie u żółtych wód z oddziałem wojska polskiego którym dowodził Stefan Potocki, zniósł go zupełnie; w drugiej pod Korsuniem wziął w niewolę Hetmanów polskich, Mikołaja Potockiego i Kalinowskiego, tudzież Denhofs i Sieniawskiego, poczem twierdzą na ostromiu Kudak z łatwością zajął. Takim powodzeniem ośmielony przedstawił Królowi uzalenie się ludu Ukrainińskiego, w sposobie więcej podobnym do warunków traktatu niżeli do skargi; możeby do ugody było przyszło, bo w rzeczy samej Kozacy mieli po sobie słuszność, lecz w tym właśnie czasie zeszedł ze świata Władystaw, a książę Wiszniowiecki dowodzący w Ukrainie zadnieprskiej o żadnych układach słyszeć nie chciał, ale odgręzał się Kozakóm ciężkiem ukaraniem ich zuchwałości.

Nie przyszło w prawdzie do bitwy, bo téj unikał Chmielnicki oczekując odpowiedzi od Króla, lecz gdy książę Wiszniowiecki jął się uciskać lud wiejski pod pozorem że ten łączy się z buntownikami, rozwinęła się w Kozakach niepomahowana zawziętość. Nasadzony przez Chmielnickiego Asawul Krzywonos napadł na Pohrebyszcze dobra Wiszniowieckiego i spędziwszy ludność Katolickiego wyznania do kościoła, tam ją wymordować kazał. Na to hasło w całej Ukrainie włościanie porwali się na szlachtę i żydów, których dla większej obelgi w raz z psami wieszali. Nawzajem Wiszniowiecki karał srodze tych, których w moc swoją dostał.

Rozpoczęła się więc pod wróżbą sromotnej dzikości, ta długa i krwawa walka, w której Polska ciężkie odniosła blizny, a przyczyną jej był sejm konwokacyjny, który co miał służyć pokrzywdzonych, pojął nawet tego niechciał, aby wolno było chłopóm uskarżać się na swych panów, a pohańcóm traktować ze Stanami Rzeczpospolitęj. Jakoż uchwały tego Seymu przemawiały tylko o rokoszach i o buntownikach, którym nakazywano nieodzowne poddanie się i cierpliwie przyjęcie wymierzonej na nich kary. — Stało w prawdzie ku poparciu tego wyroku 36 tysięcy wojska Polskiego pod Konstancyńowem i Pilawcami, a taka siła wystarczająca na zniszczenie Kozaków; wojsko to dowodzone przez trzech Regimentarzów niezgodnych z sobą, i ulegających dodanym do rady 26 Komisarzóm,

było w działaniu swém uniewładnione, zaczęł też roz-
 pierzchnąć się dnia 23. Września 1648 roku na sam od-
 głoś, że liczne zastępy Tatarskie przybyły Kozakom w
 pomoc. — To zdarzenie zgubne pod względem politycz-
 nym, posłużyło jednakże do ocalenia wojska, albowiem
 Tatarzy i Kozacy zająwszy się plondrowaniem bogatego
 obozu polskiego, dali czas rozproszonym hufcom do po-
 łączenia się na nowo. Musiały one jednak ustępować ku
 Wisle, przeczco odstępiony został Lwów; tu zatrzymał się
 znowu Chmielnicki dla wybrania znacznego okupu od
 miasta; to samo uczynił pod Zamościem, gdzie schroniło
 się było mnóstwo rodzin szlacheckich.. — Odbywała się
 tymczasem Elekcya Jana Kazimierza, a w ślad jęj koja-
 rzyć się zaczęły kroki pojednawcze. Przybył nakoniec
 postać Królewski zwiastując Chmielnickiemu buławę
 Hetmańską i zupełne przebaczenie, byle by na Ukrainę
 wrócił i tam doczekał się spokojnie dalszych postano-
 wień względem tęg prowincyi. W rzeczy samęj nakazał
 Chmielnicki odwrót ku Kijowu. Tu powitało go Ducho-
 wienstwo poohlebnym nazwiskiem wybawiciela ludu, a
 posłaniec od księcia Siedmiogrodzkiego, od Hospodarów
 Mołdawij i Wołoszczyzny, od Kozaków Dońskich i od
 Tatarów, powinszowaniami, rokującemi uznanie niepodle-
 głości Ukrainy; w imieniu Sultana podany mu był pałasz
 kosztowny, kaftan i buńczuk, w raz z uwiadomieniem że
 Pasza Sylistryi odebrał rozkaz wspierania go wojskiem,
 Nie dał on się wszakże odwieść temi oświadczeniami od
 doczekiwania się postanowienia Królewskiego, jakoż w
 rzeczy samęj nadeszły z Warszawy insygnja godności
 Hetmańskiej, i warunki do układu z Kozakami. Lecz
 tych nie przyjęła ich starszyzna i w podanych nawzajem
 punktach, domagała się oprócz zupełnej wolności wyzna-
 nia i przywrócenia ludowi Ukrainickiemu dawnych jego
 swobód, przypuszczenia dizunitów do wszelkich godności
 w Województwie Kijowskiem i Braclawskiem, krzesła w
 senacie między Biskupami polskimi dla Metropolity ru-
 skiego i pomnożenia wojska Kozackiego rejestrowego, do
 40 tysięcy.

Punkta te nieznalazły posłuchania na seymie, za-
 częć wojna stała się nieodzowną, i Król sam dowództwo

nad wojskiem objął. Z drugiej strony Chmielnicki wy-
 stąpić miał według niektórych Kronikarzy na czele 300
 tysięcy zbrojnego ludu, między którym było 160 tysięcy
 Tatarów, i z taką to siłą posunął się pod Zbaraż, gdzie
 wojsko Polskie leżało obozem. Opasali ten obóz Kozacy,
 doczekując się poddania obłożonych przyciśniętych głó-
 dem i niedostatkami amunicji. Tym czasem postępował
 z wolna Król, ścigając po drodze rozprószone komendy,
 i szlachtę z Województw. Stał na koniec pod Zboro-
 wem, lecz był tu wnet od przemagającego liczbą nieprzy-
 jaciela obskoczony, i zanosilo się na to, że oba wojska
 polskie poddać się będą musiały, gdy ujęty datkami Chan
 Tatarski, sprawy Kozaków odstąpił. Osłabieni takim od-
 padnięciem sprzymierzonych, musieli także traktować Ko-
 zacy o pokój i przyszło z nimi dnia 19. Sierpnia 1649
 roku do ugody, pod warunkami które przywracały Ukrainie
 zupełną wolność, a uniją kościelną na Rusi niemal
 całkiem niszczyły. Ocalone było w prawdzie tym sposo-
 bem wojsko Polskie od zguby, a z nim kraj od najcięż-
 szej klęski, utyskiwano jednakże w Polsce na nastą-
 pioną ugodę, i obwiniano Króla o zbytęcną powolność.
 Z innej strony znalazły się największe trudności lokalne
 w wykonaniu warunków układu. — Z tego wszystkiego
 wnosić się dawało, że zawarty pokój nie będzie miał
 trwałości; jakoż zerwany już był roku następnego, a
 dnia 11. Lipca 1651 przyszło do bitwy pod Beresteczkiem
 w której Kozacy na głowę porażeni, przystąpili dnia 28.
 Września do zawarcia nowych układów w Białejcerkwi.
 Te były mniej dla nich dogodnymi niżeli spisane w Zbo-
 rowie, jednakże utrzymywały wolność i niepodległość ko-
 zacką w Województwie Kijowskiem. — Kraj ten przeto
 stał się miejscem przytułku dla chłopstwa Województwa
 Braclawskiego, które pod władzę Polski wracało, a gdy
 z tąd wynikło niebawem uciążliwe jego przeludnienie,
 wyjednał Chmielnicki u Cara wolne przesiedlenie dla przy-
 byszów na ziemię ruską, około Charkowa i Rybna. —
 W ogóle zawarty z Kozakami układ, tyle wad w sobie
 mścił, że wykonanie onego największym podlegało tru-
 dnościom. Przyszło więc niebawem do zwady, a od zwa-
 dy do boju, w którym oddział wojska polskiego pod sprawą

Hetmana Kalinowskiego pod Braclawiem w pień wycięty został.

Na odgłos tego wypadku sposobiono się znowu w Polsce do wojny, a to z takim natężeniem, iż Chmielnicki zatrwożony zwołałszy pod koniec roku 1653 starszyznę Kozacką, przedłożył jej do rozwiązania pytanie, czyli nie wypada poddać się Carowi, który potrafi zasłonić Ukrainę od zemsty Polaków. — Na ponowione to pytanie w dzień wniebowstąpienia pańskiego roku 1654, odezwał się lud jednogłośnie, że połączyć się z Carstwem należy. Wyprawieni więc byli do Moskwy deputowani Kozacy, którzy poddanie się zaprzysięgli, ze strony Cara opiekę i najkorzystniejsze warunki zapewnione mieli.

Taki wypadek doprowadzał bezpośrednio do wojny między Polską a Moskwą, jakoż niebawem 40 tysięcy wojska Moskiewskiego wkroczyło do Litwy; inny jego oddział, obległ Smoleńsk; trzeci osadził Kijów. — Ze strony Polski wystąpił Hetman Radaziwił w 8 tysięcy ludzi które prowadził na odsiecz Smoleńska, lecz porażony pod Szklowem cofnąć się musiał, zaczęł Smoleńsk poddać się Carowi. Powiodło się téż Moskalóm zająć Witepsk. Przeciwnie działo się na Podolu i Ukrainie, gdzie wojsko Polskie pod sprawą Stanisława Potockiego i Lanckorońskiego, po zdobyciu kilku obozów Kozackich, zniósł zupełnie Chmielnickiego pod Stawiszynem. Ważył się więc na przemian los wojny, gdy niespodzianie wkroczyli Szwedzi do Polski od Inflant i od Pomorza. Niebawem połączyli się ze Szwedami książęta Pruski i Siedmiogrodzki, a gdy tylu nieprzyjaciołóm siły Polski, mianej niezgodą własnych obywateli, oprzeć się nie podały, nastroczyła się sprzymierzonym myśl podzielenia jej między siebie. — W takim zbiegu okoliczności upatrywał Chmielnicki łatwość do oswożenia Ukrainy, i dalszą otuchę utworzenia dla siebie udzielnego księstwa Ruskiego. Pospieszył więc pod Lwów, które to miasto ciężkim okupem zasłonić się musiało od rabunku. Tu wszakże pojawiły się ślady nieporozumienia między Chmielnickim a Moskwą i Szwedami, albowiem nieszczęśliwemu w boju Janowi Kazimierzowi powodziło się dziwnie w układach; jakoż przez nie kilkokrotnie odzyskał to, co los wojny

był wydarł. Teraz też umiał przemówić na swą stronę Chana Tatarskiego; ująć obietnicami książęcia Pruskiego; i zawarł był przymierze z Cesarzem i z Danią.

Zagrożony był więc Chmielnicki przez Tatarów, którzy go do odwrotu nie tylko że zmusili, ale domagali się po nim, aby się Polsce poddał; w tedy więc poznać mógł, że utworzenie sobie udzielnego księstwa na Rusi, o którym od dawna marzył, nie było łatwem do wykonania przedsięwzięciem. Nieufając więc pomocy Króla Szwedzkiego który z małej Polski wyprowadził był swe wojsko do Prus, ani obietnicom Ragozkiego księcia Siedmiogrodzkiego, który o zaborze czerwonej Rusi na własną korzyść zamyslał, cofnął się Chmielnicki na Ukrainę, a tam w obawie zemsty ze strony Polaków, ponowił w roku 1656 akt poddania się Carowi. Aliści dostrzegł niebawem że opieka Moskwy nie jest zabezpieczającą, albowiem zanosilo się na zgodę między Janem Kazimierzem a Carem; zaczęł od Cara i od Sultana zachodziły usilne wezwania, aby Kozacy zaprzestali niepokoić Polskę. W tym stanie znajdowały się sprawy Ukrainy, gdy Chmielnicki dnia 15. Sierpnia 1657 roku umarł, postanowiwszy nieco wprzód na Hetmaństwie syna swego Jęrzego.

Temu ile 16 letniemu młodzieńcowi przydała starszyzna Kozacka opiekuna, w osobie Wyhowskiego pisarza polnego, a przezto zmieniły się niespodzianie stosunki Kozaków z Polską, albowiem Wyhowski sprzyjając jej potajemnie, wyjednał naprzód u Cara usunięcie Jerzego Chmielnickiego od Hetmaństwa, i nadanie sobie tej godności; poczem wszedł w układy z Królem Janem Kazimierzem i zawarł dnia 16 Września 1658 pakta w Hadziaczu, mocą których Ukraina, to jest Województwa Kijowskie i Bractawskie wracały pod zwierzchność Polski, z warunkiem jednakże wolnego wyznania; zniesienia kościoła unickiego na Rusi, przyjęcia do Senatu Metropolity i Biskupów ruskich, tudzież Wojewodę Kijowskiego, i kilku urzędników senatorskiego rzędu, i powiększenia liczby Kozaków rejestrowych do 30 tysięcy.

Tak niespodziane odpadnięcie Kozaków od Moskwy, spowodowało Cara do wypowiedzenia zawartego z Polską

rozejmu, i do wyprawienia wojska nad Dniepr. Te porażki i rozpuszczył Wyhowski w bitwie nad Dzieszną, po czém zaraz Kozacy którzy przy wojsku Carskiem znajdowali się, na stronę Ukraińców przeszli. Natomiast Jerzy Chmielnicki pobudzał Sicz Zaporską do oderwania się od związku z Kozakami przeddnieprskimi, i został przez nią Hetmanem obwołany. Pospieszył tam Wyhowski, lecz nie tylko że rokосу uśmierzyć nie podołał, ale widząc Kozaków swych przechodzących na stronę Siczowych, uchodzić musiał do Polski, gdy tym czasem Chmielnicki otrzymał od Cara potwierdzenie na Hetmaństwie. Wy-padek ten niszczył skutek układów Hadziackich, a tém samém zapowiadał ponowienie wojny z Kozakami, gdy w tém stanęły pakta Oliwskie które przywracając pokój między Polską a Szwecyą, uwalniały ją od nieprzyjaciela najniebezpieczniejszego, zaczęła rozstrzygnąć się miała rzecz o posiadanie Ukrainy z samym tylko Carem.

Wkroczył niebawem wódz Moskiewski Szeremetów na Ruś, i nie znajdując odporu w kraju ogołoconym z wojska, posunął się aż pod Kraków, ale ścigały się już chorągwie Polskie dotąd zajęte w Prusiech bojem ze Szwedami, a te zniosły ruskie wojsko, gdzie tylko je nadybały. Dnia 26. Czerwca 1660 Książ Chowański na głowę pobity pod Lachowiczami ustąpić musiał z Litwy; wódz Szczerba utracił w drugiej bitwie 15 tysięcy wojska. Szeremetów obskoczony pod Lubarem, ratował się ucieczką ku Cudnowu, gdzie szukał połączenia się z Chmielnickim obozującym w Słobodyszczach. Między nimi stanęło wojsko Polskie, a te napadłszy naprzód na Kozaków, zmusiło ich po krótkiej rozprawie do poddania się, poczem opasało obóz Szeremetowa, który zwątpiwszy o ratunku złożył broń, a zrzekłszy się imieniem Cara wszelkich praw do Ukrainy, i przyobiecawszy wynagrodzenie kosztów wojennych w Summie 60 tysięcy Talarów, oddany był Tataróm w rękojmą przywrócenia Polsce miast Ukraińskich.

Dowodzący w Kijowie książ Boratyński, a w Niżynie Samko Ataman nakaźny Zaporozki, wzbranił się wszakże od wydania tych twierdz, które zdobywać Polacy musieli, zaczęła też wyprawa tak pomyślnie rozpoczęta,

ten tylko miała skutek, że kraj przeddnieprzański w Kijowskim i w Litwie, od nieprzyjaciół uwolniony został. — W Zadnieprzańskim utrzymał się Samko, i ponowił z Zaporozcami przysięgę wierności Carowi. Rozdwojony był więc lud Kozacki, gdy część jego pod Hetmanem Jerzym Chmielnickim uznawała się podległą Polsce, druga pod Atamanem Samkiem Carowi.

Nieporozumiewający się już Kozacy wszczęli między sobą boje których celem było wyrugowanie się nawzajem z kraju zajętego. — W tedy słabego serca Chmielnicki złożył Hetmaństwo, na które wyniesiony został szwagier jego Paweł Tetera, gdy jednocześnie na Zaporozu, Kozacy usunąwszy Samkę od urzędu, mianowali Atamanem Brzuchowieckiego.

Zamyślano tym czasem w Polsce o uspokojeniu Ukrainy; zbierały się zastępy, i gdy połączył się z niemi Tetera w 24 tysiące Kozaków, ujrzał się Jan Kazimierz na czele 90 tysięcy wojska, z którym przeprowadził się dnia 13. Listopada 1663 roku za Dniepr. Tu powodziło się orężowi Polakami, lecz nieprzychylni Kozacy widząc całą Ukrainę zadnieprską w moc Polaków przechodzącą, poczęli buntować się w przeddnieprskiej. Wyhowski osadzony w Kijowie w godności Wojewody, obwiniony o sprzyjanie tym poruszeniom, stawiony został przed sąd wojenny i rozstrzelany, co wszakże buntu nie poskromiło; zaczęł Król odchodząc do Litwy, polecił Czarnieckiemu Hetmanowi, obejmującemu dowództwo w Ukrainie, aby wrócił za Dniepr, i ograniczył się na utrzymaniu się przy kraju po lewej stronie tej rzeki położonego.

Cofnął się więc Czarniecki pod Czehryn, odebrał Teterze Hetmaństwo, Jerzego Chmielnickiego, który był postrzyżony na zakonnika, w raz z Biskupem Kijowskim w więzach do Polski odesłał, wyrzucić kazał z grobu ciało Bochdana Chmielnickiego i syna jego Tymofieja, aby zatrząść upominki buntu upokorzeniem i przemocą. Gwałtowności te oburzały w prawdzie lud ukraiński, lecz popierał je zwycięzki oręż, zaczęł spokojnie w przeddnieprskiej stronie zachować się musiał, w zadnieprskiej tylko wicherzył, ufając protekeyi Cara.

Od roku 1665 do roku 1699.

W tém podnieciły zaszło między Królem a Lubomirskim i stroonnikami jego nieporozumienia, wojnę domową w Polsce, zaczęł Hetman Jablonowski obejmujący po Czarnieckim dowództwo na Rusi, odesłać musiał do Polski większą część wojska strzegącego Ukrainę, z czego wynikło, że oganiać się zaledwo potrafił najazdów Zaporozców, i nie był w stanie przeszkodzić samowładnemu obraniu Doroszenki na godność Atamana. — Człowiek ten naśladujący Chmielnickiego w zamiarach, przemyślał o połączeniu na nowo Ukrainy w państwo samoistne, a gdy przewidywał że nie ściępią tego ani Car ani Polacy, szukał pomocy u Turków. Jakoż nadeszła ze Stambułu wiadomość, że po wysłuchaniu deputacyi Kozackiej wojna z Polską umówioną została. W takim rzeczy położeniu wysłano z Polski 10 tysięcy wojska na Ukrainę, a poselstwo do Stambułu; układać się oraz zaczęto z Moskwą. Wojsko to zbyt słabe do oparcia się Kozakóm, zginęło niemal całe w kilku z niemi potyczkach. Poselstwo nie przyniosło pożądanego skutku; Układy z Carem wzięły ten nieszczęśliwy obrót, iż co miało przyjść do wzajemnego przeciw Turkóm przymierza, lub przynajmniej do porozumienia się jakby swawolę Kozaków uśmierzyć, i rzeczywisty powód do wojny z Turcyą usunąć, Polska odstąpiła Carowi mocą traktatu zawartego w Andruszowie dnia 30. Stycznia 1667 r. Ukrainę zadnieprską, z tym jednak warunkiem, że Kozacy w téj części kraju osiedli podlegać będą obudwu państwow, i służyć im mają za przedmurze od najazdów Tatarskich

Układ ten niepodobał się Kozakóm których niepodległość podkopywał, zaczęł też Doroszenko z jednej, a Zaporozcy z drugiej strony, buntowali się przeciw Polsce i Carowi. Turcy zaś zapewniani przez nich, że całą posiadają Ukrainę skoro się w niej pokażą, oburzyli się na ugodę w brew przeciwną takim widokóm. Odebrali więc ze Stambułu Tatarzy Krymscy rozkaz w kroczenia do Ukrainy polskiej, i połączenia się z Doroszenkiem. — Zastąpił im drogę pod Podhajcami Hetman Sobieski, lecz przy małej liczbie swojego wojska byłby

niezawodnie uległ przemagającej sile nieprzyjaciela, gdy w tém Sierko Ataman Zaporozki, wiedziony chęcią rabunku zajechał Krym z obrony ogołocony. Pospieszylim więc Tatarzy ratować kraj własny, a Doroszenko utraciwszy ich pomoc, musiał uznać zwierzchność Polski. Taki wypadek jak był zawiedzeniem położonej w Turkach nadziei, tak też mięszat zamiary Atamana. Porozumiewać się więc zaczął z Sierkiem i z Zaporozcami, jakby wyrugować Moskali z zajętego przez nich kraju, poznawszy że podział Ukrainy między Polską i Moskwą ma dla sprawy Kozaków zgubne skutki, i doprowadzić może do zupełnej zagłady ich niepodległości, Wciągnąć też potrafił w swój związek Brzuchowieckiego, który wyniesiony do dostojności ruskiego Bojarzyna, piastował na Zaporozu jakby godność wielkorządcy. Tym sposobem koncentrowały się z nowu siły Kozaków, którzy jednocześnie szukali wsparcia u Turków.

Na takich zabiegach upłynęło lat 3, a lubo Sobieski zgromadziwszy co było żołnierza pogranicznego, starał się usilnie o uspokojenie rozruchów na Ukrainie, ile dążących do pobudzenia nowych z Turcyą nieporozumień, nie potrafił przecie odwrócić grożącej Polsce wojny.

Dnia 4. Sierpnia 1672 przepawili się Turcy przez Dniestr pod Zwańcem, gdzie połączył się z nimi Doroszenko w 24 tysiące Kozaków; niebawem zajęty był Kamieniec, a ubieżony Lwów. Krótką tę lecz kłęskami pamiętną wyprawę Turków przytłaciła Polska utratą Podola, którego posiadanie Turcyi, a niepodległość Kozaków w Ukrainie, traktat pokoju zawarty w Buczaczu zapewnił.

Traktat ten przejął taką grozą naród Polski, iż Sobieski nie znalazł żadnej trudności w namówieniu sejmujących Stanów do zewolenia na zerwanie onego. Odniesione w dniu 14. Listopada 1673 pamiętne zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem, ocaliło sławę polskiego oręża, a Sobieskiemu utórowało drogę do tronu, lecz tak wielka niemoc paraliżowała onego czasu siły kraju wycienzonego dwudziestoletniem wysileniem, że pomimo świetnego zwycięstwa, Król Jan III. nie podołał ani Podola odzyskać, ani Ukrainy uspokoić. — Wichrzący w niej Doroszenko,

wiążąc się po kolei to z Turkami to z Moskwą, poddał się nakoniec w roku 1674 Carowi, lecz tylko na pozór i dla zwłoki, albowiem w tym samym już roku wzywał Turków do zajęcia tego kraju. Takie jego postępowanie zniechęciło Cara ku Kozakóm, szukającym w wybiegach i w zdradzie tych korzyści których przemocą wyjednać nie mogli. Nie zważając więc na oświadczenia Doroszenki przystąpił do zawartego w Żurawnie roku 1676 dnia 17. Października traktatu pokoju mocą którego Polska wrócić miała do posiadania Kijowa, a utrzymała się przy Białejcerkwi, Pawołocz, i całym kraju okolicznym; Turcyja zaś dostała pod swą zwierzchność, Czechryn z Sieczą zaporozką. — W tym układzie łączył się poniekąd interes Polski i Turcyi, z czego wynikało zabezpieczenie się od Moskwy, która niechętnie zrzekała się Ukrainy przednieprskiej. Lecz niebawem spełzły te widoki, i przyszło do spisania nowego traktatu, który zawarty był z Carem roku 1685 przez Grzymułtowskiego posła polskiego, z odstąpieniem Kijowa, i praw służących Rzeczpospolitej do Smoleńska, Siewierza i Czernichowa.

Traktat ten spowodowany być miał potajmnie zamierami Jana III. o utworzenie dla swój rodziny księstwa udzielnego w Mołdawij. Zaspokoił on w prawdzie Moskwę, a przeto odwrócił niebezpieczeństwo w tej strony, lecz z drugiej zgubny był dla Polski, albowiem płątał ją w nowe z Turcyją zatargi, co zaraz wyjawilo się z tąd, że wstrzymane zostało oddanie Podola do którego skłaniała się Porta.

Tym czasem ubijali się Turcy z Moskwą o posiadanie Ukrainy zadnieprskiej. W tych sporach wysadzali na godność Hetmańską Jérgo Chmielnickiego, aby zjednać sobie przychylność Kozaków, łudząc ich nadzieją tej niepodległości, której pod ojcem jego używali; z drugiej strony występował pod opieką Moskwy Ataman Serko. Stał nareszcie między wojującymi rozjem 20letni znany pod nazwiskiem traktatu Radzyńskiego, mocą którego obie strony utrzymały się przy posiadaniu stanowisk zajmowanych, w zupełnie zniszczonym kraju.

Wybierając się na wyprawę pod Wiedeń chciał Król Jan ponowić wojnę z Turkami na Ukrainie, i tym koń-

em mianował Hetmanem Kozackim Kunickiego, któremu przeznaczył Niemirów za rezydencją i zaliczył znaczną sumę ku ułatwieniu zaciągu między Kozakami. W tej wyprawie służył Polsce Ataman Zaporozki Serko, powodowany nadzieją rabowania w Węgrzech; jakoż szturmował do niektórych miast nad Karpatami, aż pod Ungwarem zginął. — Kunickiego wracającego z wyprawy do Mołdawii zamordowali własni jego Kozacy. Mianowany w jego miejscu Hetman Mohyla wystugiwał się czynnie Polsce, o ile znacznie uszczuplona liczba Kozaków podległych jej dozwalała. Nie w tej stronie wszakże, ale w Węgrzech rozstrzygał się wypadek długich z Turkami zapasów, który zgubną ich przewagę zniszczył.

Pokój zawarty w Karłowicach dnia 26 Stycznia 1699 między Polską i Rosyją z jednej, a Turcyą z drugiej strony, położył koniec wojnie a zarazem działalności Kozaków, albo raczej istnienia tego ludu w znaczeniu pewnej niepodległości. Jakkolwiek bowiem odzyskała była Polska przez traktat Karłowicki Podole i Braclawskie, już tam więcej wojska Kozackiego nie utrzymowano. Stanęło nawet prawo sejmowe zabraniające pod ciężką karą werbowanie Kozaków. — Wydarzyło się jednak, że dwóch z ich starszyny, nazwiskiem Samusza i Paléj korzystając z zamieszania które zrządziło w Polsce wkroczenie Szwedów pod Karolem XII., ponowili usiłowania o dzwignienie niepodległości Kozackiej, w przeddnieprskiej Ukrainie. Paléj osadził Chwastów; Samusza który przybierał tytuł Atamana zajął w posiadanie Bohusław i Korsuń, gdzie mieszkańców Katolickich i żydów w pięć wyciąć kazał. Wyprawiony przeciw nim Regimentarz Ruszczyce z wojskiem partyi Ukraińskiej, nie mógł ich pokonać, i zaledwo udało się Hetmanowi Sieniawskiemu rozruchy te w roku 1703 wstrzymać. — Najskuteczniej przyłożyła się Turcyja do ich zaspokojenia w roku 1713, wyjednaawszy zupełne ustąpienie wojsk rosyjskich z Ukrainy przeddnieprskiej, przezco zerwały się te związki z Zaporozcami, które były dotąd podniętą dla Ukraińców polskich do ponawiania niepokoju.

Porwanie się Kozaka Gonty w r. 1768 a Tymeńka

w r. 1769 na szlachtę polską w Ukrainie osiadłą, nie miało celu politycznego, i nie należy z istoty swój do dziejów; były to ostatnie zarzewia gasnącego pożaru, które los Polsce nieprzyjazny na chwilę rozniecił, w dowód niedołężności jej rządu, i skutków przemagającej oligarchii.

4.

LITWA I ZMIUDŹ.

Od roku 1235 do roku 1315.

Naród Litewski ma tak jak inne historyją swą bajeczną, a ta jest nader trudną, do pogodzenia z tokiem prawdziwych jego dziejów, ponieważ pierwiastki jego przyćmione cieniami dwojskiej niewiadomości o rzeczywistość jego pochodzeniu i o jego obyczajach, prowadzą badacza kolejną poszukiwań niepewnych, w których nie udało się znaleźć zaspokajającego rozwiązania. Tyle tylko jest wiadomo że naród ten nie do Słowiańskiego ale do Finickiego należy Szczepu. Że zaś dopiero w połowie 13go wieku wszedł w związki z sąsiadami, i jest w kolei ostatnim w Europie który wiarę Chrześcijańską przyjął, wynika z tąd znaczne opóźnienie w tych jego stosunkach historycznych, które z toku bajecznych podań na kolej rzeczywistości przechodzą.

Litwa bałwochwalcza pod wodzami i książętami.

Perjodem stanowczym w dziejach Litwy niebajecznych, są pierwsze jej zdobycze na Rusi, i założenie stolicy w Kierniowie, niemal jednoczesne z zajęciem w roku 1235 Połocka przez Ryngolda władcę Litewskiego, albowiem widzieć się daje z tych wypadków, że uspołecznienie Litwy do tego się było posunęło stopnia, na którym stoją narody gdy urządzają sobie miasta, a potęga jej wzniosła się była tak dalece, iż pojawiała się w trwałych zdobyczach. Ryngold osadził w Połocku namiestnika pokrewnego sobie nazwiskiem Mingajta, a tём sposobem

dał początek feudalizmowi plemiennych książąt, który stał się późniejszego czasu zasadą rządu w Litwie.

Po Ryngoldzie nastąpił Mendog przewany przez Krzyżaków, Mindowe. — Niektórzy kronikarze napisali o nim, że wyposażywszy czterech synowców nie ziemią, jak było zwyczajem, ale dawszy im wojsko, kazał im szukać dziedziny w zdobyczach na państwie ruskim. Ci więc zajęchali Witepsk i Smoleńsk gdy jednocześnie Mendog inne księstwa ruskie koło Stonimia i Nowogródka zdobywał. Ale Mendog chciał utworzyć z ziem podbitych państwo Litewskie, gdy przeciwnie synowcowie jego poprzestawali na tём że wstępują w prawa wyzutyh z władzy ruskich Książów, zaczęł w samych pierwiastkach rozszczepiła się jedność w domu Litewskich książąt, i oni oparli się zamiarom Mendoga w utworzeniu jedynowładztwa, a wspierali dzielnie sprawę Rusi którą ón chciał pognać.

Owczesne dzieje Litwy nie są dość wyjaśnione, aby tój powieści Latopisów porywczó zawierzyć należało. Nie podlega zaś wątpliwości że z jednéj strony Krzyżacy w skutek powołania swego, z drugiéj strony Daniel książę Halicki w sprawiedliwój obronie ziem Ruskich, nacierali na państwo Mendoga.

Postradał więc Stonim i Wołkowysk które dostały się w moc Haliczanom, a od Prus i Zmuzdi posuwał się w Litwę zwycięzki zakon, nieprzyjaciel najniebezpieczniejszy, gdyż nie szukał ón odzyskania postradanéj własności, ale domagał się od zwyciężonych odmiany wiary i przeistoczenia obyczajów, a z tём razem formy rządu.

W tём położeniu drażliwem szukał Mendog pomocy u Papięza, i oświadczywszy gotowość do przyjęcia wiary Chrześcijańskiéj, byleby władztwo miał zabezpieczone, wyjednał sobie u dworu Rzymskiego tytuł Króla Litewskiego, zastaniający od dalszég Krzyżaków napaści; został tём ochrzczony i koronowany przez legata papieżkiego roku 1252 w Nowogródku w otwartém polu, albowiem nie było tam kościoła. Nie naród Litewski wszakże, ale tylko władca jego zmienił był wyznanie, zaczęł poszłó, że skoro Chrześcijaninem został, znalazł w bałwochwalczych poddanych niebezpieczniejszych nieprzy-

jaciół niżeli byli obcy, a tak znowu z bojaźni o utratę władzy i życia, wyrzekł się korony i wiary. Czyn ten świętokradzki zasługiwał na przykładne ukaranie, do którego gotowym narzędziem byli Krzyżacy; zniewolił zaś Mendoga do rozpacznej obrony, — skojarzył on więc pod swe znaki Litwę, Zmudź, Kuronów i Jadzwingów, i wszedł w przymierze z Prusakami, a posłużyło mu szczęście w boju przeciw Krzyżakom Pruskim i Inflanckim, i przeciw sprzymierzeńcom ich księżętom Mazowieckim; przedewszystkiem zaś przeciw kniaziom zadnieprskim, których w dwojakim celu łupu na majątku i zaboru w ziemi, obyczajem dziczy najeżdżał.

Kniaziowie ci wszakże zostawali pod silną opieką ordy Tatarskiej, która w ich obronie wystąpiła do walki z Litwinami. Snadniej atoli było rabować uległą Ruś i osłabioną podziałami Polskę, niżeli mierzyć się z odważnym nieprzyjacielem; zaczęli Tatarzy, co mieli wojować Mendoga, ucisnęli lennika swego Daniela Halickiego, i srogie zagony rozpuścili w Polsce, poczem cofnęli się na stepy, obławowani zdobyczą popalonych miast, i wprowadzając ze spustoszonego kraju mnóstwo jeńców. Wyprawa Tatarska nie zaszkodziła więc Litwie, lecz podburzony przez nią do targania się na Polskę lud Jadzwingów na Podlasiu zamieszkały, przyplacił zupełnym upadkiem sprzymierzenie się swoje z Mendogiem, albowiem Bolesław wstydlivy książę Krakowski mszcząc się krzywd Polsce wyrządzonych, wytepił w kilku bitwach Jadzwingów którzy pola dotrzymywali, a zbiegłych do Sudawii dosięgł miecz Krzyżaków.

Tu w bitwie pod głównym kraju tego miasta Denowo Jaćwizin zwanym, 14 tysięcy Sudawców trupem padło, reszta rozpierzchnęła się w lasy nad Bugiem i Narwią. — Wypadków tych niedoczekał wszakże Mendóg, gdyż w roku 1263 zabity został przez Dowmunda księcia Zanałszawskiego czyli Uściańskiego, w zмовie ze Strojnatem.

Śmierć Mendoga zrządziła niemало zamięszanie w Litwie: synu jego Wojsielko lubo Chrześcijanin i Zakonnik, mścił się na mordercach Ojca, ale i sam padł ofiarą niewczesnego odwetu, gdyż został zabity z poduszczenia Leona Daniłowicza księcia Halickiego w Włodzi-

mierzu, roku 1267. Towarzysze broni Mendoga a nawet jego zabójcy, jęli się więc rozrywać państwo Litewskie; Kierniów, Krew, Troki, Nowogródek, Słonim i Eiragole, poszły między nich w podział. — Dobijał się o władztwo nad całą Litwą Peluza syn Strojniata; podobnie czynili Lutuwer i syn jego Witenes; lecz zarazem wierni upominkom po przodkach odziedziczonym, najeżdżali Polskę ilekroć po temu zdarzała się sposobność, a w Rusi szukali rozszerzenia państwa, czyli to przez zdobycze, czyli też przez związki małżeńskie. Utrzymali się nakoniec przy najwyższej władzy Witenes w Litwie, Dowmund w Pskowie i w Połocku.

Od roku 1310 do roku 1340.

Onego czasu państwo Litewskie zajmowało kraj położony między Niemnem i Dnieprem z zachodu na wschód; a między Zmudzią, Dzwina i Prypecią z północy na południe; rozciągało się przeto w znacznej części po ziemiach białej i czarnej Rusi. Z takiego połączenia w składzie kraju dwóch pierwiastków Ruskiego i Litewskiego wynikało, że przemagający liczbą i oświatą lud Ruski był dla Litewskiego wzorem w prawodawstwie politycznym, a z tąd wyradzał się ten skutek, że dziedziczenie po kądzieli, to jest w potomstwie kobiet dopuszone na Rusi, znalazło miejsce w tych jej księztwach, które należały do Litwy. Na tym stosunku prawodawstwa ugruntował Gedymin książę Litewski syn i następca Witenesa rozszerzenie swego panowania w krajach Ruskich, łącząc swą rodzinę z rozdrobnionemi familijami kniaziów, po których ta brała miano tytułem posagu lub też spadku. Tém to sposobem połączony został z Litwą naprzód Witepsk, przez zaślubienie Maryi córki jedynaczki Kniazia tamiecznego z Olgierdem synem Gedymina; później część znaczna Wołynia, przez zaślubienie Lubarta Gedyminowicza, z Buczą księżniczką Włodzimirską. W miarę zaś tego, iż Litwa powiększała się nabytkami w Rusi, ułatwiał się skojarzenie się obu narodów, i ustępowały trudności które były na zawadzie połączeniu ich krajów, albowiem Rusini z większą obojętnością patrzali na przejście pod władzę Monarchów w których poznawali potomstwo swych

Kniaziów, i z tąd to wynikło, że Gedymin niedoznał trudności w zajęciu Pińska, Mińska i Połocka. W Kijowie natrafił na niejaki opór, bo tu Ruś uznawała za zwierzchnika księcia Halickiego; otwartym więc szedł bojem i miasto i księstwo prawem zdobyczy posiadał. Nie porzestając jednakże na tak rozległych zaborach, nastęrczał swą pomoc gminowładzóm Nowogrodzkimi Pskowskim, i pod pozorem opieki nasyłał im Gubernatorów; Nowogrodzianom dał syna swego Narymunda za obrońcę, który obsadziwszy załogą Litewską fortecę Orzechowice, zbudowaną na wyspie Ladogańskiego jeziora, trzymał klucze do przyległego kraju. Gedymin przyszedł nakoniec do takiej potęgi, że Biskup Rygski uznał się jego holdownikiem, który to wypadek w tej okolicy może także znaleźć usprawiedliwienie, że Gedymin otwarcie sprzyjał Chrześcijaństwu, i nietylko że nietamował jego opowiadanie w obrzędku łacińskim na Litwie, ale kościoły budował, aż nareszcie w liście pisanym roku 1323 do Papieża Jana XXII. oświadczył się z chęcią przyjęcia winry, byleby od napaści Krzyżaków był uwolniony. — Zjechali w tym celu roku następującego legaci Rzymscy do Rygi, lecz tych nie słuchali Krzyżacy, a tak Gedymin w nadziei pomyślony, zerwał związki bezskuteczne, i poszukał w sąsiedniczój Polsce sprzymierzeńców.

Tu władał Łokietek skory do boju mimo że był podeszły w lata, i pamiętny poniesionój krzywdy przez zabór Pomorza. Skojarzył się więc związek między dwoma władzami, pod hasłem wzajemnej ku Krzyżakóm niechęci, a utwierdziło takowy postubienie się Kazimierza Królewicza polskiego, z Anną Aldoiną córką Gedymina. W ślad tego przymierza ustały najazdy Litewskie w Polsce, a zastępy obu narodów stanęły w bratniem porozumieniu do walki przeciw Krzyżakóm i Brandeburczykom.

Pierwsze skutki tej wyprawy nieodpowiedziały wszakże nadziei sprzymierzonych. Zakon bowiem posilkowany z Czech i z Niemiec władał potężnemi silami, pod których przewagą spalone było Wilno, i Ryga zdobyta, aż zwycięstwo pod Płowcami odniesione uwolniło Polskę od ponoszenia ciężaru wojny, a pożar jej w Litwie nieco przygasiło. Trwały tam jednak zapasy z rozmaitym szcze-

ściem, aż do roku 1340 gdy Gedymin pod Wieloną po-
legł od wystrzału z rusznicy.

Od roku 1340 do roku 1386.

Dziedzictwo państwa Litewskiego przypadło z woli Gedymina na Jawnutę syna młodszego. Usunięty ten był jednakże od następstwa przez starszych i z inną matki urodzonych braci, Olgierda i Kejstuta; pierwszy uznany został wielkim książęciem Litwy, drugi dostał dzielnicę w stronie kraju Prusom i Zmudzi przyległej. Pierwiastki panowania Olgierda okazały, że wziął był po ojcu w pu-
szciznie ducha wojennego i zaborczego, albowiem nie za-
przestał zapasów przez rodzica swego z Krzyżakami roz-
poczętych, a wdzierał się przemocą do ziem Rusi za-
dnieprskiej. Nie był wszakże szczęśliwym w boju z za-
konem, dla czego też szukał u Cesarza opieki, a dla wy-
jednania jej sobie obiecywał, że przyjmie chrześcijańskie
wyznanie. Aliści takie obietnice znacznie osłabione świe-
żym przykładem przeniwierzenia się na Mendogu, nie
zuażwały zaufania w Niemczech, i nie wyjednały mu z
tamtąd pomocy. Lepiej owszem powodziło mu się na Ru-
si, gdzie zniechęcone ku zawistości od Litwy miasta No-
wogród i Psków utrzymać potrafił w posłuszeństwie; przy-
łączył nawet drugie do swego Państwa i osadził w nim
syna Andrzeja, w Nowogrodzie zaś był uznany protekto-
rem. Podobne zabiegi czynił o rozszerzenie swój władzy
w czerwonej Rusi, lecz tu spotkał się z przeczornym Ka-
zimierzem Królem, i z dzielnym polski orężem, zaczę-
m odstąpić musiał praw nabytych po żonie przez Lubarta
Gedyminowicza do ziemi Chełmskiej, Bełzskiej, Włodzi-
mierskiej, Łuckiej i Krzemienieckiej, i na tém poprzestać,
że potomkowie Lubarta i Koriatowicza, dostali wyposaże-
nie na Wołyniu. Poznał zarazem że prawa rozszczone
do Podola a z tą prowincją do lenności nad ziemią Wo-
łoską, są urojeniem zbyt trudnym do urzeczywistnienia.

Okolo roku 1363 połączył się Olgierd z wielkim
książęciem Moskiewskim w wyprawie przeciw Tatarom
perekopskim, z której ogromne przyniósł bogactwa do Li-
twy, a zarazem Ruś Kijowską od napaści na czas długi
uwolnił. W roku 1368, 1370 i 1371 ciągnął pod Moskwę

w obronie praw księcia Twerskiego, teścia swojego, tudzież Książów Brańskiego i Rezańskiego, którzy pod opiekę Litwy przeszli byli, lecz nawzajem dopomogli dzielnie Dymitrowi dońskiemu do zwycięstwa odniesionego r. 1380 nad Mamajem Chanem Kapczackim na polach Kulikowskich.

Tém czasem Kejstut bronił Litwy od Krzyżaków, ale nie zawsze z dobrym skutkiem. W roku 1370 przyszło do waleń bitwy pod twierdzą Rudan, w której Litwini w 70 tysięcy zbrojnego ludu wystąpili, a lubo że na głowę porażeni byli, taką klęskę wojsku Krzyżackiemu zadali, iż to nie śmiało posuwać się dalej, zaczęła ostygł z obu stron zapal wojenny, i myśleć zaczęto o układach co wstrzymało do czasu zacięte, a od lat stu przeszło trwające zapasy.

Roku 1377 umarł Olgierd, zostawując wielkie księstwo Jagielle synowi swemu starszemu Kejstut jednakże rościł jakieś prawa do tój godności, w poparcie których zajęchał Wilno, i rugował Jagiełłę z Stolicy; lecz roku 1382 przez Jagiełłę schwytyany, prawem odwetu w więzieniu zamordowany został; ujęty w raz z nim syn jego Witowd, ratował się ucieczką, i szukał schronienia u Krzyżaków. Pogodzili się wszakże księżęta, gdy roku 1386 Jagiełło do władania w Polsce powołany został.

Litwa Chrześcijańska pod Wielkimi Książętami, Królami polskimi.

Od roku 1386 do roku 1499.

Wyniesienie Jagiełły na tron polski miało wpływ przeważny na los państwa Litewskiego, albowiem prządzilo w nim przeistoczenie wyznania, zmianę zupełną w duchu zaboreczym, na którym dotąd potęgę swą gruntowało, z łagodzenie obyczajów i reformę rządu. Zbliżyło też przencarodowienie ludu Litewskiego, tak zupełne, iż pozostały zaledwo ślady dawniej jego samoistności. Pierwszą czynnością Jagiełły po odbytej koronacji w Krakowie, było zaprowadzenie wiary w rodzinnym swym księstwie. Nie znalazł w tém przeszkody, bo lud Litewski

widząc milczące swe bałwany na wyrządzane im obelgi, utracił w nich zaufanie; nie było też Chrześcijaństwo nowem dla Litwy zjawiskiem, gdyż od lat wielu opowiadali je tam zakonnicy łacińscy, a w krajach Ruskich do niej wcielonych, obrządek grecki był wyznaniem powszechnym. W rodzinie panującej nawet, wielu książąt obrządek ten już za panowania Witenesa i Gedymina przyjmowało i są nawet powody do mniemania, że trzymał się go Jagiełło w przód, niżeli do kościoła łacińskiego przystąpił. Więcej jednak okazało się trudności w postanowieniu namiestnika, któryby sprawował rządy pod niebytność Wielkiego księcia, zajętego sprawami Polski. — Zlecił Jagiełło władze namiestniczą naprzód bratu swemu Skiergielle, a w krótkce potem zdatniejszemu do niej Witoldowi, czém wszakże innych książąt Litewskich i kniaziów Ruskich tak dalece obraził, iż użyć potrzeba było przemocy w zmuszeniu ich do posłuszeństwa. Przed innemi kniaziowie Smoleński i Rezański upornie się stawili, co spowodowało zbrojne wyprawy na Ruś zadnieprską, i otarcie się z Wielkim księciem Moskiewskim. Niepokojona też była Ruś Kijowska od Tatarów, a w stronie północnej zwady Jagiełły z Krzyżakami o Pomorze, zniewały Litwę do uczestnictwa w wojnie, której przedmiot był dla niej obcym. Posiłkował w prawdzie Witołd Polakóm w bitwach pod Grunwaldem i Tannenbergiem, ale niechętnie; jakoż odstąpiwszy od oblężenia Malbarga, i wyprowadziwszy w niewczas chorągwie Litewskie z Prus, cały skutek odniesionych przez Jagiełłę zwycięstw osłabił. W ogóle okazywał się nader obojętnym na powodzenie Monarchy, którego namiestniczą władzę sprawował. Z drugiej strony Jagiełło czynił co można było dla podźwignięcia Litwy do stanu lepszego uspołecznienia; obeznawszy się z wyższością prawodawstwa politycznego Polski i upatrując w zaprowadzeniu onego w Litwie środek do przyspieszenia cywilizacyi i do zjednania mu przychylności w narodzie, nadawał go takimi przywilejami jakich używali Polacy. Zwołał w roku 1413 zjazd obu narodów do Horodła, na którym porównał starszyznę Litewską łacińskiego obrządku ze szlachtą polską, i rozporządził na przyszłość sejmy wspólne obu narodóm w

Lublinie lub w Parczowie. Patrzył Witold niechętnie na takie odmiany w formie rządu, zaczęł nie doprowadzał ich do skutku, albo raczej tamował je z przyczyny, że one rokowały upadek samowładztwa w Litwie, na utrzymaniu którego wiele mu zależało, bo przemyślał już o wyrzuceniu Jagiełły z wielkiego księstwa do czego dopomagać miał mu Cesarz Zygmunt, z widoków polityki dotąd nie dobrze wyjaśnionej. Jakoż przyobiecał był Witoldowi że go Królem Litewskim uzna, i umówił nawet zjazd do Łucka w celu odbycia tam koronacyi. Aliści zabiegli dokonaniu takich zamiarów Polacy, upatrując w nich przeszkodę do połączenia się z Litwą, które było głównym celem wyniesienia Jagiełły na tron polski. Upokorzony Witold umarł jak niektórzy kronikarze twierdzą z rozpaczą nad zawiedzioną nadzieją, roku 1430.

Jagiełło powierzył wtedy powtórnie namiestnictwo w Litwie bratu swemu Swidrygelle, lecz poznawszy znowu nieudolność jego do rządu, i doświadczywszy niewdzięczności z jego strony, gdy wzbraniał się ustąpić z danego mu dawniej w lenność Podola, zdał władzę Namiestniczą Zygmunтови bratu młodszemu Witolda. Przyszło z tąd do wojny domowej w Litwie i na Rusi, która skończyła się wszakże dość prędko na wygnaniu Swidrygielły z kraju, poczem Władysław III. syn starszy Jagiełły, już Królem polskim i węgierskim obrany, wstąpił na Wielkie księstwo prawem dziedzictwa, Zygmunt zaś zabity został roku 1440 przez kniazia Iwana Czartoryskiego w zмовio z niektórymi panami Litewskimi, którzy z ubliżeniem prawom Monarchy zabierali się do postanowienia namiestnika, gdy Władysław mianował nim brata swego Kazimierza.

Książę ten lubo młody umiał przywrócić spokojność krajowi, ukróciwszy zamachy spierających się z sobą stronników Zygmunta, Czartoryskich i Swidrygielły, musiał jednak poprzysiądz przy wyniesieniu swym na Wielkie księstwo po zgonie Władysława zabitego pod Warną, że Rady to jest skład feudalny małych księstw w Litwie i Rusi nie naruszy, ani też kraju nieumniejszy, z czego wynikała największa przeszkoda do unij onego z Polską; a dla Kazimierza największa trudność, albowiem połączony

był z przyjęciem korony polskiej obowiązek przywrócenia jej ziem Wołyńskich i Kijowskich które dzierżyła Litwa. W tak drażliwym położeniu utrzymywał się Kazimierz przy władzy w obu państwach środkami polityki zawilęj, która wszędzie niechęć obudzała. Starał się więc o przytłumienie jej przypuszczając szlachtę ruską w księztwach zawisłych od Litwy do równych swobód z Polską, i wspierając usilnie utrzymanie unii kościoła ruskiego z łacińskim, związanej roku 1439 na soborze Florenckim. Takie oswobodzenie szlachty ruskiej od przewagi którą dotąd miała nad nią Litewska, ten przyniosło skutek, że ugruntowała się w Litwie władza Kazimierza o tyle, iż niepotrzebował postanowić tam namiestnika; język zaś ruski zastąpił w sprawach publicznych narzecze Litewskie. Istniała wszakże w konstytucyi W. księstwa wada która wszelkim zabiegom Króla w polepszenie rządu a przedewszystkiem w zbliżenie połączenia Litwy z Polską, stawała na przeszkodzie. Była to instytucya Panów rad inaczéj Senatu Litewskiego, złożonego z księząt reprezentujących w nim swe dzielnice, niektórych kniazíów ruskich do rady téj przypuszczonych, znaczniejszych w kraju właścicieli ziemi, Biskupa Wileńskiego i czterech urzędników tytułujących się Wojewodami i Kasztelanami Wileńskimi i Trockimi. Rada ta zastępowała albo raczéj stanowiła sejm krajowy, a z istoty swój możnowładna, zostawała w zupełnej sprzeczności z Sejmami polskimi złożonemi z trzech stanów, jako téż z szlacheckim republikanizmem który w Polsce rozwijać się silnie zaczynał.

Rada ta zazdrośna o utrzymanie swych przywilejów, domagała się po Kazimierzu aby Wielkiego księcia namiestnika w Litwie postanowił, a gdy tego na nim wymódz nie mogła, nastawała po razy siedm na jego życie, aż w końcu na zjeździe w Wilnie roku 1457 postanowiła mianować samowładnie namiestnika w osobie kniazia Simeona Olelkowicza. Wpływali szczególniej do takich zmów występnych Gasztold wojewoda Wileński, i Jerzy kniaz Ostrogski, którzy głośno Litwinów do wojny z Polską wzywali, pod pozorem odzyskania Podola, Brześcia i

innych ziem dawniej na księstwie Halickim i Włodzimirskim nabytych później Polsce zwróconych.

Takie zamachy Litwinów rozrywały siły Polski, i osłabiały jej natężenia w wojnie z Krzyżakami o oswobodzenie Prus, i odzyskanie Pomorza toczonęj; przyczyniały się też do zachowania ufności w królu, którego obwiniano na sejmach, że zdradliwą uwodzi się obojętnością. Objawiły się niebawem skutki nieporozumienia Litwy z Polską i z własnym Monarchą. Zaczepiona przez Turków od granicy księstwa Kijowskiego postradała Litwa przystanie nad morzem czarnym, i przestali jej podlegać Carowie perekopsy; na północy Psków uwolnił się od zawisłości; Nowogród wielki wyrzekł się jej opieki, a gdy miasto to nie mogło dotrwać własnymi siłami potęgę Moskiewskięj, przeszło pod jej władzę. — Takie powodzenie zachęciło Cara Iwana do zajęcia księstwa Twerskiego, którego Litwa obronić nie podołała, poczem odpadać zaczęły od niej a łączyły się z Moskwą inni pomniejsi kniaziowie Ruscy. Tém sposobem utraciła Litwa Nowogród Siewierski, Brańsk, Starodub, Putywil, Czernichów, Dorohobuz i Toropeć, a omal że nie Smoleńsk.

Takie klęski przeraziły trwogą Rady Litewskie i doprowadziły je do wyrozumienia że jedynie tylko ścisłe z Polską przymierze zastąpić kraj ich potrafi od dalszych przygód; zatwierdziły więc za panowania Jana Olbrachta uniję Jagiellońską, a gdy Król ten zeszedł ze świata, wyprawiony był od nich Tabor Biskup Wileński i inni posłowie do Krakowa, z zapewnieniem związku z Polską i przyrzeczeniem że odtąd Król Polski i wielki książę Litewski w jednej i w téj samęj osobie będzie; zaczęł też Alexander Jagiellon brat Jana Olbrachta który za życia jego jeszcze na wielkie Księstwo był wyniesiony, ośiarowaną mu koronę Polską przyjął.

Od roku 1499 do roku 1569.

Krótkiego panowania Alexandra nie trapiły wprawdzie zajścia z Carem od których uwalniał go związek małżeński zawarty z jego córką, lecz zamięszał je najazd Tatarów. Pokonał tych nieprzyjaciół kniaź Michał Gliński hetman Litewski, co mu wielką wziętość w narodzie

zjednało, ale zarazem w taką wzbilo dumę, iż dopuszczał się sromotnych bezprawiów, między innemi Zabrzezińskiego Wojewodę Trockiego w własnym jego domu zamordował. Niespodziewając się przebaczenia od Zygmunta I. który był objął rządy Litwy po bracie Alexandrze schronił się Gliński do Moskwy, a tu knował spiski na pogńębienie ojczyzny. Wsparty wojskiem Moskiewskim obległ Mińsk, lecz spotkał się tam z wojskiem polskim a porażony uchodzić musiał za Dniepr. Wypadek ten skłonił Cara do zawarcia pokoju i do oddania zamków przez Glińskiego zdobytych.

Pokój ten nie był wszakże trwałym, gdyż Gliński do zerwania go pobudzał, czyniąc otuchę niemylnego powodzenia; jakoż udało mu się zdradą opanować Smoleńsk, przy posiadaniu którego utrzymali się Moskale, pomimo nie pomyślnie prowadzonej wojny, w ciągu której Czernichów, Nowógród Siewierski i Starodub Litwa odzyskała.

Zygmunt stary Monarcha wielkiej roztropności, zabezpieczył traktatami spokojność Litwy od Moskwy, od Tatarów i od Turków, aby w pokoju i swobodzie rozwinąć się mogły w państwie dość już obszerne, lecz nie dostatecznie zaludnionym i uporządkowanym, te żywioły potęgi i pomyślności które w sobie mieścił. W tym duchu spisać kazał Statut Litewski czyli księgę spraw sądowych, jakiej podobnej nie wiele onego czasu miało państw w Europie. W tém Statucie mjeściło się zarazem prawo polityczne Litwy, którém przy potwierdzeniu swobód stanu szlacheckiego, król Zygmunt położył zasady władzy prawodawczej, i wewnętrznego urzędzenia kraju, znacznie zbliżone do formy rządu istniejącego pod ów czas w Polsce.

Ułatwiała się tém sposobem złączenie obu krajów przyobiecane przez Jagiellę; pożądane dla Polski; dla Litwy zagrożonej od Moskwy i od Tureyi już nieodzownie potrzebne; a posłużył najwięcej po temu uskuteczniony przez Zygmunta podział kraju na Województwa, przeco upadła nazwa księztw z którą zarazem ustał zwyczaj osadzenia w nich książąt wielkorządców czyli inaczej feudalizm; dopomogło téż rozdanie pustek ksią-

żących to jest gruntów skarbowych szlachcie i ludziom wolnym, przezco rozdrobniła się własność ziemska która była dotąd udziałem Panów rad, inaczćj lenników, zaczęm tćż wpływ ich na zamożności ugruntowany, znacznie osłabił; doprowadziło do końca namnożenie się szlachty, której przybywało przez rozrodzenie się, przez osiedlanie się wielu domów polskich na Wołyniu w Kijowskim i na Podlasiu, jako tćż przez nobilitacye i przez przyjęcie ziemian Litewskich do herbu i imienia szlachty polskiej, po czemu zwłaszcza za panowania pierwszych Jagiellonów, wiele rodzin okazało łatwość. W raz z takim rozdrobnieniem własności i pomnożeniem się szlachty, brak górę nad Oligarchiją kniaziów demokratyzm szlachecki, który niszcząc ostatnie zabytki żywiołów dawnego urzędzenia Litwy, wprowadzał w ich miejsce te wyobrażenia o równości, i ten skład rzeczy, demokratyczno szlachecki na których ugruntowana była konstytucya państwa polskiego.

Gdy więc Zygmunt August objął rządy Litwy, wszystkie istniejące w niej stosunki polityczne zapowiadały blizkie jćj połączenie z Polską; po czemu król ten krok stanowczy uczynił roku 1560 pozwoilwszy szlachcie aby wysyłała posłów na zgromadzenia Panów rad, przezco tworzył się sejm złożony z dwóch izb prawodawczych i z trzeciego stanu którym był wielki książę; równie stanowczą czynnością było dane szlachcie upoważnienie do obierania sobie sędziów, przezco władza sądownicza wychodziła z atrybucyów Monarchy; a w tćm wszystkim wyjawiała się chćć ścisłego naśladowania urzędzeń politycznych istniejących w Polsce.

Podobne odmiany miały miejsce co do wojska, które otrzymało stałe urządzenie; co do dóbr książęcych które w Starostwa zamienione i lustracyi poddano; co do cła i myta, które dokładnićj na wzór Polski urządzono.

Takie udoskonalenia w przedmiotach administracyjnych, wymagały uzupełnienia i poprawy Statutu, aby prawo sądowe zgadzało się z odmianami w rzeczach rządowych. Ogłoszony więc został r. 1564 drugi, a w roku 1566 trzeci statut znacznie rozszerzony, który odpowiadał skutecznie potrzebom związku towarzyskiego, i rozwijającym

się w narodzie wyobrazniom porządku, i w tém ostatnim względzie Statut ten miał nawet pierwszeństwo przed prawodawstwem polskim.

Najpewniejszym wszakże środkiem do połączenia Polski z Litwą było nastąpione w roku 1566 ze strony Zygmunta Augusta zrzeczenie się dziedzictwa Litwy, przeto przywracał narodowi prawo obrania sobie władzy, i niszczył na zawsze te zabiegi o godność Księcia, które wznowić mogły w Litwie po wygaśnięciu rodu Jagiellonów, domy pochodzące od Gedymina.

Bezdzietny król bacząc że następstwo dziedziczne w osobie jego niezawodnie zgaśnie, zamierzył doprowadzić do skutku zjednoczenie obu państw. Podpisana została ta unija na Sejmie Lubelskim dnia 1. Lipca i 2. Sierpnia roku 1569 przez stany Polskie i Litewskie.

Głównemi jej warunkami były złączenie się obu narodów w jeden, pod wspólnym Monarchą i przy wspólnych sejmach, lubo że Litwa zatrzymywała tytuł wielkiego Księztwa. Odłączenie od niej Podlasia, Wołynia, i ziem Kijowskich, które do Polski wróciły, tudzież wspólne posiadanie Inflant. — Zrównanie kniaziów z inną szlachtą. Wolny wybór króla który w Krakowie koronować się miał, bez żadnego osobnego podniesienia na Stolicę wielkiego Księztwa.

W skutek téj unii ustala polityczna samoistność państwa Litewskiego, i z nią rozwiązał się wętek jego dziejów narodowych.

Poczet władców Litewskich.

<i>Wodzowie i książęta z rodu Ryngolda i Germunda.</i>	<i>Książęta z rodu Lutuwa i Gedymina.</i>	<i>Wielcy książęta z rodu Jagiellonów.</i>
Ryngold. Mendog inaczéj Min- dowe. Strojnát. Wojsietko. Gerwen. Swarno. Germund. Skumont. Trabus. Trojden.	Lutuwer. Witenes. Gedymin. Jawnuta. Olgierd i Kejstut. Jagietto.	Jagietto Król Polski, pod imieniem Wła- dystawa II. <i>Książęta Namiestnicy.</i> Skirgiełto. Witewd inaczéj Wi- tołd. Swidrygiełto. Władystaw III. król polski i węgierski. <i>Książęta Namiestnicy:</i> Zygmunt książę Litew- ski. Kazimierz królewicz polski. Kazimierz IV. król pol- ski. Alexander królewicz polski. (W Polsce Jan Ol- bracht król brat jego.) Alexander król polski. Zygmunt I. król polski. Zygmunt August król polski. (Dopełniona unija Litwy z Polską roku 1569.) Odtąd królowie pol- scy są W. książętami Litewskimi.

5.

Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie.

Gorszące niezgody w rodzinie Piastów które brały początek od rozdrobnienia polskiego państwa przez Bolesława Krzywoustego na dzielnice, i z ustanowionego zarazem Senioratu we względzie władzy Monarchicznej, miały smutny ten skutek, że Szląsk odszczepił się od Polski. — Władające tą prowincją potomstwo Władysława syna Bolesława Krzywoustego, podzieliło ją było na małe księstwa które z dniem każdym drobniały, w miarę rozradzania się ich dziedziców, a z tąd wynikł był stan osłabienia który stawał się dla książąt przestrogą, że należy im szukać opieki u Monarchów silniejszych niżeli byli Seniorowie w Krakowie panujący; biorący przytem w Szląsku górę Germanizm podsycany napływem kolonistów niemieckich, domagał się porządku i spokojności, których od dwóch blisko wieków już w Polsce nie znano. Ten stan rzeczy wąlił związek między obu krajami, który jeżeli niebył jeszcze zupełnie zerwany wynikało to z tąd, że lubo książęta Szlązey nie słuchali starszego plemienia, wspomnienie na pochodzenie wspólne, a więcćj może nadzieja zawiadania kiedyś Polską prawem spadku, ocalały od ostatecznego rozprzężenia się rozwolnione ogniwami plemiennictwa i pobratymstwa.

Zbliżyła się wszakże chwila gdy te skruszone być miały, a nastąpiła wtedy gdy Władysław Łokietek i Wacław król Czeski, odezwali się jednocześnie z prawami do korony polskiej. — Przechylił się w ów czas Szląsk na stronę Czeską, w poczuwaniu że silniejszą będzie i użyteczniejszą opieka państwa rządowego, niżeli ta której spodziewać się można po kraju miotanym niezgodą, i po władcy niezabezpieczonym w prawach monarchy; dał więc Kazimierz książę na Opolu, przykład zupełnego odstychnienia się od Polski, poddając się roku 1291 koronie Czeskiej, przyczem uznał Wacława króla Czeskiego monarchą polskim. Za tym przykładem poszli roku następnego książęta Szlązey na Bytomiu, Racibórz i Cieszynie.

Panowanie Wacława w Polszcze lubo krótkie, stało się przeto główną podniętą do oderwania się od niej Szlą-

ska, co w roku 1322 i 1327 uczynkowo nastąpiło, a w roku 1335 uroczystymi traktatami obwarowane zostało.

Pomiędzy księstwami Szlązkiemi Opolskie, rozciągało się do granicy ziemi Krakowskiej w skutek przyłączenia do niego w roku 1179 kraju Oświęcimskiego. W roku 1306 część ta dzielnicy Opolskiej miała przydany sobie tytuł księstwa, a w roku 1433 składała dwie oddzielne od siebie Stolice książąt Oświęcimskich i Zatorskich. — Na pierwszej siedział w roku 1457 Janusz, z rodu Piastów Szlązkich, który będąc bezpotomnym, i w myślnym tłumaczeniu praw udzielnoci, jako by te upoważniały go do frymarczenia krajem, sprzedał roku tegoż Kazimierzowi IV. królowi polskiemu księstwo Oświęcimskie za 50 tysięcy grzywien groszy szerokich Pragskich; jednocześnie uznał się hołdownikiem Polski Wacław książę Zatorski brat Janusza, nieco później zaś w roku 1494 sprzedał i on Janowi Olbrachtowi królowi polskiemu księstwo Zatorskie, za 80 tysięcy grzywien, przyczem zastrzegł sobie dożywotne posiadanie tego kraju. Przez takie nabycie wstępowali Monarchowie polscy w prawa które czyniły ich lennikami korony Czeskiej, albowiem zawarty w roku 1335 między Kazimierzem III. a Janem królem Czeskim traktat, uznawał odłączenie Szlązka od Polski, i poddanie się jego książąt koronie Czeskiej; nie mogły być więc zgola naruszone przez odstąpienie, tém bardziej zaś aktem sprzedaży obowiązki, stwierdzone prawem narodów, i uroczystymi opisami. Aliści panowali w Czechach w czasie gdy kupna te nastąpiły, naprzód Jerzy Podiebrad a potem Władysław królewicz polski, z czego wnosić można że pierwszy z oględności na swe położenie ile król obrany, drugi z uwagi na stosunki osobiste ile syn i brat królów polskich, zwolnili względem nich poszukiwania lenniczej uległości; nie łatwo też było ugiąć monarchią Polską tak onego czasu potężną pod warunki ubliżające powadzę jej władców. Jak bądź wszakże rzecz się ta miała, połączenie księstw nabytych z Polską, nie zaraz, ale dopiero w roku 1563 za panowania Zygmunta Augusta nastąpiło; a lubo te wcielone zostały do województwa Krakowskiego, przecież tytuł księstw i dawne ich herby onym pozostały, i zachodziły nawet nie-

które różnice w trybie ich zarządu a uporządkowaniem Województwa Krakowskiego. Jakoż nie sejmikowały one w Proszowicach wspólnie z ziemią Krakowską, ale na dni 3 wprzód w Zatorzu. Miały jednego tylko Senatora, Kasztelana, i jednego, tylko Starostę grodowego, obu Oświęcimskich; w Zatorze mieściło się Ziemstwo. — Urząd Podkomorski nie był téż do księstw tych zaprowadzony, a pobór podatków odbywał się oddzielnie stosownie do Taryf uchwalonych na Sejmikach relacyjnych, i oblatowanych w aktach grodu Oświęcimskiego. — Inna żadna nie zachodziła różnica w sprawowaniu praw politycznych. — Oba księstwa reprezentowane były na Sejmach przez jednego posła a później przez dwóch posłów ziemskich, i wysyłały deputatów na trybunał koronny i na komisysją skarbową Radomską.

6.

Księstwo Siewlerskie.

Niemal jednocześnie z połączeniem się Oświęcimia, wchodziła inna część Szlązka w związek z Polską. Była to odłączona od Polski a przydana do Szlązka jeszcze w roku 1180 wraz z Bytomiem, potem w roku 1337 od Bytomia do Cieszyna odstąpiona, a w roku 1443 oderwana od księstwa Cieszyńskiego kraina Siewierska, którą kardynał Zbigniew Oleśnicki biskup Krakowski, od Efki czyli Eufemij matki księżęcia na Cieszynie za 6 tysięcy grzywien groszy szerokich nabył, i z Polską połączył, pod tym wszakże warunkiem, że on i następcy jego biskupi Krakowscy, sprawować tam będą władzę najwyższą, to jest w takiej rozciągłości, iż prawo sądzenia bez apellacyi, stanowienie podatków i urzędników, a nawet ustawodawstwo i udzielanie Szlachectwa w tém kraju, do nich samych ma należeć. Sprzeciwiali się z razu Bolesław i Przemysław książęta Cieszyńscy, bracia Wacława oderwanu Siewierza od ich dzielnicy, zezwolili jednak na nie w roku następującym, gdy z polecenia Władysława Jagiełły, Piotr Szafraniec kraj ten wojskiem polskim osadziwszy na rzecz Olesnickiego zajął, a zezwolili z tym

nawet warunkiem, że przyznają ważność tój sprzedaży przed królem Czeskim panem swym lennym. — Do zatwierdzenia tego aktu wpływali téż obywatele miasta Bieleńska, ręcząc biskupowi za spokojne posiadanie nabytego kraju. —

Wyrażał się z tych układów ten dziwny stosunek, że biskup Krakowski był z prawa i z powinności lennikiem Czeskim, z osoby i z obowiązku poddanym polskim, z tytułu posiadłości książęciem udzielnym, co mieszało wszelkie wyobrażenia prawa politycznego, a w Polsce czyniło dziwną sprzeczność z równością Szlachecką, od której biskupi nawet nie byli wyłączeni. Czyli zaś biskupowi Krakowskiemu używać wolno było tytułu książęcego zachodziła wątpliwość, albowiem kraj Siewierski nie był księstwem samoistnem, i lubo dała mu to nazwanie przy sprzedaży księżna Efka, czyn taki nie był zgoła dostatecznym dowodem ani środkiem prawnym, do utrzymania go przy tém znaczeniu. Lecz weszło było onego czasu w zwyczaj, nazywać księstwami drobne kraje części, gdy te odrywane od której dzielnicy książęcej zostały, czego świeży następcą się przykład w układach o kraj Opawski, który skoro oddany został w posiadanie Mikołajowi synowi z nieprawego łoża księcia Przemysława, tytułu księstwa nabył. Lubo więc Siewierz mianowany był pospolicie w aktach urzędowych powiatem (*Districtus*) ziemią (*Terra*) a niekiedy nawet zamkiem (*Fortalium*) przecież gdy przekazany był biskupom z prawem zwierzchności nad hołdownikami i lennikami, z prawem miecza, sądownictwa, najwyższego rządu i ze wszystkimi prerogatywami książęcemi, (*cum Feudatariis, Vassallariis, potestate gladii, iudicis, cum supremo Dominio, cum omni jure Ducati*) i prawa te korona polska mu przyznawała, wynikało z tąd nieodzownie istnienie księstwa, aczby nawet bez osobnego przywileju Erekeyi, i dla tego to biskupi Krakowscy pisali się już roku 1497 panami dziedzicznymi i książętami, księstwa i ziemi Siewierskiej (*Dominus Heres et Princeps Ducatus et Terre Severiensis*) co trwało w czas dalszy.

Przytrafiło się wszakże roku 1518 że Kazimierz książę Cieszyński potomek Wacława, który księstwo Sie-

wlaskie Olesnickiemu sprzedał, ważność tej ugody podawał w wątpliwość i tytuł księcia Siewierskiego przybierał. Wytoczyła się rzecz o to przed Zygmunta I. jako Arbitra, a ten wyrzekł że książę Cieszyński, nie ma prawa do Siewierza. Nastąpiło zatem że szlachta Siewierska wykonała roku 1536 przysięgę wierności nietylko biskupowi w dostojenstwie jego książęcóm ale oraz i kapitule Krakowskiej. — Czyn ten był też jawnym dowodem, udzielnosci biskupów, jednakże i tę wątpliwość późniejszego czasu w Polsce poddano; nieśluszenie jednak, albowiem biskup Krakowski przyszedł był przez kupno do praw gotowych, czyli inaczej wstąpił był w prawa już istniejące książąt Cieszyńskich, którym nikt nie zaprzeczał że byli udzielnymi panami w swym kraju; zmiana co do osoby właściciela nie przeistaczała stanu rzeczy który nieporuszony stać był powinien pokąd linija książąt Cieszyńskich, istniała. Na zasadzie takiej udzielnosci Andrzej Zebrzydowski biskup Krakowski rozporządził w roku 1552 że utrzymane zostaną w księztwie Siewierskim prawa sądowe Szlązkie, ustanowił też od ściany Polski i Szlązka komorę swą celną; ponawiał to w roku 1625 biskup Szyszkowski, gdy nakazał używanie prawa polskiego w przypadkach, gdzieby Landfried szlązki okazywał się być niedostatecznym; urządził oraz na nowo sądownictwo; owo zgola wszystkie czynności biskupów dowodziły, że są książętami udzielnymi, i w tém znaczeniu uznawała ich Rzeczpospolita polska.

Wydarzyło się jednak za Zygmunta III. w roku 1590 że sejm pociągnął księztwo Siewierskie do rozpisanego na kraj cały podatku, z czego wynikać mogło domniemanie że w rzeczach skarbowych i w nagłej potrzebie nie wyłączano Siewierza od powszechnej sprawy państwa polskiego; ale na to miał Władysław IV. przyznać w uniwersale z roku 1635 że księztwo Siewierskie nie podlega żadnym podatkóm i ciężaróm, nawet stanem wojny spowodowanym.

Co do połączenia księztwa Siewierskiego z państwem polskim, to przedewszystkim ugruntowane było na traktacie zawartym roku 1462 między Kazimierzem Jagiello-nem królem polskim, a Jerzym Podiebradem królem Czes-

kim, mocą którego zabezpieczone było Polszcze posiadanie księstwa Zatorskiego z mocy poddania się pod zwierzchność Polski książęcia Wacława (które kupno w roku 1494 utwierdziło) posiadanie księstwa Oświęcimskiego na zasadzie kontraktu sprzedaży zawartego z ksiązęciem Januszem w roku 1457, a nakoniec posiadanie Siewierskiej ziemi przez biskupów Krakowskich, na zasadzie Tranzakcyów zawartych przez kardynała Olesnickiego z ksiązętami Cieszyńskimi w roku 1443 i lat następnym.

7.

STAROSTWO SPISKIE.

Gdy po śmierci króla Węgierskiego Ludwika rządy córki jego Maryi poślubionój Cesarzowi Zygmuntowi utrudzone były wielkimi przeciwnościami, szukał Cesarz zasilków pieniężnych u szwagra swego Władysława Jagielly króla polskiego, a zaciągawszy u niego 37 tysięcy kóp groszy Pragskich, obyczajem owego wieku dał mu w zastaw hrabstwo Spiskie, obejmujące miast 13 i pewną liczbę wsi. Że zaś summa ta ani w wyznaczonym po temu terminie ani później uiszczoną nie została, istniało więc w swój mocy prawo zastawu, nie w takim wszakże znaczeniu aby dany w rękojmią kraj, miał kiedykolwiek należeć do Polski. Zaczém téż królowie polscy sprawowali w nim zwierzchność nader ograniczoną, i do ich tylko osoby przywiązaną, a to w ten sposób: że mianowali reprezentanta swojego w tym kraju, pod tytułem starosty, i niekiedy małą załogą wojskową najprędzej dla powagi tego urzędnika w Spiżu utrzymywali. Urządzone dawniej w hrabstwie Spiskim Starostwa czyli istotnie zarządzstwa zamków w Lubowli, Podolińcu, Gniazdach i Drużbakach, przyłączone zostały z czasem do starostwa Spiskiego. Cała więc korzyść z prawa zastawy ograniczała się na tym, że osobiste stosunki poddanych polskich w przedmiocie handlu i przebywania, znajdowały tam niejakié ułatwienia. Ten stan rzeczy przeciągnął się nawykniem do roku 1770 gdy stosunki wspomniane względem Spiża zupełnie ustały.

8.

INFLANTY.

Od roku 1516 do roku 1561.

Zakon Krzyżacki upadając pod ciężarem nabytej w zdobyczach potęgi, która nie zgadzała się z jego powołaniem, ustąpił był z Prus, i rozwiązał stosunki łączące go z kawalerami Inflanckimi. Już więc od roku 1516 gdy stanęła umowa uwalniająca ich z zawisłości od mistrza Pruskiego, Inflanty były krajem samoistnie rządonym przez własnego mistrza (*Heermeister*) i kapitułę, złożoną z ośmiu kammendorów, w którym wewnętrzną administracją sprawowali Landvogtowie czyli Starostowie w 68 zamkach należących bezpośrednio do zakonu; inne zamki trzymali Arcybiskup Rygski, i Biskupi Dorpacki, Öselski, Rewelski, i Kurlandzki inaczéj Pittyński, mający jurysdykcją polityczną i sądowniczą w swych posiadłościach; Szlachta oddaną miała prawem lennym to od Zakonu to od Biskupów resztę kraju. Taki skład feudalny nazywano stanami Inflanckimi. Wynikało z niego że władza rządowa rozdwojona była mianowicie w mieście Rydżę, którego jedna połowa leżała w Teritorium Arcybiskupim, jako téż w Dorpacie i w Rewlu które zależały od biskupów miejscowych, a te stosunki dawały powód do nieustannych sporów między mistrzem, biskupami i szlachtą, i wpływały szczególniej na utrzymanie kraju w stanie niespokojności i osłabienia.

Korzystał z takiego rozdwojenia stosunków Car Iwan Wasiliewicz II. dla wymożenia na biskupie Dorpackim pewnej rocznej daniny, pod pozorem że w jego posiadłościach mieści się część ziemi od państwa Moskiewskiego oderwanej, a tém sposobem zjawił się był w kraju wpływ obcy zagrażający jego niepodległości. Z innej strony Wilhelm margrabia Brandeburski arcybiskup Rygski, przybrał był sobie za koadjutora Krzysztofa księcia Meklenburskiego, bez względu, że według spisanych między stanami Inflanckimi paktów, żadna godność duchowna i świecka rodakowi obcemu dana być nie miała. — Domagał się więc mistrz usunięcia koadjutora, lecz Arcybiskup

zaufany w pomocy spokrewnionego z sobą Zygmunta Augusta króla polskiego, któremu z rozporządzeń stolicy Apostolskiej opieka i obrona Archidiecezyi Rygskiej polecone były, nie tylko że żądaniu temu zadość nie czynił, ale nie obawiał się nawet dotkliwiej obrazić zakon, dając przytułek Kasprowi Münster, marszałkowi Inflanckiemu, który zagniewany że nie został obrany następcą po mistrzu Henryku de Galen, odgrażał się rokoszem. W takim rzeczy położeniu Wilhelm Fürstenberg, nowo obrany mistrz mniemał się być upoważnionym do użycia oręża, tak w obronie praw swoich, jako też dla odwrócenia od kraju grożącego mu niepokoju; obległ zatem Kokenhaus, w którym zamknął się był Arcybiskup z Koadjutorem, a zdobywszy tę twierdzę, obu uwięził. Napróżno usiłował król Duński Krystian III. zagodzić te niesnaski. Niemniej bezskutecznie dopominał się Zygmunt August uwolnienie Arcybiskupa. Gdy więc wyczerpane były środki pojednawcze, zebrał król w Litwie wojska do stu tysięcy i zbliżył się ku granicy Inflanckiej, zapowiadając że los oręża rozwiąże gorszące spory. Zapobiegł wszakże wojnie Cesarz Ferdynand I. nakłoniwszy mistrza do uwolnienia Arcybiskupa, do uznania księcia Meklenburskiego w godności koadjutora, do zwrócenia wydatków na wyprawę tą łożonych, i do przeproszenia króla, stawiając się przed nim osobiście, w obozie jego pod Poswolem. Zaspokojony w żądaniu swym Zygmunt August odwdzieczył mistrzowi jego powolność, załatwiając zachodzące niezgody o granice między Infantami a Litwą, i zawierając z zakonem traktat wspólny obrony przeciw Moskwie, co było rzeczą tem potrzebniejszą, że Car Iwan Wasilewicz gruntując się na wyjednanym od biskupa Dorpackiego obowiązaniu się do płacenia daniny, domagał się jój z pogroźką, że o tę siłą upominać się będzie. Jakoż gdy biskup zamiast pieniędzy wysłał delegowanych do czynienia przełożeń nad niesłuszną żądania tego, Car wyprowadził do Infant 40 tysięcy wojska pod dowództwem Tatarsa Syrgeleja, który kraj srodze spustoszył, co tém łatwiej mu przyszło, że mało oporu znajdował w rycerstwie zakonnym, rozdwojonym niesnaskami religijnymi; wielu już bowiem kawalerów przyjęło było wyznanie Luterskie,

a zostają przeto w niepewności czyli przy posiadaniu kraju utrzymają się, obojętni byli dla sprawy, która stała się dla nich obcą. — Niebawem odpadł mistrz Wilhelm Fürstenberg od jedności z kościołem katolickim, zaczęciem ustąpić musiał roku 1559 rządu Gottardowi Kettlerowi. — Takie niezgody w zakonie, ułatwiły Carowi zajęcie całych niemal Inflant, i zdawał się być tyle pewnym swój zdobyczy, że w pisanych do Cesarza listach brał już tytuł pana téj prowincyi. Sam tylko biskup koadjutor Rygski okazywał oględność na sprawę kraju, i na czele małego wojska zaciągniętego w Prusach stawiał czoło Moskwie i odzyskiwał zamki przez nią zajęte, jednakże przewidywać się dawało, że ulegnie w walce zbyt nie równiej.

W tedy mistrz Kettler słusznie zatrwożony o przejście Inflant w moc Moskwy, co pociągnęłoby upadek zakonu, którego był naczelnikiem, mniemał iż wyprzedzić należy gwałtowne jego rozwiązanie, przez połączenie się z Monarchiją która swobody krajowe oceni i utrzyma, a przeto przelożył stanom Inflanckim myśl, poddania się któremu z królów sąsiednich, naśladowując to co niedawnego czasu wydarzyło się było w Prusiech. — Pomysł ten podobał się powszechnie, lecz rozdwojone były zdania co do wyboru protektora, albowiem idący za nauką Lutera kawalerowie życzili sobie związku z Szwecyą lub z Danią, gdy utrzymujący się w jedności z kościołem katolickim a przed innemi Arcybiskup Rygski, przechylali się na stronę króla polskiego. — Ostatnie to zdanie przemogło, zwiastująca że zawarte niedawno przymierze z Zygmuntem Augustem czyniło dobrą otuchę; udał się przeto mistrz Kettler do Krakowa, w celu skojarzenia bliższych związzków z Polską. Znalazł ón wszakże Senat niezachwiany w mniemaniu że nie należy się wdawać w sprawę Inflant, i jedynie tylko króla po temu mógł nakłonić. Jakoż Zygmunt August nie już jako król Polski, ale jedynie tylko jako dziedziczny książę Litewski, zawarł w Wilnie dnia 30. Sierpnia 1559 roku umowę z zakonem, mocą której przyjął Inflanty w opiekę (*in clientelam*) i obronę przeciw Moskwie zapewnił.

Do traktatu tego przystąpił z posiadłościami swemi

Arcybiskup Rygski, przeciwnie zaś biskupi Ōzelski, Piltyński czyli Kurlandzki, i Rewelski, poddali się królowi Duńskiemu.

W ślad takich układów, wydali mistrz i Arcybiskup zamki niektóre w zastaw zesłanemu z Litwy przez Zygmunta Augusta Janowi Chodkiewiczowi, gdy przeciwnie biskupi oddawali swoje bezwarunkowo, księżęciu Magnusowi bratu króla Duńskiego.

Takie rozdwojenie w działaniu między Stanami Inflanckimi, zapowiadało niechybne klęski w wojnie z Carem, do której sposobiono się w Moskwie bez względu na świeżo zawiązane stosunki Instlant z Polską i z Danją.

Jakoż w przód niżeli z Litwy nadciągnęła pomoc, wojsko moskiewskie wkroczyło do Instlant, a zniósłszy zastępy Arcybiskupa, któremi dowodził Felkierzamb proboszcz katedralny Rygski, tudzież lenników zakonnych pod sprawą Zyberga i Zassa, zajęło zamek Maryenburski, i podstało pod Felin, gdzie stary Fürstenberg zamknął się był z znacznemi skarbami.

Twierdza ta poddana została przez zdradę broniących się rajtarów Pruskich, a Fürstenberg i biskup Dorpacki w niewolę wzięci, odprowadzeni byli do Moskwy. Na próżno usiłował mistrz Gottard Kettler zasłonić kraj od grożącej mu zguby, wszędzie następowały klęski, i jedne po drugich poddawały się zamki.

W takim rzeczy położeniu miasto Rewel i powiaty Estońskie oświadczyły mistrzowi, że jeżeli o obronie ich rychło nie pomyśli, poddadzą się królowi Szwedzkemu. Lecz obrony nie było, bo Zygmunt August nie dawał obiecaniej protekcyi, zaczęł tóż szlachta Estońska wezwała w pomoc króla Szwedzkiego, i nie bezskutecznie, albowiem ten wylądował niebawem pod Rewlem, zmusił do poddania się dowodzącego w tem mieście Oldenbeka, i całą okolicę zajmwszy przysięgę wierności od mieszkańców odebrał.

W tedy dopiero naciągnęło nieco wojska Litewskiego pod sprawą Mikołaja Radziwiłła, lecz i to niezabierało się czynnie do obrony kraju, albowiem dziwnym w polityce obrotem, Zygmunt August oświadczyć kazał Stanom Inflanckim, że ponieważ dane mu w zastaw zamki nie

były by dostatecznym wynagrodzeniem kosztów wyprawy w obronie ich kraju, od mnożących się w nim nieprzyjaciół, podjętej, nieinaczéj przystąpi do tak trudnego dzieła, jak gdy stany na wezwanie Inflant do Litwy zezwolą, po czemu wzywał je na sejm do Wilna.

Na zjeździe tém odbytym w roku 1561 stanął dnia 28. Listopada po długich naradach z mistrzem, z kapitułą i z Arcybiskupem, wzajemny układ (*pacta subjectionis*) względnie poddania się Inflant pod władzę wielkiego księcia Litewskiego, z warunkiem, iż ten wystara się o zatwierdzenie onego przez rzeszę niemiecką, że wolnego wyznania nauki luterskiej dozwoli, że służące Szlachcie swobody utrzyma, i że mistrz Inflancki oddane mieć będzie w lenność dziedziczną z tytułem księztwa, Kurlandiją i Semigalliją. Do tych paktów przydał król akt osobny obwarowania praw szlachty Inflanckiej, pod nazwiskiem zastrzeżeń szczególnych (*reservatio*).

Od roku 1561 do roku 1569.

Nie było więc już żadnej przeszkody do wykonania obietnic ze strony Zygmunta Augusta, jakoż na początku roku 1562 przybył do Rygi Mikołaj Radziwiłł na czele silnego oddziału wojska, nie jednak przedsięwziąć nie chciał póki mistrz nie złoży rządów. — Czynność ta nastąpiła z wielką uroczystością, przyczém mistrz zdjęte z siebie insygnia swéj godności w raz z wielką pieczęcią kraju Radziwiłłowi wręczył, a nawzajem odebrał od niego imieniem królewskim inwestyturę na księztwo Kurlandzkie, i namiestnictwo w Inflantach. — Arcybiskup i miasto Ryga uczynili osobny akt poddania się królowi polskiemu, przy zastrzeżeniu sobie wielu swobód i przywilejów szczególnych. Gdy w krótce potym umarł Arcybiskup sprawca upadku wiary katolickiej w Inflantach, przez jawną opiekę którą dawał nauce luterskiej, zwłaszcza we względzie wolnego małżeństwa kapłanów, Zygmunt August sądził się być upoważnionym do objęcia w posiadanie zanków biskupich, czyli to tytułem spadku po bliskim sobie krewnym, lub téż prawem monarchiczném Kaduku, albowiem koadjutor książe Meklenburski odstąpiwszy od unij z kościołem, na Arcybiskupstwo następo-

wać, a tém samém do posiadłości po poprzedniku swoim pozostałych przychodzić nie mógł. Wynikł z tąd spór, który Kettler, namiestnik królewski zakończył sposobem prędkim lecz gwałtownym, pojawszy koadjutora i do Polski odesławszy, gdzie ten lat 6 na zamku w Rawie uwięziony pozostawał. Lecz koadjutor miał w królu Szwedzkim teścia i protektora, a ten ujął się za nim. Ta więc okoliczność powiększyła mnożące się względnie zajęcia Infant trudności, których wiele już było, albowiem król Szwedzki upierał się przy posiadaniu Estonij, twierdząc iż ma do téj prowincyi w skutek wolnego jęj poddania się równie ważne prawo jak król Polski do reszty Infant; te zaś granice Estonij nie były uregulowane, rościł do dalszych części kraju pretensye, i te mocą oręza popierać kazał Wielkorządcy Rewelskiemu.

Nie mniej wielkie niebezpieczeństwo zagrażało zo strony Moskwy, gdzie Car mocno obrażony że nie jemu ale królowi polskiemu poddały się Infanty, sposobił się do wojny, i niebawem z wielką siłą kraj Litewski do Połocka naszedł, i miasto to zdobył; lecz Mikołaj Radziwiłł zniósł większą połowę wojska Moskiewskiego w bitwie w której 25 tysięcy żołnierza ruskiego zginęło, a druga rozprószył Kmita starosta Orszański.

Padło w tém czasie jakieś podejrzenie na Kettlera że poruczonych mu obowiązków nie dość pilnie przestrzega, co spowodowało króla do odebrania mu władzy namiestniczej, i do postanowienia w jego miejscu Chodkiewicza, starostę Zmudzkiego, wielkorządcą Infantekim. — Było to rozporządzenie przeciwne zawartym świeżo z Infantczykami paktom, które wyłączały obcych od wszelkich urzędów, zaczęm nie małe sprawiło nieukontowanie, jednakże ten dobry miało skutek, iż Chodkiewicz zbliżyć umiał w uzupełnieniu akta poddania się Infant, uniją tego kraju z W. księstwem Litewskim, która téż na Sejmie w Grodnie roku 1567 dnia 26. Grudnia pod nazwiskiem wcielienia (*incorporatio*) nastąpiła, i uroczyste zaprzysiężoną została. Tém to sposobem dopiął Zygmunt wielkiego zaiste celu, przez nabycie kraju na sto mil rozległego, ludnego i zamożnego, jednakże środkami polityki zawziętej, i po trzykrotnem złamaniu czynionych Infantczykom obie-

tnie, a dwukrotnem narażeniu ich kraju na najazdy Moskiewskie, które mógł być od razu odwrócić. Niektórzy przypisywali to postępowanie powolności wrodzonej królowi, dla której zwano go *Rex crastinus*; inni autorowie twierdzą, że byli temu przyczyną dysydenci przemagającej w Radzie; najpodobniej jest, że niewczesny upor senatu polskiego pozbawił sposobności do nabycia Inflant, gdy była łatwość po temu.

W ślad nastąpnego połączenia zaprowadził Chodkiewicz w Inflantach tryb Administracyi właściwej Litwie albo raczej Polsce, stanowiąc pięciu kasztelanów i sądy ziemskie. Miasto Ryga atoli wymawiało się od poddania się tém rozporządzeniom, i domagało się nawet swobód podobnych tém jakich używał Gdańsk. — Przedmiot ten został nie rozstrzygnięty z powodu bliskiej wojny z Moskwą, do której sposobił się Zygmunt August, nie tylko ze względu na potrzebę zabezpieczenia się przy posiadaniu Inflant, ale téż z namowy wielu Bojarów moskiewskich, którzy przeciw Carowi zniechęceni, szukali sposobności usunięcia go od rządu. Gdy jednak spisek ten odkryty został, ograniczyły się działania wojenne ze strony polaków na małych harcach, zwłaszcza pod niebytność króla którego zatrzymywała w Polsce nader ważna sprawa połączenia Polski z Litwą.

Wezwane były Inflanty do wysłania posłów na sejm zwołany tém końcem do Lublina w roku 1569, na którym téż stanęło połączenie Inflant z Polską i z Litwą; gdy jednak posłowie Inflantcy pod tym tylko warunkiem do téj unii przystąpić, że utrzymane będą w całości swobody krajowi ich zapewnione traktatami, zobowiązać się Zygmunt August osobnym reskryptem do wyjednania po temu uchwały na sejmie następującym. Co do kurlandyi wydany został na tychmiast Gottardowi Kettlerowi i potomkom jego dyplom na lenność; wypuszczony téż był z więzienia książę Meklenburski, po zrzeczeniu się wszelkich praw do Arcybiskupstwa Rybskiego, które mieć mógł z tytułu koadjutorij.

Od roku 1569 do roku 1660.

Ukończone więc było zupełnie dzieło połączenia In-

flant z państwem polskim, lecz spokojne ich posiadanie podlegało wielu trudnościom, z przyczyny że Car Moskiewski nie odstępował od zamiaru przywłaszczenia sobie tego kraju, a król Szwedzki część jego znaczną już posiadał, a do dalszej rościł sobie prawa. Utrzymywał się też przy Biskupstwie Piłtyńskim z ramienia Danij Magnus książę Holsztyński.

Jakoż knowano w Moskwie intrygi ku przejednoczeniu sobie Inflantczyków, i tém celem ofiarował Car Kettlerowi tytuł króla, pod warunkiem że uznawać będzie zwierzchność Moskwy i opłacać daninę; gdy zaś Kettler temi oświadczeniami utudzić się nie dał, uczynione one były i z większym skutkiem Magnusowi książęciu Holsztyńskiemu, który w ślad do Moskwy pospieszył i zawarł tam z Carem traktat, mocą którego poślubić miał W. księżną Marją synowicę Cara, objąć Inflanty z tytułem królestwa w posagu, i uznać się hołdownikiem państwa Moskiewskiego. — Wsparty wojskiem ruskim rozpoczął Magnus wyprawę od oblężenia Rewlu, lecz tu męznego doznał odporu załogi Szwedzkiej, i zmuszony był po ośmiu miesięcznych wysileniach do odwrotu. — Zaczepić nie śmiał Inflant polskich których bronił Chodkiewicz, a tak Car i sprzymierzeniec jego, poznali, że zdobycie lekceważone z razu, jest w istocie niepewnym i niewczesnym przedsięwzięciem.

Ożywił wszakże nadzieję Cara i Magnusa nastąpienie tegoż czasu zgon Zygmunta Augusta, który osierocając Polską koronę mógł być w rzeczy samėj przyczyną zamieszania, i zdawał się ułatwiać zamachy na państwo polskie wymierzone. W téj nadziei wkroczyli Moskale do Estonij, gdzie udało się im zdobyć szturmcm twierdzę Wittenstein. Po téj wyprawie splamionėj okrucieństwami, odbyły się w wielkim Nowogrodzie zaślubiny Magnusa z Carówną Maryją. — A gdy w Polsce nie małe zrządziły zamieszanie oddalenie się z kraju Henryka Walezego, i powtórne bezkrólewie, tudzież niepokoje które w pierwszych chwilach panowania Batorego nastąpiły, przedewszystkim zaś rokosz Gdańszczan dla którego siły Polski były rozerwane i Chodkiewicz z Inflant z większą częścią wojska był wyciągnął, Car korzystał z tych oko-

liczności dla osadzenia Parnawy którą Moskale szturmem zdobyli, tudzież zamków w Padis, Lemsal, Trojden i innych kilku miejsc warownych; od Rewla zaś byli odparci z tak wielką stratą, iż z Estonij ustąpić musieli. Wypadek ten niepomyślny zachwiał przychylność Cara ku księżciu Magnusowi, któremu oświadczył, że poznawszy się na nieudolności jego w prowadzeniu wojny takową sam i na własną korzyść dalej popierać będzie.

Jakoż z ogromnemi siłami wkroczył do Inflant polskich gdzie Maryenhauz, Lucyn, Dyneburg, Krzyżborg i inne zamki poburzył, i szybkim pochodem zbliżał się ku Rydęc. — Zmieniwszy wszakże zamysł rzucił się na zamki które w ziemi Piltyńskiej posiadał książę Magnus, i zastawszy go w Wenden w niewolę uprowadził. Wyprawa ta odznaczała się srogością jakiej dotąd w tamtych stronach nie było przykładu. — Przejęty grozą na odgłos popełnionych okrucieństw król Stefan wyruszył ku obronie Inflant Chodkiewicza i Sapiehę, którzy wyrugowali z nich nieprzyjaciela tém snadniej, że lud miejscowy, a nawet załogi Szwedzkie w Estonij, łączyły się potem z wojskiem polskim. Większe siły poprowadził osobiście król ku Moskwie. Zdobyte były Połock, Wieliz, Uświata, spalone Wielkie Łuki, Psków obleżony. Car prosił o pokój i otrzymał go za pośrednictwem Papięza Grzegorza XIII. a to pod tak dogodnemi warunkami, że podjęte wysilenia i poniesione wydatki w wojnie którą los uwieńczył był zwycięstwem, ten tylko miały skutek, iż Inflanty uwolnione zostały od nieprzyjaciela, a Polska przy ich posiadaniu upewnioną była. Zajęto się przeto na sejmie roku 1582 dalszym prowincyi téj urządzeniem, i uchwalone zostały dla Inflant prawa pod nazwizkiem konstytucyów; podzielony téż był kraj ten na trzy Województwa, i erygowano w nim nową diecezyją w Wendzie, albowiem wszystkie dawniejsze biskupstwa już nie istniały, w skutek przejścia większej części mieszkańców na wyznanie Luterskie. Między innemi biskupstwo Piltyńskie znajdowało się w posiadaniu książe Magnusa z ramienia króla Duńskiego. Lubo więc książę Magnus umierając prawa swe do kraju téj części którą już nie biskupstwem ale powiatem lub ziemią Piltyńską nazywano, Polszcze odstą-

pił, rościła do niej pretensye Dania. Te król Stefan zagodził obiecując że 30 tysięcy Talarów zapłaci. Gdy zaś summy téj skarb polski nie dostarczał, zastąpił takową książe Pruski i wziął u niej w zastaw powiat Piltyński.

W takim stanie zastał sprawy Inflanckie Zygmunt III. gdy po Batorym tron polski objął. Poprzysiągł on był w paktach elekcyjnych że Estoniją z Infantami połączy, lecz z przyczyny że w Szwecyi ojciec jego panował rzecz ta odłożona była do czasu; po śmierci zaś króla Jana znalazł się opór w stanach szwedzkich co do zezwolenia na takie odłączenie. Gdy zaś książe Sudermanij piastujący namiestniczą władzę w Szwecyi naród do buntu przeciw Zygmuntowi skłonił, i tego z tronu dziedzicznego wyrugował, nie tylko że o wydaniu Estoryi już mowy nie było, ale wszczęła się wojna z Polską o posiadanie samych Infant.

Wojnę tę prowadzoną z rozmaitem powodzeniem dla jednej i drugiej strony, ukończył był Chodkiewicz z korzyścią, gdy powstałe w Polsce rozruchy i rozpoczęte z Moskwą rozprawy o wakujący tron Carów, ułatwiły Szwedom zajęcie Infant. — Wstrzymała wszakże te kroki nieprzyjacielskie śmierć księcia Sudermanii i stanął rozejm który trwał do roku 1621, lecz w tedy Gustaw Adolf król Szwedzki wielką siłą do Infant osiągnął, co było w posiadaniu Polski miast i zamków zajął, a nawet księcia Kurlandzkiego z kraju jego rugował. Wątpliwą wszakże było rzeczą czyli utrzyma się przy posiadaniu tych zaborów, albowiem Radziwiłł i Gąsiewski, mężną stawić mu zaczęli obronę i już niektórzy twierdze odzyskali byli, gdy wylądowanie Szwedów w Prusiech koronnych, rozrywając siły polskie, zwałilo skutek tych usiłowań.

Stanął za pośrednictwem Francyi i Danij roku 1635 rozejm, w czasie którego naradzano się w Polsce co jest lepiej, czyli zajęte przez Szwedów miasta w Prusiech, czyli téż Infanty im odstąpić, albowiem przewidywano, że pokój nie inaczej jak tylko znaczną stratą kraju okupiony być może. Pośrednictwo Anglii, Francyi i Holandyi zbliżyło drugi rozejm dwudziesto sześcio letni, z pozostawieniem Szwedów przy posiadaniu Infant, a uwol-

nieniem miast Pruskich. W czasie tego rozejmu supremacya Polski rozciągała się tylko do księstwa Kurlandzkiego i do powiatu Piltyńskiego.

Naruszył pokój z Polską król Szwedzki Karol Gustaw w roku 1655, na lat 6 przed wyjściem rozejmu; wyprawa ta srogie sprowadziła klęski na państwo polskie, które cudem prawie uszło zgotowanego mu upadku. Traktat pokoju w Oliwie roku 1660 między Janem Kazimierzem królem polskim a Szwecyą zawarty, położył koniec wojnie w ten sposób, iż Inflanty, wyjąwszy część ich małą zwaną *Australem livoniam*, składającą się z czterech starostw Dyneburskiego, Rzezyckiego, Lucyńskiego i Marienhauskiego, która pozostać miała przy Polsce, koronie Szwedzkiej odstąpione zostały.

Już odtąd nie wrócili Inflanty pod panowanie Polski, bo lubo Rzeczpospolita zawsze do kraju tego pomimo traktatu Oliwskiego rościła prawo, i w zawieranych z monarchami swojemi paktach kładła warunek aby o odzyskanie Inflant starali się; lubo August II. usiłował warunkowi temu zadość uczynić, i tem końcem wojsko Saskie w roku 1700 do Inflant wysłał i Rygę obległ, w zawartym zaś przymierzu w roku 1703 z Imperatorem Rosyjskim uroczyście zastrzegł, że jeżeli ten Inflanty na Szwedach zawojuje, kraj ten cały Polsce oddać będzie obowiązany; lubo istotnie do tego przyszło że Inflanty w moc Rossyi dostały się, przecież już od czasu pokoju Oliwskiego niemal całkiem od Polski odpadły były. Pozostająca jedynie tylko przy Polsce część ich mała Województwem Inflanckim późniiej zwana, przeszła pod panowanie rossyjskie w roku 1772 w raz z innymi krajami Rzeczypospolitej.

9.

Księstwo Kurlandzkie i Powiat Piltyński.

W skutek poddania się Inflant królowi polskiemu Zygmuntovi Augustowi powstało w części południowej tego kraju księstwo Kurlandzkie, które w myśl zawartego

dnia 28. Listopada 1562 roku traktatu *subjectionis* posiadać miał prawem lennem Gottard Kettler ostatni mistrz prowincyalny Inflancki zakonu Krzyżackiego, z wszystkimi prawami i prerogatywami które służyły księżęciu Pruskiemu, tudzież tytułem dziedzictwa w potomstwie swoim ploi męzkiej.

Na zasadzie téj ugody złożył Kettler godność mistrza, a oddawszy Radziwiłłowi kemissarzowi królewskiemu insygnia swój godności, odebrał z rąk jego Inwestyturę na księstwo Kurlandyi, które w posiadanie natychmiast objął, w Rydżę jednak w znaczeniu namiestnika królewskiego w Inflantach pozostał.

Przyjął on był w raz z większą liczbą komturów i rycerstwa Krzyżackiego wyznanie luterskie, zaczęm uwolniwszy się od przysięgi obowiązującej do bezżenności, zaślubił sobie roku 1565 w królewcu, Annę księżniczkę Meklemburską.

Gdy na sejmie Lubelskim w roku 1569 nastąpiła unija Litwy i Inflant z Polską, objęte nią było księstwo Kurlandzkie i spisany został potem osobny akt z dnia 3. Sierpnia pod tytułem wcielenia (*incorporatio*) księstwa Kurlandzkiego do królestwa polskiego, w którym zamieszczone były jednakże te wyrazy, że król przyjmuje księżęcia w raz z posiadaniem jako lenność krajem, *in fidei et clientelam*, co przeistaczało stosunki poddaństwa z wcielenia wynikające, w obowiązek lennika czyli Wazala korony polskiej.

W czasie wyprawy króla Stefana przeciw Moskwie, złożył bawiącemu w Połocku książę Kurlandzki hołd, w sposobie przepisany, i odebrał inwestyturę.

Gottard Kettler zeszedł ze świata roku 1587 zostawiając dwóch synów Fryderyka i Wilhelma i córek dwie Annę i Elżbietę.— Za rządów jego doznawała Kurlandya tych samych dolegliwości które Inflanty trapiły, i dopiero pod ostatnie lata panowania Stefana Batorego, gdy król ten Moskwę wdzierającą się do Inflant poskromił, nieco pokoju używać zaczęła. Po Gottardzie nastąpił na księstwo syn jego starszy Fryderyk.

Na sejmie Warszawskim roku 1589 stanęła konstytucya o połączeniu księstwa Kurlandzkiego z państwem

polskim, pod warunkami przepisanych dla Infant, na przypadek wygasnięcia potomstwa książąt z rodziny Kottlera. Ponowiona też była uchwała względem rozgraniczenia Kurlandyi z Powiatem Braclawskim od Dzwiny do Jeziora Kurezyn.

W roku 1605 przyłożył się książę Kurlandzki Fryderyk nie pomalą, do zwycięstwa odniesionego na Szwedach przez wojsko Polskie pod sprawą Chodkiewicza u Kircholmu, dokąd w 14 tysięcy żołnierza w pomoc Polakom przybył. Rzeczpospolita wynagradzając mu tę ważną przysługę, pozwoliła wykupić zastawiony książęciu Pruskim powiat Piltyński i oddała mu takowy ku opatrzeniu w posiadanie dożywotnie.

W roku 1611 ponowione były uchwały sejmowe co do rozgraniczenia księstwa Kurlandzkiego od Zmudzi i Litwy, i stanęło prawo względem sposobu wymierzenia sprawiedliwości w sporach zachodzących między obu krajami, przyczem Apellacya w sprawach obywateli powiatu Piltyńskiego zachowana była sądom królewskim z wyłączeniem książęcych. Rzecz sądowa i w ogóle Atrybucye władzy książęcej nie będąc dostatecznie wyjaśnione pakatami, wynikały z tad nieporozumienia między książęciem i szlachtą Kurlandzką, a większe jeszcze ze szlachtą Piltyńską, która uważała się być bezpośrednio zawisłą od Polski; w przytrafionem z powodu takich sporów zajściu w roku 1615, dwaj szlachta nazwiskiem *de Nolden* sprawujący czynność komissarzów królewskich, zabici byli z poduszczenia książęcia Wilhelma Kurlandzkiego, zaczem ten unikając wymierzonej nań z wyroku królewskiego kary, do Szwecyi uszedł.

Niedogodność wynikająca z niepewności stosunków sędownictwa i zawisłości stanu szlacheckiego od władzy książęcej w kurlandyi, usuniętą została w roku 1617 przez mianowanych potemu komissarzów królewskich, którzy spisali akt zwany: *Formula Regiminis Ducatum Curlandiae et Semigaliae*, zastrzegający między innymi swobodami szlachty wolne wyznawanie religii katolickiej, i zjazdy poselskie w celu naradzania się nad sprawami księstwa, jako też równość praw dla szlachty polskiej mającej swe posiadłości w Kurlandyi. Ustanowiony tóż

został mocą tego aktu najwyższy sąd książęcy złożony z Landhofmistrza, Oberburgrabiego, Kanclerza i Landmarszałka, od którego apellacya w sprawach znaczniejszych szła do sądów relacyjnych królewskich.

W wojnie Szwedzkiej za panowania Zygmunta III. ucierpiała nie mało Kurlandya od nieprzyjaciela który roku 1619 zajął Dünemundę i Goldyngę. W roku 1622 brali i odbierali po kolei Polacy i Szwedzi Mitawę. W Semigalię Lew Sapieha uciekał się z samym królem Gustawem Adolfem; wtym nieszczęściu pełnym czasie, lud wiejski krył się, tulał po lasach, gdzie Łotysze z przyrodzenia do zabobonności skłonni, tak dalece postradali pamięć o religii i mylnie potworzyli sobie o niej wyobrażenia, iż jak za wieków pogańskich przed drzewami donośniej zemie obłędne odbywali nabożeństwa.

Ustały nieco te przygody po wyprawieniu się Szwedów do Niemiec, a stany Rzeczypospolitej Polskiej chcąc wynagrodzić wielu podupadłym rodzinom Inflanckim i Kurlandzkim okazaną ku sobie ze szkoda majątku wierność, przeznaczyły potem znaczne summy. Tych wszakże wycięczony skarb koronny nigdy nie wypłacił, i tylko pamiątka o tém w księdzę praw pozostała.

W roku 1639 dał król Władysław IV. inwestyturę na księstwo Kurlandzkie, Wilhelmowi, drugiemu synowi Gottarda Kettlera, albowiem książę Fryderyk zmarł był bezpotomnie. Krótkie były rządy Wilhelma, nastąpił po nim roku 1643 syn jego Jakób. Wytoczyła się między niem a szlachcicem imieniem Mejdell sprawa o wykupno z zastawy ziemi Piltyńskiej do czego mieli przyznane pierwszeństwo książęta Kurlandzcy; gdy jednak prawa tego dotąd nieużywali, księżna Brandeburska z linii Anspach odstąpiła była należną jej po mężu sumę zastawną Mejdlowi; król Władysław wyrokował w tej sprawie na korzyść książęcia co do zastawy, lecz rozszczonych przez niego praw lennych do ziemi Piltyńskiej, na tej zasadzie że ziemia ta ile z sekularyzowanego biskupstwa Kurlandzkiego powstała, jest atynącą Kurlandyi, zgola nie uznał, owszem własność jej Polsce przysądził.

W nastąpioniej za Jana Kazimierza wojnie między Polską i Szwecyą, chciał Jakób książę Kurlandzki za-

chować ścisłą neutralność, ale niemając sił dostatecznych do utrzymania takowej w poszanowaniu, Szwedzi, napadłszy na Mitawę pochwycili go i zaprowadzili w raz z rodziną do Iwangrodu; znajdująca się pod ówczas brzemieńną księżna Ludwika Szarlota z domu Brandeburskiego, z trwogi i zapatrzenia się powiła syna bez ręki.

W roku 1652 toczył się w Kurlandyi bój między Szwedami a wojskiem Litewskim pod sprawą regimentarza Komorowskiego, tudzież ochotnikami Kurlandzkiemi któremi dowodził niejaki Walentyn ślepym przewzany. Zastępom tym przybyli w pomoc Połubiński i Bogusław Radziwiłł z oddziałem wojsk Brandeburskich, i poszczęśliło się ich usiłowaniom oswobodzić Kurlandyją, do której téż książę Jakób wrócił, w skutek traktatu pokoju zawartego w Oliwie roku 1660.

W roku 1661 stanęła ważna dla szlachty Kurlandzkiej uchwała sejmowa, przeznaczająca pewnym rodzinom w nagrodę okazanej ku Polsce wierności, dostojność prawdziwych ziemian Rzeczypospolitej, z czego wynikało że dobra posiadane przez rodziny od dobrodziejstwa tego wyłączone, wrócić miały do skarbu i pod prawo rozdawnictwa służące królowi. Wynikające z uchwały téj trudności wstrzymały jej wykonanie do roku 1676, gdy stanęła przeciwna téj konstytucya mocą której wszystkie dawne prawa i swobody szlachty Kurlandzkiej potwierdzone zostały. — Po książęciu Jakóbie nastąpił roku 1687 syn jego Fryderyk Kazimierz. Zmieszane były jego rzady wojną wszczętą w Polsce przez Karola XII. króla Szwedzkiego, który końca nie doczekał się, i zostawił w roku 1700 synowi Fryderykowi Wilhelmowi nie zupełnie ubezpieczone posiadanie Kurlandyi.

Po ustąpieniu Szwedów z Polski i połączeniu Infant z państwem Rosyjskim, książę Fryderyk Wilhelm szukał związków z Rosyją, i w tém celu posłubił roku 1710 Annę Iwanównę synowicę Imperatora Piotra I. lecz w krótko umarł. Imperator zabezpieczając następstwo w Kurlandyi dla mogącego przyjść na świat potomka swjej pokrewnej, osadzić kazał księstwo Kurlandzkie wojskiem Rosyjskim. Carowna Anna owdowiała księżna objęła rezydencyą w Mitawie, a lubo nie miała potomstwa, utrzy-

mywała się przy posiadaniu Kurlandyi, gdy tém czasem prawny kraju tego właściciel książę Ferdynand, syn młodszego księcia Fryderyka Kazimierza, a stryj zmarłego Wilhelma, od rządu usunięty i z dóbr wyzuty, w Gdańsku przemieszkiwał. Rzeczpospolita Polska jednak uznawała go w godności książęcej.

W tém staniu rzeczy szlachta Kurlandzka, czyli to z własnego życzenia, czyli z namowy jak mniemano króla Augusta II. obratło księżciem następcą Kurlandzkim Grafa Moritza de Saxe syna królewskiego z Morganatycznego związku z hrabiną Königsmark. Wybór ten atoli nie został przez Rzeczpospolitą zatwierdzony, owszem stany uchwały na sejmie w Grodnie r. 1726 odbytym że książę Ferdynand ze względu na okoliczności i wiek podeszły uwalnia się od złożenia hołdu osobiście; elekcyą Grafa Moritza skassowały, a na przypadek iżby Ferdynand bezpotomnie zmarł, rozporządziły, że stosownie do konstytucyi r. 1589 Kurlandya wcielona będzie do państwa polskiego. Takie rozporządzenia nie podobaly się wszakże dworowi Petersburskiemu, który widoki swe do Kurlandyi rozszerzał, gruntując je na pozór i tém czasowo na wniesionym przez Carównę Annę pasagu w summie 200 tysięcy rubli, i 40 tysięcy rubli *modo reformationis* tejże zapisanej. Z drugiej strony władający nieograniczenie w Rossyi minister Menżyków, opierał nadzieje nabycia dla rodziny swój księztwa Kurlandzkiego na związku córki swój młodszą z Gustawem bratem Ernesta Birona któremu dwór Petersburski księztwo to przeznaczał.

Zapobiegając wypadkom które z tak sprzecznych zamiarów w Polsce i w Rossyi, ze szkodą Kurlandyi wyniknąć mogły, wszedł książę Ferdynand w związki małżeńskie z Johanną Magdaleną księżniczką Saską z linii Weissenfels, lecz niedoczekawszy się potomstwa umarł w roku 1737. — Z innej strony upoważnił był sejm roku 1736 odbyty króla Augusta III. do mianowania na księztwo Kurlandzkie, w przypadku iżby dom Kettlerów na księżęciu Ferdynandzie wygasł innego lennika, wyznaczona była oraz kommissya do traktowania z mianować się mającym księżciem o pożytecznych dla Rzeczypospolitej warunkach, przy następnej infeudacyi.

Pomimo takich środków ewentualnych, zgromadzone w Mitawie stany Kurlandzkie obrały dnia 13. Lipca 1737 księżciem Ernesta Birona Podkomorzego dworu Rossyjskiego, z warunkiem jednak, uznania *directi et supremi Domino* królów polskich. Przeciw temu wyborowi protestował senat polski na zjeździe w Wschowie. Ulegając wszakże woli dworu Petersburskiego, zniewolony był król August III. do dania Inwestytury Bironowi, co w roku 1739 nastąpiło, przy zastrzeżeniu że książę hołd złoży, w przeznaczonym po temu miejscu.

Roku następującego powołany był Biron na Regenta państwa Rossyjskiego, pod nieletność Imperatora Iwana, lecz z godności tej niebawem wyzuty i na Syberyję odesłany, zostawił wakujące księstwo. — Ubiegał się naprzód o nie książę Brunswicki Ludwik Ernest, i został w rzeczy samej obrany przez niektórych ze szlachty, gdy jednak wybór ten nie był regularnie odbyty, nie został ón też w mocy swój utrzymany, zaczęła sprawować do r. 1758 rządy w Kurlandyi, rada krajowa, złożona z czterech głównych urzędników księstwa zwanych Oberratami.

W roku tém król August III. mianował za zezwoleniem Imperatorowój Elżbiety, z rady senatu polskiego, i na żądanie stanów Kurlandzkich, syna swego drugiego Karola, księżciem Kurlandzkim, któremu dał uroczystę inwestyturę dnia 8. Stycznia 1759.

Wstąpienie na tron Rossyjski imperatora Piotra III. zmieniło ten stan rzeczy; w roku 1762 albowiem uwolniony Ernest Biron upomniał się za zezwoleniem dworu rossyjskiego o prawa swe do księstwa Kurlandzkiego, a znalazłszy u imperatorowój Katarzyny II. wsparcie, rugował przemocą królewicza Karola. Próżne były usiłowania ze strony Polski o utrzymanie go przy księstwie czynione, zaczęł opuścić musiał na zawsze Kurlandya roku 1763, gdy tém czasem Biron wstępował w posiadanie władzy i dóbr książęcych.

Sejm konwokacyjny roku 1764 utrzymał Birona i potomstwo jego ploi męskiej przy lenności Kurlandzkiej pod obowiązkiem aby hołd królowi i Rzeczpospolitej ponowił, czego gdy dla podeszłego wieku osobiście wykonać nie

mógł, zastąpił go syn jego Piotr, który też w krótko po zmarłym ojcu księstwo objął.

Stanął między nim a stanami Kurlandzkimi w roku 1776 dnia 8. Sierpnia układ zwany *Actum Compositionis*, przez który zachodzące stosunki wzajemne uregulowane zostały, zaczętem układ ten uważany był odtąd za zasadę prawa publicznego Kurlandyi. Nawzajem konstytucya roku 1776 w Polsce uchwalona, gwarantowała stanom Kurlandzkim wszystkie ich prawa i swobody. Tą konstytucyą urządzone też zostały stosunki Powiatu Piltyńskiego, któremu ostatecznie formę rządu Swiecką z uchyleniem wszelkich pretensyi biskupów Wendeńskich czyli Kurlandzkich, nadano.

Książęta lenni Kurlandzey.

Gottard Kettler, z mistrza Inflanckiego na godność księcia Kurlandyi i Semigalii wyniesiony roku 1562.

Fryderyk syn jego starszy, objął księstwo r. 1587, umarł bezpotomnie.

Wilhelm, syn młodszy Gottarda, nastąpił po Fryderyku roku 1639.

Jakób, syn Wilhelma, roku 1643.

Fryderyk Kazimierz, syn Jakóba roku 1687.

Fryderyk Wilhelm, syn jego, objął rządy roku 1700, zmarł roku 1710 bezpotomnie.

Carowna Anna, żona jego utrzymuje się przy pomocy Rosyi w posiadaniu księstwa.

Ferdynand, syn młodszy księcia Fryderyka Kazimierza uznany księciem, przebywa w Gdańsku, umiera bezpotomnie roku 1736 i z nim gaśnie dóm Kettlerów.

Szlachta Kurlandzka obrała była roku 1726 za następcę na księstwo Grafa Moritza de Saxe, lecz wybór ten nie utrzymał się.

Po śmierci Ferdynanda obrany został za protekcją Rosyi Jan Ernest Biron, szlachcic Kurlandzki roku 1737.

W roku 1738 Biron wygnany zostaje na Syberyą i następuje wakans w ciągu którego wielka Rada krajowa rządzi księstwem.

Stany Kurlandzkie obierają w roku 1759 księżciem królewicza polskiego Karola, syna Augusta III.

Jan Ernest Biron wraca na księstwo roku 1763.

Piotr Biron syn jego następuje po nim.

Kurlandya podzieliła los Polski w roku 1795 stawszy się Gubernią Państwa Rossyjskiego.

10.

Księstwo Pruskie.

Od roku 1466 do roku 1657.

Traktat zawarty w Toruniu dnia 9. Października roku 1466 między królem Kazimierzem Jagiellonem a mistrzem Ludwikiem Erlichshausen położył był koniec długim sporem Polski z Krzyżakami, i uczynił zakon ich hołdowniczym Polsce, co do téj części Prus która w posiadaniu jego pozostać miała. Pierwszym warunkiem tego traktatu było zobowiązanie Wielkiego mistrza aby osobiście hołd składał królowi polskiemu, czyli to król na tron, lub téż mistrz w urząd wstępuje. Jednakże Henryk *Reuss de Plauen* następca Erlichshausa w godności Wielkiego mistrza wymawiał się od złożenia hołdu, twierdząc, że poprzednik jego przekroczył granice swéj władzy w przyjęciu obowiązku lennego, albowiem zakon był i jest udzielnym.

Mistrz wielki Jan de Tieffen człowiek obyczajów łagodnych, okazał więcéj powolności i nietylko hołd ten bez oporu złożył, ale dopełniając powinności lennika, szedł z królem Janem Olbrachtem na wyprawę Wołoską, gdy go roku 1497 śmierć w Lwowie zaskoczyła. Następca jego książę Fryderyk Saski wymawiał się od złożenia hołdu tak Janowi Olbrachtowi jako téż i Alexandrowi królowi, oświadczając, że temu który jest w Niemczech panem udzielnym, nieprzystoi bydź w Polsce lennikiem; zaczęł téż zleciwszy rządy w Prusach wielkiemu Komturowi wyjechał do Niemiec, gdzie śmierci Alexandra doczekał się, i tém sposobem dopełnienia powinności lenniczéj uniknął. Napomniany przez Zygmunta

I. aby z takową już dalej nie ociągał się, nie tylko że wczwaniec temu nie był posłusznym, ale starał się za pośrednictwem Cesarza i Rzeszy niemieckiej o zniesienie warunków traktatu roku 1466, a między innymi aby oddać Polaków do zakonu nie przyjmowano co było traktatem tym dozwolone. Ponawiające się takie zatargi z Krzyżakami spowodowały Króla Zygmunta do popierania Elekcyi na mistrzostwo siostrzeńca swego Alberta margrabi Brandeburskiego po którym spodziewał się więcej powolności.

Lecz zawiódł się w téj nadziei, albowiem Albert nie tylko że holdu nie składał, pod pozorem że sprzeciwiają się temu mistrze prowincyalni w Niemczech i w Apulii, ale nawet nieprzyjaznym Polsce być się okazał; przyszło więc do wojny z Polską, w trakcie której kraj Pruski poniósł znaczne klęski, w zakonie zaś pojawiło się niewątpliwe przysposobienie do jego rozwiązania, gdy wielu z Rycerstwa przyjęło wyznanie luterskie. Mistrz Albert który sam temu odszczepieństwu sprzyjał, w przekonaniu że wojnie nie podoła i więcej o sobie dbały niżeli o dolą Krzyżaków, wniósł na zjeździe z posłami polskimi odbytym w Bytuniu roku 1525, aby uczynione było z Prus wschodnich księstwo lenne, w rodzinie jego dziedziczne, do czego podać mu miał myśl Marcin Luter. Przyjął król Zygmunt ten warunek, i na jego zasadzie stanął roku tegoż traktat pokoju, który przeistaczał całym stan rzeczy w Prusiech.

Układ ten przyjęły stany Pruskie a zatwierdził go sejm w Polsce, zaczęł margrabia Albert wykonać przed królem przysięgę na lennika korony polskiej, i odebrał uroczystie Inwestyturę na księstwo Pruskie w Krakowie dnia 10. Kwietnia roku 1525.

Taka odmiana w położeniu zakonu nie odbyła się wszakże bez trudności, albowiem Eryk książę Brunswicki komtur Memelski, odpierał bronią wydanie zamków pod rządem jego będących, a gdy w nich utrzymać się nie mógł, z wielu kawalerami przy religii Katolickiej pozostał, przeniósł się do Niemiec, gdzie w miejscu Alberta obrany był mistrzem wielkim Walter de Kronberg, którego Cesarz Karol V. w godności téj uznał, na sejmie

Rzeszy zaś odbytych w Frankfurcie dnia 14. Listopada 1530 skasowany został układ o lenność Prus przez Alberta zawarty, i ón sam za odpadłego od godności, jako przemieszczony rzeszy i zakonowi, był uznany. Lecz Albert miał w królu polskim potężnego sprzymierzeńca, zaczęł na pogroźki te niezważać; gdy zaś książę Brunswicki Eryk popierając prawa zakonu i postanowienia rzeszy, z 12 tysięcznym wojskiem w Niemczech zaciągniętym do Prus wtargnął, stawiał mu Albert czoło, i nie dopuściwszy przeprawy przez Wisłę, zmusił do odwrotu. Odtąd władał spokojnie w swęj lenności, którą po zgonie jego roku 1568 przeszła na syna jego Alberta Fryderyka.

Ten odebrał uroczyste Inwestyturę na sejmie w Lublinie roku 1569, gdzie zarazem chorągiew oznaczająca przyjęcie w lenność, podana była postom Książąt Brandeburskich i Anspachskich, w dowód, że oni mają prawo do następstwa po Albercie, jeżeli by ten potomstwa nie zostawił.

Dopominał się książę Pruski na sejmie Elekcyjnym który w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta zwołany został, o miejsce w senacie, aby na wybór króla mógł głosować, w raz z innymi stanami Rzeczypospolitej, co mu jednak odmówione zostało ze względów politycznych, a może i z uwagi, że podlegał nieprzytomności umysłu; dla czego też dodany mu być musiał za kuratora Jerzy Fryderyk margrabia Brandeburski, krewny jego najbliższy, któremu też Stefan Batory w roku 1578 powierzył księstwo Pruskie w zarząd.

Książę ten przyłożył się szczególnie do rozszerzenia nauki Luterskiej w Prusiech, i za jego sprawą zniesione zostały biskupstwa Pomezaniańskie, Samlandzkie i Sambińskie.

W roku 1604 zeszedł Jerzy Fryderyk ze świata, zaczęł ponowić się wątpliwość, kto przy lenności w Prusiech ma być utrzymany, czyli margrabia Brandeburski Joachim Fryderyk, lub też książę Albert który jeszcze był przy życiu. Wątpliwość tę rozstrzygnięto w roku 1605 w ten sposób, że margrabia sprawować będzie godność Wielkorządcy w Prusiech. Później jednak, to jest w roku 1611, zyskał zupełną Inwestyturę od króla Zyg-

munta III. margrabia Jan Zygmunt syn Joachima Fryderyka, w raz z bracią swojemi, Ernestem i Jerzym Wilhelmem. — W roku 1619 zeszedł Jan Zygmunt ze świata niemal jednocześnie ze starym księżęciem Albertem. Objął więc po nim lenność margrabia i Elektor Brandeburski Jerzy Wilhelm, za którego rządów nastąpiła pierwsza wojna Szwedzka, spowodowana sporami zachodzącymi między Polską a Szwecyą o Inflanty, która odbyła się niemal całkiem w Prusiech koronnych, i dopiero w roku 1628 rozejmem do lat sześciu umówionym, zakończona została. W wojnie téj elektor Wilhelm zachowywał neutralność z zezwolenia na to króla Szwedzkiego, który z dyssydentami niemieckimi sprzymierzony, widzieć chciał w księżęciu Pruskim współwyznawcę i sojusznika, raczej niżeli lennika polskiego. Rozejm ten przedłużony został roku 1635 po śmierci króla Szwedzkiego Gustawa Adolfa do lat dwudziestu sześciu. — Po zmarłym roku 1640 księżęciu Jerzym Wilhelmie objął lenność Pruską syn jego Fryderyk Wilhelm, który w roku 1641 Inwestyturę osobie odebrał na sejmie w Warszawie.

Zbliżał się wszakże do końca rozejm trwający między Polską a Szwecyą, i zajmowano się właśnie przysposobieniami do zawarcia pokoju trwałego, gdy król Szwedzki Karol Gustaw uwodząc się nadzieją zdobyczy na Polszcze zakłóconej niezgodą wewnętrzną, a przez dyssydentów i innych niechętnych obywateli wezwany, rozejmu nieszanując rozpoczął w r. 1655 krwawą walkę, która Polskę omal że do upadku nie przywiódła. — Książe Pruski unikając starcia się z wojskiem Szwedzkim które do Prus koronnych wkroczyło, cofnął rozłożone w niektórych miastach téj prowincyi załogi swoje, czém wszakże nie wstrzymał pochodu Szwedów, którzy pod Królewiec podstąpili. — W tedy wszedł z królem Szwedzkim w układy, wbrew przeciwnie obowiązkom lennika, albowiem te miały na celu dopomaganie do zawojowania Polski, i do następnego jój podziału, między króla Szwedzkiego, Cara Moskiewskiego, księżęcia Pruskiego i wojewodę Siedmiogrodzkiego.

Upadając już niemal pod razami zmówionych na jój zgubę nieprzyjaciół Polskę, uratował jakby cudem oży-

wiony w obywatelach duch jedności i wytrwałości. Porażeni byli po kolei Szwedzi i Moskale, zaczęł książę Pruski poznawać zaczął, że jak opanowanie Polski trudnem jest przedsięwzięciem, tak też obietnice uczynione przez Szwedów być mogą zawodnemi; szukał więc pojednania się z królem Janem Kazimierzem, i zawarł z nim roku 1657 traktat pokoju zwany paktami Welawskimi, lubo że ostateczna umowa w Bydgoszczy nastąpiła. Uciążliwe były warunki których domagał się Fryderyk, albowiem pozbawiały Polskę prawa lenności nad Prusami, jako też niektórych części Pomorza, lecz wynikała tak wielka dla niej korzyść z oderwania Elektora Brandeburskiego do związku ze Szwecją, iż Jan Kazimierz chętnie poświęcił po temu prawa supremacyi korony polskiej nad księstwem Pruskim, i uwolnił Elektora od obowiązków lenności. Przyznał mu oraz nieograniczoną udzielnosc w tém kraju. Utwierdził tę umowę traktat pokoju zawarty dnia 3. maja roku 1660 w klasztorze Oliwskim, między Polską i Szwecją, a tém sposobem ustala lenność Pruska.

Poczet holdowników i lenników korony Polskiej, w Prusiech wschodnich.

Wielcy Mistrzowie zakonu Krzyżackiego, holdownicy.

Ludwik Erlichshausen † 1467.

Henryk hrabia Reuss Plauen † 1470.

Henryk hrabia Rittersberg † 1477.

Marcin Fruchsess von Wetzhausen † 1489.

Jan de Tieffen † w Lwowie 1497.

Fryderyk książę Saski † 1511.

Albert margrabia Brandeburski złożył godność wielkiego mistrza.

Książęta Pruscy, lennicy.

Albert margrabia Brandeburski, w przód W. mistrz Krzyżacki † 1567.

Albert Fryderyk II. syn jego, dla pomieszczenia zmysłów od rządu usunięty.

Jerzy Fryderyk brat Alberta I. Wielkorządca Pruski i Kurator ks. Alberta II.

Joachim Fryderyk syn jego, naprzód Wielkorządca, potem na księstwo wyniesiony.

Jan Zygmunt margrabia Brandeburski, za życia jeszcze Alberta odbiera Inwestyturę na księstwo Pruskie, w raz z bracią swemi Ernestem, i Jerzym Wilhelmem.

Jerzy Wilhelm syn Jana Zygmunta.

Fryderyk Wilhelm syn Wilhelma I., uwolniony zostaje od hołdu i od obowiązku lennika, przez pakta Wewalskie i traktat Bydgoski roku 1657.

Prusy stają się księstwem udzielnym, niezawisłym od Polski.

11.

Księstwo Biskupstwo, Warmińskie.

W krótkce po nastąpionej erekeyi czterech biskupstw w Prusiech wschodnich, dopraszali się u stolicy Apostolskiej mistrze Krzyżacy, aby pasterze w tych dyecezyach z kapłanów ich zakonu wybierani byli, a to jak się zdaje z przyczyny, że gdy biskupi ci sprawowali powną władzę w rzeczach rządowych, spodziewali się mistrze większej uległości po swoich podwładnych, niżeli po duchownych obcych. — Takiemu żądaniu oparł się sam tylko biskup Warmiński, i z takim w prawdzie skutkiem, że następcy jego z duchowieństwa świeckiego przez kapitułę obiorani być mieli, i nie podlegali Arcybiskupom Rygskim, do których Metropolii inne dyecezye w Prusiech wschodnich przyłączone, były, ale bezpośrednio od stolicy Apostolskiej zależeli. — Do tak wielkiej prerogatywy przydał im Cesarz tytuł książąt Rzeszy niemieckiej, przy utrzymaniu ich jurysdykeyi w rzeczach świeckich w dyecezyi. —

Wynikło z tąd, że biskupi Warmińscy uważając się za niepodległych Krzyżakom zachowali neutralność w

wojnie którą Kazimierz Jagiellończyk z ich zakonem prowadził, a tęp sposobem nie tylko że ocalili podległy sobie kraj od połączenia z tą częścią Prus, która w skutek traktatu Toruńskiego z roku 1466, pozostać miała jako lenność w posiadaniu mistrzów; ale też uchwalił go od rozszerzenia nauki luterskiej; co miało nawzajem ten skutek, że gdy za rządów margrabi Jérgo Fryderyka, biskupstwa w księstwie Pruskim ile od jedności z kościołem katolickim odpadłe, zniscone zostały, Warmińskie utrzymało się.

Stosunki biskupa Warmińskiego z koroną polską, pod zwierzchność której mocą traktatu Toruńskiego przechodził, pozostały te same jakie istniały między nim a zakonem Krzyżackim, z tą jednak różnicą, że ponieważ królowie polscy przywłaszczali sobie, z ujmą służącej kapitułom prerogatywy, prawo wyznaczania biskupów, Kazimierz Jagiellon mianował w roku 1468 do katedry wakujującej po sławnym Eneaszu Sylvius wyniesionym na stolicę Apostolską, sekretarza swego Wojciecha Oporowskiego, gdy przeciwnie kapituła obrała biskupa Mikołaja de Tun-gen. Wytoczył się z tąd spór tak żywy, że być musiał mocą oręża rozstrzygnięty. Ustąpił w prawdzie król Kazimierz w tój niesławnej sprawie domaganiom kapituły dla przywrócenia pokoju, później jednak używali królowie Polscy prawa nominacyi na stolicę Warmińską w ten sposób, że z czterech kandydatów przez kapitułę przedstawionych i rodem Prusaków, jednego wybierali; uwodząc się wszakże nieraz przychylnością ku rodakom, wyznaczali na nią duchownych polskich, co do skarg bywało powodem; zaczęło w zwyczaj udzielać w przed takim nominatom Indygenat Pruski.

Z innéj strony królowie polscy nie mało dodali powagi biskupom Warmińskim, czyniąc ich prezydentami ziem Pruskich, przez co ci przodkowali w senacie tój prowincyi; a nadto utrzymali ich przy tytule Pana księstwa Warmińskiego, przy rządzie jego, i sprawowaniu w nim sądownictwa bez apellacyi. — Przedwzysztkim uznali tę stolicę, powoływaniem do niej ludzi znakomitych, jakimi byli: Jan Flachsbinder przewzany Dantiscus, zmarły roku 1548. Stanisław Hozyusz, zmarły r. 1579.

Sławny dziejopis Krömer, zmarły roku 1589. Kardynał Batory; Piotr Tylicki; królewicz Jan Albert syn Zygmunta III., a późniejszego czasu książę polskiej kamery, Ignacy Krasicki.

Kraj Warmiński lubo że do składu Prus koronnych wchodził, nie był przecie połączony z żadnym województwem, ale stanowił osobną przynależność państwa polskiego, którą w aktach urzędowych nie księztwem, ale zwykle biskupstwem a niekiedy ziemią nazywano. — Przeszedł kraj ten roku 1772 pod panowanie Pruskie, w skutek pierwszego rozbioru Polski.

12.

MULTAŃY.

Od roku 1400 do roku 1517.

Pierwsze dowody historyczne o przejście ziemi Multańskiej w lenność państwa Polskiego, przypadają pod rok 1400, gdy Alexander Wojewoda tego kraju złożył przysięgę hołdu Władysławowi Jagielle; lecz milczą dzieje nad przyczynami które go skłonić mogły do zrywania związku z królem Węgierskim, mającym niewątpliwe prawo do własności Multan z tej zasady, że niedawnego czasu, bo między rokiem 1340 a 1360, kraj ten w przód zupełnie pusty, zaludniony został przez przybyłych z Marmaroszy, Kumanów, Romanów inaczéj Wołochów i Ruśniaków; poddanych Węgierskich.

Niektórzy latopisowicze Grecy i Ruscy twierdzą wszakże, ale bez dostatecznego dowodu, że to poddanie się ziemi Multańskiej pod władzę Jagielly, zbliżyły zbyt nieażliwe rządy Cesarza Zygmunta króla Węgierskiego; inni przypisują je zawiązanym przez królowę Jadwigę porozumieniom z Wojewodą Alexandrem, gdy zabierała się do wyrugowania z czerwonej Rusi starostów i załogi Węgierskie, a z której to przyczyny Cesarz Zygmunt z niewolony był do przedsięwzięcia wyprawy do Multan w celu utrzymania kraju tego w posłuszeństwie; inni jeszcze kronikarze są tego mniemania, że zhołdowanie Mołdawij

zbliżyły zabiegi Skiergiełły, który posiadał w ów czas Podole z nadania króla Władysława, i w osobistych widokach szukając związków z wojewodą Multańskim, wyjednać miał na nim uznanie supremacji Litewskiej, zaczém Władysław Jagiełło przyjmując później Multany w lenność, używał prerogatywy należącój mu jako naczelnikowi książąt Litewskich, i wstępował w prawa gotowe, przywiązane do posiadłości ziem podolskich.

Pewniejsze dowody co do poddania się Multau pod zwierzchność Jagiełły, znajdują się w dwóch umowach z roku 1404 i 1407 między nim a wojewodą Alexandrem spisane; tudzież w zawartym w Lubowli dnia 12. Marca 1412 roku między Cesarzem Zygmuntem a królem Władysławem traktacie, w którym co do ziemi Multańskiej powiedziano było, że Cesarz z przychylności (*ob amorem*) ku królowi, stosunków zawiązanych z wojewodą Multan naruszać nie chce (*non vult turbare*), jednakże zastrzeżę, aby wojewoda stawał koronie Węgierskiej w pomoc przeciw Turkom, czego gdyby nie uczynił, Multany podzielone być mają między traktujące strony w taki sposób, iż lasy wyższej Bukowiny (*silvae majoris Bucovinae*) z miastem Jassutam, (zapewne Jassy) do króla Władysława, a niższej Bukowiny z miastem Berlam (zapewne Berład) do Cesarza Zygmunta należeć będą. Dalej zaś poprowadzona będzie granica po lewój stronie rzeki Prut, przez dzikie pola, (które w równój połowie podzielone zostaną) aż do morza (*usque ad mare*). Tudzież że Białogród w połowie do króla Władysława, a Kilia w połowie do Cesarza Zygmunta należeć mają. Na tém to dokumencie ugruntowały się prawa korony polskiej, albo raczej samego tylko Władysława w znaczeniu dziedzica czerwonej Rusi i Podola, do lenności Multan. Traktat ten nie naruszał w prawdzie praw korony Węgierskiej, albowiem orzeczone w nim było, że do śmierci Jagiełły i do lat 5 po niej, wszelkie poszukiwania względnie posiadania Rusi halickiej i Podola, a zatym względnie ziemi Multańskiej (gdyż ta od Podola zawisła była) utrzymane zostają. — Że późniejszego czasu traktat ten w Polsce inaczej rozumiano i wykładano, okazuje się z dalszego toku dziejów.

W roku 1415 ponowił Wojewoda Alexander w Sniatynie akt holdu Władysławowi, w towarzystwie wielu Bojarów Multańskich, i przy złożeniu u nóg króla chorągwi krajowej. W roku 1423 przybyło z Multan 400 jeźdźców w pomoc Władysławowi przeciw Krzyżakom. W roku 1426 wzywał cesarz Zygmunt, króla Władysława aby zalecił w myśl traktatu Lubowelskiego wojewodzie Multańskiemu stawienie się z posiłkami, w wojnie przeciw Turkom, a gdy tych nieotrzymał, dopominał się od Jagielly na zjeździe w Łucku roku 1429, umówionego na ten przypadek podziału ziemi Multańskiej, od czego wszakże król polski wymówić się potrafił, lecz niebawem na tém szkodował, gdyż w zatargach które między nim a Swidrygiełłem roku 1431 zaszły, Alexander wojewoda Multański połączył się z Litwą i spustoszył okolice Sniatyna, Halicza i Kamieńca; lecz dognany w przeprawie przez Dniestr i na głowę zbity, z frasunku jak pisze Strykowski w Rychle umarł. — Jakoż w roku 1432 zeszedł ze świata wojewoda Alexander; w kronikach Greków Carogrodzkich i niektórych Ruskich nazwany jest dobrym, i powiedziano o nim że urzędy jakie po dziś dzień w Multanach istnieją postanowił; że miał nadany sobie tytuł królewski przez cesarza Greckiego; że księę praw dla kraju swego ułożył; że deputowanych na sobór Florencki wystął, w celu uczynienia unij z kościołem łacińskim; że mszały Cyrylickie w Moldawii zaprowadził; że trzy tysiące rodzin Ormiańskich uchodzących w Azji w Suczawie i w pięciu innych miastach osadził; a równocześnie Cyganów do kraju swego przyjął.

Objął rządy po Alexandrze syn jego starszy Eliasz, lecz już w roku następującym uchodzić musiał z kraju, przed dobijającym się o władzę przy pomocy Wołochów bratem młodszym Stefanem, który téż roku 1433 dnia 13. Grudnia odebrał w Łęczycy Inwestyturę, na gospodarstwo od Władysława Jagielly. Natomiast dane miał Eliasz niektóre posiadłości w Rusi; że zaś poduszczwał Moldawianów do buntu przeciw bratu, odprowadzony był do Sieradzia i tam na zamku w więzieniu trzymany.

Wojewoda Stefan zaprzysiągł obowiązek lenny w Suczawie roku 1434 przed Buczackim komisarzem kró-

lewskim, a w krótko potem ponowił go przez posłów swych w Krakowie, nowo obranemu królowi Władysławowi III. Zasłużył się on Polsce wstrzymując w pochodzie Tatarów ciągnących ku Rusi, a powtórnie przez odebranie Litwinom Braclawia, które to miasto wojsku królewskiemu bez żadnego wynagrodzenia oddał. Tymczasem Eliasz uciekły z Sieradzia udał się do Multan, i tyle zjednać sobie potrafił stronników że przy ich pomocy i za wdaniem się sprzyjającej mu królowej Zofii matki nieletniego Władysława, stanął traktat podziału ziemi Multańskiej między obu hospodarami. Oba więc ponowili hołd królowi w Lwowie roku 1435 i z obowiązali się do znacznej daniny, w pieniądzach i w produktach krajowych.

Gdy powołany na tron węgierski Władysław III. złożyć musiał w roku 1440 obietnicę Stanom tego królestwa, że odpadłe od niego kraje na nowo z nim połączy, domieszczony został w tym akcie warunek, że względnie księstwa Halickiego Podola i Multan, utrzymany być ma *Status quo* do czasu spełnienia umów z Jagiełłem zawartych.

Panowanie Eliasza nad częścią Multan wzięto koniec w roku 1445, gdy zdradziecko od brata Stefana napađnięty, i oczu pozbawiony, w skutek tego zranienia umarł. Wypadek ten wzniecił wojnę domową w Moldawij, albowiem mścili się na Stefanie krzywdy ojcu wyrządzonej, synowie Eliasza, Alexander i Roman, który też w roku 1447 Stefana zabił, i po nim hospodarstwo objął. Nawzajem Piotr syn Stefana, szukał pomocy u Huniada, wojewody Siedmiogrodzkiego, a zyskawszy od niego żądane posiłki, wyrugował z kraju Romana. Ten znalazł opiekę u Kazimierza Jagiellona, który wyprawił się osobiście do Multan, lecz wprzód niżeli wszedł na Podole doszła go wieść o nastąpionej przez otrucie śmierci Romana, zaczęm Piotr przy godności hospodarskiej utrzymał się, i wezwany był do Kamieńca dla złożenia hołdu, który odebrał od niego imieniem królewskim r. 1448 Odrowąż wojewoda ruski. W roku następującym umarł Piotr.

Objął po nim w roku 1450 rządy Alexander, syn nieletni Eliasza, pod opieką matki swęj Maryi, pokrewny

domu Jagiellońskiego, i sprawował je lat pięć, w czasie których mięszat spokojność w kraju niejaki Bochdan, udający się za syna wojewody Alexandra I. Tak często ponawiając się w Multanach niepokoje, spowodowały w Polsce narady nad pytaniem, czyli nie wypada połączyć Moldawy z Polską, po czemu też wielu w Senacie głosowało, jednakże przemogło zdanie, aby Multany pozostały lennością i były jak dawniej przedmurzem Państwa od napaści Turków. Nadane im w ówczas takie przeznaczenie stało się odtąd prawidłem polityki rządu polskiego i działania dalszego w kraju za Dniestrzańskim. Stosownie więc do takiego rozwiązania rzeczy polecane został Buczackiemu i Odrowążowi wyrugowanie Bogdana z Moldawy, a przywrócenie Alexandra na Stolicę hospodarską. Oba wodzowie jednak dawszy się uwieść obietnicom Bogdana który oświadczył się z tém, że nie dłużej jak do pełnoletności wojewody Alexandra sprawować będzie rządu w Multanach i do ogromnego zobowiązywał się haraczem, na Podole wracają, lecz niespodzianie z zasadzki napadnięci, przytłacili życiem zaufanie położone w przyrzeczeniach obłudnych. Skoro wieść o téj klęsce doszła do Polski, postanowiono na Sejmie Parczowskim roku 1451 nową wyprawę do Multan, a ta odbyła się z takim skutkiem, że Bogdan uchodzić musiał z kraju, którego rządu w roku 1455 wojewoda Alexander powtórnie objął. Nie długo je wszakże sprawował, gdyż w roku następującym otruty został przez niechętnych mu Bojarów.

Wystąpił w tedy z prawami do lenności Piotr Aron, udający się podobnie jak Bogdan za syna wojewody Alexandra I. a te przyznał mu król Kazimierz, i odebrać kazał od niego przysięgę stomagialną, pod warunkiem że takową w Krakowie ponowi czasu sposobnego, a przedewszystkim w żadne układy z Monarchami postronnemi wchodzić nie będzie.

Złamał wszakże niebawem obietnice tę nowy wojewoda, gdy zatrwożony zbliżaniem się Turkóm którzy już Serwią i Wołoszczyznę zajęli byli, ofiarował im 2000 czerwonych złotych rocznego haraczem, przeczco zwierzchność ich nad Multanami niejako uznał. Pobór téj daniny z uciśnionych poddanych, zniechęcił ku niemu lud

wszystek który burzyć się począł, a z tych zamieszkań korzystał Stefan syn Bogdana dla wyrugowania Arona z kraju, i z godności hospodara.

Skłonił się do tej odmiany w rządzie król Kazimierz zajęty wojną z Krzyżakami, i potwierdził Stefana w dostojenstwie wojewody, pod warunkiem złożenia hołdu. Pierwsze sprawy tego nowego rządcy odznaczały się niechęcią ku Węgrom, którym obsadzone ich załogami twierdze Białogród i Kiliją odebrał, a w roku 1463 ziemię Siedmiogrodzką najechał. W r. 1465 zaślubił sobie Eudoxią córkę czyli też siostrę cesarza Greckiego. Stefan był wojownikiem szczęśliwym, albowiem nie tylko króla Węgierskiego Macieja Korwina który mszcząc się napaści do ziemi Siedmiogrodzkiej do Moldawy był wkroczył, na głowę poraził, ale też Turków zniósł w trzech bitwach; ujętego w zasadzce Piotra Arona byłego wojewodę ściąć kazał.

Takim powodzeniem w dumę wzbity zamyslał o za wojowaniu ziemi Wołoskiej, w celu utworzenia sobie obszernego i niepodległego państwa z obu prowincyj. Jakoż wkroczył na Wołoszczyznę w roku 1474. Miasto Targowice w którym złożone były skarby wojewody Wołoskiego Raduła zdobył, i tak obszerną część kraju tego opanował, iż postanowił w nim mógł namiestnika do zarządu. Aliści te pozorne korzyści wpłatały go w wojnę z Turkami, u których Raduła szukał pomocy. Niebawem wojsko Tureckie odzyskało ziemię Wołoską, poczem wkroczyło do Moldawy i do Węgier. W takiej przygodzie dopraszał się Stefan posiłków u króla Macieja Korwina, który zapominając sprawiedliwej ku niemu urazy, lub też w celu ratowania zagrożonych Węgier, nadesłał mu w pomoc chorągwie Szeklerskie. Udało się Stefanowi znieść przemagające siły Turków i Wołochów, dnia 24. Stycznia 1473 r. w bitwie pod Rymnikiem, a tym sposobem wywalczyć pokój i nabyć część ziemi Wołoskiej po rzekę Putnę. — Równie szczęśliwie poskromił Stefan najazd kozaków pod sprawą Łobody i Nalawajka. W stosunkach z Polską okazywał się uległym, i dopełniał rzetelnie włożonego na siebie obowiązku zastaniania Polski od Turków. Lecz z takich to stosunków doznały Multany okropnego spustoszenia, gdy w roku 1476 dnia 26. Lipca

wojewoda Stefan pobity przez Sultana Machometa pod Resbeni w lasy Bukowiny uchodzić musiał, zostawując kraj odstępiony który téż Turcy po Dniestr zrabowali, i niezawodnie byli by na Ruś wkroczyli, gdyby niedostatek zapasów i uzbrajanie się w Węgrzech, nie zmusiły ich do odwrotu. Ważną przysługą była w ów czas dla Polski ta dywersja ze strony Węgier, albowiem wstrzymała starcie się bezpośrednie z Turkami, którego dotąd nader roztropnie unikano w Polsce. — Powiodło się téż tak szczęśliwie że wojsko Węgierskie nietylko z Multan ale nawet z Wołoszczyzny Turków wyparło. Jednakże ponowili oni w roku 1484 najazd w Multanach, przyczem zdobyli Białogród i Kiliją, a tém sposobem związek Polski z morzem Czarnem na zawsze przecięli. Nie mogąc otrzymać posiłków od Macieja Korwina zajętego wojną w Austrii, szukał ich Stefan u Kazimierza króla Polskiego, który téż przyciągnął z wojskiem na Pokucie, i dnia 15. Września roku 1485 odebrał osobiście w Kołomei hołd od Stefana, przyczem nie była mu podana chorągiew lenna, lecz on sam niosąc ją zbliżył się ku królowi i tę przed tronem w dowód podległości złożył.

Turcy rozstargnieni wojną z Wenetami i zdobyciami w Morei, słabo popierali działania wojenne w Multanach, zaczem udało się Stefanowi oczyścić z nich ten kraj, przy pomocy trzytysięcznego oddziału wojska polskiego, pod sprawą Jana Karnkowskiego. Aliści niepomny téj przysługi i złożonej świeżo przysięgi wierności, knował Stefan spiski przeciw Polsce, w porozumieniu z Węgrami gdzie nie mife widziano świeżo ponowione poddanie się jego królowi Polskiemu. Zanościło się nawet do otwartego huntu, a takie okoliczności spowodowały króla Jana Olbrahta do wyprawy na Mołdawię. Stefan zalekniony widkiem ośmdziesiąt tysiężnego wojska które król osobiście prowadził, dopraszał się pokoju i przyszło dnia 19. Października roku 1497 do rozejmu, w skutek którego wojsko polskie cofać się zaczęło; aliści zdradziecko napadnięte przez Wołochów i sprzymierzonych z niemi Turków i Tatarów, w trudnych do przebycia lasach i wąwozach Bukowiny, straszną ponieśli klęskę dnia 26. Października, poczem zaraz Stefan ziemie Ruskie najeż-

dzać i rabować począł. W wyprawie ponowionej roku następującego, w ciągu której posunął się aż pod Łańcut i Radymno zagarnąć miał i uprowadzić z Rusi 100 tysięcy ludzi, i tych Turkom w niewolę zaprzedał.

Zbliżył pokój pośrednictwem swym król Węgierski Władysław, i spisana była dnia 20. Lipca r. 1498 ugoda, mocą której zabezpieczone zostało Stefanowi dziedziczne posiadanie Multan, pod wspólną protekcyą Polski i Węgier, z tém wszakże warunkiem, że posiłkować będzie jedną i drugą koronę w wojnie z Turkami. — Bądź to jednak że oprzecz się przemagającej siłę Turków nie zdołał, lub też że w potajemném z nimi zostawał porozumieniu, dopuścił Stefan że przeprowiło się już w r. 1498 wojsko Tureckie przez Multany i wtargnęło w Województwo ruskie. Lecz ciężka zima zniszczyła je, a przy przeprowie reszty przez Dunaj, znieśli tę sami Mołdawianie. Zginąć miało w tej wyprawie 50 tysięcy Turków, a ta klęska odstręczyła ich na czas długi od najezdzania Polski.

Ponowiony został w roku 1499 traktat między królem Janem Olbrachtem i wojewodą Stefanem, przy zabezpieczeniu z jednej strony dziedzictwa Multan, z drugiej pomocy w wojnie z Turkami. Jednakże okazał się Stefan wiarotomnym, pozwalając Tatarom przeprowienie się do Polski przez Multany, a za panowania króla Alexandra, wdzierał się na Pokucie, pod pozorem że ziemia ta do Multan należy, i zanosiło się na wojnę gdy nieposłuszny ten lennik umarł roku 1504.

Przekazał państwo swoje mocą testamentu synowi starszemu Bogdanowi, któremu w dokumencie tém doradzał, aby starał się o pozyskanie prawa lenności nad Multanami u sultana Tureckiego, gdyż od Węgier i Polski skutecznej pomocy spodziewać się niemoże. W tém też duchu wyprawił Bogdan poselstwo do Sultana, które dobrze przyjęte było, jednakże stanowczego nie przyniosło skutku. W tedy Bogdan szukał bliższych związków z Polską i dopraszał się o rękę Elżbiety Jagiellonki, siostry króla Alexandra; że zaś tej niepozyskał, mścił się na Polsce najezdami, które wstrzymane zostały dopiero w roku 1509, w skutek odniesionego nad Dniestrem dnia

14. Października zwycięstwa przez wojsko Polskie pod sprawą Kamienieckiego.

Oslabiony i upokorzony Bogdan prosił o pokój, który téż zawarty został dnia 23. Stycznia roku 1510, za pośrednictwem posłów węgierskich. — Wkrótce potem zajęli Tatarzy Krymscy całe niemal Multany, co spowodowało Bogdana przewidującego że od Polski słusznie obrażony, a od Węgier ciężką wojną trapiionych pomocy spodziewać się niemoże do spisania z Sultanem Selimem w roku 1512 traktatu, mocą którego poddał się Turcyi i do płacenia haraczu zobowiązał. — Był to pierwszy autentyczny dokument względnie przejścia Multan pod zwierzchność Turecką, z którego wynikało nieodzownie wyjście tego kraju z lenności polskiej. Jakoż odtąd zmieszaly się stosunki supremacyi korony polskiej w Multanach, i zbliżało się zupełne rozerwanie związków, które oba kraje łączyły. Bogdan umarł roku 1517 zostawując rządy synowi Stefanowi.

Od roku 1517 do roku 1621.

Przysłał Sultan temu nowemu holdownikowi Turcyi dwa buńczuki i chorągiew na znak przyjęcia go w lenność, pozwalając przytém aby dawnym obyczajem przez Metropolitę był intronizowany. Stefan nie mógł już więc uznawać się lennikiem Polski, jednakże zawarł z królem Zygmuntem roku 1518 dnia 9. Marca traktat przymierza i wzajemnej obrony, w którym zastrzegł sobie schronienie w Polsce jeżeli by ustąpić musiał z gospodarstwa, a przyobiecował królom Polskiemu i Węgierskiemu przyłączenie się do wyprawy przeciw Turkom jeżeli by kiedy do takowej przyszło. Stefan przypuścił, lub téż przyjąć musiał, z ramienia jak się zdaje Tureckiego, za współregenta Piotra inaczej Petryłę stryja swego, z nieprawego łoża. Umarł w Chocimie otruty przez żonę, w roku 1527. Po nim objął całkowitą władność rządów wspomniany Piotr, który ponowił zawarty w r. 1518 traktat z Polską; i co do Węgier zaś, lubo że to Państwo do téj umowy także wpływało, zamierzył sobie korzystać z jego szkoda, ze stanu osłabienia w którym znajdowało się po klęsce pod Mohaczem poniesionej, jako téż z przyczyny niezgod

między stronnictwem Zapolego i króla Ferdynanda wyniki-
ktych. Jakoż połączył się z Zapolim dla zrabowania na-
przód stolic Saskich w ziemi Siedmiogrodzkiej, a potem i
innych kraju okolic.

Właśnie onego czasu rozpostarli się byli Turcy po
całych Węgrzech, i podstąpili pod Wiedeń. Takie powo-
dzenie ich oręza zapowiadało że przyjdzie niebawem na
Wołoszę i Multany kolej zaboru, jeżeli jój nie będzie za-
pobieżono wczesnem i dobrowolnem poddaniem się Suł-
tanowi. Wojewoda Piotr odstępując więc téj zawilej poli-
tyki, która go czyniła jednocześnie lennikiem Tureckim
i sprzymierzeńcem Polski i Węgier, wyprawił posłańców
do Sułtana Sulejmana obozującego pod Budzynem, a ci
wyjednali dla Multan przyjęcie tego kraju pod najwyższą
zwierzchność Turecką, przy utrzymaniu w całości wolnego
wyznania i praw krajowych; tudzież wolnego wyboru
wojewody z grona Bojarów. — Zastrzeżony był zarazem
dla porty Otomańskiej haracz z Multan w kwocie 4000
czerwonych złotych, i dostawianie 1000 ludzi zbrojnych
do wojska Sułtańskiego.

Powracającemu z wyprawy pod Wiedeń Sulejmano-
wi, zabiegł drogę wojewoda Piotr w mieście Sofja, dla
złożenia osobiście hołdu; co tak dalece poohlebiło Sułta-
nowi, iż dał mu kilku ludzi z własnej gwardyi dla stra-
ży, przyodziać kazał kaftanem takim jaki noszą wezyro-
wie, pozwolił używać Sanczaka czyli Buńczuka dwutul-
nego i nosić kukę, to jest czapkę z piórami strusiem. —
Tém sposobem ustaliła się ostatecznie podległość Multan
ku Turcyi, jako téż forma rządu, który z dziedzicznego
w jednej rodzinie stawał się obieralnym, a z lennego za-
mienił się w nieograniczenie zawisły od despotyzmu Tu-
reckiego. Szkodowała przedewszystkim Polska na téj od-
mianie, bo wynikało z niej, że Multany przestawały być
przedmurzem od Turcyi, a rządcy tego kraju, być musieli
nieprzyjaciołmi Polski, ilekroć zachodziły nieporozumienia
z Turcyą. — Jakoż w rzeczy samej, rozpoczęło się odtąd
to nieprzerwane ścieranie się wojewodów Multańskich z
Polską, które stało się z czasem dla niej przyczyną klęsk
najcięższych.

Już w roku 1531 odebrał Petryło ze Štambuła roz-

kaz najechania Polski, dla rozerwania tych sił, które Zygmunt stary trzymał w pogotowiu ku obronie Zapolego przeciw przemagającemu Ferdynandowi. Wkroczył więc na Ruś od Pokucia, i zwykłym trybem kraj ten rabował; lecz zastąpił mu drogę pod Obertynem Tarnowski, i lubo tylko 6000 Polaków stawiało tu czoło trzydziestu tysięcznemu wojsku Mołdawskiemu, zwycięstwo ich było przecie zupełne. Zagodził tę sprawę posłannik Turecki wyprawiony do Petryły z rozkazem, wstrzymania się od dalszej napaści, ale tylko na pozór, albowiem w roku 1535 rabował ón na nowo Pokucie, i wchodził w związki z Carem, aby wspólnie przeciw Polsce wystąpić. — Rozwinęły się z tą pojedyncze utarczki na linij bojowej, które trwały do roku 1538. Doznał téż Petryło na siebie skutków zawistości od Turcyi, albowiem oskarżony w Stambule przez własnego brata Stefana, uchodzić musiał z Mołdawii. Osadzony został w jego miejscu na gospodarstwie Stefan, a załogi tureckie zajęły ważniejsze w kraju stanowiska, między innymi Akerman inaczéj Białogród. — Utrzymanie tych załóg było tak uciążliwe dla kraju, że wynikł z tąd bunt, w którym Stefan zginął, po czém Bojarowie dwóch innych wojewodów obierali, lecz tych nie przyjęto w Stambule, aż w końcu Petryłę w godności hospodarskiej na nowo potwierdzono.

Po śmierci jego obrany był Elias; oskarżony przed Sultanem że sprzyja Polsce i Węgrom, musiał przyjąć Mahometyzm dla ocalenia życia, a gdy nie poszczęściło mu się w zajęciu Podola, został z godności usunięty i do Azji wygnany. Odtąd następowały częste zmiany wojewodów według woli Sultana, lub intryg Bojarów Mutańskich, które utrzymywały kraj w stanie nieprzerwanego zaburzenia. Nowo obrani gospodarowie szukali związków w Polsce, nie u królów wszakże, albowiem roztropna polityka obu Zygmunatów przestrzegła naruszenia pokoju z Turcyą, ale u możnych rodzin Polskich i u Kozaków. Przy takiej to pomocy objął roku 1600 gospodarstwo Mohyla, spokrewniony z Potockimi.

Aliści z takiego wdawania się Panów Polskich w sprawy Mołdawii, wynikło w końcu naruszenie pokoju z Turkami.

W roku 1617 wysłany był Skinderpasza na czele ogromnego wojska do Multan, pod pozorem uspokojenia tego kraju; a w rzeczy samej dla wojowania Polski, i rozłożył się nad Dniestrem. Bronił tu przeprawy stary Hetman Żółkiewski, a lubo dość znaczne miał siły, nieśmiał przecie zwieść walki, i bez dotożenia się króla i stanów Rzeczypospolitej, własną swą powagą zawarł w roku 1617 pod Buszą, układ z wodzem Tureckim, mocą którego Polska zrzekała się wszelkiego wpływu w Multanach. Układ ten lubo wziął wykonanie, nie był jednak po myśli Senatowi polskiemu, w którym zasiadało wielu panów interessowanych w sprawie Multańskiej, gdy więc wysadzony na gospodarstwo Gaspar Gracyan, ludzi począł obietnicami że się Polszcze podda, i czynił otuchę łatwego zdobycia Multan, dany był rozkaz Żółkiewskiemu aby szedł mu w pomoc. Aliści dotrwać nie mógł stary Hetman przemagającej siły Turków, i z poza Prutu cofał się ku Dniestrowi, gdy oskoczony od 100,000 nieprzyjaciół pod Cecorą, dnia 7. Października 1620 roku, z całym wojskiem wynoszącym 8000 ludzi, po ciężkiej walce poległ.

Przyszło w prawdzie w roku 1621 do pokoju z Turcją, lecz zawarty tém końcem traktat był tylko ponowieniem układów w Buszy przez Żółkiewskiego poczynionych, a tem samém ostateczném rozwiązaniem stosunków podległości ziemi Multańskiej ku Polszcze.

Poczet Wojewodów Multańskich lenników Polski.

Alexander, syn Piotra † 1432 przyjmuje lenność Polską.

Eliasz, syn Alexandra, wygnany potem przywrócony, ale tylko w jednej kraju części rządzi.

Stefan, syn drugi Alexandra, rządzi wspólnie z Eliaszem, a potem sam. † 1448.

Piotr, syn Stefana, † 1449.

Alexander, syn Eliasza † 1456.

Piotr Aron, syn Alexandra z nieprawego łoża, wyędzony.

Stefan, syn Bogdana a wnuk Eliasza † 1504.
 Bogdan, syn Stefana poddał się Turcyi roku 1512.

Wojewodowie sprzymierzeni z Polską a holdownicy Turków.

Piotr inaczej Petryło.
 Stefan Alexandrowicz.
 Alexander.
 Petryło powtórnie.
 Eliasz.
 Stefan.
 Alexander.
 Jakob Heraklides Baziliskus.
 Alexander powtórnie.
 Tomża.
 Alexander po raz trzeci.
 Bogdan.
 Iwonia.
 Jan.
 Petryło.
 Jemkuła.
 Aron.
 Stefan.
 Zygmunt Batory.
 Jeremiasz Mohyła.
 Szymon Mohyła.
 Michał Mohyła.
 Stefan Łomża.
 Konstanty Mohyła.
 Michał Łomża.
 Aleksander Mohyła.
 Michna.
 Gaspar Gracyan † 1620.



TREŚĆ DZIEJÓW
KOŚCIOŁA POLSKIEGO.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

II.

Treść dziejów Kościoła polskiego.

Rok 965.

Gdy Mieczysław I. zasiadł na stolicę Piasta, bałwochwalstwo szerzyło nad Polską zgubną swą ciemnotę.

Wylęglym na łonie Słowiańszczyzny lub téż przyjętym od Rzymian bóstwem kłaniał się lud zabobonny, czeząc piorun pod nazwą *Jessy*, ogień pod nazwą *Ladona*, krewkość roślinną pod imieniem *Nij* i *Marzanny*, powodzenie w myśliwstwie pod imieniem *Ziewonij*, i inne jestestwa przyrodzone, lub téż przymioty i namiętności w osoby przeobrażone, pod nazwiskami *Żywoci*, *Poswista*, *Lelum* i *Pogody*.

Więcej jeszcze w czci swój obłąkana Litwa i Zmudź, czcili obok bałwanów gady i płazy.

Ruś sąsiednia wielbiła pod nazwiskiem *Peruna*, *Stryty*, *Horsy*, *Mokossy* i *Pochwiściela*, żywioły i ich zjawiska.

Prusacy finickiego rodu, którzy w pochodzie swym z Azyi zatrzymali się byli na pograniczu ziem Słowiańskich, mieli wyznanie mniej nierozumne; czcili bowiem w swoim *Perkunos* boga piorunów, w *Patullos* boga władającego życiem i śmiercią, w *Patrympus* władcę żywiołów. Mieli téż w *Wajdelotach* hierarchiją duchowną.

Taka była za panowania pierwszych Piastów *Theogonia* u ludów z których składać się miał w czasie naród Polski, a te urojenia zbląkanej wyobraźni, dawno istniały, i ściśle łączyć się musiały z obyczajami Jego, gdy ku ich uczczeniu wzniosł był świątynie z muru w Gnieźnie,

w Krakowie i na Łyséj górze. Łotwa i Prusacy mniej od Polan zamożni odbywali swe obrzędy religijne w lasach zwłaszcza pod starymi dębami. Ruś zaś szczególnie oddana gustom i zabobonom, na smętarzach i mogiłach, w obec zabytków wygasłych pokoleń, i jakoby w towarzystwie z zmarłymi przodkami.

Mieczysław urodził się w tém bałwochwalstwie, ale w takim wieku gdy światło wiary chrześcijańskiej od zachodu i od południa wlekało się do Polski. Już bowiem zajaśniało było w sąsiedniej Morawie, już upowszechniało się w Czechach; gdy więc pod ów czas właśnie wiele rodzin tamecznych ustępując z ojczyzny przed napadami Magiarów, poszukało schronienia w Chrobaeyi i w państwie Piastów, przyniosły one z sobą tę naukę prawdy, moralności i cnoty, w obec której błędy i baśnie pogańskie ostać się nie mogły.

Mieczysław pozwolił tym przybyszom zbudować świątynię chrześcijańską pośród bałwochwalców jeszcze stolicy; co dowodzi że poznawać zaczęła świętość ich wiary; nie wiele więc zbywało do odstąpienia od rodzinnych i dziedzicznych błędów, gdy następczone mu przez Czechów zaślubienie Dąbrowki ich księżniczki, pod warunkiem że wyrzeczy się bałwochwalstwa, rzecz tę do skutku przywiodło.

Ochrzczony został Mieczysław w Gnieźnie dnia 5. Marca 965 r. przez Bochwida kapłana Czeskiego, trzymany był do chrztu przez Dobiesława Perstein, marszałka dworu księżniczki Dąbrowki, a w raz z nim niektórzy z pomiędzy wodzów i przedniejszych mężów w narodzie, wiarę Ś. przyjęli.

Odtąd pracował usilnie Mieczysław nad nawróceniem ludu, który téż idąc za przykładem Monarchy, i słuchając jego woli, snadno chrzest Ś. przyjmował, popaleniu swych bożnic i wycięciu uświęconych gajów nie sprzeciwiał się, a tak w krótkim czasie religija chrześcijańska zaprowadzoną była w Polszcze.

W ślad téj błogiéj odmiany w wyznaniu, zajął się Mieczysław urządzeniem hierarchij duchownéj i stolicy Biskupich w swém państwie, i odtąd to właściwie rozpoczynają się dzieje kościoła polskiego.

Od roku 965 do roku 1000.

Fundowanych było z razu stolic Biskupich siedm, jako to: Gnieźnieńska, Krakowska, Poznańska pospolicie zwaną Polską, Kruswicka, Wrocławska, Kamińska czyli Kolberska, i Lubuska, które zesłany od Papieża Jana III. legat Idzi, kardynał biskup Tuskulański, urządził. Cesarz zaś Otton I. w duchu ówczesnego prawa politycznego Europy, które nadawało Rzymskim Imperatorom wpływ do spraw duchownych nowo nawróconych narodów, poddał pierwszą pod zwierzchność Metropolity Magdeburgskiego, drugą pod zwierzchność Biskupa Pragskiego. Pierwiastkowe te dyecezye w Polsce, były więc raczej probostwami niżeli rzeczywistemi Biskupstwami. Mieczysław jednakże opatrzył je nader szcudrobliwie, ustępując im dziesięcinę, która stanowiła dotąd główny przedmiot w dochodach jego, i zastępowała niejako potrzebny na utrzymanie dworu książęcego podatek; dawana zaś była nie tylko z ziemi, lecz ze wszelkich rzeczy gospodarstwa domowego, z płodów leśnych, łowiectwa, rybołówstwa, pszczelnictwa, bydła i drobiu, a od téj niewyłączył nawet dóbr skarbowych czyli stołowych własnych. Zobowiązać się też miał Mieczysław do opłacania stolicy Apostolskiej daniny zwanéj Świętopietrze, która wynosiła co trzy lata po 4 grzywny złota z dyecezyów Gnieźnieńskiej, Wrocławskiej, Kujawskiej i Płockiej, a po Fertonie złotym, z Krakowskiej, Poznańskiej i Pomorskiej.

Wynikło atoli z téj szcudroblowości Mieczysława, że uszczuplony dochód książęcy zastąpiony być musiał podatkiem, co obok dziesięciny stanowiło wielką uciążliwość, i dało powód z późniejszego czasu za panowania Bolesława chrobrego, wielu w narodzie sprzykrzywszy sobie składanie dziesięciny wyłamywać się od niej zaczęło; gdy zaś Bolesław rzecz tę przed sąd swój wyniesioną na korzyść duchowienstwa rozstrzygnął, i odmawianie dziesięciny jakoby czyn buntowniczy karać rozkazał, przyczyniło się to niemało do zniechęcenia ku religii narodu, nie dość jeszcze w wierze ugruntowanego.

Od roku 1000 do roku 1025.

Za Bolesława Chrobrego lecz w tedy dopiero gdy
Dzieje Król. Polsk. Tom II.

państwo swe zdobyczami znacznie rozszerzył i od zawisłości od Cesarzów uwolnił, oswobodzone zostały obie stolice Gnieźnieńska i Krakowska od zwierzchności obcej, a pierwsza do znaczenia Metropolii wyniesioną była, w czasie nawiedzin grobu ś. Wojciecha przez cesarza Ottona III. Zwierzchność Arcybiskupa Gnieźnieńskiego rozciągała się do dyecezyi Krakowskiej, o której kilku autorów mylnie twierdzą, że była także stolicą Arcybiskupią. Jedna tylko dyecezya Poznańska nie ulegała z razu Metropolii Gnieźnieńskiej, a to na żądanie Biskupa który zawisłość od Metropolii Magdeburskiej utrzymaną mieć chciał. — To odłączenie się kościoła Poznańskiego od hierarchij duchownej krajowej, nie było wszakże trwałem, i wzięło koniec z usunięciem się Polski od bliższych stosunków z cesarzami Rzymskiemi. Dyecezya Kruświcka erygowana przez Mieczysława I. według jednych, przez Mieczysława II. według innych autorów, podlegała z razu Poznańskiej, a gdy miasto Kruśzwica przez Władysława Hermana zupełnem niemal zniszczeniem za bunt ukarane było, przeniesiona została jęj stolica do Władysławowa, później do Wrocławka w ziemi Kujawskiej, z kąd też Biskupi Kruświccy Kujawskimi, a po przyłączeniu Pomorza do ich dyecezyi, Pomorskiemi pisali się.

Dyecezya Wrocławska miała przez czas niejaki nazwę Smogorzewskiej, z przyczyny że po zrabowaniu katedralnego jęj kościoła przez Czechów w r. 1030 Biskup stolicę swą do Smogorzewa był przeniósł. Dyecezya ta podlegała zwierzchności Metropolity Gnieźnieńskiego, i trwała w tęj podległości do czasu odłączenia się Szlązka od Polski; w tedy pomimo rozporządzenia Klemensa VI. który Biskupów Wrocławskich sufraganami Gnieźnieńskimi mieć chciał, wyszli oni z hierarchii kościoła Polskiego, lubo że do roku 1773 uważani byli w Polsce za podlegających Metropolii Gnieźnieńskiej.

Dyecezya Płocka obejmowała z raza całe Mazowsze, dla czego też zwano ją pospolicie Mazowiecką. Przyłączone do nięj późniejszego czasu kraje Pruskie na wschód Wisły leżące, odpadły po przejściu ich pod władzę Krzyżaków, i po następnem urządzeniu trzech dyecezyów w Prusiech.

Diecezja Kamińska czyli Kolberska o tyle tylko liczyć się mogła do Biskupstw polskich, o ile Pomorze zachodnie pod władzą Polski zostawało. Erygowana z razu w Julinie, przeniesiona została po zniszczeniu tego miasta przez Duńczyków do Kolberga. Biskupi Kamińscy zasiadali wszakże na zjazdach Synodalnych w Polscez odbywanych, a nawet w Senacie polskim do r. 1373 gdy usunęli się z pod zwierzchności Metropolitów Gnieźnieńskich.

Biskupstwo Lubuskie, którego stolica była w miasteczku Lubussa nad Ossą, mieściło się po większej części w kraju uważanym za niemiecki. Biskup jednakże Lubuski zarządzał czas niejaki kościołami łacińskimi w czerwonej Rusi i miał znaczne wyposażenie w Polscez; związek jego z Polską ustał za panowania Kazimierza wielkiego, w skutek odpadnięcia Pomorza.

Niepodlega żadnej wątpliwości że gruntowniejsze urządzenie kościoła polskiego nastąpiło za panowania Bolesława Chrobrego, gdy przy zjeździe Ottona III. do Gniezna Cesarz ten uroczystym traktatem, który później stolica Apostolska zatwierdziła, zwierzchność we względzie hierarchij duchownej przez Imperatorów Rzymskich w Polscez, dotąd sprawowaną, na Chrobrego przeniósł.

Uwolniony tym sposobem od zawistości król polski, poczynił na korzyść duchowieństwa rozporządzenia najszczęśliwsze, nie tylko bowiem kościoły wyposażył, ale uwolnił duchowieństwo od wszelkiej jurysdykcyi świeckiej, nadał mu sądownictwo własne, wyłączył je od podatków, danin, składek i służebności wszelkich, a względem monarchy od tego wszystkiego co stanowiło *Dominium utile*, a tak utworzył w państwie stan nowy który zasiąść miał z czasem w Senacie narodowym, w znaczeniu wyższem nad inne stany.

Z równą troskliwością zajął się osadzeniem zakonników, i fundowaniem klasztorów rozmaitej reguły. Już sprowadziła była Dąbrowka Benedyktynów do Polski; tych Bolesław wyposażył; Kamedułów w roku 997 w puszczy około Kazimierza osadził, zapobieżyć wszakże nie mógł że zbójcy Zakonników tych wymordowali. Klasztory Benedyktynskie w r. 1008 na Łysěj dziś Świętokrzyskiej

górce, a w r. 1010 w Sיעolechowle założył, tćm zaś sposobem nietylko gorliwych opowiadaczćw wiary liczbę pomnażał, lecz zarazem otwierał wstćp do kraju naukom, ktćre z tych klasztorćw rozszerzać się zaczęły w Polszcze.

Od roku 1025 do roku 1039.

Mieczysław II. nastćpca Chrobrego, nie miał ani dzielności ani talentćw swojego rodzica; za jego panowania wkradać się zaczęły nieporozumienia w narodzie do przyjętego niedawno wyznania, a gdy zeszedł ze świata zostawując niedorośłego dziedzica, pod opieką nieudolnej opiekunki, dźwignęły się, silnym ramieniem Chrobrego przytłumione zabytki bałwochwalstwa, a w raz pojawił się najcićższy nieład w kraju. — Z jednćj strony możniejsi w narodzie wypowiedzieli duchowieństwu posłuszeństwo, i zatrzymali dochody kościelne. Z innćj gmin popospolity rzucił się na własność Panćw, poszarpał ją i zniszczył, a karćcych go klćtwami za takie bezprawia duchownych mordował, ogłaszając jawnie powrćcenie do dawnego wyznania. Pośród takiego odmćtu wyjechała z kraju krćlowa Ryxa, uwożąc z sobą nieletniego Kazimierza dziedzica polskiej korony, zaczym rozprzęgły się zupełnie wszelkie ogniwa towarzyskiego porzćdku, i zwićzku politycznego.

Rok 1039.

Korzystał z tych wypadkćw Brzeczisław II. ksićże Czeski, dla najechnania Polski w zamiarze odzyskania kraju po za Odrą położonego, ktćry Chrobry na Czechach zdobył. Wpadł naprzćd do Krakowa gdzie skarbiec krćlewski zabrał, poczćm szedł do Gniezna w celu zrabowania kościoła Metropolitalnego, wzbogaconego ofarami złożonemi u grobu Ś. Wojciecha i zabrania do Czech cićła tego niegdćs Biskupa Praskiego, ktćre Chrobry od Prusakćw wykupiwszy, złożył był pod głównym ołtarzem przedniejszćj w kraju świątyni. Rozrzuciła świątokradzka rćka grćb w ktćrym obok relikwii przechowane były wielkie skarby; ocalały w prawdzie pierwsze, skutkiem niepojętego wypadku, lecz drugie zabrane zostały, a mićdzy temi krzyż złoty ogromnej wielkości i trzy tablice

z tego kruszcu drogimi kamieniami wysadzone, które ważyć miały funtów dziewięćset; upominki szczodroliwości i bogobojności Chrobrego. Dzwony kościelne nawet nie uszły grabieży. Wyszedł nakoniec Brześciław z Polski zrabowawszy po drodze Poznań i Wrocław, i unosząc cenniejsze jęj bogactwa, wprowadzając oraz z nięj wiele ludu, którego część Węgom w niewolę zaprzedał, częścią do rudowania lasów Ciernińskich użył.

Od roku 1040 do roku 1058.

Po sześciu latach pamiętnych z klęsk nieprzeliczonych wrócił Kazimierz do kraju, a to z usposobieniem ducha jakiego właśnie domagały się obecne okoliczności, albowiem ukształcony do rządu przez uczonych Benedyktynów francuzkich, przynosił z sobą do ojczyzny wiarę, sprawiedliwość i męstwo.

Mylném jest mniemanie jakoby Kazimierz był mnichem, i że uwolnienie swe przez stolicę Apostolską od szlubów zakonnych podatkiem zwanym świętopietrze, gohleniem głowy, i noszeniem białej przepaski, o koscie i z dolegliwością narodu wyjednał. Już bowiem istniał zwyczaj jałmużny imieniem Bołski u grobu Ś. Piotra składanej, szpetne golenie głowy, nastąpiło późniejszych wieków razem z długimi szatami z nieprzyzwoitego naśladownictwa Tureckiego stroju, o przepasce białej nigdy w Polsce nie wiedziano.

Pierwsze zabiegi Kazimięrza po wstąpieniu na tron dążyły do podniesienia na nowo w narodzie ducha religii w czasie bezkrólewia znacznie osłabłego. W tém celu pomnożył liczbę klasztorów, osadzając Benedyktynów w Tyńcu, w Krakowskim i w Lubuszy na Szląsku. — Benedyktyni ci dopomogli skutecznie przez opowiadanie nauki Chrześcijańskiej do zaszczeplenia na nowo w narodzie zachwianej wлары, i zasłużyli się wielce krajowi przez otworzenie szkół. Niemniej czynne były starania Kazimięrza o przywrócenie stolicom Biskupim dawnej powagi i zamożności, i jemu to przypisują, niektórzy przeniesienie katedry Kujawskiej do nowego Władysławowa, a Smogorzewskiej do Wrocławia, co wszakże podlega wątpliwości. — Wiele zaiste czynić musiał Kazimierz dla do-

bra kościoła, gdy powszechnie za restauratora religii w Polsce jest miany; czas wszakże podał te dzieła w zapomnienie, zwłaszcza gdy zbywało na pisarzach którzy by ich pamięć potomności przekazali.

Od roku 1058 do roku 1083.

Następujący po Kazimierzu Bolesław II. znalazł kraj uspokojony, na nowo zagospodarowany, i rząd w nim ustalony, zaczęło mu być panowanie, lubo że dopiero lat 16 wieku liczył; i z łatwością przychodziło dogadzać życzeniom śmiałego ducha w wyprawach wojennych, których potrzeba strzeżenia całości granic kraju wymagała.

Zajmowali dotąd stolice biskupie cudzoziemcy, znać dla tego że nie wzmogła się była dostatecznie oświata w narodzie. Za Bolesława II. utworzono przystęp rodakom do katedr i prelatur. Fundowany był też roku 1065 pierwszy w wielkiej Polsce klasztor Benedyktynów w Mogilnie, z wyposażeniem obejmującym wszystkie włości przyległe.

Aliści ta gorliwość króla o dobro religii i kościoła, słabiej w nim zaczęła skutkiem rozwolnienia obyczajów zwątlonych w czasie wyprawy na Ruś, złym przykładem tamecznych mieszkańców. Upomniał Stanisław biskup Krakowski, pogrążającego się w nierządzie króla, aby zgorzeniem dla narodu być zaprzestał, a obrażony król jął się prześladować biskupa, podniecając potwarzy proces o wydarcie miana Piotrowinowi. — Znaleźli się czasu obecnego pisarze, którzy lekomyślnie rzecz tę do bajek na łonie niewiadomości ciemnego wieku spłodzonych policzyli. — Aliści istnieje dotąd w Sandomirskim włość Piotrowina, stoi nieporuszony nad brzegiem Wisły w ciężkich i mchem obrosłych murach kościółtek, do którego przez rzekę szedł ś. Stanisław, co większa fale jej od tylu wieków maczone pomiotem burzy, przechowują ślady tego pochodu. — Jakim że więc sposobem ośmielono się zaprzeczyć cud, któremu w świadectwie stawają pomniki, i przybawają w dowód żywioty?

Bolesław wezwany przez księżąt ruskich na posrednika w ich zwadach, wyprawiał się powtórnie na Ruś,

ale co miał być rozejmcą, wstępny szedł bojem, i Kijów zdobył. Było to miasto niezmiernie ludne, zamożne, i w skutek związków z Grekami Carogrodzkiem w obyczajności zepsute. Tu zniewieściato wojsko polskie, a król oddał się wszelkim zbytkom. Przy przedłużonej niebytności jego odezwał się w Polsce nierząd, aż opuszczony od dzielniejszych z rycerstwa którzy na odgłos tych wypadków do ojczyzny pospieszyli, ustąpić musiał z Kijowa niestawą okryty. Za powrotem do kraju mścił się Bolesław z oburzającą srogością na tych którzy go odstąpili, i na tych którzy nieład w kraju szerzyli. Był więc znowu oto strofowany przez ś. Stanisława, a gdy upomnienia te nie skutkowały, wyłączył go żarliwy biskup od społeczeństwa z kościołem. — Czyn ten śmiały przyplacił wszakże życiem, albowiem król naszedłszy kościół ś. Michała na skałce w zbrojnym orszaku, ranił ciężko w głowę stojącego u ołtarza biskupa, poczem ciało jego w sztuki porąbane, rozrzucić kazał po polach pobliskich. Stało się to dnia 8. Maja 1079 roku.

Na próżno usiłował Bolesław uniewinnić się, oczerniając potwarzami ofiarę swój zemsty. Papięż Grzegoż siódmy rzucił nań klątwę, wszystkie kościoły w Polsce zamknąć kazał, i jak Długosz twierdzi króla od korony odsądził.

Poszło zatem, że wielu w narodzie wyłamywać się zaczęło od postuszeństwa, a książęta Ruscy hołdownictwo wypowiedzieli; a tak Bolesław odstąpiony od swoich i wzgardzony od obcych, uchodzić musiał do Węgier, gdzie nieznalazszy bezpiecznego przytułku, udał się przebrany do Ossyaku w Karyntyi, i tam w klasztorze życia dokonał.

Towarzyszający ojcu, syn Mieczysław dziedzic korony, zniechęcił go sobie naród tém, że Węgrów do najścia na Polskę pobudzał, i z wojskiem ich pod Kraków podstąpił. — I ón więc wyłączony został od następstwa na tron, do którego powołano Władysława Hermana brata Bolesława.

Od roku 1083 do roku 1102.

Nowo obrany król baczył przedewszystkim na uwol-

nienie kraju od ciężącego na nim Interdyktu, co też u stolicy Apostolskiej wyjednał, a gdy więcej doznawał trudności w przywróceniu mu tytułu królewskiego przez dwór Rzymski, pozyskał uznanie onego od cesarza Henryka IV. Władysław Herman odznaczał się szczególną pobożnością; dwór jego stał się z wielu względów do klasztoru podobnym w tym zwłaszcza czasie, gdy przez ofiary, jałmużny, i posty, starano się wyprosić następcę tronu z nieplodnego dotąd małżeństwa królewskiego; a gdy to nastąpiło, fundował Władysław w Krakowie z wdzięczności i na pamiątkę, kościół ś. Wacława z funduszem dla 23ch kanoników, upoważnionych do obierania biskupa, tudzież kościół ś. Idziego, i kilka innych na cześć tego Świętego w różnych kraju stronach. Dalsze sprawy w rządach Władysława które bunt synów jego Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego ciężko niepokoił, o tyle tylko zostają w związku z historją kościoła, że gorliwością Marcina Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zważnienia w rodzinie królewskiej uspokojone zostały, a gdy roku 1102. Władysław zeszedł ze świata, pogodzić potrafił Arcybiskup braci spierających się o dziedzictwo w ten sposób, iż Bolesław przy koronie w raz z Gniezmem i Krakowem utrzymał się. Zbigniew na posiadaniu trzeciej części Królestwa poprzestał.

Od roku 1102 do roku 1139.

Bolesław Krzywousty odziedziczył był po ojcu pobożność i za jego wzorem czuwał bacznie nad dolą kościoła. Na jego też żądanie zesłał Papiież Paschalis II. biskupa Gwaldona w znaczeniu Legata czyli Nuncjusza do Polski, w celu odbycia powszedniej wizyty kościołów, która tém potrzebniejszą być okazywała się, że w dyecezyi Krakowskiej dwóch konkurentów ubiegało się o stolicę biskupią; jeden przez ustanowioną przy kościele ś. Wacława kapitułę, drugi przez duchowieństwo całej diecezyi dawnym obycozajem obrany. Piérwszy wszakże utrzymał się przy godności biskupiej.

Około r. 1124 przedsięwziął Bolesław wyprawę na Pomorze, kraj od dawna Polszcze hołdujący lubo że do Niemiec należał, w którym zaprowadzona po dwa kroć

wiara chrześcijańska, raz za panowania Cesarza Ludwika staraniem Benedyktynów Korwejskich, drugi raz przez Ś. Wojciecha, tak dalece w czasie zaburzeń w Polsce upadła była, iż lud z pomieszaną nauką kościoła katolickiego z błędami pogańskimi, utworzył był sobie jakiś rodzaj bałwochwalstwa, i w osobie Wita Ś. czczył niejako bożyszcze pod imieniem Swantowita. Wyłamywał się też od posłuszeństwa winnego polskiej koronie. Ukrócił Bolesław ten nierząd, iż dla zapobieżenia mu na przyszłość starostów w Czarnkowie i w kraju około Nakła, w zaodrzańskim zaś Pomorzu rządząc osobnego ustanowił; nadto skłonił Ottona biskupa Bamberskiego do opowiadania wiary Pomorzanom. — Usiłowania te pomysłny wzięły skutek, niebawem miasto Pirycz a następnie Kamin stolica kraju, Julin, Szczecin, Kolberg, Dodona i Belgrad czyli Białogród, nawróciły się. — Zburzono cztery bóżnie pogańskie Kantynami zwanych, najslawniejszy bałwan Tryglawa nazwiskiem, odesłany był do Rzymu w podarunku; skarby w bóżnicach przechowywane rozdane zostały między ubóstwo, nakoniec katedrę w Julinie założono.

W Krakowie powiększył Bolesław dwudziestu funduszami liczbę kanoników; klasztor Tyniecki hojnie wyposażył; zwłoki Ś. Wojciecha w czasie napadu Czechów na katedrę Gnieźnieńską w sklepieniu podziemnym ukryte, na nowo w głównym ołtarzu pamięcił; a gdy w skutek rokoszu podniesionego przez brata swego Zbigniewa, zbyt srogą sprawiadiwością uniesiony, onego śmięcią a wojewodę Krakowskiego Skarbimierza wytupieniem oczu ukarać kazał, długą za to pokutę w obec ludu odbywał, i błagalne pielgrzymki do Francyi i do Węgier pieszo przedsięwziął, które kończąc w Gnieźnie, złożył u grobu Ś. Wojciecha 80 grzywien złota, na sprawienie mu trumny. Niektórzy autorowie twierdzą nawet, że wyprawę do ziemi Świętej odbył, o czém wszakże w dziejopisach narodowych nie ma wzmianki.

Od roku 1139 do roku 1168.

Lubo ostrzeżony przykładem buntu Zbigniewa jak niebezpieczne jest rozdwojenie rządów, podzielił przeoc

swe państwo Bolesław między czterech synów, a tém sposobem rozniecił zarzewie wojny domowej, która lat 10 srożyła się w Polsce. Wielkie były usiłowania Jakóba Arcybiskupa Gnieźnieńskiego o jój przytłumienie, i po raz pierwszy znajduje się w dziejach narodowych ślad, że biskupi wpływali bezpośrednio do spraw publicznych, stawając na czeło narodu, dla utrzymania w swój mocy testamentu którym Krzywousty państwem swym rozporządził.

Wynikło z tąd że Grzegorz Nuncyusz Apostolski zesłany przez Papię Eugeniusza do Polski, w celu utrzymania Władysława ksiąźęcia Krakowskiego przy jedynowładztwie w myśl podziātu Krzywoustego, bezprzykładnym dotąd czynem wszystkich biskupów polskich woli tój opierających się exkommunikował.

Aliści nie ulegli biskupi tój kłatwie, zamknięcia kościołów nie dopuścili, a odwołując się od wyroku Nuncyusza do stolicy Apostolskiej skutek jój wstrzymać zdołali, zwłaszcza że mieli naród po sobie. Ponowiona była w prawdzie exkommunika z polecenia samego Papię, lecz w krótcie znaczenie straciła, przez śmierć ksiąźęcia Władysława, sprawcy tych nieszczęśnych w kraju zaburzeń.

Temi prawie czasy Henryk ksiąźe Sandomirski i Lubelski, wyprawił się do ziemi świętėj z silnym i okazałym poczem. Skutkiem tėj wyprawy uświetnlony mężstwem polskiego rycerstwa, było wprowadzenie do Polski zakonów żołnierskich w Palestynie powstałych. Jakoż Henryk fundował w Zagościu nad Nidą Templaryuszów, którzy późniejszego czasu mieli dwa domy klaustralne w Opatowie i w Łukowie na Podlasiu. — Mieczysław ksiąźe Wielkopolski erygował w Poznaniu Kommandoryją dla kawalerów Ś. Jana Jerozolimskiego, później chojnie wyposażoną przez biskupów Poznańskich. Jaxyo dziedzic na Miechowie, lokował w tém mieście stróżów grohu Chrystusowego. Jan i Klemens Gryffowie fundowali w Jędrzejowie Cystersów, którym Mieczysław ksiąźe Wielkopolski dwa inne klasztory w Lubinie i Wągrowcu zbudował i wyposażył, z tym wszakże warunkiem, że do nich tylko ludzie rodem z Kolonii przyjmowani być mają. Po-

dobne zastrzeżenia dla narodu niemieckiego, odnosiły się i do innych klasztorów w Polsce, zaczęła więc większa część zakonników przybywała owego czasu z Niemiec.

Od roku 1168 do roku 1194.

Bolesław Kędzierzawy następca Krzywoustego na stolicę książęcej w Krakowie, a z tąd powołany do zastępowania królewskiego Majestatu naprzeciw lennikom i hołdownikom polskiej korony, nie odziedziczył był wojennego ducha po sławnym swym rodzicu, a z tego wynikało ścieśnienie granic kraju, i osłabienie powagi polskiego imienia u sąsiadów.

Już odpadł był, jeżeli nie nazwaniem to rzeczywiście Szląsk od Polski, przez wyznaczenie w nim dzielnicę potomkom Władysława, garnącym się pod opiekę Czeską. Pomorze zachodnie poszło było w rozbiór między książąt Niemiec północnych, we wschodnim Świętopęk ze starosty stał się być udziałnym władcą a Prusacy przez Krzywoustego do hołdu i do przyjęcia wiary zmagleni, wyłamywali się z obowiązku poddaństwa i wróciwszy do błędów pogańskich, ośmielali się najeżdzać ziemie Mazowieckie. Urządzona przeciw nim wyprawa w której książę Sandomirski zginął, skończyła się na klęsce poniesionej przez wojsko Polskie.

Nie był więc lubiony od narodu Bolesław, ale potężne znajdował wsparcie w biskupach, którym rzeczywistość wyniesienie swe na książęcą stolicę był winien, i oni to uśmierzyli bunt przez Jaxę z Miechowa i Świętosława podniesiony, oni też ułagodzili zagniewanego na Polaków Cesarza Fryderyka I. i utrzymali Bolesława przy rządzie. W krótko przed śmiercią jego wydarzyło się, że Wernera biskupa Płockiego zamordowali Prusacy z namowy Bolesły kasztelana zamku Wiskiego, który za to śmiercią przez spalenie na stosie ukarany został.

Jak z jednej strony biskupi Bolesława przy władzy utrzymać umieli, tak też nie zabrakło im na sposobach do odebrania jej Mieczysławowi staremu, który po bracie rządu był objął; z ich to rady, a mianowicie za staraniem Gedeona biskupa Krakowskiego złożony był Mieczysław

że stolicy na którą Kazimierza księcia Sandomirskiego wyniesiono.

Niechęć duchowieństwa ku Mieczysławowi wynikała przedewszystkim z tąd, że niezaradził nadużyciu w przywłaszczaniu sobie przez skarb książęcy lub przez osoby świeckie spadku po duchownych, a to pod pozorem że pozostały po księdzu majątek, był za prezentą świeckiego Kollatora zebrany, lub też przypadać miał *jure Caduco* skarbowi, jako dziecicowi ludzi bezpotomnych; tudzież w domaganiu się posług rozmaitych, mianowicie podwójnego, z dóbr Duchowieństwa.

Jakkolwiek rzecz się ta miała, widno z detronizacyi Mieczysława, do jakiej powagi był przyszedł i jaki miał wpływ w sprawach krajowych stan duchowny. Dało się to poznać najjawniej na zjeździe który w roku 1180 Kazimierz do Łęczycy w celu naprawienia zepsowanego rządu zwołał, gdy postanowienia uchwalone na tém zjeździe na którym zasiadało trzech książąt Piastów wraz z Baronami państwa, zatwierdzone być musiały dla zyskania wziętości w narodzie, przez synod Prałatów krajowych, i pod karą klątwy z ambony przez Arcybiskupa ogłoszone.

Ta po raz pierwszy znajduje się wymieniony poczet polskich biskupów w porządku ich zasiadania, i odtąd dopiero hierarchija ich wskazana być może z pewnością i bez błędu w datach dziejopisarских.

Biskupi na zjeździe Wislickim.

Zbislaw, Arcybiskup Gnieźnieński.

Gedeon, Biskup Krakowski.

Żyroslaw, Biskup Wrocławski.

Cherubin, Biskup Poznański.

Lupus, Biskup Płocki.

Ornulf, Biskup Kujawski.

Gaudenty, Biskup Lubuski.

Konrad, Biskup Kamiński.

Większą jeszcze uległość okazał Kazimierz z narodem ku władzy duchownej, gdy uchwały Łęczyckiego zjazdu poddał zatwierdzeniu stolicy Apostolskiej. Z innej wszakże strony czuwała ta stolica nad utrzymaniem po-

wagi powolnego ku nłej Monarchy, i w t6m to celu zesłany został do Polski przez Klemensa III. Kardynał Malabranka, dla zwizytowania kościoł6w, i zaradzenia nadużyciom, jezeli jakie były. — Odhyty pod jego przewodnictwem Synod w Krakowie, miał między innymi ten skutek, że duchowieństwo postąpiło z dóbr swoich dziesiątą część dochodu, na popieranie wojny w ziemi świętej.

Kazimierz rządził w ścisłym porozumieniu z duchowieństwem; pierwsze miejsce w jego radzie zasiadał Pełko biskup Krakowski, który ponowił imieniem Kazimierza zawarty niegdys między Ś. Stefanem królem Węgierskim i Ś. Wojciechem w ów czas Arcybiskupem Pragskim i zwierzchnim Pasterzem diecezji Krakowskiej, traktat rozgraniczenia Polski od Węgier.

Za Kazimierza pomnożyły się t6ż znacznie Klasztory; przybyło Cysterskich cztery w Sulejowie, Koprzywnicy, Wąchocku, i w Oliwie pod Gdańskiem. Norbertańskich trzy w Witowie, Busku i Płocku. Kazimierz wyposażył t6ż szczerdze funduszem dla Kanoników wspomniały kościół Ś. Floriana na Kazimierzu pod Krakowem, przez Gedeona biskupa zbudowany.

Od roku 1194 do roku 1212.

Wzmoczenie się stanu duchownego i szlacheckiego w bogactwa, i uwolnienie się od postug ziemiańskich, stały się onego czasu przyczyną znacznego rozwolnienia w obyczajach, któremu Papi6ż Celestyn III. zaradzając wysłał do Polski Kardynała Piotra. Za jego sprawą odbyły się synody w Krakowie i w Lubussy, na których uchwalono między innymi bezżenność księży i odbywanie ślubów małżeńskich między świeckimi w obec kościoła, co dowodzi, że w jednym i w drugim wydarzało się ubliżenie prawom Kanonicznem. Aliści w lat 20 pot6m okazała się potrzeba ponowienia tych uchwał na Synodzie Gnieźnieńskim, poc6m kapłanów nieinacz6j już wyświęcano, aż po złożonej przysiędze na bezżenność.

Leszek biały opiekował się, silnie dotąd duchowieństwem; z innej strony prześladował je w Wielkopolszczo Władysław Laskonogi, zagniewany na biskupów, że go od rządu księztwa Krakowskiego usunęli. Zabrał on po-

zostały po Wrocławskim i Krakowskim biskupie majątek, przywłaszczył sobie rozdawnictwo Kollacyów od Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zawistych, oddał skarby kościelne pod straż ludzi świeckich, osadzał winowajców na wikcie w domach kanoniczych, i pociągał duchownych przed sądy świeckie. To bezprawia stały się powodem do zstania z Rzymu kommissyi, której wyrokowi Władysław uleż musiał, a przyjęli takowy za prawo niezmiennie inni Polscy książęta. — Arcybiskup Gnieźnieński zyskał też wtedy dla siebie i swych następców, tytuł Legata stolicy Apostolskiej, i prawo aby przed niemi krzyż prymacyalny był noszony.

Od roku 1212 do roku 1232.

Zwady książąt pomiędzy których państwo Polskie podzielone było, i wynikające z tąd osłabienie stały się dla Prusaków otuchą, że nie tylko przy niepostuszeństwie swym utrzymać się potrafią, ale nawet najeżdzać mogą śmiało kraj niezgodą miotany; jakoż nie zdołał dotrwać ponawianej od Prus napaści książę Mazowiecki Konrad, sąsiad najbliższy i z nazwiska Pan lenny ziem Pruskich. W tych najazdach spalonych zostało przeszło 250 kościołów, obszerny kraj zrabowany, i miasto Płock księztwa Mazowieckiego stolica omal że zdobyte nie było, aż przyszło nakoniec do tego, że Konrad zobowiązać się musiał Prusakom, do płacenia téj daniny, którą oni składać powinni byli.

W takiej potrzebie umyślił Konrad obwarować granice swego księztwa siłą zbrojną zawsze gotową do boju, a takięj dostarczyć tylko mogły zakony rycerskie, albowiem onego czasu nieznano w Europie innych wojsk stałych. Ustanowił więc z rady Chrystiana świeżo mianowanego przez Rzym biskupa Pruskiego milicyą zakonną nazwaną bracia Dobrzyńskimi, dla tego że głównem miejscem jój pobytu był zamek Dobrzyński.

Rycerze ci szukali związków z współtowarzyszami, których pod nazwą kawalerów mieczowych był w Instancjach zaprowadził biskup Rygski. Aliści pomimo połączenia swych sił podolać oni dziezy Pruskiej nie mogli, i wszyscy wyginęli, zaczęły ogłoszona była po całej Pol-

szcze krucyata, która ten przynajmniej miała skutek, że napady pogańskie na czas niejaki wstrzymała. W tedy to (r. 1222) Konrad książę Mazowiecki fundował dla biskupa Christiana dyecezyą kraju między Ossą, Drwęcą i Wisłą leżącym, którą naprzód Pruską, później Chełmińską nazywano, a ku obronie téj dyecezyi wezwał biskup Kawalerów zakonu Niemieckiego Ś. Marij Jerozolimzkiej, w Polsce Krzyżakami zwanych, ustępując im dobra swe w ziemi Chełmińskiej. Gdy wszakże na téj offerze mistrz Krzyżacki nie poprzestawał, przydał do niej Konrad wiele innych praw równających władzę mistrza z księżęcą, a tym sposobem wprowadził do kraju polskiego zakon silny, który opierając się na dwojakiéj potędze religijnego znaczenia, i przemożnego oręża stał się dla niej groźnym sąsiadem, jednakże dopomógł w istocie lubo mimowolnie i skutkiem wypadków nieprzewidzianych, do postawienia państwa polskiego na wysokiem stopniu pomyślności, urządzając w Prusiech i w Inflantach kraj, który być miał z czasem najzamożniejszą jego częścią a osłabiając dziez Litewską tak dalece, że ta już szkodliwą Polszcze było przestawała.

Od roku 1232 do roku 1238.

Władysław Odonicz następea Laskonogiego na księztwie Poznańskim, był dla kościoła tak przyjaznym i uczynnym, jak okazał się nieprzychylnym poprzednik jego. Obsypał darami katedry Gnieźnieńską i Poznańską, udzielił Arcybiskupowi i Biskupowi prawo bicia monety, uwolnił ich od wszelkich powinności Ziemiańskich, w końcu księztwa Poznańskie i Kaliskie w opiekę stolicy Apostolskiej oddał, z czego wynikał obowiązek znacznej dla Rzymu daniny. Taką szczodroblivość niechętnie widziała szlachta, a gdy pobudzali ją do oporu książęta Szlązcy, podniosła przeciw Władysławowi bunt, który zaledwo pośrednictwem dworu Rzymskiego uspokojony został.

Tegoż czasu zginął w zasadce z ręki Prusaków biskup Chełmiński Christian. Pomścił się jego śmierci Konrad Mazowiecki w wyprawie przedsięwziętej pospolu z Krzyżakami; aliści niehawem ten książę który bałwochwalców pruskich karmił, zwolywał ich i inne pogaństwo

z Litwy ze Zmudzi i zleńi Jadźwingów pod swe znaki, w celu najścia księstwa Krakowskiego, gdzie toczył się spór między Piastami o opiekę nad Bolesławem wstydlwym. W tych zapasach uszkodzone były znacznie kościoły niektóre Krakowu przyległe, a w twierdze zamienione.

Periód ten sporów między Piastami, był czasem pełnym przygód dla kościoła polskiego. W roku 1235 najężdza Borzywój książę Czeski dzierzawy biskupa Poznańskiego, pod pozorem że mu prawo do zamku Szremskiego służy. — Henryk brodały książę Wrocławski, rabuje posiadłości Areybiskupa Gnieźnieńskiego i biskupa Poznańskiego, z równie blachěj przyczyny. — Prusacy grassują na Pomorzu i palą klasztor Oliwski. — Konrad książę Mazowiecki popelnia świętokradzkie morderstwo na osobie Czapli scholastyka Płockiego, którego publicznie wieszac każe, poczem zbrodnią tę oplaca odstąpieniem księstwa Łowickiego Areybiskupom Gnieźnieńskim.

Wpadają nakoniec Tatarzy do Polski, okropne w kraju, w kościołach i klasztorach czyniąc pustoszenie. W spalonym przez nich Krakowie, jeden tylko kościół Ś. Andrzeja uszedł zupełnego zniszczenia.

Od roku 1238 do roku 1252.

Aliści z inněj strony i jak by dla powetowania tylu klęsk, wzmagał się kościół polski w klasztory, a kościół powszechny rozprzestrzeniał się na Rusi. Już w roku 1220. Jacek Odrowąż zaprowadził był do Polski zakon kaznodziejski (Dominikanów), których za życia jego 12 klasztorów tak w Polsce jako téż w Prusiech i na Rusi stanęło. Około roku 1237 zaś wprowadziła do Polski Grzymistawa matka Bolesława watydlwego Franciszkanów. Zakonnicy obu tych reguł, poświęcili szczególniejsze staranie ku nawróceniu ruskiego ludu, i posunęli swe misyję do Dniepru z tak pomyslnym skutkiem, że już w roku 1245 dwa biskupstwa w Haliezu i Serecie utworzone być mogły, a w Kijowie klasztor Dominikański stanął. — Biskupstwa te wszakże, były tylko nagrodą dla pojedynczych osób zakonu Kaznodziejskiego, témczasowo ustanowioną.

Henryk brodaty opiekun Bolesława wstydliwego, wyjechał u stolicy Apostolskiej erekcją dyecezyi Ruskiej, i oddał biskupowi Lubuskiemu jurysdykcją nad kościołami łacińskimi na Rusi, przeznaczając dla Sufragana (albowiem biskup dla odległości zjeżdżać nie mógł) rezydencją i wyposażenie w Opatowie.

Niemile patrzył na to Daniel książę Halicki, gdyż z takiej zwierzchności Polski w sprawach duchownych jego kraju, wypływał wniosek o podległości politycznej; aby więc ten zniesć, i hierarchij kościelnej pozbyć się, oświadczył Papiężowi Innocentemu chęć przystąpienia z całym swym ludem do unij z kościołem rzymskim, pod warunkiem, że mu tytuł królewski przyznany będzie. Opizoni Legat Papiężki uwiedziony tą obietnicą, koronował Daniela na króla Halickiego w Drohiczyń, w roku 1246 po odebranej od niego przysiędze na uniją. Niebawem atoli, odszczepił się ten nowy Monarcha od związku, do którego tylko z widoków politycznych przystępował.

Od roku 1253 do roku 1280.

Pomyślniej szły rzeczy w Inflantach i w Estonij, gdzie Missionarze Duńscy i Niemieccy pod zastoną oręża kawalerów mieczowych, dzieło nawrócenia pogan pomyślnie dokonywali, i dwie dyecezyje założyli. W Litwie zaś nie przez opowiadanie lecz zbiegłem wypadków politycznych, wiara chrześcijańska niespodzianie i doraźnie zaprowadzoną została, w domu książęcym. — Panował w tém kraju Mendog inaczéj zwany Mindowe, który wyposażywszy trzech synowców dziwnym obyczajem nie ziemią ale wojskiem, aby podbili sobie państwa w osłabionej najazdami Tatarskimi Rusi, ujrzał się niebawem ściśnięty od nowych sąsiadów, którzy połączywszy swe siły z Krzyżackimi, zagrozili niepodległości Litwy. — Mendog ratował się więc od blizkiego niebezpieczeństwa, dopraszając się u Papięża tytułu królewskiego, pod obowiązkiem że przyjmie wiarę, i odda swe państwo w opiekę stolicy Apostolskiej; a dopełniając natychmiast obietnicy, ochrzcił się dał z żoną i całym dworem. Zaczém téż z rozkazu Papięża Innocentego, w otwartym polu pod Nowogrodkiem roku 1252 koronowany został, przyczém

około sześciu set ze szlachty Litewskiój chrzest Ś. przyjęło, a nowo erygowana dyecezya Litewska biskupa w osobie Dominikana Wita otrzymała.

Gdy wszakże nabyte tём sposobem bezpieczeństwo okupione było zniechęceniem Litewskiego ludu przy błędach bałwochwalczych obstającego, i sprowadzało nowemu królowi nieprzyjaciół w Prusakach i Jadźwingach, wyrzekł się Mendog wiary, a za jego przykładem poszli ci z pomiędzy poddanych, którzy ją z nim razem byli przyjęli.

Pod te czasy, to jest roku 1254 nastąpiła kanonizacya Ś. Stanisława, a w roku 1266 kanonizacya Ś. Jadvigi żony Henryka brodatego księcia niegdys Wielkopolskiego i Wrocławskiego.

W roku 1256 zamyślano o założeniu biskupstwa Podlaskiego na funduszu Templaryuszów w Łukowie, bo wiele było po temu podobieństwa, że lud Jadźwingów krainę tę zamieszkujący przyjmie wiarę Świętą, do czego ułatwione były środki przez zajęcie Podlasia przez Krzyżaków; gdy w tём lud ten złączywszy się z Prusakami ustępującymi z Sambij przez Krzyżaków zawojowanój, i z Litwinami zawsze skoremi do napaści, małą Polskę nawiedził srogim najazdem, w którym miasta Sandomierz i Zawichost, oraz klasztor na Łysój górze w perzynę obrócone zostały. Do tój wyprawy na Polskę przyłożyli się téż Tatarzy. — Mnóstwo szlachty broniącój się w zamku Sandomierskim poniosła tu śmierć męczeńską, której pamięć stolica Apostolska godnym upominkiem uwieczając, nadała kościołowi Panny Maryi w Sandomierzu te same odpusty, jakie służą kościołowi Maryi *ad Martyres* w Rzymie. Przypłacili wszakże Jadźwingowie targnienie się na Polskę zupełném narodu swego upadkiem, albowiem w bitwie roku 1264 z Bolesławem zwiędzionój, wódz ich Komata z przedniejszemi towarzyszymi poległ, a resztę ludu tego Leszek czarny około roku 1282 ze szczerem wytępił.

Około roku 1256 pojawili się w Polsce biczownicy, sekta gorszącym fanatyzmem niepokojąca kraje Europy południowój, której szérzeniu się w Polszcze urzędy duchowne i świeckie wczesnie zapohięgły.

Zbliżało się też do końca zawojowania kraju Pruskiego przez Krzyżaków, zaczęły na złożonym w Toruniu przez Legata papieskiego Synodzie, erygowane zostały trzy diecezje w Prusiech, jako to: Pomezkańska, Warmińska i Sambyjska, które zwierzchności Metropolity Gnieźnieńskiego poddano. Erygowanym nieco dawniej w Inflantach, Estonij i Kurlandji diecezjom, nadał Papiież osobnego Metropolity Inflanckiego.

Od roku 1280 do roku 1320.

Pod koniec panowania Bolesława wstydlwego i na początku panowania Leszka czarnego, stały w małej Polsce zatargi między książętami i biskupami, z powodu których biskup Krakowski po razy kilka był więziony. Zachodziły też i spory o prawość wyboru biskupów który to przywilej był jedną z główniejszych swobód kapituł, a z tąd wynikło kilkoletnie zawakowanie stolicy Metropolitalnej w Gnieźnie.

Powiększyło ten nieład w kościele wdzieranie się Wacława Czeskiego do Polski, i kilkakrotne w losie zmiany których doświadczył Łokietek, albowiem książę ten uraz zbyt pamiętny, mścił się na funduszu duchownym za doznane od biskupów przeciwności. Pojednał się wszakże ze stanem duchownym, a ten przyczynił się najskuteczniej do osadzenia go na tronie.

Aliści zaledwo był na nim zasiadł, gdy rokosz Szwenców na Pomorzu pociągnął za sobą odpadnienie téj niedawno Polsce przez wygaśnięcie rodu Świętopelków powróconej prowincyi w raz z Gdańskiem, i przejście jój pod władzę Krzyżaków, z czego urosły te długotrwałe między Polską a zakonem tym spory, którym dopiero Kazimierz Jagiellończyk koniec położył. W tych sporach duchowieństwo Polskie nieraz pośredniczyło w sposobie pojednawczym, i usmierzało kłębki ojczyźnie zgotowane, nawet o własnym koszcie, czyniąc ofiarę z miana i z dochodów, na zaspokojenie chciwości mistrzów Krzyżackich.

Stan duchowny przyczynił się też niepomatu do wyjednania Łokietkowi u stolicy Apostolskiej, przywrócenie tytułu królewskiego, od czasu zabójstwa Ś. Stanisława już w Rzymie nie uznawanego, zaczęły Władysław ko-

ronowany został w Krakowie roku 1319 dnia 20. Stycznia, a z tém przywróceniem korony starszej linii Piastów uci-ohły na zawsze te niezgody w ich rodzinie, których zniesienie królewskiej godności było przyczyną.

Od roku 1320 do roku 1333.

W pierwszych latach panowania Łokietka wcisnęła się z Włoch do Polski sekta Dulcygniotów tém niebezpieczniejsza że pod barwą zakonną i godłami religij, opowiadała wspólność majątków, obalając tém sposobem z gruntu wszelkie zasady porządku towarzyskiego. Sekta owa wytępioną w prawdzie w Polsce została, gdy jednak Muskata biskup Krakowski zbyt powolnie zabierał się do jej przytłumienia, uznał Papiész Jan XII. potrzebę zaprowadzenia w Polsce Inkwizycyi, której sprawowanie z razu Dominikanom i Franciszkanom powierzono było, i ta do czasu panowania Zygmunta I. w Polsce utrzymywała się, jednakże nie z taką jak w Hiszpanii ścisłością.

Po Dulcyniotach pojawiła się sekta Beginów, mniej niebezpieczna w stosunkach cywilnych, ale równie występna pod względem moralnym, gdyż dziwaczne marzenia jej zwolenników, rozmyślanie i próżniactwo oddających się, zmierzały do naruszenia prawd zasadnych wiary chrześcijańskiej. Sektę tę uśmierzyła Inkwizycya.

Władysław Łokietek zasłużył się. znamiennie religij i kościołowi przez zawiązanie stosunków przyjacielskich z Gedyminem księżciem Litewskim, bo lubo ten wiary Ś. nie przyjął, przecież z powolności ku sprzymierzeńcowi opowiadaniu jej w Litwie nie tylko że nie sprzeciwiał się, ale nawet Missyonarzom dawał opiekę, i na budowanie kościołów zezwalał. — Na Rusi zaś udało się Łokietkowi skłonić do unii z kościołem Rzymskim Bolesława Trojdenowicza, księżcia Halickiego.

Gotował się Łokietek do Krucyaty przeciw Tatarom obwołanej, której był głową i podnieta, gdy go śmierć zaskoczyła; a jakkolwiek z powodu tego wyprawa ta nieodoszła, miała przecie ten skutek, iż sam jej odgłos wstrzymał dziec od dalszych na Polskę najazdów.

Od roku 1333 do roku 1370.

Kazimierz syn i następca Łokietka powodował się inną niżeli ojciec polityką, skłaniał się bowiem do uszczuplenia swojego państwa, byle by w nim pokój ustalił i postradaną pomyślność przywrócił. Z tąd wynikło, że oderwanie się księstw Szlązkich od Polski zatwierdził, i zabory Krzyżackie na Pomorzu uprawnił, w ten wszakże sposób, że zakon takowe przyjmuje jako jałmużnę, na odpuszczenie grzechów poprzedników Kazimierza.

Akt téż zatwierdzili książęta Piastowie, Mazowiecki, Łęczycki i Kujawski, w raz z baronami państwa, na zjeździe w Inowrocławiu; biskupi zaś przeciw takowemu uroczyscie protestowali, lubo to być miała jałmużna, a do tego na korzyść korporacyi duchownej uczyniona; tém zaś czynem dowiedli, że przekładają dobro ojczyzny nad pożytek własnego stanu.

Wynagrodził Polsce Kazimierz, przez nabycie księstwa Halickiego, stratę w ziemi i w mieszkańcach poniesioną. — Nie mógł wszakże rozciągnąć związku nastającego między obu krajami do skojarzenia unij na Rusi z kościołem Rzymskim, albowiem lud jej przy wyznaniu swym upornie obstawał.

Ruś ta Halicka miała prawo do Wołynia do ziemi Chełmskiej, do Podola i do ziem rozciągających się między Bohem i Dniestrem po morze czarne. Odezwał się z niém Kazimierz, a gdy nie znajdował powolności u książąt Litewskich Kejstuta i Lubarta kraje te dzierżących, wyjednał u Papieża Klemensa ogłoszenie krucjaty ku ich odzyskaniu, do której gdy przystąpili Węgrzy, cały Wołyn z Chełmem i Włodzimierzem niebawem zajęły został. — Z Podola zaś grassującą tam po najazdach Tatarskich czerń lotrowską wyrugowano.

Aliści ów Kazimierz dla mądrych swych spraw wielkim nazwany, był człowiekiem namiętności pelcym. Gorszącym okazywało się pozycie jego domowe z żoną Adelajdą, i porozumiewanie się z nałożnicami, a najobrzydliwszym podstępnie skojarzony związek małżeński z Jadwigą, w którym dwożeństwo i kazirodztwo postrzegano. Upominał więc do poprawy obyczajów biskup Krakowski

Bodzanty, od którego gdy wysłany z przestrogi Baryczka wikary, zbyt ostro do króla przemawiał, utopiony być miał z jego rozkazu w Wiśle. Niektórzy autorowie podali w prawdzie ten wypadek w wątpliwą, pewna jest wszakże, bo to okazuje się ze skarg na króla do Papięza zanesionych, że wielka jakaś wina na Kazimierzem ciążyła, a nadto, że naraził był sobie mocno duchowieństwo, i w ciągłych z nim zostawał zatargach, zwłaszcza o daniny i służebności ziemiańskie z dóbr kościelnych, które chciał mieć przywrócone. — Taka była wszakże w owym czasie uległość królów dla duchowieństwa, że Kazimierz wysłać musiał do Papięza z prośbą o rozgrzeszenie, i w dowód pokuty wielorakie fundacye uczynił, niemniej i swobód kościołowi krajowemu postąpił.

Okolo roku 1359 zmięszana została spokojność w kościele polskim przez wdzieranie się na stolicę dyciezyi Płockiej Dominikana imieniem Bernard, który w brew nastąpienemu w kapitule wyborowi kanonika Janisława Wronskiego, wyjednał był sobie podstępnie nominacyą na biskupa. Z tego powodu wakowało lat siedm biskupstwo Płockie.

Spór innego rodzaju, bo o dziesięciny, między księżciem Mazowieckim a biskupem Poznańskim, tudzież między szlachtą ziemi Krakowski a jej biskupem zagodzić umiał Kazimierz szczęśliwie. Z wielką też narodu korzyścią fundował Akademię Krakowską której statuta Papięz Urban V. zatwierdził. Mnóstwo przytęm pobudował kościołów; kollegiaty Krakowskie Ś. Michała i Ś. Jerzego, Sandomirska i Wislicka, tudzież kościoły w Stohnicy, w Łapszy, w Szydłowcu, w Solcu, w Niepołomicach, w Garwowie, w Opocznie, w Korczynie, na Skalec w Krakowie, szpital na Stradomiu, klasztory w Łęczycy, w Piotrkowie i w nowym Korczynie, są świetnymi pomnikami troskliwości jego o dobro kościoła. Sprowadził też do Polski okolo roku 1363 Augustyjanów, którym w Krakowie klasztor fundował.

W roku 1367 wyjednał Kazimierz Metropolię łacińską dla kościoła polskiego na Rusi, a osiadłym tamże Ormianom wolne obrzędów sprawowanie, pod władzą własnego biskupa pozwolił; zaczęm też ustalała zwierzchność

biskupa Lubuskiego nad kościołami Łacińskimi w ziemiach Ruskich leżących, zwłaszcza że dycecyza Lubuska skutkiem układów o Pomorze odpadła już była od Polski.

Od roku 1370 do roku 1434.

Pomiędzy ważniejsze sprawy w rzeczach kościelnych które za panowania Ludwika Węgierskiego odbyły się, mieści się ostateczne ugruntowanie na Rusi Metropolii łacińskiej w Haliczu, i fundowanie pięciu biskupstw, w Łucku, w Przemyślu, we Lwowie, w Chełmie, (inaczej Podlaskiego, w miejscu ustanowionego dawniej w Łukowie) i w Kijowie, którego katedrą był kościół XX. Dominikanów. Gdy zaś stolica Metropolii Ruskiej do Lwowa przeniesioną została, biskup Lwowski otrzymał rezydencją w Kamieńcu. Władysław książę Opolski który do tego czynnie wpływał w czasie zarządzania ziemiami Ruskimi, mniej przychylnym okazał się dla duchowieństwa po objęciu w posiadanie ziemi Wieluńskiej i Dobrzyńskiej, gdzie podatkami dobra kościelne wycięczał, a oddawania dziesięciny odmawiał, zaczyn podpaść kłótwie, która dopiero po zagodzeniu krzywd uczynionych zdjętą z niego została. Aliści i król Ludwik opornym być się okazał przywilejom kościołów katedralnych, gdy następnego w kapitule Gnieźnieńskiej i Poznańskiej wyboru Pasterzów nie uznawał, i w ich miejsce własnych kandydatów stolicy Apostolskiej do nominacji nastroczał, i przy tej utrzymał. *)

Zbliżała się atoli chwila gdy uspokoić się miały podobne nieporozumienia między Monarchą i stanem duchownym, tak z powodu wzrastającego w kraju porządku, jako też przez wpływ do prawodawstwa jaki Ludwik Węgierski stanowi Szlacheckiemu i duchownemu był ułatwił; kościół polski zaś daleko rozprzestrzenił się miał, w Litwie przez wstąpienie Władysława Jagiellona na tron polski, którego skutkiem było nawrócenie Litwinów i Zmudzian. Niektórzy autorowie nowotni twierdzą, że Jagiello przyjął już był wiarę w obrządku ruskim, gdy życzenie

*) To prawo obierania biskupów przez kapituly upadło z czasem, a natomiast nominowanie ich przeszło całkiem w atrybucyę korony.

narodu polskiego powołało go do tronu; jakkolwiek bądź został ón publicznie ochrzczonym w Krakowie dnia 14. Lutego 1386 roku, co być mogło wszakże uzupełnieniem obrządkowym chrztu poprzedniego, takowy albowiem podlegał owego czasu w kościele Katolickim wątpliwości co do ważności swojej, jak to z wyroków Soboru Florencyjskiego widzieć się daje.

W roku zaraz następującym brał się król nowy, do spełnienia najważniejszej obietnicy pod której warunkiem dana mu była korona polska, to jest do nawrócenia Litwy; a lubo z razu dość silny znalazł upor w narodzie przy obstawaniu za pogańskimi błędami, zwalczyć go potrafił; zniknęły bożnice bałwochwalskie i poświęcone gaje, a w ich miejscu stanęły kościoły Chrześcijańskie w Wilnie, w Wilkomirzu, w Meyszagołach, w Niemczynie, w Miednikach, Krewie, Obolczy i Chajninach, które Władysław hojnie wyposażył, a królowa Jadwiga w bogate opatrzyła sprzęty.

Pamiętkę tego nawrócenia Litwy uwiecznić miał wystawiony w Krakowie na Kleparzu kościół i klasztor dla Benedyktynek, który wszakże po śmierci Jadwigi zaniedbany, w bliskim upadł czasie.

Jagiello okazał się zawsze nader przychylnym kościołowi, zwłaszcza za życia bogobojnej Jadwigi. W roku 1393 odbudował i możniej opatrzył kościół na Jasnej górze pod Częstochową, w którym Władysław Opolski złożył był uniesiony z Belza obraz cudowny Matki Boskiej. Powiększył fundusz klasztoru Paulinów w Wieluniu. Roku 1395 Karmelitów na Piaskach pod Krakowem fundował. Roku 1396 Psalterzystów przy katedrze Krakowskiej osadził, i zapisem dochodu na żupach solnych zapewnionego wyposażył. Klasztor Brigitkom w Lublinie, Norbertanom w Sączu, Augustyanom na Kazimierzu pod Krakowem, kościoły w Chełmie i w Kijowie, i kaplicę na zamku Lubelskim zbudował. Kościoły Gnieźnieński, Sandomirski i Wiślicki przyozdobił. Z swój strony Jadwiga troskliwa o rozszerzenie oświaty między Litwinami, Kollegium dla nich w Pradze Czeskiej fundowała, a wielki pomysł Kazimierza w ustanowieniu akademij Krakowskiej ziściła, przeznaczając część większą swych klejnotów na opa-

trzenie tój nauk wszechnicy; że zaś śmierć przedwczesna dzieła tego dokończyć jój nie pozwoliła, zastąpił w tém małżonkę Jagiełło, obdarzając akademią dochodami z żup solnych, z ceł i z danin królowi przysługujących, tudzież prawem prezenty (*Jus patronatus*) do wszystkich Prelatur i Prebend w Krakowie, samo tylko probostwo Ś. Floriana wyjąwszy; fundując nakoniec Kollegia Teologii, i prawa kanonicznego.

Przyjęła była w prawdzie Litwa wiarę, jednakże w ościennój Zmudzi, którój lud różni się cokolwiek od Litewskiego mową i obyczajami, utrzymywało się jeszcze bałwochwalstwo, pomimo usilnych zabiegów rycerstwa Krzyżackiego o jego wytępienie. Przyjął więc Jagiełło na siebie sprawowanie urzędu nauczyciela w tój kraju stronie, a tego dopełnił z równym jak w Litwie skutkiem, zaczyn Biskupstwo w Miednikach i 12 kościołów parafialnych na Zmudzi fundowanych zostały.

Tego czasu przeniósł Jan Rzeszowski Arcybiskup Halicki, katedrę swą do Lwowa i objął pomieszkanie w domu, który do roku 1844 był Arcybiskupów tych rezydencyą.

Zjawiły się pod tę porę nieporozumienia między królem a stanem duchownym z powodu, że król nie zawsze uznawał ważność wyboru biskupów przez kapituly, ale częstokroć nominatów ze swego ramienia dycieczom nasyłał; z innój strony niektórzy z duchowieństwa udawali się do Rzymu po nominacye, a z tych przyezyn stolice biskupie nicraz wakowały, i gorszące powstawały kłótnie.

W celu szczególniej ich usunięcia wyprawił Władysław posłów na Sobór odbywający się w Konstancyi. Na tym Soborze wyjednał Arcybiskup Gnieźnieński dla siebie i swych następców tytuł Prymasa korony Polskiej, nie dostatecznie dotąd przez duchowieństwo polskie uznawany, lubo że już za panowania Władysława Łaskonogiego krzyż prymacyalny przed Arcybiskupem Gnieźnieńskim noszono. — Posłowie polscy ze stanu świeckiego na Sobór ten wyprawieni, tak wielkie zjednali sobie znaczenie, iż przy obydwój Elekeyi Papięża Marcina V. pospół z Elektorem Brandeburskim, i W. mistrzem zakonu Ś. Jana Jerozolimskiego, straż nad Conclave powierzoną sobie

mieli. Pod koniec zboru, nadał Papięż Jagielle i bratu jego Witoldowi, tytuł Generalnych Wikaryuszów w rzeczach doczesnych, nad kościołami Polskimi, Litewskimi i Ruskimi.

Roku 1406 fundował Janusz książę Mazowiecki kolegiatę Warszawską. W lat kilka później niedoświadczonym, dotąd w dziejach Polski przykładem wymówiło się na zjeździe Łęczyckim duchowieństwo Mazowieckie od wspólnego z polskim działania, w przyłożeniu się do *Subsidium* na koszt wojny przeciw Hussytom uchwalonego, a to pod pozorem że poddane będąc udzielnemu księzcętu, należeć do takiej składki nie jest obowiązane; czyn ten stał się powodem do zapoznania Zjemowita Mazowieckiego, aby złożył przysięgę hołdu i wierności królowi polskiemu, zaczęł też chwilne to nieporozumienie zitych nie miało skutków. Nie mało wszakże trapiły Jagiełłę pod koniec jego panowania, zdrożności i błędy Hussytów Czeskich, o których miał obawę aby te nie rozszerzyły się do Polski, i z tej to podobno przyczyny i ón i Witold wymawili się od przyjęcia Czeskiej korony, a w roku 1424 ogłosił w Wieluniu pierwszy tego rodzaju w prawodawstwie polskim dekret *contra Haereticos*, i *Colloquia* z nimi w celu przekonania o kacerstwo w Krakowie otworzyć kazał, na których sam zasiadłszy, za religiją katolicką gorliwie przymawiał się.

Zakończył Władysław prowadzone z chwałą rządy, wydanym w Jedlnie roku 1430 przywilejem, mocą którego zaręczył: 1) utrzymanie kościołów przy wszystkich ich swobodach; 2) rozdawnictwo godności duchownych samym tylko rodakom, szlacheckiego pochodzenia; 3) usunięcie na przyszłość nadawania expektatywy do urzędów kościelnych; 4) całość funduszów duchownych; 5) uwolnienie ich od wszelkiej służebności ziemiańskiej.

Od roku 1433 do roku 1506.

Na początku panowania Władysława III. odezwały się niechęci między duchowieństwem a szlachtą z powodu dziesięcin, które wszakże Synod Piotrkowski skutkiem przykładowej powolności duchowieństwa ilekolwiek razy szło o przywrócenie spokojności w kraju snadno zagodził.

Smutniejszymi wypadkami zagroziło w roku 1438 wciśnięcie się do Polski nauki Hussytów, zwłaszcza gdy niektórzy z panów możniejszych, jako to: Spytko Melszyński, Derśław Rytwiański, i Abraham Zbaszyński, opiekować się nią jęli; nietylko może ze skłonności ku kacerstwu, jako raczej z nieprzyjaźni ku kardynałowi Oleśnickiemu biskupowi Krakowskiemu, który namiestniczą władzę królewską w kraju sprawując, wielu z pomiędzy celniejszych panów w narodzie, zbytnią wyniosłością zniechęcał.

Zabiegali wszakże biskupi szczerze się kacerstwa, zwłaszcza w Wielkopolszcze, gdzie Andrzej Bryński, biskup Poznański zebrawszy ludzi zbrojnych, zamek Zbąszyńskiego obległ, i przechowujących się w nim kaznodziejów Husyckich w niewolę zabrawszy, jednym zamachem przeciął dalsze ich przeciwko wierze Świętej zabiegi.

W roku 1448 dane było pozwolenie dla diecezjów Gnieźnieńskiej, Krakowskiej, Lwowskiej i Wileńskiej, odbycia w kraju wielkiego Jubileuszu (na który udawać się należało do Rzymu) pod tym wszakże obowiązkiem, że każdy odpustu tego dostąpić pragnący miał połowę kosztu na podróż do Rzymu potrzebnego w części na wyprawę przeciw Turkom, w części na wyposażenie ubogich pańienek, i na restauracją kościołów, do powszechnej złożyć karhony.

Wszczęty między Zbigniewem kardynałem, a Prymasem spór o precedencyą w zasiadaniu na obradach narodowych i w odbywaniu obrzędów koronacyi, rozstrzygnięty został na sejmie Piotrkowskim r. 1452 w sposobie zapewniającym pierwszeństwo Prymasowi przy koronacyi, a alternatę z kardynałami w przodkowaniu w Senacie. Przyłożył się szczególniej do załatwienia tych nieporozumień między książętami kościoła polskiego, Ś. Jan Kapistran, w przechodzie swym z Czech do Węgier w Krakowie bawiący. Z wdzięczności ku niemu wystawił kardynał Zbigniew pierwszy w Polsce klasztor Bernardynów, do których zgromadzenia Ś. Jan należał, a w krótko potem fundowała drugi Anna, księżna Mazowiecka w Warszawie.

W roku 1454 oskarżono duchowieństwo polskie połowę swych dochodów, a w trzech diecezjach i srebra kościelne na koszt wyprawy przeciw Krzyżakom, zbliżonej potrzebą utrzymania się przy posiadaniu Prus które poddały się były koronie polskiej.

Pokój zawarty w Toruniu r. 1466 który wojnie tej koniec położył, wrócił Polsce w raz z Pomorzem diecezją Chełmińską, a przydał Warmińską.

W roku 1501 uchylony został zwyczaj chrzczenia na nowo Rusinów przystępujących do unii z kościołem katolickim.

Od roku 1506 do roku 1573.

Statut Alexandra Jagiellona który stał się podstawą prawa politycznego i cywilnego w Polsce, posłużył szczególnie do trwałego urzędowania stosunków stanu duchownego z ogółem narodu, przez zatwierdzenie tych trzech głównych zasad:

1) Że przystęp do wyższych prelatur samój szlachcie polskiej zostaje zawarowany; 2) że wywoływanie spraw duchownych do sądów świeckich, a świeckich przed sądy duchowne znosi się; 3) że poszukiwanie w Rzymie godności kościelnych do prezenty króla lub szlachty należących, pod karą na osobie i majątku zabronione zostaje. — Wyrzucono przytém ze zbioru prawa Magdeburskiego, którym rządziły się miasta, 14 artykułów moralności chrześcijańskiej przeciwnych.

Król Alexander wyjednał tóż u Stolicy Apostolskiej uwolnienie ludu polskiego od postu w dzień środy. Miejsce pierwsze, senatowi duchownemu na sejmach zapewnił. Nader potrzebném było to obwarowanie praw i swobód stanu duchownego w Polsce, albowiem zbliżał się czas, gdy miał być narażony na ciężkie zapasy z kacerstwem cisnącym się do kraju. Już sąsiad jego najbliższy, zakon Krzyżacki, przystąpił był do błędów luterskich; za jego przykładem poszło miasto Gdańsk. — Wypadek ten spowodował Zygmunta I. do wydania w r. 1523, Edyktu zabraniającego pod karą śmierci i konfiskatą majątku, opowiadanie nauki lutra i drukowanie jej pism w całej Polsce. Przyszły w pomoc temu rozporządzeniu

uchwalone na synodach w Łęczycy i w Gnieźnie, ustawy w rzeczach obyczajowych, a zwłaszcza o do małżeństwa osób duchownych, które znajdowało w kraju zwolenników. Na tém drugim Synodzie objawił Prymas Dzierżgowski pomysł o przywołaniu do Polski towarzystwa XX. Jezuitów, jako silnej tarczy od natarczywości kacerstwa.

Usunął nakoniec Zygmunt wszelkie nieporozumienia i wątpliwości w rzeczach kościoła narodowego przez wydane urządzenie, które otwierało Polakom przystęp do niektórych klasztorów dla cudzoziemców fondowanych, a w wyborze Opatów klaustralnych alternatę między rodakami i obcemi stanowiło; tudzież przez zawarty z stolicą Apostolską Konkordat, mocą którego rozdawnictwo wakansów kościelnych, należeć miało do nominacyi Papięskiej w jednej, do nominacyi biskupów i kapituł w drugiej roku połowie. *)

Troskliwe zabiegi Zygmunta o zastąpienie Polski od zarazy kacerstwa, nie zdołały wszakże oprzeć się tej przemocy którą błędy Luterskie, Ariańskie i Kalwińskie na umysłach niesfornych i na sercach niestałych sprawowały; i wspomnieć przychodzi ze smutkiem, że przystąpił do nich biskup Zmudzki, a w niższém duchowieństwie przyjmowało je osób niemało.

Otwierały się jój nawet domy niektórych polskich panów. Znalazła naprzód przytułek u Wojewódki burmistrza Krakowskiego, później opiekę u dziedziców Pinchowa, Kein, Niedzwiedzia, Iwanowic, Stobnicy, a w rodzinie Zborowskich, Stadnickich, Lasockich, Górków, Ostrorogów i Radziwiłłów zwolenników i obrońców.

W tém stanie zastał Zygmunt August sprawę religij gdy na tronie polskim zasiadł; i od razu poznać mógł jakiej wziętości u szlachty nabyły błędy kacerskie, gdy w pierwszej na sejmie Piotrkowskim roku 1550 przypadł do rozsądenia sprawie Orzechowskiego kanonika Przemyskiego, o wstąpienie w stan małżeński obwinionego, wielu Senatorów świeckich a cały stan rycerski za

*) Nominacya na Biskupstwa już w tedy zupełnie zależała od króla.

oskarżonym obstało. Lecz nie tylko domagano się na tém sejmie uwolnienia księży od bezżeństwa, ale téż zaprowadzenia Liturgii w języku polskim, i rozdawania komunij pod dwiema osobami; o czém wszystkim gdy sejm stanowić nie mógł, rzecz tę do Synodu odesłał.

Takie ujmowanie się szlachty za kacerzami było przyczyną, że gdy nieco potem Mikołaj Olesnicki dziedzic Pińczowa z tamecznego kościoła XX. Paulinów wypędził, i naukę Aryańską w nim opowiadać pozwolił, Zygmunt August nieśmiało wymierzył na niego kary statutem na odszczepieńców przepisanej i na czczem pogroźeniu poprzestać musiał.

Przy takim zwolniczeniu powagi królewskiej w rzeczach duchownych, zwołał Prymas Dzierżgowski Synod do Piotrkowa w roku 1551. Tu uczony Hozyusz biskup Warmiński ułożył prawidła, według których biskupi bronić mieli wiary, i tamować szérenie się kacerstwa, a niebawem hersztowie jego w Polszcze przed sądy dachowne pozwani, ulegli karom kanoniczném. Te wszakże nie były dość groźnemi aby wstrzymały szérenie się błędów, zwłaszcza gdy król pozwolił Socynowi i innym herezyarchem wstępu do Polski.

Dały się téż niebawem uczuć krajowi skutki takiej powolności, gdy na sejmie zwołanym do Piotrkowa roku 1552, w celu naradzania się nad obroną Województwa Braclawskiego zajęchanego przez Tatarów i Wołochów, stany nie o potrzebach ojczyzny, ale o sprawie dyssydentów rozprawiły.

Wzrastało więc w Polszcze kacerstwo, mnożyły się zbory Akatolików i Aryanów, a szérzyło się w kraju mniemanie, że król potajemnie sprzyja jakiejś reformie w religij.

W tém grożącym niebezpieczeństwie zesłał Papiież Paweł IV. Nuncyusza Lipomaniego do Polski, któremu udało się przełamać obojętność króla w przedmiocie wyznania; do czego przyczyniło się podobno nie małe zaburzenie sejmu Warszawskiego w roku 1557 przez dyssydentów zrządzone z którego wynikło, że snadne w ów czas zajęcie Infant wstrzymane zostało, które z powodu

takiego opóźnienia wielkich potem doznało trudności, i wymagało wysiłku i nakładów znacznych.

Poznawać więc zaczął król, że w raz z oszczędzeniem weisknął się nieład do kraju, który działanie rządu paralizuje, i niebezpieczeństwem sprawie powszechniej zagraża.

Nastaly też między dyssydentami spory, które spokojność powszechną mieszały. Z tych więc jak się zdaje przyczyn przyjęte zostały na sejmie Parczowskim w roku 1564 bez wielkiego oporu. Ustawy Soboru Trydenckiego, w duchu i na poparcie których król wydał Edykta dążące do przytłumienia herezyi.

Przyczynili się wiele do tego Kardynał Hozyusz biskup Warmiński, i koadjutor a potem następca jego, dziejopis Kromer. Oni też w roku 1565 sprowadzili do Brunsbergu stolicy diecezji Warmińskiej XX. Jezuitów, dając tém sposobem wstęp do Polski zgromadzeniu, które zastawiło się silnie i skutecznie różnowiercom.

Od roku 1573 do roku 1600.

Stronnictwo dyssydentów zawiedzione w nadziei że znajdzie w królu powólne narzędzie do wykonania swych zamiarów, podwoiło usiłowań po jego śmierci ku wymożeniu na obrać się mającym następcy przyzwoleń sprzyjających herezyi, i w tém to celu domagało się naprzód na sejmie konwokacyjnym, aby władza Prymasowi w czasie bezkrólewia służąca, przeniesiona była na marszałka koronnego; a gdy zabiegi te niewzięły skutku, wicherzyła na sejmie elekcyjnym; lecz i tu rozropne postępowanie Nuncyasza Kommendoniego i posłów Francuzkich, umiało uwolnić króla Henryka od zaprzysiężenia paktów dogodnych różnowiercom. Jedyna swoboda którą pozyskali, było przyrzeczenie utrzymania spokojności z dyssydentami.

Ponowione byly te zabiegi ale z równie małym skutkiem przy Elekeyi Stefana Batorego; tyle wszakże znajdowali różnowiercy wpływu na zjazdach Senatu i na Sejmach, że wyprawę przeciw zbuntowanym Gdańszczanom zwlec i osłabić potrafil, a tém sposobem omal że nienarazili monarchii polskiej na utratę Prus. — To postępowanie wszakże, zniechęciło im króla i większość na-

rodu, zaczyn Synod zwołany do Piotrkowa roku 1577 w celu ogłoszenia uchwał Soboru Trydenckiego, żadnej w tém nie doznał przeszkody.

Większe trudności zaszły na sejmie w roku 1585 co do kompozycyi między stanem duchownym i świeckim w rzeczach politycznych, gdyż rzecz ta nie samych tylko dyssydentów obchodziła. Ponowiły się podobne przy ustanowieniu Akademij Wileńskiej, którą gdy król XX. Jezuitom niecodawniej do Wilna przez biskupa Walciana sprowadzonym w zarząd chciał oddać, prawie własnoręcznie dyplom erekcyi pieczętować musiał, gdyż kanclerz Wołłowicz wyznania ruskiego, od przyłożenia na nim pieczęci wymawiał się.

Jak wielka była gorliwość króla Stefana o dobro religij, wyjawia się przedewszystkim z tą, że zyskanych w wyprawie przeciw Rossyi korzyści doraźnie odstąpił, gdy Car Iwan dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa oświadczył się z chęcią pojednania się z kościołem Rzymskim. Toż w wyprawie do Inflant, gdzie wiarę katolicką przywrócił, i na nowo dyecezyą Rygską fundował, przeznaczając biskupowi rezydencyą w Wendzie. Uczony Solikowski później na Arcybiskupią stolicę do Lwowa przeniesiony, był pierwszym téj odnowionej dyecezyi Inflanckiej czyli Wendeńskiej pasterzem.

Taka gorliwość króla naraziła wszakże jego osobę na niebezpieczeństwo, w spisku uknowanym przez Zborowskich, którzy owego czasu dyssydentom przodkowali.

Pod koniec panowania Batorego pojawili się na nowo w Polsce Aryanie, ośmieleni do powrotu zaręczoną różnowiercom spokojnością, a jak niegdyś w Pinczowie tak teraz w Rakowie główną swą osadę założyli.

Wprowadzony do Polski tryb wyboru królów sprzyjał w ogóle wicherzycielom spokojności powszechnéj, a nadarzająca się po raz trzeci Elekeya w krótkim lat perjodzie, nastręczała sposobność różnowiercom do popierania swoich zamystów, w wytargowaniu na Elekie jak największych swobód i przywilejów.

Aliści powołanie Zygmunta III. na tron polski nie pomалу zmniejszało ich nadzieje, gdyż król ten zaraz na

sejmie koronacyi w roku 1588 odbytych, wszystkie prawa kościoła narodowego sankcyonował. Na zasadzie tych uchwał seimowych, zabronił Synód w Gnieźnie roku 1589 zgromadzony, dyssydentom wolnego w miastach królewskich nabożeństwa i szkół utrzymywania, zaczem też kamieniec Bróg zwaną w której Zygmunt August i Batory różnowiercom obrzędy swe pośród kraju stolicy odbywać pozwolili, roku 1590 pospólstwo Krakowskie spaliło, a w Toruniu i w Gdańsku témczasowo po jednym kościele katolickim utworzono.

Pocieszającym też było widokiem i godłem dobrej wróżby, że niebawem to jest roku 1595 pojednanie się znacznej części odszczepieńców ruskich ze stolicą Apostolską nastąpiło, i od téj to epoki właściwie, łączą się dzieje kościoła ruskiego i polskiego w jeden ogół, a historia ruskiego duchowieństwa wchodzi w poczet rzeczy narodowych, którym dotąd była obcą.

Jeśli bowiem przyjmie się za prawdę (co niektórzy twierdzą) że kościół niższej Rusi to jest Halicki, dotrwał pod zarządem osobnych mepropolitów w związku z kościołem Rzymskim do końca 13go wieku, jest niemniej rzeczą udowodnioną, że gdy Kazimierz Wielki księstwo Halickie w posiadanie obejmował, zastał tam syzmę ugruntowaną, do której przystąpił był nawet ostatni książę Bolesław Trojdenowicz lubo z domu Piastów Mazowieckich pochodzący, który dopiero z namowy Władysława Łokietka wrócił do wyznania Katolickiego.

W tém odszczepieństwie trwał kościół Halicki do czasu Soboru Florenckiego, to jest do roku 1437 na który zjechał z Rusi polskiej Metropolita Izydor unią podpisał i w nagrodę godność Kardynała i tytuł Patriarchy Carogrodzkiego pozyskał, w Kijowie zaś unicki Metropolita Grzegorz II. był postanowiony.

Aliści stało się, że jak Ruś wyższa czyli Zadnieprska z Metropolita swym stolicę w mieście Moskwie mającym, do unij téj nie przystąpiła, tak też Ruś niższa to jest Halicko-Kijowska czyli Polska, od niej około roku 1520 za rządów Metropolity Jonasa II. i Nisona unickiego Patriarchy odpadła, poddając się pod władzę Metropolity

który sprawował kościół wyższej Rusi pod zwierzchnością Patriarchy Greckiego rezydującego w Carogrodzie.

W tym stanie odszczepieństwa od stolicy Apostolskiej trwał kościół Halicko-Kijowski do roku 1595, a zachęcony do śmiałości przykładem różnowierców, któremi napełniła się była Polska za panowania Zygmunta Augusta, domagał się swobód najobszerniejszych co do własności cerkiewnej i exempcyi od sądów świeckich, jako téż miejsca w senacie Polskim dla biskupów swojego wyznania.

W tém stało się, że wygnany ze Stambułu Patriarcha Grecki schroniwszy się do Polski, takimi zdzierstwami duchowieństwa Ruskie uciskać począł, iż te nie mogąc znieść dalej grabieży swych dochodów, na zwołanym do Brześcia Litewskiego w roku 1590 Synodzie, jednomyślnie postanowiło, powrócić do unij z kościołem Rzymskim.

Uchwały te Synodu Brzeskiego przyjęte zostały na zjazdach duchowieństwa i szlachty Ruskiej w Lublinie i we Lwowie, tudzież na Synodzie powtórnie do Brześcia roku 1595 za uniwersałami Zygmunta III. zwołanym, i w obecności delegowanych od króla w harakterze poselskim Prymasa i trzech biskupów łacińskich odbytym.

Wyprawieni z tego Synodu do Rzymu w celu dopraszania się ponowienia unij biskupi Hypacy Pocięj i Cyrill Terlecki, zyskali naprzód od króla ogólne zatwierdzenie przywilejów zdawna kościołowi ruskiemu służących, a dnia 23. Grudnia 1595 roku zaprzysięgli uniją Rusi z stolicą Apostolską w kościele Watykańskim.

Zdawało się być więc ukończoném dzieło pojednania, gdy w przód nawet niżeli wracający z Rzymu biskupi sprawę ze swego poselstwa zdali, stronnictwo unij nieprzyjazne, którym kierował książę Konstanty Ostrogski przez Bałabana biskupa Lwowskiego i Kopystyńskiego biskupa Przemyskiego, niechcąc swą ku związkowi z Rzymem oświadczyło. Gdy zaś głos ich na Synodzie w roku 1596 do Brześcia zwołanym nie był słuchany, poważyli się Synod ten wykląć, i zwierzchność w hierarchij kościoła ruskiego sobie przywłaszczyć.

Nawzajem Synod pomijając zupełnie stroniących od

niego biskupów, akt unij uroczystie ogłosić kazał, i na obwieszczenie onego uniwersały od króla pozyskał.

W tém to stanie były rzeczy gdy książę Ostrogski równie niepomny na obowiązki obywatela, jak był fanatyzmem zaślepiiony, dał nieznany dotąd w Polsce przykład wojny domowej o religiją, poduszczając hetmana Kozackiego aby bunt podniósł, dobra biskupów ruskich zajechał, i cerkwie unitów rabował. — Ukrócił w prawdzie bunt ten hetman Żółkiewski a schwytyany Ataman Kozacki Nalewajko przyplącił go śmiercią sromotną; jednakże do czasu tylko przywrócona została spokojność. Rzucone albowiem było zarzewie podejrzenia i niechęci ku Polsce między lud ruski, i te już nie przygasło, ale tłało ukryte do chwili, gdy z niego okropny powstał w kraju pożar, buntów kozackich.

Widząc upadłe z téj strony nadzieje książę Ostrogski poszukał sojuszników między dyssydentami sekt ewangelickich, i na zwołanym do Wilna w roku 1599 zjeździe ich pastorów, kojarzyć zaczął potworny związek herezyi z szymą, ofiarując wcielenie Akatolików do kościoła grecko nieunickiego.

Aliści spisany po temu akt, odesłany zostawszy do Carogrodu po zatwierdzenie Patriarchy tamże bez śladu zaginął.

Rozpoczął więc walkę na piśmie, i mnóstwo wyszło z drukarni Ostrogskiej dzieł uwłaczających powadzę kościoła Katolickiego. Te z rozkazu króla palono, i być może iż niektóre przytém ucierpiały biblioteki. Lecz mylnie jest mniemanie przez kilku nowotnych autorów rozszérszane, jakoby powszechne onego czasu pustoszczenie księgozbiorów nastąpiło, przy czém dzieła ważne zniszczone być miały, i działalność drukarniów upadła; jak albowiem kłótnie teologiczne nie rokowały znakomitych zwawisk w literaturze, tak téż wiek Zygmunta III. nie był naukom przyjazny. Wątpić więc należy, aby jakie cenniejsze lub nawet użyteczne pisma owego czasu zaginęły.

W swéj stronie podwajał metropolita Michał Rahozy usiłował ku ustaleniu unij. Tym samym torem szedł następca jego Hipacy Pociój, który wyjednał naprzód wy-

wołanie z kraju Nicefora Protosygiela Patriarchy Greckiego, wicherzającego na Rusi, gdzie tytuł Exarchy przybierał; dalej Meleciusza Patriarchę Alexandryjskiego upominającego Unitów do odstąpienia od związku z Rzymem przekonywał, że nauka jego technie jawnie kacerstwem luterskim; nakoniec wytoczony przez posłów Kijowskich i Wołyńskich przed sąd sejmowy w roku 1600 proces o zaprowadzenie nowości w obrządku ruskim, uroczyście wygrał.

Zygmunt III. wspierał usilnie te prace Metropolity, tak z przychylności ku religij, jako téż w widokach mądrzej polityki, albowiem utrzymanie unij w ziemiach ruskich było dla Polski przedmiotem największej wagi, gdyż od niej zawisła uległość ruskiego narodu, który niemal połowę ludności państwa polskiego stanowił.

Od roku 1600 do roku 1674.

Wypadek w wytoczonej przed sejm sprawie ten miał skutek, iż szlachta województw ruskich powziąwszy zdrowsze o rzeczach wyznania swojego wyobrażenie, przechylać się zaczęła na stronę unij, i oświadczyła gotowość do przyjęcia kalendarza łacińskiego, który był niejako godłem związku z kościołem Rzymskim. Aliści zachwiana niebawem w zdaniu obłudnemi naukami duchowieństwa dyzunickiego, już na sejmie roku 1609 wymogła uszczuplenie funduszków cerkwiów unickich i ściśnienie władzy ich Metropolity.

Taką zmienność w zdaniu przypisywano przedewszystkim wpływowi Bazyljanów, którzy mając w zawiadywaniu swym szkoły, i licząc w swym gronie co było w narodzie ruskim najoświecześniejszego, szczyli nad nim niemalą przewagę. Przedsięwzięto zatem reformę ich zakonu, i nadano mu trybem Kongregacyów łacińskich Generała, pod tytułem Proto-Archymandryty.

Reforma ta musiała być zaiste ciosem boleśnym dla nieprzyjaciół unij, gdy zabiegająco wcześniej jej skutku Bazyljanów Kijowskich przez wysadzonych na to Kerków Ukrainskich wymordowali, a złożony pod orkęd Kunaszewicza Hetmana Zaporozkiego jakby Sobor werkwki Peczerskiej, wyświęcenie Metropolity, Arcybiskpa i

czterech biskupów dyzuniickich, w roku 1620 do skutku doprowadzili.

Już więc utworzona była hierarchija duchowna antuniacka, a z nią urządzona syzma na stałej podstawie. Poszły w ślad gwałty i mordy, i niebawem zginął w Witepsku z ręki odszczepieńców, błogostawiony Jozafat Kuncewicz, Arcybiskup Połocki.

Aliści miał onego czasu rząd Polski dość jeszcze siły do ukarania występnych, a sam czyn morderczy taką sromotą okrył dyzunitów, iż wielu Panów i Szlachty odstąpiło ich stronnictwa. Uchylił się nawet od niego Smotrycki, w Kijowie na Arcybiskupa Połockiego wyświęcony, główny Scyssy podżegacz, i katechizmu sysmatycznego wydawca.

Lecz pojmany w Kijowie i w cerkwi Peozerskiej jako apostata sądzony, zaledwo że życiem wstecznego kroku nie przypłacił.

Że zaś miał wielką powagę i wziętość u dyzunitów gwałt ten na osobie jego popełniony, przyczynił się niepomalu do zachwiania najzaciętszych.

Sam więc zbieg wypadków nieprzewidzianych, dopomagał do osłabienia syzmy, które w rzeczy samej dało się z tąp poznać że z własnego popędu w celu pojednawczym i na zjeździe odbytym w roku 1629 we Lwowie, niejako do unij z ruskiemi różnowiercami przyszło.

Piękne te zawiązki zgody, stargała wszakże śmierć Zygmunta III. Władysław królewicz w obawie aby go nie minęła Polska korona, ubiegał się o popularność, bez względu na osoby i ich zdanie, zaczął w przyjaźne z dyzunitami wchodził związki, i kozakom nawet pobiązał i pochlebiał; a tak pokrzepił syzmę schylającą się do upadku. Korzystał z tych zabiegów Metropolita dyzuniicki Mohyla syn Wojewody Wołoskiego, dla wyjednania na sejmie elekcyjnym dogodnych dla swego kościoła warunków, i te w rzeczy samej na kommissyi w której królewicz przodkował, nad miarę rozszérszone, bo istotnie syzmy uprawniające, i opiekę rządu zaręczające, pozyskał. Aleści protestował przeciw temu Senat duchowny i świecki, a tak dzieło téj kommissyi zostało zawieszzone, oczekując co w niem wyrzeczce Stolica Apostolska.

Gdy zaś w Rzymie odrzucone zostało bezwarunkowo, chwycił się król polityki dwuznacznej pochlebając na przemian unij i szymio, i tém trybem rzecz tę do końca panowania swojego w niepewności i zawieszeniu utrzymywał, czém w prawdzie wyjednał przemijającą dla kraju spokojność, lecz następcy swemu i narodowi, zbyt ciężkie w puściznie zostawił do dźwignia brzemie; były albowiem w sprawie dyzunitów gotowe żywioły wojny domowej, bo ona miała w Kozakach Ukraińskich siłę zbrojną przysposobioną do popierania orężem widoków swojego duchowieństwa.

Jakoż gdy Chmielnicki bunt przeciw Polsce o skrzywdzone prawa ludu Ukraińskiego podniósł, dążność jego w téj sprawie nosiła na sobie cechę religijnego celu. Domagał się ón w prawdzie wolności dla Kozaków, ale zarazem utrzymania szymy w trzech Województwach, i miejsca w Senacie dla dyzunickiego Metropolity, a domagań tych przybywało w miarę, że powodziło mu się w boju. Z tą też wynikło, że gdy ugodę w Zborowie z królem Janem Kazimierzem zawierał, nie poprzestał już na pierwszych warunkach, ale zastrzegł przywrócenie dawnego kościoła Greckiego (to jest szymy) we wszystkich Województwach języka Ruskiego, i wypędzenie z nich Szlachty Unickiej. Podobne warunki dyktował przy ugodzie Białocerkiewskiej, a w opisach traktatu Hadziackiego następca jego Hetman Wychowski warował, że oprócz kościoła łacińskiego, i Grecko nieunickiego, nie ma być innego w Polsce. Traktat ten zdawał się więc kłaść koniec unij, zwłaszcza gdy został na sejmie roku 1659 zatwierdzony, i w księgę praw umieszczony. Aliści zerwali go sami Kozacy, a gdy los wojny, już im niesprzyjał, i widzieli jak Polska od miliona nieprzyjaciół napađnieta, wyraźnym cudem ocalała, jak przymierze z Hanem Tatarskim było zawodnym, sojusze z Turcyą obłudne, pomoc Rossyi uciążliwa, gdy nakoniec część ludu Kozackiego pod Rossyjskie a druga pod Tureckie panowanie przeszły, uciekły te spory, i tak dalece zmniejszała potęgę dyzunitów, że pobożny Jan Kazimierz mógł wykreślić ze zbioru praw krajowych uciążliwe pakta Zborowskie i Hadziackie, które w niepogodnej chwili ze szkodą

unij podpisał. — W wieku o którym tu jest mowa, to jest za panowania trzech królów Szwedzkich zasiadających po kolei na tronie polskim, zagęszczone w kraju pod Zygmuntem Augustem, a tolerancją przez Batorego dozwoloną wzmocnione sekty Akatolickie, wicherzyły z swęj strony w Polsce, zawsze gotowe poświęcić dobro ojczyzny, fanatyzmowi religijnemu. Tym to duchem wchodzili Lutrzy w związek z nieunitami na zjeździe Wileńskim roku 1599, i podobny temu zawierali tak zwani bracia Czescy z Kalwinami w Ostrorogu; tym duchem przystąpili Akatolicy do rokoshu podniesionego w roku 1606 przez Zembrzydowskiego. Księży Jezuitów z Gdańska i Torunia przemocą rugowali, potwarzami pismami czernili duchowieństwo katolickie; w dyecezyi Warmińskiej tolerancją, a w prowincyi Pruskiej wstęp do urzędów ziemskich gwałtownemi środkami zapewniali sobie; na sejmach oponując pozbawili Zygmunta III. potrzebnych posiłków ku odzyskaniu z lutrzałych Infant, aż nakoniec wiązać się otwarcie z Gustawem królem Szwedzkim, dopomogli nieprzyjacielowi do najechania ojczyzny. Zdołał w prawdzie Zygmunt III. doprowadzić rzeczy do tego stopnia, że wypowiedziana została tolerancya Zwinglianom, Anabaptystom, Aryanom i w pewnym względzie Kalwinom, i że nawet w prowincyi Pruskiej odsądzono ich od praw i swobód obywatelskich, zostawując te jedynie tylko ludziom wyznania Augsburskiego; jednakże wpływ Akatolików do spraw krajowych nie przestawał być nader szkodliwym, zwłaszcza w tém wszystkim co ściągalo się do przywilejów kościoła katolickiego. Oni to wyjednali na sejmach prawo nakazujące nowo mianowaným biskupom, aby należne w myśl konkordatu stolicy Apostolskiej Annaty, do skarbu krajowego składali, aby proces o dziesięciny z dóbr szlacheckich do ogólnej sprawy kompozycyi (*Compositio inter status*), to jest pod zawyrokovanie polubowne w przedmiotach dotyczących nabywania dóbr ziemskich przez oseby duchowne, dziesięcin, wolności poddanych w dobrach duchownych, połączenia Opatw z Biskupstwami, forum dla księży w sprawach cywilnych i kryminalnych, elekeyi Opatów, wychowywania dzieci szlacheckich i w innych stosunkach majątkowych i osobistych

gdzie zachodzić mogły kollizye ze świeckimi odsyłane były. Tuzież określenie do lat dziesięciu przedawnienia w upominaniu się o krzywdy w majątku kościelnym zrządzone. Ścieśnienie prawa appellacyi do Rzymu. — Pociągnięcie dóbr duchownych do ciężarów powszechnych, i poddanie gruntów kościelnych w sprawach granicznych pod zawyrokowanie dziedziców włości. — Opierały się w prawdzie Synody diecezjalne takiemu uwłaczaniu przywilejem stanu duchownego, jednakże nie zawsze z pożądanym skutkiem, zazym kończyła się najczęściej obrona na czczych protestacyach.

Polityka Władysława IV. objawiająca się w pobłażaniu dyzunitom, ośmieliła i inne sekty jedynie tylko cierpiane, do roszczenia niesłusznych domagań, a te które były wywołane, do szukania środków wrócenia do kraju.

Skoro zaś na trudność jaką napotykały odgrażały się protekcyą Szweceyi, i pomocą związku niemieckich dyssydentów. W takich sojusznikach zaufani, poważyli się Akatolicy na sejmie Elekcyjnym Władysława wystąpić zbrojno w liczbie pięciu tysięcy; a zaiste silnemi być musieli, gdy w jednej części integralnej państwa polskiego to jest w prowincyi Pruskiej, nie oni cierpianymi lecz katolicy tolerowani tylko byli.

Utrzymywali się nawet Aryanie w Rakowie do roku 1638 gdy im z tamtąd ustąpić kazano i szkoły ich i drukarnią zamknięto. Tegoż czasu odebrano dyssydentom używanie praw obywatelskich w księztwie Mazowieckim, na mocy szczególnego tój prowincyi statutu.

Król Władysław usiłował pojednać Akatolików z kościołem łacińskim i tém końcem obrady pod nazwiskiem rozmowy przyjacielskiej (*Colloquium charitativum*) roku 1645 w Toruniu rozpocząć zalecił; te wszakże skończyły się na płonnych sprzeczkach.

Z większą dla kraju korzyścią zaprowadził w roku 1640 do Polski zgromadzenie księży Pijarów, które gdy w wieku następującym stér edukacyi publicznej objęło, wywiązało się świetnie z położonego w niem zaufania, dźwigając z nieładu szkoły i dając naukom cel użyteczny, od którego znacznie odbiegły były. Zbliżała się wszakże

chwila gdy to królestwo polskie które Mieczysław na podstawie katolicyzmu ugruntował, a Chrobry pod zastaną kościoła rozszerzył, uwolnione być miało od zarazy kacerstwa koleją czasu i samym zbiegiem wypadków.

Widoczne ślady osłabienia dysydydentów uczuć się dały na sejmie który wybór Jana Kazimierza utwierdził, gdyż dziesięć tylko znalazło się na akcie Elekcji podpisów, przeciw zwykłej salwie praw kościoła katolickiego, która bywała zawsze celem protestacyi ze strony dysydenckiej.

Korzystano więc na sejmie w roku 1661 odbytym, z takiego ich zniemocnienia do wywołania ostatecznie Aryanów z Polski. — Najskuteczniej wszakże do przytlumienia w kraju tem herezyi posłużyły te środki w których Akatolicy widzieli niewątpliwą rękojmą dźwignienia się do najwyższej powagi, to jest połączenie się ich z królem Szwedzkim, albowiem zniechęciło ku nim naród zdradzieckie przymierze z nieprzyjacielem ojczyzny i sami poznawszy podłość takiego czynu z obojętnili dla sprawy szukającej pomocy w przeniewierzeniu się obowiązkom obywatelskim. Zaczém wiele rodzin wróciło na łono kościoła katolickiego.

W tém to czasie Papiész Alexander VII. wywdzięczając się narodowi w osobie jego władcy za stateczną o sprawę religii gorliwość, nadał królóm polskim tytuł prawowiernych (*orthodoxi*).

Królowie z rodziny Wazów wiele uczynili fundacyów z korzyścią kościoła. — Zygmunt III. erygował roku 1613 diecezją Smoleńską i miejsce w Senacie biskupom jój po Wendeńskich przeznaczył. Biskupstwa Wendeńskie czyli Inflanckie do Metropolij Gnieźnieńskiej, a pozostałe w upominku rozszerzania na Rusi wiary Katolickiej przez Dominikanów i Franciszkanów biskupstwo Bakońskie do Metropolij Lwowskię przyłączył. *) Zależność biskupstwa

*) To biskupstwo Bakońskie uposażone przez króla Ludwika, a przez Papięza Urbana V. do ziem Włoskich rozszerzone, podlegało z razu Metropolij Gnieźnieńskiej. August III. katedrę jego przeniósł do Sniatyna, zatwierdził je bullą osobną Papiész Klemens XIII. a Sierakowski Arcybiskup Lwowski funduszem opatrzył.

Wrocławskiego od Metropolij Gnieźnieńskiej deklarował. Akademij Krakowskiej funduszów z dóbr Biskupich przy-
mnożył — Klasztor Reformatów (których zakon w Pol-
szcze niedawnego czasu do Zakliczyna był wprowadzony)
w Warszawie na pamiątkę wzięcia Smoleńska fundował.
Ku uwiecznieniu zwycięstwa nad Turkami dnia 10. Paź-
dziernika 1621 roku odniesionego, wyjednał u Stolicy
Apostolskiej aby dzień ten uroczyście w Polsce był ob-
chodzony. Karmelitów bosych jeszcze w roku 1605, a
później zgromadzenie Bonifratrów ku posłudze żołnierzy
skaleczonych, i w ogóle chorych, do Polski sprowadził

Władysław IV. fundował Kamedułów na Bielanach
pod Warszawą, ku uwiecznieniu pamiątki panowania Zy-
gmunta III. Jan Kazimierz osadził roku 1651 księży Mis-
syonarzy reguły Ś. Wincentego Ferreryusza w Warszawie.
Fundowała także królowa Marya w roku 1652 panny mi-
łosierdzia ku posłudze szpitalów, a w roku 1654 Wizytki
ku edukacyi panien. Kardynał Denhoff fundował roku
1685 Trynitarzy ku okupywaniu więźniów w moc Turec-
ką popadłych; w podobnym duchu crygowane były za pa-
nowania Zygmunta III., przez księcia Janusza Ostrog-
skiego przeorstwo, a przez księcia Krzysztofa Radziwiłła
konnendorya Stołowicka, Multańskiego zakonu.

W krótkim swym panowaniu i pomimo szczupłych
dochodów, pomnożył król Michał fundusz Dominikanów
obserwantów, którym obowiązek modlitw stałych za po-
myslność kraju był przepisany.

Król Jan III. uwieczniając pamiątkę odniesionego
nad Turkami w roku 1672 zwycięstwa pod Chocimem,
księży Kapucynów w Warszawie fundował.

Nie było więc zgoda w Polsce instytucyi pobo-
żnej, która by nie miała celu użytecznego, lub téż nie
łączyła się z dziejami narodowemi, przypominając ważne
w nich wypadki i sławne dzieła przodków.

Od roku 1674 do roku 1764.

Zaraz na wstępie panowania swojego zajął się król
Jan III. załatwieniem zbyt długo trwającój i zgorzenia
pełnej scyssyi w kościele ruskim, do czego nastęrczało
wiele łatwości oddanie Turkom Ukrainy i część Podola,

przez które Kozacy pozbawieni wolności działania, już w sprawę tę wdawać się nie mogli. Naznaczony tym końcem zjazd walny duchowieństwa ruskiego naprzód do Lublina później do Warszawy, nie przyniósł wszakże pożądanego skutku, dla założonej przez bractwo Łuckie nieunitów protestacyi, z odwołaniem się do Patriarchy Carogrodzkiego; wzmocnił był jednak nadzieję że dzieło pojednania już nie jest dalekim, gdy traktat przez posła Grzymułtowskiego z Rossyją zawarty objawił, jak spełnienie jój jest niepewnym, gdy wolne wyznawanie Błahoczysty w Województwach języka ruskiego, wyraźnie w nim zastrzeżone zostało.

Warunek ten nie był wszakże królowi na przeszkodzie, do zabronienia nieunitom związku wszelkiego z Patriarchą Carogrodzkim, ani do porównania kościoła Unickiego pod względem swobód, z kościołem Łacińskim. — Postanowiono jednocześnie względem ogółu Akatolików, że wstępu do szlachectwa polskiego mieć nie będą, co wyłączało ich rzeczywiście w kraju już zamienionym w Rzeczpospolitą Arystokratyczną, od wpływu do spraw rządowych, i wszelkiego niemal pozbawiało znaczenia.

Że tak było w rzeczy samej, że powaga Dissydentów zupełnie była upadła, udowodniły akta sejmu konwokacyjnego po śmierci króla Jana, i podane Augustowi II. od narodu *pacta*, w których wyraźnie zastrzeżono, aby godności żadne Dyssydentom dawane nie były, a pod względem tolerancyi stan rzeczy jaki był za królów Jana Kazimierza, Michała i Jana III. a nie inny, utrzymany został.

Stosunki Dyssydentów zregulowała ostatecznie umowa roku 1716 między królem a stanami Rzeczypospolitej za pośrednictwem Imperatora Rossyjskiego Piotra spisana, w której warowano, że te tylko zbory ewangelickie utrzymane będą, które przed rokiem 1674, zbudowane zostały; że innych budować nie będzie wolno, że nabożeństwo gdzie takich zborów nie ma, w domach bez kazania i śpiewania ma być odbywane, że żadne schadzki Dyssydentów cierpiane być nie mają, że zajęte przez nich w Gdańsku kościoły Katolickie biskupowi Kujawskiemu przywrócone zostaną.

Z innej strony kościół Unicki ruski, od lat stu przeszło zakłócony w spokojności swój napaściami dyzunitów potrzebował nieodzownie w wielu przedmiotach porządku i karności dotyczących, lepszego urządzenia, a nawet zaprowadzenia popraw i odmian. W tém więc celu zwołany został do Zamościa w roku 1720 Synod powszechny duchowieństwa ruskiego świeckiego i deputatów z Monasterów, który w obecności Nuncjusza Grymaldy, a w duchu zgody, gorliwości, i wyrozumiałości odbyty, wszystkim tém potrzebom zarządził, wszystkie stosunki na przyszłość uporządkował, a tém samém dzieło unij do zupełnego doprowadził ziszczenia.

Już przystąpili byli do niej biskupi dyzunitcy Lwowski, Przemyski i Łucki, usunięty teraz został od Episkopij białoruskiej nieunita Połchowski, i tą diecezyą pod władzę Arcybiskupa Połockiego oddano, słowem już w roku 1710 żaden biskup nieunit w Państwie polskim nie znajdował się.

Na odbytej w Dubnie roku 1742 kapitule generalnej przełożonych klasztornych uskutecznione zostało uregulowanie ostateczne rzeczy dotyczących duchowieństwa ruskiego zakonnego, jeszcze w roku 1617 przedsięwzięte, a dla klęsk których kraj doznawał dotąd nieuzupełnione. Na tém zjeździe któremu assistował biskup Zenopolitański, z ramienia Nuncjusza klasztory Baziliańskie podzielone zostały pod tytułem jednej kongregacyi Ś. Trójcy na koronne i Litewskie, a na obie prowincyje ustanowiony był generał, z przydanym mu dla Litwy Prowincyałem.

Istniał na Rusi (już podobno od roku 1200) kościół Ormiański, który w roku 1356 Kazimierz Wielki do swobód wolnego wyznania według własnego obrządku, jednakże w unij z kościołem katolickim był przypuścił, i stolicę biskupią przy katedrze fundowanėj jak się zdaje roku 1367 pod tytułem wniebowzięcia Panny Maryi, we Lwowie ustanowił.

Za Zygmunta I. Ormianie mieli już kościoły i probostwa w Kamieńcu podolskim, w Łucku, w Zamościu, w Horodence, w Sniatynie, w Brzeżanach, w Stanisławowie, Tyśmienicy, Złoczowie, Jazłowcu i Łyczczu.

W roku 1535 przybył do Lwowa Stefan patriarcha wyższej Armenii, a złożywszy patriarchalną godność i obediencyą Papiężowi, na stolicy Biskupiej zasiadł.

Stało się wszakże że za przybyciem wielu Ormian Sysmatyków do Polski; i w skutek rozgnieźdzenia się w niej wyznań różno wiernych za Zygmunta Augusta, kościół Ormiański usunął się od unij z Rzymem, i pozostał w odszczepieństwie do roku 1666 gdy połączył się na nowo z kościołem katolickim, przez akt unij podpisany roku tegoż w Kamieńcu podolskim, przyczym biskupstwo Lwowskie tytuł Arcybiskupstwa pozyskało, — a ponieważ zbywało téj Metropolii na odpowiadających funduszach, konstytucya w roku 1768 uchwalona, zapewniła Arcybiskupom Ormiańskim we Lwowie, najpierwsze Grecko-uniicke Opactwo zaważać mające.

Za panowania Augusta II. odezwały się niechęci między stanem duchownym a świeckim, z powodu wywoływania do sądu duchownego spraw takich, względem których spór o forum rozwiązany nie był. Sprawy zaś te dotyczyły niekiedy dygnitarzów Rzeczypospolity z powodu czynności urzędowych, jak n. p. Hetmanów że wosko w dobrach duchownych na leże wprowadzali, z czego wynikały salwy *a potestate Cleri* na konfederacyach i sejmach czynione. Te nieporozumienia nie zamieniły się przecie w spory jawne, ile że odsyłano zwykle ich rozwiązanie do Rzymu.

Co do dyssydyntów sprawa ich miała się za panowania Augusta II. w sposobie takim, iż nigdzie (prowinicyą Pruską wyjąwszy) i nigdy, tolerancya błędów w przedmiocie religij uprawnioną nie została, ale zabezpieczone były różnowiercom bezpieczeństwo osób i całość majątków.

Że nie inaczej rzecz tę w Polsce tłumaczono, widać się daje z aktu konfederacyi po śmierci Augusta II. w roku 1733 podniesionej, w którym stany Rzeczypospolitej zapewniają dyssydyntom *de religione*, tylko *securitatem bonorum, fortunarum et qualitatem personarum*, tak przecież, aby w Izbie poselskiej, Trybunałach i na komisyjach, tudzież w urzędach *activitatem* nie mieli, ani protekeyi u ministrów obcych, pod ostrością prawa *de*

Perduellibus postanowionego, poszukiwać nie ośmielali się. W takim też duchu spisane były *pacta* narodu z Augustem III. i ustawy sejmu *pacificationis*.

Pozostawała jeszcze do uprzątnienia trudność o Opactwach, i w ogóle o beneficjach duchownych, których rozdawnictwo ulegało nieporozumieniom.

Tę na radzie odbytej w Wschowie roku 1738 załatwiono w ten sposób, iż dwanaście Opactw w kraju najznakomitszych w kommendę puszczone, i do nominacyi królewskiej oddano; innym zaś klasztorom wolny wybór Opatów z potwierdzeniem Papięzkim był zaręczony. Podobnie usunięty został (jednakże tylko do czasu) w roku 1752 spór o kompozycyą między stanami (*Compositio inter Status*) o której wyżej była mowa.

Od roku 1764 do roku 1795.

Przy wstąpieniu na tron Stanisława Augusta, kościół polski zabezpieczony w swych prawach i uwolniony od ściągania się z różnawiercami, używał zupełnej swobody, i stanął był na wysokim stopniu znaczenia i pomysłności.

Z ustanowionych niegdyś przez Chrobrego i Kazimierza sprawiedliwego diecezjów istniały znaczniejsze, a oprócz tych przybyłe w kolei wieków diecezje nowsze, tak iż na sejmie koronacyjnym roku 1764 zasiadło dwóch Aroybiskupów i 15 biskupów w Senacie polskim.

Głową duchowieństwa był Arcybiskup Gnieźnieński, który piastował trojaką godność Metropolity swjej prowincyi, Prymasa innych Metropolii w Polsce będących, i legata stolicy Apostolskiej. Miał przytym tytuł pierwszego książęcia w koronie, i posiadał prawem dziedzicznym księztwo Łowickie, z Grodem do transakcyów w sprawach własnych.

Nosił przed nim laskę marszałek, który bywał niekiedy ze stanu Senatorskiego. W czasie bezkrólewia trzymał stér rządu, zwoływał sejmy koronacyjne i elekcyjne, traktował z posłami dworów obcych, koronował króla, i zajmował w Senacie pierwsze po królu miejsce. Od czasu ustanowienia komisji edukacyjnej był też na czele wy-

chowania publicznego. Biskup Wrocławski uznawać miał w nim swego Metropolite. *)

Diecezye w Polsce roku 1764.

Obrządek Łaciński.

Archidiecezya Gnieźnieńska z podległym jój Metropolii biskupstwem Wrocławskim.

- Diecezya Krakowska,
- „ Poznańska,
- „ Kujawska,
- „ Płocka,
- „ Chełmińska,
- „ Wileńska,
- „ Zmudzka,
- „ Inflancka z kościołami katolickimi w Kurlandyi.
- „ Smoleńska, obie ostatnie bez Jurysdykcyi.
- „ Warmińska żadnej Metropolii, ale tylko stolicy Apostolskiej podlegająca.

Archidiecezya Lwowska z podległym jój Metropolii Biskupstwem Bakońskim inaczéj Moldawii i Walachii.

- Diecezya Przemyska,
- „ Łucko-Brzeska,
- „ Kijowsko-Czernichowska,
- „ Chełmska,
- „ Kamieniecka.

Obrządek Rusko-Unicki.

Archidiecezya Metropolitalna Ruska czyli Kijowsko-Halicka, połączona z diecezją Kamieniecką.

Diecezya Włodzimirska i Brzeska której Biskup był Protothronius Metropolity Ruskiego.

*) Na konferencyi Generalnej Warszawskiej roku 1764 żądały Stany Litewskie ażeby biskupstwo Wileńskie do znaczenia Metropolii podniesione zostało, co wszakże nie wzięło skutku.

Biskup Wileński Białozor, brał z nadużycia i własną powagą tytuł Prymasa Litewskiego.

Diecezyna Łucka i Ostrogska, której biskup tytułował się **Exarchą Rusi**.

Diecezyna Chełmska i Bielska.

Diecezyna Przemyska.

Archidiecezyna Połocka.

Diecezyna Pińska czyli Turzańska.

Diecezyna Smoleńska (Biskup odstąpił był od Unij).

Obrządek Ormiański.

Arcybiskupstwo Lwowskie.

Drugim Metropolitą był Arcybiskup Lwowski, obrządku łacińskiego.

Trzecim Arcybiskup Halicki obrządku grecko-unickiego.

W porządku hierarchii kościelnej miał trzecie miejsce biskup Krakowski, książę udzielny Siewierski, kanclerz z urzędu Akademii Krakowskiej.

W porządku zasiadania w Senacie miał drugie miejsce Arcybiskup Lwowski a krzesło obok Prymasa biskup Kujawski, któremu służyło téż prawo zastępowania nieobecnego Prymasa tak w czasie bezkrólewia, jako téż przy koronacji i pogrzebie królów.

Biskup Płocki brał tytuł księcia Pułtuskiego, z powodu że rządził niemal udzielnie Powiatem Pułtuskim, a proboszcz katedralny Płocki podobnym prawem posiadający Powiat Sieluński, brał tytuł księcia Sieluńskiego.

Biskup Warmiński diecezji swój rządca udzielny i sędzia najwyższy, był księciem Państwa Rzymskiego; nie podlegał jurysdykcji żadnego Metropolity, i używał w swój diecezji palliusza i krzyża Arcybiskupiego.

Duchowienstwo obrządku ruskiego i ormiańskiego nie zasiadało w Senacie.

Uposażenie stolic Biskupich było mierne, i wyjąwszy Prymasa i Biskupów Krakowskiego i Warmińskiego, którzy w zbiegu wypadków politycznych przyszli byli do posiadania dóbr wielkich, mierzyć się zgola nie mogło z dostatkami biskupów zagranicznych.

Biskupstwa Inflanckie i Smoleńskie były nawet zupełnie ubogie.

Podobnie miały się rzeczy co do kapituł i kolegiat, zaczęła weszła była w zwyczaj retencya beneficjów na korzyść Prałatów i Kanoników, z ujmą niższego duchowieństwa, czemu pobłażać musiano; a po części za panowania Augusta III. zaradzono, puszczeniem niektórych opactw w komendę.

Znaczenie stanu duchownego w Polsce gruntowało się więc nie na zamożności majątkowej, lecz na stosunkach jego z organizacją polityczną kraju, w którym zajmował pierwsze miejsce między reprezentantami narodu, a przez uwłaszczone mu godności lubo z natury swój świeckie miał wpływ wielki w rządzie i w sądach, albowiem ku połowie XVIII. wieku weszło było w zwyczaj nadawanie duchownym kanclerstwa i podkanclerstwa, tudzież czynne urzędy sekretarzów, referendarzów pisarzy, i kustoszów koronnych, Prezydentów i Deputatów Trybunalskich.

Od ich nawet woli zależało przodkowanie na obradach sejmikowych, w znaczeniu pierwszych senatorów każdego województwa, czego w roku 1763 wydarzył się przykład na sejmiku Antykonwokacyjnym w Srodzie, gdy biskup Poznański w sporze z wojewodą, osobne koło rycerskie zwołał.

Nie mało też znaczenia dodawała stanowi duchownemu ta prerogatywa, że nie podlegał żadnej jurysdykcji krajowej, ale miał własne sądy, i że szkoły pod jego były zawiadywaniem. Przedewszystkiem zaś ta okoliczność, że od czasu tego, gdy Polska z jedynowładztwa konstytucyjnego zamieniła się była w Rzeczpospolitą arystokratyczną, albo raczej w oligarchią, wszystkie Prelatury i Kanonije, a po większej części korzystniejsze beneficja, dawane były samój tylko szlachcie, czyli bardziej osobom wyższym stanu szlacheckiego.

Nastąpione w początkach panowania Stanisława Augusta zmiany, w niektórych ważnych przedmiotach prawa politycznego, nie rozciągnęły się do tój prerogatywy szlacheckiej, lubo że niemile patrzyło na nią niższe duchowieństwo, a wzmagające się zdrowsze wyobrażenia o rzeczach, poczytywać kazały za zdrożność usunięcie, więk-

szej części ludności, od dostojenstw które być powinny nagrodą zasługi.

Nie uchylono téż onego czasu, ale owszem utrzymano w swój mocy i pod karą ciężkich grzywien ustawę, zabraniającą klasztorom przyjmowanie do professyi ludzi *non sui juris*, to jest tych wszystkich do których ktoś miał prawo, przez co cały stan włościański wyłączony był od możności pójścia za głosem powołania, i od korzyściów życia zakonnego.

Zalecone było nakoniec w roku 1768 królowi, układowanie się z dworem Rzymskim, i oddanie w komendę wszystkich opactw, a to w celu powiększenia funduszu z którego wyposażało się wyższe duchowieństwo.

Z innej strony przepominano niemal zupełnie o potrzebach niższego duchowieństwa, zwłaszcza o Plebaniach, które skąpo wyposażone, utrzymywać się po większej części musiały z niepewnego dochodu zwanego *jura stolae*; jako téż o wielu klasztorach, które na zbyt szczupłym funduszu erygowane, szukać musiały pomocy w jałmużnic, lubo że nie były regułą swą do kwesty obowiązane.

Istniały więc w rzeczy wielkiej wagi, ważne sprzecznosci, a tych przymnożyły jeszcze ustawy sejmu roku 1768 zabraniające czynienia z dóbr dziedzicznych nowych fundacyów, z obawy aby stan duchowny nie wzbogacał się o koszcie szlachty, i ograniczające do czwartej części majątku to uposażenie, które wnosić mogły do klasztorów osoby professyą zakonną czyniące.

Dążył więc widocznie stan szlachecki do utrzymania przy znaczeniu i zamożności wyższego duchowieństwa, a do uszczuplenia dochodów i wziętości duchowieństwa niższego. Z podobnych zasad umiarkowane zostało konstytucyą roku 1768 prawo dziedziczenia po osobach duchownych kościołowi służące w ten sposób, iż trzy czwarte części majątku wracać miało do familii zmarłego, a powtórna konstytucyą tegoż roku zapadłą, zabroniono stanowi duchownemu nabywanie dóbr nieruchomych inaczéj jak tylko za przychyleniem się Rzeczpospolitej.

Gdy więc w roku 1775 X. X. Pijarzy przełożyli potrzebę zabezpieczenia swych funduszków przez kupno dóbr, dane im było po temu pozwolenie z ograniczeniem

wszakże do ilości 800,000 złotych dla prowincyi koronnej, a 500,000 złotych dla Litewskiej, kapitału użyć się w tém celu mającego.

Posunięta nawet została podejrzliwość względem powiększenia majątku kościelnego do tego stopnia, iż zabroniono duchowieństwu pożyczania na dobra ziemskie summ przenoszących połowę ich wartości, a miano zastawione ku zabezpieczeniu pożyczki, wykupione być mogło każdego czasu.

Prawo sejmowe z roku 1775 zniżyło stopę prowizyi od summ duchownych w Polsce do półczwarta, w Litwie do sześciu od sta.

Na témże sejmie zrównano stan duchowny ze świeckim pod względem ciężarów powszechnych, a nadto utrzymano *Subsidium Charitativum*, którym niegdyś duchowieństwo przyszło było w pomoc zubożałemu skarbowi, zamieniając w podatek co było ofiarą patryotyczną. Należąca dworowi Rzymskiemu opłata od osób wyższe godności duchowne obejmujących, pod nazwiskiem Annaty, uległa w roku 1775 tak ciężkiemu stęplowi, iż tém sposobem we dwójnasób powiększoną została.

Wytoczyła się nakoniec pod rozpoznanie sejmujących rzecz o dziesięciny, ów to wielki przedmiot nieporozumienia i sporów, między stanem duchownym i świeckim. — Dziesięciny nie były wszakże powszechnemi w całej Polsce, utrzymywały się przy nich niektóre diecezji, drugie nie znały ich wcale; zaprowadzona w wielu miejscach zamiana wytycznych na relicyą pieniężną, a redukcya monety trzykrotnie ponawiana prawie je zniszczyła. Nadto przeszły one być miejscami w atrybuoye kapituł, opactw i klasztorów, zatem było wiele parafij takich, które w niej żadnego nie znajdowały zasilku. Gdy więc sejm roku 1775 postanowił, aby Bulla Urbana VIII. o dziesięcinach do wykonania doprowadzoną była, przywracał *Statusquo* roku 1635, który dziesięcinę tylko w dobrach królewskich utwierdzał, w szlacheckich zaś poddawał ją układom polubownym a tém samém w największej niepewności zostawiał; w resztcie samą dziesięcinę pod ciężar podatku podciągnięto.

Na sejmie roku 1775 rozwiązana została ostatecznie

na korzyść tronu trwająca wątpliwość o prawie królewskim do mianowania wszystkich biskupów i większej części Opatów i Prałatów, która była dawniej atrybucją kapituł.

Tém to sposobem tracił stan duchowny za panowania ostatniego króla polskiego, co w kolei wieków z szkodliwosci narodu i jego władców nabył; a tracił w chwili gdy obudzone roszczenia ze strony różnowierców, groziły na nowo zakłóceniem powszechnego pokoju, i wyzywały niejako stan duchowny do trudnych i niebezpiecznych zapasów.

Uregulowały były prawa sejmowe za obu Augustów Saskich uchwalone, stosunki religijne i polityczne dyssydentów, stwierdził je był sejm konwokacyjny roku 1764 z dodatkiem, aby zachodzące trudności przez biskupów w miłości bliźniego i w sprawiedliwości załatwiane były; gdy w tém domagania się różnowierców wsparte oświadczeniem dworów Akatolickich, trwającą od lat wielu spokojność zmięszwały, do zawiązania się w roku 1766 konfederacyów dyssydenckich pod łaską Golecza w Toruniu a Grabowskiego w Słucku posłużyły, a na sejmie r. 1767 najkorzystniejsze warunki Ewangelikom i Nieunitom wyjednały, wracając im nawet zdolność do piastowania wszystkich godności i urzędów koronnych i ziemskich. Opierał się silnie takiemu zboczeniu od dawnego rzeczy porządku senat duchowny. Przed innemi Sołtyk biskup Krakowski w porozumieniu z Nuncyuszem Visconti stawiał mu największe przeszkody; aliści dyssydenci mieli po sobie przeważną pomoc dworu rossyjskiego, której wszystko ustąpić musiało. — Warunki te były wszakże tak przeciwnemi uczuciem narodu i zdaniu powszechnemu w Polsce, że dwory obce nawet skłoniły się do ich zwolnienia, mianowicie co do piastowania urzędów, i publicznego sprawowania obrzędów według rozmaitego wyznania; zaczęł też na sejmie roku 1775 stanęło prawo ścieśniające o wiele swobody dyssydentom dozwolone.

Nastąpiło na dwa lata w przód odłączenie od państwa polskiego większej części Województw Krakowskiego i Sandomirskiego, całego Województwa Ruskiego i Belz-

Kiego z zachodnią stroną Wołynia i Podola, tudzież całej prowincyi Pruskiej i województw Białoruskich, miało wpływ widoczny na takowe pofolgowanie ze strony dworów, albowiem główna część dyssydentów Ewangelickich i dyzunickich przeszła już była pod władzę obcą. Nie jest też rzeczą zupełnie jasną, czyli sprawa dyssydentów nie była jak niegdyś za Jana Kazimierza, pozorną pobudką do podziału Polski. Jak bądź, wynikało z takiego jej uszczuplenia że senat duchowny składał się w roku 1775 już tylko z jednego Arcybiskupa i z dwunastu biskupów między którymi dwóch nie miało dyccezyi.

Dycezye w Polsce roku 1775.

Obrządek Łaciński.

Archidiecezya Gnieźnieńska.

Diecezya Krakowska,

„ Kujawska,

„ Wileńska,

„ Poznańska,

„ Płocka,

„ Łucka,

„ Zmudzka,

„ Chełmska,

„ Kijowska,

„ Kamieniecka,

„ Inflancka,

„ Smoleńska.

Te obie już tylko tytularne.

Obrządek Grecko-Unicki.

Diecezya Łucka,

„ Włodzimirska,

„ Chełmska,

„ Pińska.

Gdy naród polski przerażony pierwszym kraju rozbiorem i słusznie zatrzwożony o swe istnienie, pracować zaczął nad reformą rządu i ulepszeniem praw, stan duchowny nie dał się wyprzedzić żadnemu w troskliwych

zabiegach o dobro powszechne. Poświęcenie się jego sprawie krajowej nie znało prawie granic, i pamiętne będą jego prace w przyłożeniu się do rozszerzenia oświaty, i do nadania krajowi praw zabezpieczających porządek, a tém samém przywracających narodowi siły i dzielności.

On to przedewszystkim okazywał się czynnym w pogodzeniu nieporozumień, i z jego łona podniósł się głos w senacie, który wezwał sejm czteroletni do przyjęcia nowej ustawy.

Gdy zaś Polska uległa przeznaczeniu które zgottawały jęj wyższe nad rzeczy ludzkie wyroki, on wyjeźdnywał dla religii ile można było zabezpieczających warunków. Pomijając wszakże te wypadki które do dziejów kościoła bezpośrednio nienależą, wrócić wypada się do epoki wcześniejszej, w której zaszły zdarzenia wiążące się ściślej z jego historią.

W perjodzie lat który poprzedził piérwszy kraju rozbiór, nastęcza się naprzód zniesienie zgromadzenia księży Jezuitów. — Gdy zgromadzenie to miało pod swém stérem od dwóch prawie wieków wszystkie niemal szkoły, wynikała z jego rozwiązania obawa ich upadku, a z téj nieodzowna potrzeba dźwignienia na nowo edukacyi publicznej, poczemu wszakże skarbowi krajowemu zbywało na środkach; wtedy to z prawdziwą kraju korzyścią przyszły w pomoc fundusze zniesionego zgromadzenia. Z tego funduszu uposażono szkoły, dźwignięto podupadłą akademiją Krakowską, zaopatrzono hojniej Wileńską, zasilono kommissyę do układania książek elementarnych; owo zgotta postawiono odnogę oświecenia publicznego na stopie przeznaczeniu jego odpowiednej. Pozostawały téż po zniesioném zgromadzeniu znaczne zabudowania i księgozbiory, których użyto jednych na pomieszczenie w nich szkół, drugich do założenia bibliotek szkolnych.

Tegoż czasu fundowany został w Warszawie za staniem missyonarza Bodue ze składek mozolnie i z nadludzkiem prawie poświęceniem uzbieranych. Szpital dzieciątka Jezus, w kraju polskim największy. Dawniej już erygowany był kosztem biskupa Poznańskiego Tarlo szpital Ś. Rocha, a z funduszu miejskiego szpital Ś. Łazarza.

Obok tych zakładów dobroczynnych dla cierpiącej ludzkości otwierali księża Teatyni i Pijarzy w konwiktach dla młodzi szlacheckiej urządzonych, najwyborniejsze instytutu do ukształcenia ducha i zdolności ku posłudze krajowej, a niektórzy z ich zgromadzenia, jako téż z pomię-Eksjezuitów, poświęcając swe prace wyjaśnieniu dziejów i praw narodowych, wykształceniu języka i rozszerzeniu wiadomości użytecznych, na których przedewszystkim zbywało, zasłużyli się niepospolicie krajowi.

Takie były ostatnie przysługi, które stan duchowny ojczyźnie wyświadczył.

Ściśle z jęj dolą połączony, podzielał z nią powodzenie i klęski; w każdym zaś położeniu umiał utrzymać dobrą sławę polskiego imienia, i ocalić powierzony sobie korab narodowego kościoła.



Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page. The text is arranged in several lines and is significantly faded.

WYKAZ ZBIOROWY
PRAWODAWSTWA POLITYCZNEGO
I KSZTAŁTU RZĄDU W POLSzcZE.

UNIVERSITY OF TORONTO

LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF TORONTO

1285 BAY ST. TORONTO, ONT. M5S 1A5

III.

Wykaz zbiorowy

Prawodawstwa politycznego i kształtu rządu w Polsce.

Państwo Polskie z razu samowładnie rządzone przez książąt i królów dziedzicznych, otrzymało za panowania Ludwika Węgierskiego urządzenie wewnętrzne, zbliżające się do kształtu monarchii konstytucyjnej. Zasady te rozwinęły się obszerniej pod Jagiellonami, a w skutek wygaśnięcia ich rodu i wynikłej z tąd Elekcyi Henryka Walezego, nastąpiło zupełne przekształcenie się Monarchii w Rzeczpospolitą arystokratyczną której nazwanie przyjęła też Polska czasu późniejszego, lubo że jako państwo samoistne uważana, zatrzymała nazwę królestwa, a przeto zachodził taki stosunek, iż w państwie tytułującym się Monarchiją istniała Rzeczpospolita; albo raczej Rzeczpospolitą były stany sejmujące, kraj był Królestwem. Król miał tytuł *Majestas*, a Rzeczpospolita brała tytuł najjaśniejszej (*Serennissimae*) dawniej zaś przezaoniej (*Inclytae*).

Takie przejście ze stanu samowładztwa do republikanizmu możnowładnego, odbyło się bez żadnych wstrząśnień. Przybywało albowiem z czasem i zwolna, powagi Stanowi Szlachekiemu, a w miarę iż ta wzrastała, ubywało jej Królom. Odmiany te następowały, przedewszystkim przy ich wyborze, gdy stan szlachecki podawał im do zaprzysiężenia warunki, pod któremi wynosił ich na tron.

Rzeczywista epoka przeistoczenia się Monarchii Polskiej w Rzeczpospolitą przypada więc w czasie tém, gdy tron stał się obieralnym, a główną zasadą prawa politycznego narodu polskiego były *pacta Conventa* inaczéj umowy, nastąpione między królem obieralnym a narodem obierającym. W rozwinięciu tych umów na sejmach, uchwalane bywały ustawy wielorakiego rodzaju, z czego nakoniec utworzyło się prawodawstwo oparte na téj głównej zasadzie, że w Polsce król wspólnie rządzi ze stanem Szlacheckim.

W Litwie tron był dziedzicznym a Monarcha samowładnym do czasu unii z Polską, odkąd Litwa przyjęła z nader małemi odmianami ustawy którei rządziła się Polska. Ustawy te nie składały wszakże jednego statutu organicznego, z któregooby ogół ich mógł być dorazu rozpoznany, lecz były rozrzucone i pomięszane z uchwałami rozmaitej treści. Dopiero za panowania Stanisława Augusta między rokiem 1764 a 1791 wyjaśniła się zachodząca w nich różnica, a w tedy rozwinął się przy roztrząsaniu praw istniejących, w celu położenia zasad do ustawy konstytucyjnej, duch ustawodawstwa właściwego Polsce, a zarazem okazała się potrzeba reformy w kształcie rządu, która zbliżyła przeistoczenie praw dawnych na sejmie czteroletnim. — W téj to więc epoce od roku 1764 do roku 1791 szukać należy obeznania się z prawami politycznymi którei rządziła się Polska, od czasu ogłoszenia statutu Wiślickiego za panowania Kazimierza Wielkiego, do czasu gdy uchwalona została ustawa rządowa z dnia 3. Maja 1791 przeistaczająca z gruntu dawne prawodawstwo.

Prawa Kardynałne.

Zbiór ustaw głównych państwa Polskiego składał się z 24ch praw zasadnych, uważanych za podstawę swobód narodowych, a z tąd kardynałnemi zwanych.

Wszystkie niemal niósły na sobie cechę przejścia ze stanu monarchii jednowładnej, do możnowładztwa, gdyż dążyły więcéj do zabezpieczenia prerogatyw szlachty ni-

żeli do doskonalszej organizacji rządu, i w niektórych tylko szczegółach; zbliżały się do prawideł które są zasadą prawa politycznego, w państwach konstytucyjnych.

Głównejsze pomiędzy niemi dają się przedstawić w porządku następującym:

1) Wiara katolicko-rzymska była wyznaniem panującym.

2) Odstąpienie od téj wiary uznane było za występpek główny.

3) Wiare tę wyznawać miał nieodzownie król.

4) Tolerancya w przedmiocie religii nie rozciągała się do wyznania lecz do osoby wyznawców, którym zaręczony był pokój i równość praw (niektóre prerogatywy wyjąwszy) z innemi kraju mieszkańcami.

5) Król był obieralnym, a dziedzictwo tronu zabronione, do czego w roku 1775 dodano warunek, że tylko Polak rodowity obrany być może królem, z wyłączeniem synów i wnuków jego od korony.

6) Rozdawnictwo wszelkich godności i urzędów duchownych i świeckich, cywilnych i wojskowych, należało do króla. Nadania takie cofniętemi być wszakże nie mogły inaczej, jak za pośrednictwem sądu.

7) Niedotrzymanie ze strony króla umów zawartych z narodem, uwalniało naród od zaprzysiężonego posłuszeństwa.

8) *Liberum veto* na sejmach, służyło każdemu posłowi ziemskiemu, i wstrzymywało dalsze obrady w przedmiotach *status*, nie rozciągało się zaś od roku 1764 do przedmiotów administracyjnych zwanych ekonomicznymi. Czas trwania sejmów zwyczajnych które zwołane być miały w dwa lata, był do tygodni sześciu ograniczony.

9) Dodana była w roku 1775 królowi rada nieustająca z obszernemi atrybucjami, które powagę królewską znacznie ograniczały, przedtém miéwał król radę z Senatu wybraną i powoływał nieraz cały Senat do narady.

10) Osoby stanu szlacheckiego zostawały w zupełnej między sobą równości, której żadne tytuły ani godności uwłaczać nie mogły.

11) Stan szlachecki był w wyłączném posiadaniu prawa do piastowania wszelkich godności i sprawowania

wszystkich urzędów. Szlachta niekatolicy usunięci byli jednakże od wyższych godności.

12) Bezpieczeństwo osób stanu szlacheckiego obwarowane było prawem, zabraniającem imanie szlachcica, póki w przyzwoitym sądzie i z należytych dowodów nie będzie przekonany o występku. Zachodziło wszakże wyłączenie od tego prawidła, co do ludzi znalezionych na oczywistej zbrodni, lub złej sławy, to jest takich, którzy zapisani byli po trzykroć na rejestrze złoczyńców.

13) Prawo dziedzicznego posiadania dóbr ziemskich w raz z ludźmi *non sui juris* na nich osiadłymi, a uważanych jako *glebae adscripti*, było wyłącznym przywilejem szlachty.

14) Kolonizacya (*Emphiteusis*) gruntów pustych, w dobrach królewskich duchownych i szlacheckich, dozwolona była ludziom wolnym, a nawet cudzoziemcom, którzy przez nią nabywali unarodowienie, po trzy letniej w kraju osiadłości. Prawo propinacyi było wyłącznym przywilejem dziedzicznych właścicieli ziemi.

15) Prawo kaduku co do dóbr przez narodowców posiadanych, skutkowało dopiero po 50ciu léciech, i tylko względem powinowatych w ósmym stopniu.

Prawa te kardynalne nie mogły być naruszone ani przez sejmy, ani przez konfederacye w czasie bezkrólewia zawiązane.

Obok tych było 13 przedmiotów *status*, „podlegających odmianie, za jednomyślną stanów zgodą, a temi były :

1) Rozciągłość skutków wynikających z zerwania sejmu;

2) Pomnożenie wojska;

3) Zawieranie traktatów;

4) Wypowiedzenie wojny;

5) Nadawanie indygenatu i szlachectwa;

6) Rzecznictwo;

7) Pomnożenie urzędników i ich władzy;

8) Porządek sejmów i sejmików;

9) Wykonanie wyroków sądowych;

10) Powiększenie władzy Senatu;

11) Nabywanie dóbr ziemskich przez króla;

12) Zwołanie pospolitego ruszenia;

13) Zmodyfikowanie wykonania wyroków sądowych.

Przedmioty te należące z istoty swój do zakresu działania władzy wykonawczej, mieściły się w Polsce w obrębie spraw sejmowych czyli inaczéj ulegały władzy prawodawczej, w skutek téj zasady, że władza wykonawcza łączyła się z prawodawczą, tudzież że egzekucya wszelka należała przedewszystkim do sądów, tak dalece że władze administracyjne tylko w formie sądowej działały, i rozporządzenia swe przez sądy Grodzkie wykonywały.

Prawa i przywileje korony.

Król polski lubo obieralny używał w kraju całej powagi królów dziedzicznych; nie wolno mu było wszakże proponować następcę na tron ani zrzekać się korony, a według konstytucyi 1775 roku żaden cudzoziemiec nie mógł być królem obrany.

Prawo elekcyi służyło Senatowi i całemu Stanowi rycerskiemu, tudzież przez deputowanych kilku miastom.

Miejscem Elekcyi było pole między Warszawą a wsią Wolą. Sposób obierania królów nie był opisany prawem, lecz utrzymywał się zwyczajem, z zastosowaniem się do formy użytéj przy wyborze Henryka Walezego.

Król obierany bywał na sejmie elekcyjnym, do którego obrad w przedmiotach wyboru nie dotyczących, szlachta zebrana na Elekcją nie miała wpływu. W dniu do głosowania przeznaczonym, sejm ten słuchał naprzód postów zalecających kandydatów do tronu, poczem Senat i Izba poselska rozchodziły się dla zajęcia miejsca między szlachtą, porządkiem województw w polu stojącą, gdzie Wojewodowie zbierali głosy na obwołanych kandydatów, poczem Prymas objeżdżał Województwa zapytując potrzykroć na którego z nich przypadła zgoda, a jeżeli przeważnéj opozycyi nie było, oznajmiał o wyborze, który marszałek wielki koronny u trzech bram okopów placu elekcyjnego ogłaszał.

Obrany tym sposobem król podpisywał przez swych pełnomocników podane mu do przyjęcia *Pacta conventa*,

poczém zjeżdżał na koronacyą do Krakowa; pokąd zaś koronowanym nie był, nie używał prerogatyw do godności królewskiej przywiązanych.

Prawo koronowania króla służyło Prymasowi, a w jego niebytności biskupowi Kujawskiemu. Przy koronacyi zaprzysięgał król *Pacta conventa* i utrzymanie swobód narodu, a nawzajem odbierał od niego przysięgę wierności.

Głową narodu i przedniejszym z trzech Rzeczypospolitej stanów, był król. W pierwszym znaczeniu miał pewne wyłączne prerogatywy, w drugim podzielał władzę ustawodawczą z senatem i ze szlachtą, reprezentowaną w sejmie przez posłów.

Do prerogatyw jego samotnych należało naprzód zwoływanie sejmów i nakazywanie sejmików. Sejm prawnie złożony nie inaczej mógł obradować jak w obecności króla. Powtóre ogłaszanie wszelkich praw i uniwersałów, które wszystkie jako też przywileje i inne akta publiczne pod imieniem królewskim wychodziły. Potrzebie przyjmowanie i wysyłanie poselstw postronnych. Poczwarcie zwoływanie pospolitego ruszenia. Popiąte najwyższa władza nad wojskiem ile króć przytomny był wyprawie. Poszósste nadawanie tytułów honorowych cudzoziemców. Posiódme najwyższa opieka nad szkołami, i prawo przywilejowania korporacyów uczonych i przemysłowych. Poósme wydawanie Glejtów czyli listów uchraniających osobom obwinionym o występki. Po dziewiąte rozdawnictwo orderów krajowych. Po dziesiąte rozdawnictwo wszelkich godności i urzędów duchownych i świeckich, cywilnych i wojskowych, tudzież starostw i innych królewsczych. Po jedenaste prawo polecenia do Kardynałstwa nawet cudzoziemców. *) Po dwónaste prawo bicia monety, która zawsze pod godłem królewskim wychodziła. — Ograniczone wszakże zostały konstytucyą r. 1775 i niektórymi dawniejszemi, prerogatywy te korony, mianowicie co do zwoływania sejmów i wyprawiania poselstw, w czém dokładała się rada nieustająca; co do

*) Z polecenia króla Stanisława Augusta mianowani byli Kardynałami, książę de Rohan, biskup Strashurski, i margrabia Antiochii, minister polski przy dworze Rzymskim.

zwierżchności w rzeczach wychowania publicznego, gdyż tu wpływała kommissya edukacyjna; co do wydania giejtów których moc do miesiący szczęściu ograniczoną została; co do rozdawnictwa królewsczey, które na własność skarbu narodowego przeszły. Co do monety której stopę obwarowało prawo. Etat cywilny dworu królewskiego, zależał od samego tylko króla, z tém wszakże warunkiem, że urzędnicy nadworni być mieli z krajowców wybierani. Etat nadworny wojskowy składał się z czterech pułków gwardyi, i z milicyi nadwornój, których dowództwo zawsze Polakowi powierzone być miało.

Królowie polscy, póki byli jedynowładnemi monarchami a nawet do panowania Zygmunta III., nie mieli dochodów oddzielonych od ogólnego skarbu państwa. Dopiero w roku 1590 wyznaczyły im Stany ku potrzebie znaczne dobra narodowe, które odtąd zwano królewskimi stołowemi; tudzież dochód z żup solnych Krakowskich i Ruskich, z gór Olkuskich, z cła pobieranego w koronie, w Rusi, w Gdańsku, w Elblągu, i w Rydę, dochód z poczty i z mennicy. — Gdy zaś wskutek rozbioru kraju w roku 1772 część znaczna tych dóbr, i wszystkie żupy solne pod obce przeszły panowanie, a dochód z kopalniów przez ich zaniedbanie, z ceł zaś przez urzędzenia skarbowe, znacznie był uszczuplony, ustanowiono obok dochodu z pozostałych w granicach kraju dóbr stołowych, tudzież poboru trzeciego grosza z opłaty celnój, listę cywilną królewską na cztery miliony złotych umiarkowaną, którą skarb krajowy opatrywał. Niemaló wszakże zmniejszał był dochód królewski, gdy Henryk Walezy miał go obiecane dwadzieścia kilka milionów, a Stanisław August zaledwo sześć millonów pobierał.

Obok tych prerogatyw korony, mieściły się trudno do wypełnienia obowiązki. Królowi albowiem poruczone było utrzymanie w całości praw i swobód narodowych, spokojności i bezpieczeństwa dyssydentów, kierowanie sejmami nieraz burżliwemi, znoszenie się z dworanami postronnemi; dopilnowanie aby magistratury w pełnieniu powinności nie wolniały, lub nie dopuszczały się nadużycia władzy; a nakoniec przestrzeganie całości kraju. Pięknę więc zaiste, lecz trudne było do spełnienia powoła-

nie polskiego króla, o którym orzekły były pakta, iż dany jest w pomoc uciśnionym (*Rex datus est in subsidium oppressis*).

Królowa polska winna była swą godność mężowi, albowiem pomimo przykładu że panowały w Polsce dwie królowe, Jadwiga i Anna, prawa najdawniejsze a w szczególności konstytucya z roku 1669 zastrzegały, że królowe do rządu wpływać nie powinny. Królowa miała wszakże swych urzędników nadwornych i kanclerza, dochodu zaś żadnego ze skarbu krajowego, ani nawet wolno jój było posiadać dobra ziemskie. Na to miast odbierała dwa tysiące czerwonych złotych podarunku ślubnego (*donum nuptiale*) od narodu, a na przypadek owdowienia miewała zapisaną oprawę od Rzeczypospolitej na starostwach. Oprawa ta wynosiła dziesięć tysięcy czerwonych złotych.

Potomstwo królewskie miało tytuł najjaśniejszych, i używało herbów krajowych, obok herbu rodzinnego; miało też opatrzenie w dobrach narodowych. Ostatni królewicze polscy książęta Sascy Ksawery i Karol, pobierali w miejscu takowego 24 tysiący czerwonych złotych oprawy. Synowie królewscy takie tylko dobra w kraju posiadać mogli, które po ojcu odziedziczyli. Nie wpływali do żadnych spraw krajowych, i w tedy tylko zasiadać mogli w Senacie, jeżeli przysięgę wierności Rzeczypospolitej wykonawszy, godność jaką publiczną piastowali.

Co się tycze dalszych krewnych królewskich, ci zostawali w zupełnej z innymi obywatelami równości.

S e n a t.

Senat polski był drugim z trzech Rzeczypospolitej stanów, całościowość krajową składających; był oraz radą najwyższą narodu i króla, a z powołania swojego miał czuwać nad całością kraju i nad utrzymaniem praw i swobód narodowych.

Senat złożony z razu z Prałatów i z baronów państwa, nie był korporacją ale tylko radą, rozmaicie z osób w kraju znakomitszych zebraną, którą król według po-

trzechy zwoływał; w roku 1505 istniał ón już jako rada trwała, nierozwiązalna, i tego to roku stanęło prawo, że bez dołożenia się Senatorów i posłów ziemskich król nie stanowić nie będzie; odtąd więc Senat stał się stanem w kraju, i podzielał z królem i ze szlachtą władzę ustawodawczą, a w wielu przypadkach rada Senatu zastępowała czynności nieobecnych lub niedoszłych sejmów.

W myśl konstytucyi roku 1775 było powinnością senatorów zasiadać z wyboru w radzie nieustającej i w komisjach rządowych, tudzież w sądach sejmowych. Przewodniczyć na sejmikach, a na sejmie w stanie swym głosić.

Senatorów mianował król, jedynie tylko ze szlachty polskiej wyznania katolickiego i w Województwie swoim osiadłej. Kumulacya godności Senatorskiej z Ministeryalną nie powinna była rzeczywiście mieć miejsca. Wydarzało się wszakże często, że od zasady téj odbiegano, a późniejszego czasu Ministrowie wchodzili z urzędu do ciała Senatu.

Senat polski składał się z Biskupów, z Wojewodów, z Ministrów i z Kasztelanów.

Po pierwszym kraju rozbiórce, zasiadało w Senacie duchownym osób 13, jako to: Arcybiskup Gnieźnieński i 12 Biskupów. W senacie świeckim z godnością Wojewódzińską osób 38, między któremi 3ch kasztelanów i jeden starosta. Z urzędem ministeryalnym 16 ministrów obojga narodów. Z godnością Kasztelańską osób 86, między któremi zachowana niegdyś różnica Kasztelanów większych i mniejszych, już nie istniała.

W Senacie Prymas, Arcybiskup Gnieźnieński, pierwsze miejsce po królu zasiadał, i najpierwszy głosił; po Prymasie szedł Biskup Krakowski i pierwsze miejsce po lewej stronie Tronu królewskiego w senacie trzymał.

Obok Prymasa siedział biskup Kujawski za nim biskup Wileński lub Poznański przez *alternatę*. Ostatnim w rzędzie biskupów był Smoleński.

Kasztelan Krakowski przodkował wszystkiém Senatorem świeckim, i miał przyznany tytuł Jaśnie Wielmożnego, gdy innych Senatorów w pismach sejmowych tylko Wielmożnemi mianowano.

Było trzech Senatorów obieralnych, których królowi do potwierdzenia w godności tej Województwa przedstawiały, jako to: Wojewoda Połocki, Witepski i starosta Zmudzki. Wojewodowie Kijowski, Ruski, Mazowiecki, Rawski i Czerniechowski, tudzież starosta Zmudzki brali tytuł Generalnych, z przyczyny że urządowanie ich rozciągało się do wszystkich ziem tych Województw.

W Litwie starostwa grodowe połączone były z godnością Wojewodzińską, w koronie jedynie tylko kasztelan i wojewoda Krakowski mieli prawo trzymać grody w tych Województwach których byli Senatorami.

Kasztelanowi Krakowskiemu, i wojewodom Krakowskiemu, Poznańskiemu, Wileńskiemu, Sandomirskiemu, Kaliskiemu i Trockiemu powierzone były klucze do skarbcu koronnego Krakowskiego.

We względzie głosu w senacie wojewodom równi, uważani byli kasztelanowie we względzie obowiązków na sejmikach i przy pospolitém ruszeniu, za namiestników Wojewodzińskich.

Ministrowie Rzeczypospolitéj.

Tych nazywano dawniej urzędnikami Senatorskiego rządu, a wtedy mieli miejsce w Senacie po kasztelanach. Od roku 1768 zajęli w nim krzesła zaraz po Wojewodach. Urządowanie ich było dożywotnie i pozostało nim jak się zdaje dla tego tylko że już od panowania Jana III. wiele na pierwiastkowej powadze utraciło. W rzeczywistości rzeczy znaczeniu byli to Senatorowie zawiadujący rozmaitemi oddziałami służby publicznej, po dwóch równiej sobie dostojności w hierarchii ministerialnej, jedna dla korony druga dla Litwy. — Z tąd więc nie za ministrów królewskich jak w krajach konstytucyjnych, lecz za ministrów Rzeczypospolitéj uważani byli, i tak ich też mianowano. Właściwych radców korony, odpowiedzialnych, w Polsce nie było.

W porządku ministrów pierwsze mieli miejsce marszałkowie wielcy, których dostojęństwa znakiem była laska, a główném powołaniem przestrzeganie bezpieczeń-

stwa osoby królewskiej jako też i powszechnej spokojności, w stolicy, i o milę do koła; po czemu też sprawowali jurysdykcyą sądową bez appellacyi, i każdy z osobna miał pod rozkazem swym chorągiew piechoty, tudzież dodaną z wojska chorągiew jazdy. Oni przyjmowali postów zagranicznych i wprowadzali ich do króla, ustanawiali porządek dworskich obrzędów, pilnowali utrzymania spokojności na sejmach, zwłaszcza na elekcyjnych, obwoływali nowo obranego króla i nieśli przed nim łaskę gdy okazywał się publicznie. W miejscu rezydencji królewskiej stanowali cenę żywności, mieli w dozorze wagi i miary, i baczność na przybywające do niej osoby. Wewnętrzne dworem królewskim zarządzanie należało do marszałków nadwornych, którym w roku 1766 godność ministrów nadaną została.

Urząd Hetmański z razu rozdawany do czasu i w miarę potrzeby, połączony został z godnością Senatorską i ministrowską w roku 1768. Samo nazwanie wyjawia jego przeznaczenie, którym było najwyższe dowództwo wojska. W roku 1539 ustanowiono Hetmanów polnych w celu pilnowania granie od nieprzyjaciela. Zbytecznie rozszerzoną władzę Hetmanów, ograniczyło prawo do roku 1764 a skuteczniej jeszcze przydanie im do rady komisysy wojskowej. Hetmani mieli swe pułki zwane wielkiej i polnej buławy.

Kanclerze w porządku ministrów urzędnicy najdawniejsi, obierani byli z razu w stanie duchownym, w roku 1507 stanęło prawo nakazujące, aby jeden z kanclerzów bywał świecki. Z czasem dodano im w pomoc podkanclerzych; jedni i drudzy pieczętowali pieczęcią mniejszą i większą koronną lub Litewską wszystkie akta publiczne z podpisem królewskim wychodzące, mówili imieniem króla do Stanów na sejmie, i aż do roku 1775, gdy ustanowiony został wydział interessów zagranicznych, znosili się z posłami dworów obcych. Prezydowali też w sądach zwanych assessorskiemi, mieli sekretarzów pieczęci, i pod ich strażą zostawała metryka koronna, w której składano akta sejmowe, traktaty i najważniejsze pisma rządowe.

Podskarbiowie wielcy zawiadywali z razu sami do-

chodami i wydatkami krajowemi, w roku 1764 dodano im w pomoc kommissyą skarbu, w której prezydowali.

Podskarbiowie nadworni (*Vice-Thesaurarii*) przypuszczeni do godności ministrów w roku 1775 zastępowali niekiedy koronnych, w szczególności zaś zawiadywali dobrami i dochodami, tak zwanego stołu królewskiego.

Stan rycerski.

Pod tém nazwaniem rozumiano wszystką szlachtę, która nie jest w Senacie umieszczona. Byli szlachtą wszyscy z ojca szlachezca urodzeni (gdyż szlachectwo matki do niektórych tylko szlachty ci co Indygenat, a z rodaków nie-szlachty, ci co nobilitacyą pozyskali. Byli między sobą we wszystkiém równi, im tylko przysługiwało prawo do piastowania wszelkich godności i urzędów w Rzeczypospolitej, jako téż do posiadania dóbr ziemskich, tudzież głos wolny na sejmikach i sejmach, i prawo obierania królów, a od roku 1775 wyłączne prawo do korony z pominięciem cudzoziemców. Stanowili zaś w Rzeczypospolitej stan trzeci całowładności krajowej, którego atrybucye sprawowali na sejmach przez wybranych z pomiędzy siebie delegatów, zwanych postami ziemskimi.

Prawa kardynalne Rzeczypospolitej zabezpieczały przywileje i swobody tego stanu. — Z innej strony ograniczony był w wszelkim przedsiębiorstwie przemysłowym zbliżającym się do kupiectwa, i wyłączony od dobrodziejstw właściwych mieszczanom, co wszakże konstytucyą roku 1775 zniesione zostało.

Wolność Stanu Szlacheckiego zależała osobliwie na tém, iż sam sobie króla obierał; innych ciężarów nie ponosił i podatków nie płacił, tylko takie które sam uchwalił; takim tylko prawom ulegał które sam postanowił, i tylko w sądzie z równym sobie osób złożonym odpowiadał.

Urzędy właściwe Stanowi rycerskiemu.

Za wzorem Senatu który w ministrach Rzeczypospolitej miał swoich urzędników, miał takowych stan ry-

cerski z łona jego wybieranych, i przez króla mianowanych.

Ci zaś mieli tytuł urzędników wielkich i nadwornych koronnych i Litewskich, lub téż ziemskich i powoływani byli to z duchownego to ze świeckiego stanu.

Urzędnikami wielkimi byli:

Sekretarze duchowni i świeccy;

Referendarze duchowni i świeccy;

Podkomorzowie koronni i Litewscy;

Pisarze wielcy których było ośmiu, między temi dwóch duchownych;

Chorążowie

Miecznikowie

Koniuszowie

Kuchmistrzowie

Stolnikowie

Podczaszowie

Krajczowie

Podstolowie

Czesnikowie i

Łowczowie

} Koronni i Litewscy.

Strażnikowie koronni i Litewscy;

Oboźni koronni i Litewscy;

Generałowie Artylleryi;

Generałowie Inspektorowie;

Instygatorowie,

Chorążowie)

Podkoniuszowie i) Nadworni;

Łowczowie)

Pisarze)

Strażnikowie i) polni.

Oboźni)

Kustosz koronny.

Regenci kancelaryów większej i mniejszej.

Do tych przybył w roku 1775 jako pierwszy wielki urzędnik, marszałek rady nieustającej.

Między temi urzędnikami byli tacy, których atrybucye odnosiły się tylko do obrzędów zachowanych przy koronacyi królów, inni zaś mieli wpływ do spraw krajowych, a temi byli:

Sekretarze wielcy, którzy na sejmach umowy królewskie i inne publiczne pisma stanów czytali, a w sądach assessorskich *cum voto decisivo* zasiadali.

Referendarze wielcy, którzy w sądach sejmowych po Senatorach i Ministrach głosowali, w Assessorskich z głosem stanowczym zasiadali, w referendarskich prezydowali. Byli oni dawniej referentami w Interessach Kanclerskich. Podkomorzowie wielcy, którzy byli rządcami gabinetu i zwierzchnikami dworu królewskiego. Do ich urzędu należało dawniej rozpoznawanie kollizyów w rzeczach granicznych z państwami ościennymi.

Pisarze wielcy którzy zasiadali w sądach assessorskich, i bywali zwykle sekretarzami rady nieustającej.

Pisarze polni którzy byli kontrollorami etatu wojskowego. Po ustanowieniu zaś Kommissyi wojskowej zasiadali w sądach tego wydziału.

Strażnicy i obozni koronni i Litewscy, dawniej mianowani przez Hetmanów, a od roku 1776 przez króla, byli tymże Hetmanom ku pomocy w przedmiotach dotyczących materiału wojskowego.

Generałowie Artylleryi mieli w swém dozorcze zbrojownie, ludwisarnie, prochownie i wszystkie wojenne sprzęty.

Potrzeby Artylleryi Litewskiej opatrywane były z dochodu pewnych dóbr potemu przeznaczonych, z czego Generał Artylleryi zdawał rachunek.

Do urzędu Generałów Inspektorów należał przegląd i popis wojska.

Urząd Instygatorów koronnych odpowiadał czynnościom Prokuratora rządowego w przedmiotach skarbowych, z tą wszakże obszernością władzy, iż dochodzić mieli także krzywd wyrządzonych obywatelom, gdy ci w obrońnię swych praw sami nie stawali.

Kustosz koronny, zawsze stanu duchownego, miał dozór nad skarbcem koronnym Krakowskim, zasiadał téż w sądach assessorskich i referendarskich.

Na podobieństwo tych urzędów wielkich koronnych, istniały w Województwach niektóre urzędy jednakowego tytułowania, które ziemskimi nazywano. Między temi różniły się czynnym wpływem do spraw obywatelskich te,

z którymi łączyło się sprawowanie sądownictwa, inne były czczeni odznaczeniami bez działalności, stanowiącemi wszakże pewną hierarchią, w której porządku przychodziło się do godności Senatorskiej; nabywającemi też niejakie znaczenie, gdy król zwiedzał Województwa, nie mając przy sobie urzędników nadwornych; albowiem w takim razie ziemscy zastępowali ich miejsce.

Urzędnikami z atrybucją sądową byli w koronie Podkomorzowie, Sędziowie, Podsędkowie i Pisarze ziemscy, których król nominował z pomiędzy kandydatów obranych na sejmikach, tudzież starostowie sądowi; w Litwie oprócz tych Cywunowie.

Podkomorzowie i Cywunowie rozsządzali sprawy graniczne, przy pomocy mierniczych przysięgłych, zwanych komornikami.

Sędziowie z podsędkami i pisarzem, składali sądy ziemskie czyli szlacheckie w sprawach cywilnych.

Starostowie grodowi sądzili w rzeczach kryminalnych i porządkowych, a niekiedy w cywilnych. Wyręczał się zaś najczęściej w sprawowaniu tych obowiązków mianowanymi przez siebie Podstarościami, sędziami i pisarzami Grodzkimi.

Urząd starościński bywał poszukiwany, z powodu że towarzyszyło mu posiadanie królewskiej starostwami zwanych.

Gdy zaś w roku 1775 postanowiono, że starostwa puszczone będą więcej ofiarującemu w dzierżawę, urząd starościński do samych tylko obowiązków ograniczony a pozbawiony dochodu, stał się obieralnym, przy utrzymaniu wszakże połączonych z nim prerogatyw.

W Litwie Wojewodowie byli starostami grodowemi z urzędu; a tu i w koronie mieli pewną Jurysdykcyę w rzeczach porządkowych i nad ludem żydowskim, którą sprawowali przez podwojewódznych.

Urzędnikami do wykonywania wyroków sądowych byli Burgrabiowie Grodzy i subdelegaci wojewódzcy.

Litwa różniła się pod względem urzędów ziemskich od korony w tém, że podzielona na Powiaty miała w każdym marszałka, który przydywał na sejmikach i prowadził pospolite ruszenie. Miała też w miejscu starostów

do strazy zamków Horodniczych, a nadto Budowniczych, mostowniczych i leśniczych ziemskich.

Istniał zaś w koronie urząd Wojskiego który to urzędnik w czasie oddalenia się szlachty na pospolite ruszenie, przestrzegać miał porządku i bezpieczeństwa w województwach i ziemiach.

Godność starościńska połączona była zawsze z Jurysdykcyą sądową. Posiadanie starostwa bez Jurysdykcyi, nie stanowiło urzędu, ale tylko zaszczytne i korzystne wynagrodzenie zasługi, dla czego téż królewsczyzny zwane były chlebem wysłużonym (*panis bene merentium*).

Między Starostami grodowemi odznaczał się Poznański tém, iż sprawował jurysdykcyą w siedmiu grodach, z kąd dawniejszego czasu wielkim sędzią, a późniejszego Generałem Wielkopolskim był zwany.

Tytuł Generała Małopolskiego zaczęto dawać za panowania Jana Kazimierza staroście Krakowskiemu; a starosta Kamieniecki brał tytuł generała ziem podolskich, z téj zasady, że był także starostą Latyczewskim.

Zgromadzenia polityczne.

Jednemu tylko stanowi szlacheckiemu służył ten przywilej, że przedstawiając w sobie naród, składać mógł zgromadzenia polityczne. Te nazywano sejmikami, i już pod rokiem 1404 znajduje się o nich wzmianka, w zbiorze praw krajowych. Miały one początkowo w celu uchwalanie podatków w pilnej potrzebie, a później obieranie posłów na sejm i kandydatów do niektórych urzędów ziemskich; jednakże rozwiązanie najważniejszych pytań w przedmiocie ustaw organicznych do nich należało, jak to dowiódł przykładem sejm czteroletni (1788—1792) gdy odesłał do sankcyi sejmików prawo kardynalne przywracające dziedzictwo tronu. Już w roku 1454 Kazimierz Jagiellonczyk obiecał był że żadnych praw nowych stanowić nie będzie bez dołożenia się sejmików, a w roku 1505 król Alexander nakazał aby nie nowego nie stanowiono bez zezwolenia posłów ziemskich na sejmikach obranych. Z tąd wynikło stałe zaprowadzenie sejmików,

które odtąd królowie naznaczali przed każdym sejmem, zwyczajnym i nadzwyczajnym. Najściślej zaś obwarowały prawa aby żadne sejmiki nie odbywały się bez zwołujących uniwersatów królewskich, zaczęły każde zgromadzenie polityczne bez takiego upoważnienia odbyte, było nieprawnem i nieważnem.

Do składu sejmików wchodzić mogła sama tylko szlachta w województwie osiadła, z wyłączeniem nawet tych nobilitowanych, którzy obowiązkowi *Scartabellatus* ulegali; do głosowania na nich przypuszczeni byli tacy tylko którzy lat 18, a do kandydatur na urzędy tacy tylko którzy lat 23 dopełnili, i własność dziedziczną w ziemi posiadali.

Po zagajeniu sejmiku przez senatora, albo w jego niebytności przez pierwszego urzędnika ziemskiego, przystępowali obywatele do wyboru marszałka sejmikowego, którego obowiązkiem było oznajmiać zgromadzeniu o podających się do poselstwa kandydatach, zbierać na nich *vota*, ogłaszać obranych, i z przybranemi assessorami układać dla nich Instrukcyą, zastosowaną do przedmiotów zapowiedzianych uniwersatami, że nad nimi sejm narażać się będzie; tudzież do życzenia obywateli i do miejscowych potrzeb województwa.

Z przeznaczenia swojego odbywały się czworaki sejmiki, jako to przedsejmowe na których wybierano posłów ziemskich; relacyjne na których posłowie ci zdawali sprawę z czynnościów sejmowych. Elekeyjne na których wybierano deputatów do trybunału koronnego, te zaś miały termin i miejsca stałe wyznaczone do ich odbywania; gospodarskie na których czyniono urządzenia porządkowe ku potrzebie województwa a nakoniec sejmiki na których obywatele wybierali urzędników ziemskich sądowych. Te ostatnie odbywały się bez uniwersatów i na proste wezwanie wojewody, skoro jaki zaważował urząd.

Po pierwszym rozbiórce kraju wysyłały na sejm:

Prowincya Wielkopolska posłów 66,

Prowincya Małopolska posłów 53,

Prowincya Litewska posłów 42.

Zasiadało jednakże na sejmie posłów 177 albowiem prowincya Inflancka lubo dawno od kraju odpadła, repre-

zentowana była przecie przez 6ciu posłów, których król mianował. Podobnież reprezentowane były odpadłe województwo Połockie przez posłów dwóch, a istniejące tylko nazwiskiem województwo Smoleńskie przez posłów czterech, obieranych w Wilnie; i równie nominalne województwo Czerniechowskie przez posłów czterech obieranych w Włodzimierzu, czego zawarte z Rosyą traktały dozwalały.

Zyskiwanie *volów* przez datki, i wszelkie rozruchy na sejmikach były zabronione pod karami najcięższymi.

S e j m y.

W sejmach mieściła się władza prawodawcza narodu, i istniała jego całowładność. Do ich składu wchodziły trzy jego stany, to jest król, rady duchowne i świeckie czyli senat, i stan rycerski przez posłów ziemskich zastępowany.

Sejmy były dwojakie zwyczajne i nadzwyczajne; do tych ostatnich policzano konwokacyjne i elekcyjne, a nawet koronacyjne, gdyż te wynikały z przypadku śmierci króla, czyli inaczej z potrzeby nieprzewidzianej.

Sejmy zwyczajne odbywały się z prawa, co lat dwa. Nadzwyczajne zwoływał król w miarę potrzeby. Według konstytucyi roku 1776 zaczynać się miały sejmy zwyczajne w poniedziałek po Ś. Michale, a według traktatu z roku 1768 trwanie ich do tygodni 6, nadzwyczajnych zaś do tygodni dwóch było ograniczone. Zalimitowanie sejmku, inaczej przedłużenie onego przez odroczenie, nastąpić tylko mogło z woli stanów sejmujących jednomyślnością objawioną.

Od r. 1673 odbywały się stałe dwa sejmy w Warszawie, trzeci z kolci w Grodnie; wyjąwszy konwokacyjne i elekcyjne, które zawsze w Warszawie, i koronacyjne które w Krakowie odbywać się powinny były.

W sposobie głosowania na sejmach zachodziła ta różnica, że na jednych które zwano wolnymi prawa główne inaczej przedmioty *Status* uchwalane bywały jednomyślnością, na drugich które zwano konfederackimi sta-

nowiono o nich, większością głosów. Przedmioty nie policzone do rzeczy *Status*, rozwiązywane były na jednych i na drugich takąż większością, i utrzymywały się przy mocy obowiązującej pomimo zerwania sejmku.

Przez ustawę z roku 1768 opisany został porządek sejmowania którego głównymi warunkami było: rozpoznawanie ważności wyboru posłów ziemskich i zarzutów wyłączających, którym podlegać mogli także senatorowie; zagajenie sejmku przez marszałka przeszło sejmowego; wybór marszałka z pomiędzy posłów nowo obranych przy zachowaniu alternaty, między prowincjami; ustanowienie sekretarza sejmowego którego marszałek mianował; i wyznaczenie deputacyów do roztrząsania czynnościów magistratur krajowych; po czém następowało złączenie się izby poselskiej z senatorską. Na tej połączonej sessyi wyznaczał król dwie delegacye z senatu, jedną do konstytucyi czyli do rozpoznawania przedmiotów prawodawstwa, drugą do słuchania sprawozdanie wydziałów rządowych; obierano téż członków rady nieustającej, i sędziów sejmowych z koła rycerskiego; nakoniec czytano *pacta Conventa* i propozycye podane od tronu pod rozważę sejmku.

Relacye posłów polskich do dworów obcych, i przedstawienia posłów zagranicznych, słuchane były przez izby połączone po ustąpieniu z sali arbitrow (publiczności). Podobnież słuchano *in pleno* relacyi magistratur krajowych, po czém dopiero rozłączały się izby.

Każda z nich z osobna, roztrząsała wniesione od tronu lub téż przedstawione przez swych członków projekta, w przedmiotach takich które nazywano ekonomicznymi, to jest że te mieściły się między ustawy główne, i przyjmowała je lub odrzucała większością głosów, których równość król rozwiązywał, przyczém izby donosiły sobie nawzajem, i uczynionym postępie w każdym wziętym do narady przedmiocie.

Głosowanie w przedmiotach *Status* czyli na ustawy główne następować musiało nieodzownie jednomyślnością której jeżeli nie było z przyczyny, że poseł jaki użył prerogatywy *liberum veto*, wyrażającej się słowem „niepozwalam“ wstrzymane zostawały dalsze czynności sejmku, i ten kończył się połączeniem izb, którym odczy-

tywano przyjęte uchwały, i marszałek sejmowy pożegnawszy króla imieniem stanów, podawał je do zapisania (oblaty) w akta grodzkie. Taki sam tryb postępowania miał miejsce gdy nie nadarzyło się opozycyi; w żadnym zaś przypadku (według uchwał sejmów które na początku panowania Stanisława Augusta nastąpiły) nie uważał się sejm za zerwany dla tego, że który poseł przerwał jego czynności przez użycie *liberum veto*, ale tylko za niedoszły w tej materyi, która była przedmiotem opozycyi.

Sejmy odbywały się przy arbitrach, to jest w obec publiczności, niektóre przypadki wyjąwszy, gdzie ustąpienie arbitrów było nakazane. Zdarzało się też że do przedmiotów wymagających ścisłej tajemnicy wyznaczano z senatu i z izby poselskiej pewne osoby, które rzecz załatwiwszy składały tyczące się jój pisma do zachowania w rękę kanclerzów, gdzie nietknięte do następującego sejmu zostawały. Zwano te pisma *Scripta ad Archirum* i te potwierdzane bywały przez sejm jak gdyby z jego wiedzą zdziałane.

Nieobecnego z przyczyny śmierci lub z innego powodu marszałka sejmowego, zastępował pierwszy z porządku poseł z tej prowincyi w której była łaska. Sessyje sejmowe nie powinny były odbywać się nocą, i nie było osobnej mownicy; każdy poseł głosował ze swego miejsca.

Uchwalone na sejmach ustawy ogłaszały się drukiem, i wchodziły do ksiąg zwanych *Volumina legum*.

Konfederacye.

Taki był w Polsce sposób obradowania zwyczajny. Był zaś inny nadzwyczajny który zwano konfederacyją, sięgający roku 1382, a używany to w czasie bezkrólewia, to niekiedy za panowania królów, w przypadkach niebezpiecznych, gdzie przeto ściślejsze połączenie się stanów pod jedno hasło zdawało się być potrzebnem.

Konfederacye w czasie bezkrólewia zawiązane bywały w celu zabezpieczenia spokojnej elekeyi króla, i gruntowały się na prawic. Konfederacye za życia króla tworzące się, a do których on przystąpić nie chciał, po-

czytywano za nieprawne, i te były zabronione, ile że miały częstokroć dążność szkodliwą; jednakże utrzymywały się nadużyciem.

Zawiazywały się jedne i drugie pod powagą uroczystego oświadczenia, że obywatele łączą się siłą i umysłem dla ocalenia ojczyzny; i w rzeczy samej niektóre posłużyły do dźwignienia jej z klęsk ciężkich. Stawały się prawnymi i zupełnymi gdy król do nich przystępował, a w tedy przybierały nazwanie konfederacyi stanów Rzeczypospolitej, i pod ich to powagą odbywały się sejmy z większym pośpiechem i energiją, ponieważ przy niektórych modyfikacyach w działaniu zwyczajnym, ułatwiały i zapewniały skutek ich obrad. Pomimo takiej legalności sejmów skonfederowanych, sposób ich zawiązywania się nie był jednak prawem opisany.

Zaczynały się one zwykle na którym sejmiku przez porozumienie się szlachty, że popierać będzie pewien zamiar z dobrem ojczyzny zgodny, poczem wezwane były inne województwa i ziemie do przystąpienia do związku, co jeżeli nastąpiło, konfederacya zwała się generalną, i już wtedy winni byli łączyć się z nią senat i ministrowie. Lub też konfederowały się bezpośrednio stany sejmujące.

Tak urządziły konfederacye obierały dwóch marszałków, jednego z korony drugiego z Litwy, i dodawały im radzców, co nazywano generalnością, a niekiedy miały sądy i regimentarzów, to jest tymczasowych dowódców wojska z władzą hetmańską.

Konfederacye sejmowe miały moc najwyższą, i stanowiły całowładnie w rzeczach publicznych większością głosów, i w tém to znaczeniu uznane były przez konstytucją roku 1775.

Trwałość ich była zawisłą od osiągnięcia celu w którym zawiązały się, zaczęły ustawały skoro cel ten był dopięty, i natychmiast wracał dawny porządek rzeczy. Konfederacye pojedyncze ziem i województw złożone w widokach jednostronnych, a tém samém nieprawne, uchylano skoro po temu była możliwość, i eliminowano z aktów groźkich wszelkie ich pisma; poczem zwykle pokrywano amnesticą co poczyniły zdrożnego. Takie konfederacye

zamieniały się w rokosz gdy zachodził tylko związek stanu rycerskiego bez porozumienia się z królem i z senatem, a w huncwoty, gdy czyny jakie gwałtowne, lub prawnie przeciwnie przez nie dokonane zostały.

Sądy sejmowe.

Sejmy przybierały w pewnych przypadkach, jako to gdy szło o rozpoznanie czynów obrażonego majestatu, lub o pokrzywdzenie bezpieczeństwa kraju, a niekiedy w innych sprawach kryminalnych przez trybunały do sejmu odesłanych, powagę sądową. Do roku 1588 składał takie sądy sam tylko senat; roku tego przypuszczono do nich osiemu posłów ziemskich, a później zasiadało w nich do 54 delegatów stanu rycerskiego.

W roku 1775 nastąpiło sądom tych nowe urządzenie, mocą którego zamieniły się w stałe, gdyż trwać miały od sejmu do sejmu, a złożone były z całego senatu, z ministrów i z 30 osób ze stanu rycerskiego po temu z umysłu obranych. Komplet tych sądów składał się z 24 posłów. Odbywały się one kadencyami sześciotygodniowymi, i miały dwa rejestra wpisowe.

Rozpoznawaniu ich podlegały sprawy obrażonego majestatu, zdrady kraju, buntu, ucisku obywateli, i nadużycia władzy urzędowej przez ministrów i członków rady królestwa.

Rada Królestwa.

Królowie polscy nie byli nigdy bez rady do spraw krajowych. W pierwiastkach monarchii przywoływali do niej według okoliczności książąt krwi swojej tudzież Prątków i Baronów państwa; później senat był stałą radą króla, między sejmem a sejmem; w roku 1775 zaś ustanowiona została przy boku królewskim rada nieustająca, z atrybucjami jakiej nie miała równie rozciągniętych w Polsce żadna magistratura.

Rada ta składała się z trzech stanów Rzeczypospolitej; to jest z króla, który w niej przydywował; z senatu

zastąpionego w niej przez 3 senatorów duchownych, 11 świeckich i przez czterech ministrów przodkujących w wydziałach rządowych; nakoniec ze stanu rycerskiego zastąpionego przez 18 radeów.

Wszyscy ci członkowie rady obierani byli na sejmie wotami sekretnymi, i zasiadali w niej lat cztery.

Rada ta dzieliła się na pięć departamentów jako to: Interessów zagranicznych; policyi czyli dobrego porządku, wojskowy, sprawiedliwości i skarbu.

Powierzona jęj była przytęm władza zwierzchnicza nad całą służbą rządową, a późnięj miała nadaną moę objaśnienia wątpliwości w prawie zachodzące, tudzięz ukladania projektów do praw nowych. Do nięj należało także obierać kandydatów do wakujących godności duchownych i świeckich, i do poselstw postronnych. Była to więc raczęj rada królestwa niżeli rada króla, zwłaszcza że przez swoje departamenta miała w wielu przedmiotach władzę wykonawczą. Postanowienia tęj rady zaczęnały się od słów: My król za zdaniem rady nieustajęcęj i t. d.

Duchowieństwo.

Duchowieństwo nie stanowiło w Polsce stanu odrębnego, ale mieściło się pod względem stosunków politycznych z krajem i z rządem, w stanie szlacheckim, z którego tęż łona brane było; jeżeli więc czytać się dają na wstępie do ustaw sejmowych te słowa: My rady duchowne i świeckie, nie należy bynajmnięj wnosić z tąd że był senat duchowny; albowiem istniał tylko senat jeden w którym zasiadali wszyscy biskupi obrządku łacińskiego, obok senatorów świeckich, i wraz z nimi głosowali. Tę wszakże w stosunkach z władzą ustawodawczą mieli atrybucę, że jak oni przeciwko stanowi świeckiemu, tak stan świecki przeciwko duchownemu nie takiego uchwalać nie mógł, co by jednego lub drugiego prerogatywom uszczerbek przynosiło.

Prawa krajowe mieć chciały ażeby nominowani do biskupstw być nie mogli tylko Polacy i szlachta rodowiaj,

ani téż aby jedna osoba dwa biskupstwa razem trzymała, ani przy biskupstwie opactwo lub probostwo posiadała, ani nakoniec aby niektórzy z biskupów kanclerzami byli, aliści odbiegano nieraz od tych zastrzeżeń zwłaszcza od obudwu ostatnich

Pierwsi biskupi w Polsce mianowani byli przez stolicę Apostolską; za Bolesława śmiałego (jak niektórzy kronikarze twierdzą) wprowadzony był ten zwyczaj, że obierały ich kapituly; Papiész Mikołaj V. pozwolił Kazimierzowi Jagiellonowi nominacyi do dziewięćdziesięciu urzędów kościelnych, a odtąd już prawo obierania biskupów było przy królu, zaczém Jan Albrecht i Alexander Jagiellonowie, ciężkie kary przepisali na tych duchownych, którzy pomimo ich woli starali się w Rzymie o godności kościelne. Po zaprowadzeniu rady nieustającej, ona trzech kandydatów do biskupstwa obierała z pomiędzy których król jednego mianował. Biskupi zasiadali w senacie dopiero po otrzymaniu potwierdzenia od Papiésza; Arcybiskup Gnieźniński, Prymas Polski, miał w nim pierwsze miejsce.

Było powinnością Prymasa przestrzegać całości praw i upominać króla jeżeliby dostrzegł że przeciw takowym wykracza; zwoływać w bezkrólewiu sejmy konwokacyjne i elekcyjne, i w czasie tém trzymać stér rządu. Służącego niegdyś Prymasom prawa bicia monety, nie używali, jak się zdaje nigdy.

Stan duchowny miał sobie uwłaszczone pewne godności które dzielał z stanem rycerskim, jako to: pisarzów, sekretarzów i referendarzów wielkich; urząd kustosa koronnego zaś, wyłącznie należał się osobie duchownej, a najczęściej brani byli z duchowieństwa kanclerze i podkanclerze. Biskup Krakowski był kanclerzem Akademii Kakowskiej; biskup Warmiński z urzędu Prezydentem ziem Pruskich. Nadto zasiadali w trybunale koronnym prezydent i deputaci duchowni, wybrani przez kapituly. Nakoniec wszystkie prawa swobody i przywileje stanowi szlacheckiemu właściwe, służyły téż i duchownym urodzenia szlacheckiego.

Prelatury i godności kapitularne nadawał król, ale tylko osobom od których według prawa z roku 1607 do-

magano się wywođu szlachectwa z ojca i z matki. Były wszakże przy niektórych kapitułach po trzy kanonie doktoralnemi zwane dla duchownych nie szlachty, odznaczających się szczególną zdatnością i nauką.

Względem opactw, prawa mieć chciały aby na wakujące klasztory zakonników szlacheckiego rodu, a w ich niedostatku opatów z duchowieństwa świeckiego pod obowiązkiem uczynienia professyi obierały.

Duchowieństwo obrządku ruskiego i ormiańskiego nie miało wstępu do senatu.

Majątek duchowieństwa dzielił się na funduszowy i na osobisty. Pierwszy pochodzący z nadań i z zapisów uczynionych kościołom, biskupstwom, kapitułom i klasztorom już od roku 1635 nie mógł być powiększany ani darowizną ani kupnem, bez wyraźnego zezwolenia sejmów. Drugi o ile był własnością duchownych świeckich, podlegał powszechnemu prawu o dobrach ziemskich; jeżeli zaś należał do osoby czyniącej professyą zakonną, powinien był być sprzedany, a z summy szacunkowej czwarta tylko część dostawała się klasztorowi.

W pierwiastkowych czasach dobra duchowne funduszowe wolne były od wszelkich podatków i powinności publicznych, co wszakże za panowania Zygmunta I. już ustało było; a w wiekach następujących ponosiła własność duchowna większe nierównie ciężary niżeli szlachecka, albowiem przybyło do nich tak zwane *subsidiūm charitativum*, i podlegała stanowiskom żołnierskim.

Dziesięcina wytyczna stanowiła z razu główny fundusz opatrzenia dla stanu duchownego; gdy zaś do częstych sporów z dziedzicami stawała się powodem, już w roku 1635 postanowiono, że utrzymuje się tylko w królewsczych, w dobrach ziemskich zaś na kompozycję czyli relucyją pieniężną zamieniona być może, z czego wynikło znaczne jej zmniejszenie, a do tego na tak zmniejszoną nałożony został podatek.

Najdawniejsze prawa w Polsce uwalniały duchowieństwo z pod jurysdykcji świeckiej, tak *in personilibus criminalibus* jako też *in civilibus realibus*, wyjąwszy sprawy z posiadania dóbr ziemskich wynikające. Jurysdykcyę duchowna nad osobami świeckimi rozciągała się

zaś do przedmiotów tylko religijnych, i to ze znacznem jéj ścieśnieniem względnie osób stanu szlacheckiego. Wszystkie sprawy duchowne *ex actoratu et reatu* kończyć się powinny były w kraju, i nie dopuszczano w nich odwołania się do Rzymu.

Były zaś trzy rodzaje sądów duchownych krajowych: Biskupie czyli Konsystorskie, Metropolitalne i Nuncyatorskie, które ostatnią instancją stanowiły. Dekreta konsystorskie wychodziły pod imieniem officyała. *)

Sila zbrojna.

Niektórzy odnoszą do panowania Bolesława Chrobrego urządzenie stałej kraju obrony, przez zaprowadzenie milicyi zawsze gotowej do boju, i włożony na szlachtę obowiązek służby wojskowej. A w rzeczy saméj pozostały ślady o kontyngensach, które dostarczać miały miasta w łucznicach i puklerznikach, tudzież o powinności ciężacéj na sołtysach dóbr świeckich i duchownych, stawania w szeregach wojska pod karą utraty swych dzierżaw. W statucie z roku 1347 jest mowa o żołnierzach (*milites*) dobra wolne prawem wojskowym posiadających, niemniej o panach i o szlachcie (*Barones et nobiles*) którzy w obronie kraju stawać powinni. — To pierwsiastkowe urządzenie siły zbrojnej, zamieniło się z czasem w niestałe (bo od potrzeby i okoliczności zawisłe) zwoływanie pospolitego ruszenia, to jest w zgromadzenie się szlachty pod znaki swéj ziemi, ile razy król rozesał obwieszczenia *wiciami* zwane, które z razu sam a później z dołożeniem się sejmu wydawał.

Takie urządzenie obrony kraju nie odpowiadało wszakże potrzebie, gdy ten rozszerzył się, zaludnił i zapomógł; zaczęm ustanowiono chorągwie zaciężne, na które szedł pewien podatek z gruntów, a do strzeżenia granic wojsko kwaroiane, tak zwane z ład, że utrzymywało się z kwarty czyli czwartéj części dochodów z królewsczyzn

*) Obszerniejszy wywód praw i swobód duchowieństwa znajdzie czytelnik umieszczony powyżej w historii kościoła polskiego.

wpływających. Stefan Batory przydał do tego, pułki kozackie rejestrowe, to jest trybem regularnego wojska urzędzone, tudzież piechotę łanową, tak zwaną, że miasta i wsie królewskie dostarczać miały z pewnej liczby łanów, człowieka uzbrojonego. Miała więc Polska wojsko stałe trojakiemu zbioru, z zaciągu czyli werbunku, z popisu czyli rekrutowania, i z kozackiego rejestra. Do tego przybywały chorągwie nadworne niektórych możniejszych w narodzie panów, zwłaszcza w ziemiach ruskich osiadłych, którzy je dla obrony swych dóbr od Tatarów trzymali, a w wielu potrzebach posiłkowali niemi wojsko Rzeczypospolitej. Lecz gdy porządek w niej zmieszał się, zmniejszono liczbę wojska za Augusta II. do 24 tysięcy, a w roku 1776 postanowiono, że będzie go tylko 17 tysięcy, na utrzymanie którego wychodziło 8,600,000 złotych. Żadnej zaś w kraju oprócz Kamieńca podolskiego, i umocnionych wałami klasztorów na Jasnej górze i w Berdyczowie nie było fortecy.

Ludność nie szlachecka.

Prawa nazywały Plebejuszami tych ludzi, którzy nie byli szlacheckiego urodzenia, bez względu czyli oni w miastach czyli po wsiach siedzieli; a tych Plebejuszów wyłączały od udziału w stosunkach politycznych krajowych. Miasta główne wszakże w znaczeniu korporacyów uważane, miały niektóre okazałe przywileje, jako to: prawo podpisywania przez deputowanych akta narodowe ważniejszej treści, i były reprezentowane na sejmach konwokacyjnych, elekeyjnych i koronacyjnych; Krakowscy mieszczenie mieli nawet pozwolone nabywanie dóbr ziemskich, a przy każdej koronacyi król kilku z nich passował na rycerzy (*Equites aurati*); zabezpieczony był téż dobry byt miast wolnych, ustawami municypalnemi, a swobodne położenie ich mieszkańców sądownictwem własnym, i zaprowadzonem z dawna prawem Magdeburским lub Chełmińskim, tudzież najrozszybszemi przywilejami w przedmiocie handlu, przemysłu i kunsztów. Ten stan rzeczy utrzymała konstytucya roku 1775.

Nie tak pomyślną była dola mieszczan w miastach szlacheckich, jednakże i tu byli ludźmi wolnymi, a właścicielami domów i gruntów.

Przeciwnie działo się z najliczniejszą klasą w narodzie, to jest z włościanami, którzy przeszedłszy zbiegiem okoliczności do wyjaśnienia trudnych, w poddaństwo szlachty, nie tylko że pozbawieni byli osobistej wolności i wszelkiej własności, ale nie mieli nawet po sobie opieki prawa, z przyczyny, że nie było sądów któreby skarg ich słuchały. Mało znaczące wyłączenie stanowiły w tém stanie rzeczy niektóre swobody ludu wiejskiego w królewskich, zabytki słabe pomyślniejszém niegdys doli.

Cudzoziemcy.

Prawo opiekowało się cudzoziemcami na równi z krajowcami skoro tylko z ciałem narodu połączyli się, do czego wszelka znajdowała się łatwość, dla szlachty zagranicznej przez zyskanie indygenatu, dla nieszlachty przez przyjęcie miejskiego. Jakoż ludność miast większych była po części obcego pochodzenia, a stan szlachecki liczył w swym gronie nie jedno dostojne imie zagraniczne. Tém to sposobem Ormianie znaleźli w Polsce drugą ojczyznę, a Tatarzy do Litwy zaprowadzeni porównani zostali w przywilejach ze szlachtą.

Ż y d z i.

Była jeszcze w narodzie jedna gałąź ludności, mające być zabezpieczony prawami, które posunięta do zbytku cierpliwości zostawiała w swój mocy, pomimo jawnej ich niedogodności. Ludność tę tak dalece rozmnożoną iż miejscami ósmą, a w ogóle czternastą część mieszkańców stanowiła, składali żydzi. Głównym ich przywilejem była nieograniczona tolerancya wyznania, połączona z pewnym rodzajem sądownictwa sprawowanego w rzeczach nawet cywilnych przez rabinów, w trybie podatkowania zaś

przez kahały, a gdy zachwiany wojną Szwedzką i buntem kozaków porządek, rozprzęgać się zaczął, żydzi weszli uczynkiem w posiadanie wielu swobód i korzyści, których im ustawy krajowe zgoła nie zapewniały. Tą kolejną wcisnęli się do miast i ogarnęli handel ziemiopłodów; objęli téż szynki i rzemiosła łatwiejsze, z wielką narodu szkodą. Neofici żydowscy przywłaszczali sobie równe ze szlachtą prawa, i przychodzili przez mylnę rzeczy téj tłumaczenie do posiadania dóbr ziemskich. Prawo z roku 1764 zniosło te nadużycie, nakazało im wyprzedanie się z takich posiadłości, i zrównało ich z mieszczanami lub z włościanami, stosownie do miejsca ich pobytu.

Indygenaty i Nobilitacye.

Że stan szlachecki powstał w Polsce przez zasługę w zawodzie wojskowym, nie podlega żadnej wątpliwości, ponieważ akta najdawniejsze dowodzą iż nazwanie Szlachcie (*nobilis*) to samo miało znaczenie co rycerz (*Eques*) lub żołnierz (*miles*); i trzy te nazwania jedno za drugie brane i używane były, zaczęm téż stan szlachecki *in corpore* tytułował się rycerskim. Okoliczność ta wyjaśnia dla czego w Polsce tak wiele było szlachty, zważywszy na długie wojny które prowadził naród. Nadawanie szlachectwa z którym w pierwiastkowych wiekach łączyło się obdarowanie ziemią pod obowiązkiem służby wojskowej, a z kąd nazwanie szlachty ziemianami powstało, było atrybucją króla; w roku 1578 gdy już istniało wojsko regularne i stałe, a stan szlachecki znacznych nabył prerogatyw, postanowiono aby odtąd już szlachectwo na sejmie tylko i za zgodą wszystkich stanów udzielane było, zaczęm wszelkie nobilitacye przez listy nadawcze królewskie, jako téż przez przysposobienie, czyli przybranie do imienia i herbu, zupełnie ustały. Niekiedy tylko pozwalały sejmy królowi pełną, (zwykle nie wielką liczbę osób stanu wolnego) nobilitować przez dyploma jawne lub sekretnie, w których wyrażono być miało, czyli szlachectwo nadane jest *prae-ciso Scartabellatu*, to jest z upoważnieniem do sprawo-

wania urzędów, czyli téż *salvis legibus et statutis Reyni de Scartabellis*, to jest że dopiéro prawnukowie uszlachconego w ten sposób, do téj prerogatywy przypuszczają się.

Używanie herbu i posiadanie dóbr ziemskich, lubo stanowiącą prerogatywę stanu szlacheckiego, były wątpliwem dowodem szlactwa, w Litwie dla tego, że wiele rodzin polskich pozwalało nawracającym się do wiary Litwinom przybierać ich herby, na Podlasiu na Wołyniu i w Kijowskim dla tego, że królowie z domu Jagiellonów pozwalali rozdawać w tych Województwach, w celu ich zaludnienia, własność ziemską nie tylko szlachcie, ale i innym ludziom, jak wyrażają ich reskrypta.

Podobnie się miało z wywodzeniem nazwiska od dóbr; zaczęm prawo z roku 1707 zabroniło aby nie pewni szlachta, miast i wsi nowo założonych od swoich imion nie nazywali, niby na okazanie tym sposobem dawności swoich familij. Pasowani w czasie koronacyi rycerze ze stanu miejskiego (*Equites aurati*) nie byli poezytywani za szlachtę rodowitą. — Według konstytucyi roku 1775 nowo mianowani szlachta winni byli kupić dobra ziemskie wartości 50 tysięcy złotych pod utratą przywileju.

Przez indygenat nabywał cudzoziemiec szlachcio, prawa ziemianina polskiego; była to naturalizacya połączona z uznaniem szlactwa; konstytucyą z roku 1775 obwarowano było aby każdy indygenat otrzymujący, nabył dobra dziedziczne wartości 200 tysięcy złotych, i takowe przez całe lat 20 posiadał, a nierównie dawniej stanęło było prawo nakazujące, aby indygenaty tylko na sejmach i za zgodą stanów dawane były, i to nawet tylko katolikom.

Podział kraju polityczny.

Podzielone było państwo polskie pod względem politycznym, to jest w zastosowaniu do prawa krajowego, na wielką Polskę, małą Polskę i Litwę, i zawsze w pismach sejmowych o trzech narodach i o trzech prowincjach bywała mowa; późniejszego czasu mówiono tylko o dwóch

pod nawiskiem ogólnym korony, to jest Polski i Litwy. Te trzy prowincje podzielone były na województwa, ziemie i powiaty.

Przed piérwszym kraju podziałem składała się prowincya Wielkopolska z 13 Województw idących porządkiem następującym:

- 1) Poznańskie z ziemią Wschowską;
- 2) Kaliskie;
- 3) Sieradzkie z ziemią Wieluńską;
- 4) Łęczyckie;
- 5) Brzeskie Kujawskie z ziemią Dobrzyńską;
- 6) Inowrocławskie;
- 7) Płockie;
- 8) Mazowieckie;
- 9) Rawskie;
- 10) Gnieźnieńskie, w roku 1768 ustanowione;
- 11) Cielmińskie;
- 12) Malborskie;
- 13) Pomorskie;

te trzy ostatnie stanowiły ziemie zwane Pruskiemi, które miały niektóre szczególne przywileje, i senat prowincyalny, pod prezydencją biskupa Warmińskiego.

Prowincya Małopolska do której wcielone były ziemie Ruskie i Podlasie, składała się z 11stu Województw, idących porządkiem następującym:

- 1) Krakowskie;
- 2) Sandomirskie;
- 3) Kijowskie;
- 4) Ruskie;
- 5) Wołyńskie;
- 6) Podolskie;
- 7) Lubelskie;
- 8) Bełzkie;
- 9) Podlaskie;
- 10) Braclawskie;

11) Województwo Czarniechowskie; lubo że te od roku 1686 odpadło było do Rossyi.

Do województwa Krakowskiego należało księztwo Siewierskie, w roku 1443. od Szlązka przykupione, którego panem i rządcą mianował się biskup Krakowski.

Prowincya Litewska składała się z 10 województw, idących porządkiem następującym:

- 1) Wileńskie,
- 2) Trockie,
- 3) Księztwo Zmudźkie,
- 4) Smoleńskie, lubo że te do Rosyi odpadło było,
- 5) Połockie,
- 6) Nowogrodzkie,
- 7) Witepskie,
- 8) Brzeskie,
- 9) Mścislawskie, podobnie jak Smoleńskie w większej części do Rosyi odpadłe,
- 10) Mińskie.

Jedenaste Województwo składała mała część Inflant, którą za należącą pospołu do korony i do Litwy uważano.

W owym czasie jedyną lennością państwa polskiego było księztwo Kurlanckie z Semigalią i Powiatem Piltyńskim.

Administracya kraju.

Dawniejsi królowie polscy sprawowali rządy sami przez się, a w tedy kanclerze ich i podskarbiowie, zawiadywali całą administracyą kraju, przy pomocy starostów prowincyalnych, i kasztelanów zamkowych, a dawniej jeszcze za pośrednictwem Wojewodów czyli Palatynów książęcych.

Gdy później skarb krajowy oddzielony został od królewskiego, Podskarbiowie stali się z urzędników królewskich nadwornemi. Starostowie grodowi zastąpili miejsce kasztelanów, których do senatu powołano, i rząd zmienił formę administracyjną w kształt zbliżający się do postępowania sądowego. W roku 1613 ustanowiony był trybunał skarbowy do ściągania zalegających podatków i do roztrząsania wszelkich pretensyów od skarbu i do skarbu roszczonych, jako téż do obrachowania i do ustanowienia długu krajowego. — Trybunał ten nie zasiadał wszakże stale. Miał swe forum w Radomiu. W roku 1764 ustanowione były dwie komissye skarbowe, koronna i Li-

tewska, które pod prezydentoyą Podskarbich, zajmowały się wszystkimi przedmiotami finansowemi, handlowemi, przemysłowemi, urządzeniem splawności, utrzymaniem komunikacyi wewnętrznej, i zarządem dóbr narodowych; tudzież regulacyą podatków; a w ogóle wszelkim wpływem i rozchodem grosza publicznego.

Działanie tych kommissyów odbywało się po części w formie sądowej drogą pozwów i wyroków, dla czego téż miały sądy swoje własne, w których każdy pozwany bez względu na stan i godność odpowiadać był obowiązany; po części w formie administracyjnej, co do poboru podatków, i wielorakich regaliów n. p. cła, stępla, loteryi, sprzedaży soli i tabaki i t. p.

Rozciągłość władzy policyjnej opisana była prawami tylko względnie rezydencyi królewskiej. Władzę tę sprawowali marszałkowie koronni, z atrybucyami najobszerniejszemi, i mieli po temu jurysdykcyą od siebie tylko zawistą. W kraju działanie policyjne względnie szlachty odbywało się w formie sądowej, i dopełniane było przez grody i trybunały; względnie mieszczan przez sądy muni-cypalne, względnie ludu wiejskiego przez właścicieli dóbr ziemskich. A ułatwione było znacznie przez istniejące stosunki poddańcze, które mieściły wszelką zwierzchność nad włościanami w ręku dziedziców ziemi, zaczęm pilność nad ich sprawowaniem była bliska i doraźna. Policya w miastach królewskich w przedmiotach rzeczowych powierzona została w roku 1768 ustanowionym kommissyom dobrego porządku (*boni ordinis*) które działały w formie administracyjnej bez ujmy wszakże powadze starościńskiej.

Co do administracyi spraw wewnętrznych działającej bezpośrednio przez podwładnych urzędników cywilnych, takię w Polsce nie znano. — Jedni tylko Podwojewodźowie mieli atrybucye do takiego porządku rzeczy nieco zbliżone, pod względem wag miar, i stanowienia ceny niektórych przedmiotów.

Administracya wojskowa dawniej przez Hetmanów sprawowana, oddana została w roku 1764 dwóm kommissyom wojskowym, koronnej i Litewskiej, a w roku 1776

przeszła niemal całkiem pod władzę departamentu wojskowego, w radzie nieustającej.

Zawiazkiem wychowania publicznego w Polsce były klasztory, zwłaszcza zakonu Benedyktynskiego w koronie, a Bazyliańskiego na Rusi. Kazimierz Wielki koncentrując przedmiot oświecenia narodowego w stolicy kraju, założył szkołę główną Krakowską, którą Władysław Jagiełło ostatecznie urządził, oddając pod jej dozór inne szkoły, dla czego też znacznie nazywały się koloniami wszechnicy Krakowskiej; bliższy nad niemi dozór powierzony był biskupom i rektorom duchownym. Uskarżały się wszakże stany przed Zygmuntem Augustem na zaniedbanie wychowania publicznego, zaczęły się od Henryka Walezego urządzenia akademij Krakowskiej, i taki to stan rzeczy spowodował kardynała Hozyusza, biskupa Warmińskiego, że szkoły w Brunsbergu X. X. Jezuitom w zawiadywanie oddał, a Stefana Batorego że akademią w Wilnie pod zarządem ich zgromadzenia ustanowił. Zygmunt III. przeniósł na nie całe niemal wychowanie publiczne. Władysław IV. zaś sprowadził do kraju Pijarów, których prace około dźwignienia edukacyi, będą wiecznie pamiętnymi. Klęski których kraj doznał za Jana Kazimierza, niespokojne lata panowania Michała Wiśniowieckiego, i Jana Sobieskiego, burzliwie pierwiastki panowania Augusta II. i otrętwiałość która oswładła była naród pod rządem obu królów z domu Saskiego, wywarły wpływ najszkodliwszy na wychowanie publiczne. Powszechnemu upadkowi nauk zaradzono dopiero w roku 1773 przez ustanowienie komisyi edukacyjnej, która mając sobie oddane w zawiadywanie wszystkie bez wyłączenia szkoły, i fundusze po uchyloném zgromadzeniu X. X. Jezuitów, z powszechném zadowoleniem edukacją powszechną uporządkowała i podniosła, nadając jej przedewszystkiem cel użyteczny. Kommissya ta porównana z najwyższemi w kraju magistraturami działała dwojako; to jest trybem administracyjnem w czem dotyczyło szkół i nauk, sądowym w przedmiocie funduszów pod zarząd jej oddanych.

Były wszakże sądy szkolne sprawujące jurysdykcyą nad osobą nauczycielów, studentów i tak zwanych Zaków,

naprzód przez przywilój Władysława Jagielly z roku 1400 ustanowione co do akademij Krakowskiej, później do jej koloniów, a w końcu do wszystkich szkół pod zwierzchniczą władzą rektora Krakowskiego rozciągnięte.

Sądownictwo.

Przyjęcie formy sądowej we wszystkich działaniach władz rządowych, ugruntowane na téj zasadzie, że szlachta odpowiada tylko przed sądami i w skutek pozwów legalnie wydanych, posłużyło do niezmiernego rozgałęzienia sądownictwa; zaczęł wydział sądowy był pomiędzy władzami krajowemi najważniejszym, i zastępował w wielu rzeczach administracyą.

Pierwszemi z porządku sądami były te, które sprawowali kanclerze w zastępstwie króla, uważanego za najwyższego w kraju sędziego. Zygmunt August lubo znudzony sądzeniem, niechciał przecie zezwolić na ustanowienie trybunału najwyższego, upatrując w tém ubliżenie prawom korony, ale poruczył je kanclerzom, z czego sądy ich przybrały nazwisko Zadwornych, jako przy dworze odbywających się, Królewskich, że były jurysdykcyą namiestniczą władzy sądowej królewskiej, i Assessorских z przyczyny że zasiadali w nich w znaczeniu assessorów, referendarze, regenci i sekretarze koronni; tudzież assessorowie z senatu, z urzędników koronnych i ze stanu rycerskiego wyznaczeni. Do sądów assessorskich od których nie było odwołania, należały według prawa 1764 roku, sprawy przychodzące z appellacji od sądów miast królewskich; sprawy fiskalne, o uznanie przywilejów na dobra; o granice między własnością królewską i szlachecką; o dziesięciny; i o preagrawacye starostów; sprawy o expulsyą gwałtowną z dóbr, i inne rodzaju tego występki; sprawy kryminalne ludzi już uwięzionych; sprawy dyssydentów; sprawy o długi, o komorne, i z reskryptów na kommissye. Sprawy ludzi ubogich (*Miserabilium*) z dodaniem im obrońcy z urzędu.

Drugiemu z porządku były sądy referendarskie tak zwane, że w nich prezydowali referendarze koronni,

W tych sądach zasiadali kustosz, regenci i metrykańcy koronni, należały do nich sprawy *Juris Colonarii*, to jest poddanych dóbr królewskich przeciw ich dzierzawcom; sprawy o wybraniectwa, o sołtystwa, o lemaństwa, i w ogóle wszystkie te które odnosiły się do poddanych dóbr królewskich.

Najwyższą władzą sądową dla szlachty były trybunały koronny i Litewski, które nastąpiły w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta. Trybunał koronny złożony był z dziewięciu deputatów duchownych od kapituł, i z 21 deputatów świeckich obieranych na sejmikach, i zastawał pod przewodnictwem Prezydenta duchownego i marszałka świeckiego; odbywał do roku dwie kadencye, jedną w Piotrkowie, drugą w Lublinie. Trybunał Litewski składał się z 46 deputatów i sądził po kolei w Wilnie i w Grodnie; do spraw duchownych miał osobnych deputatów duchownych.

Do trybunałów tych szły wszystkie sprawy stanu szlacheckiego cywilne i kryminalne, z odwołania od wyroków sądów Podkomorskich, Ziemskich i Grodzkich.

Sądy Podkomorskie rozpoznawały sprawy graniczne między szlachtą. Sądy ziemskie rozstrzygały wszelkie sprawy ziemiańskie, które nie były wyraźnym prawem uwłaszczone sądom grodzkim, a w rzeczach których wartość nie przechodziła 500 złotych sądziły ostatecznie.

Sądy Grodzkie wyrokowały w sprawach kryminalnych w ogóle, a w cywilnych w przedmiocie długów, wykonania testamentów i opieki; a nadto przy sądach tych była eksekucya wyroków, przez wszystkie inne jurysdykcye wydanych.

Były nadto sądy pograniczne ustanowione w myśl traktatów do rozwiązywania sporów między poddanymi polskimi a rossyjskimi i tureckimi. Tudzież sądy wojскове. Zapisywanie się na sąd polubowny (*Kompromis*) nawet z wyrzeczeniem się prawa appellacyi, było każdemu do woli zostawione.

Co do miast te miały swoje forum własne dwojakie, do rzeczy cywilnych w sądach radzieckich w których zasiadał burmistrz z rajcami czyli radnemi; do rzeczy kryminalnych w sądach wójtowskich, w których zasiadał wójt

z ławnikami; tudzież sądy potoczne do spraw pomniejszych. Appellacya od sądów miejskich szła do sądu zadwornego. Exekucya ich wyroków odbywała się w miejscu za pomocą pachołków miejskich, i rozciągała się niekiedy do użycia prawa miecza, które niektórym miastom było dozwolone. Większa część miast sądziła się prawem Magdeburgskim; Pruskie i Mazowieckie sądziły się prawem Chełmińskim.

Wyjętymi byli z pod władzy sądów miejskich żydzi w miastach królewskich osiedli, którzy w koronie jurysdykcii Wojewodzińskiej, w Litwie i na Wołyniu Starościńskiej podlegali, z wolną appellacją do assessorii w sprawach przenoszących złotych sto. W rzeczach kryminalnych podlegali sądom Grodzkim; ci zaś żydzi którzy siedzieli w miastach szlacheckich, podlegali teźże zwierzchności co inni ich mieszkańcy.

Prawo cywilne.

Prawa cywilnego czyli kodeksu praw obywatelskich osobno spisane nie miały obie prowincye koronne. Zaczem w processach i przy wymiarze sprawiedliwości przez sądy, szukać potrzeba było w ogólnym zbiorze ustaw krajowych a nawet w prejudykacjach i w zwyczajach, rozwiązania przedmiotu przychodzącego pod rozpoznanie, co niezmiernie utrudzało działanie sądów. Niedogodności téj zaradzić chciał Stanisław August, powierając Andrzejowi Zamojskiemu ułożenie księgi praw obywatelskich, alisi tę sejm roku 1780 odbyty nieprzyjął, a tak stan rzeczy istniejący utrzymał się. — Księstwo Litewskie miało owszem swój statut sądowy, jeszcze w roku 1588 wprowadzony, i po trzy kroć poprawiony, którym co do postępowania w sądzie (processu) rządziły się także Województwa Kijowskie, Braclawskie i Wołyńskie. Podobnież prowincya Pruska miała swój kodex sądowy, pod nazwiskiem *Jus terreste*, a księstwa Mazowieckie i Podlasie używały niektórych w postępowaniu sądowem szczególnych form, zwanych *Consuetudines*, albo *Excerpta*. Miasta jak wyżej powiedziano było, sądziły się

jedne prawem Magdeburskim drugie prawem Chełmińskim, a w mniejszej liczbie szlacheckich, prawem pospolitým czyli krajowým. Zachodziła téż niekiedy potrzeba ndawania się w biegu spraw obywatelskich, do prawa kanonicznego, z przyczyny niedostateczności prawa cywilnego.

Prawa karne w prowincyach koronnych ulegały téj saméj co cywilne niedogodności, we względzie zebrania ich w jeden kodex. Co do postępowania sądowego w przedmiotach kryminalnych potocznych, czyli mniejszej wagi, istniała ta szczególna reguła, że oskarzycielem przeciw szlachcicowi mógł być tylko szlachcic. Docho-dzenie z urzędu przez Instygatorów nie zawsze téż miało miejsce. Uwięzienie szlachcica o występek obwinionego, jeżeli nie był przy spełnieniu zbrodni schwy-tany, podlegało zasadzie wyrażonej w prawach kardyna-lych w tych słowach: *Neminem captivabimus, nisi jure vicium*. Wiele téż było wypadków w których prawa te w miejsce kar cielesnych stanowiły grzywny czyli opłaty, a sam porządek więzowy czyli więzienny był względem szlachty do zbytku niemal ułagodzony. Przeciwnie działo się w sądownictwie miejskim, zaczęm widziano potrzebę odebrania niektórym miastom miecza. Prawo zupełnego ułaskawienia winowajców przez listy żelazne, które mie-ściło się z razu między prerogatywy korony upadło z cza-sem, zaczęm istniały tylko glejty (*Litterae salvi conduc-tus*) zabezpieczające winowajcę na czas rozprawy, i listy *Juris Regi*, czyli *moratoryjne* zawieszające ckeucyą wypłaty długów, w przypadkach gwałtownych i tych które zowią elementarnemi.

Kodexu administracyjnego nie znano w Polsce; prawa fiskalne i porządkowe zmieniały się w miarę za-chodzącej potrzeby, a mieściły się bez żadnego stałego związku, pomiędzy innemi.

Prawo wojskowe, szczególniej ściśle, miało swe wykonanie w sądach właściwych wojennych, zwanych *Kriegsrecht*, z appellacją dawniej do Hetmanów, a pó-źniej do departamentu wojskowego, w radzie nieusta-jącej.

Stosunki polityczne z państwami obcemi.

W pierwszych wiekach istnienia Monarchij polskiej, królowie sami zawierali wszystkie umowy dotyczące się całości kraju i stosunków ościennych. W roku 1454 stało po raz pierwszy prawo, policzające moc wydawania wojny i zawierania pokoju między przedmioty *Status*, które wymagają jednomyślnie na sejmach. Przytrafiły się wszakże zboczenia od téj zasady spowodowane nagłością wypadków, ale wynikiem z tąd czynności przedstawiali królowie stanom sejmującym do potwierdzenia. Według praw późniejszych traktaty pokoju, wszelkie sojusze i związki z postronnemi państwami, nie były inaczéj zawierane, tylko powagą stanów sejmujących; traktaty handlowe zaś umawiać mógł według ustawy z roku 1776 król łącznie z radą nieustającą.

Z takiego ograniczenia prerogatyw korony co do stosunków postronnych, wynikło, że prawo wyprawiania poselstw które należało zawsze do króla, zmienione zostało przy układaniu paktów z Henrykiem Walezym w ten sposób, iż odtąd król poselstw wysyłać nie będzie bez dołożenia się rad obojga narodów, zaozém poselstwa większe wyznaczane były tylko z rozporządzenia sejmu, a mniejsze za radą senatu.

Według konstytucyi z roku 1775 przepisywała rada nieustająca Instrukcyę dla posłów i rezydentów polskich za granicą, a według ustawy z roku 1778 sami tylko polacy, z zupełném włączeniem cudzoziemców do misyjów postronnych używani być mogli.

Posłowie obcy mający zlecenie bezpośrednio do króla, słuchani byli na radzie senatu. Jeżeli zaś wysłani byli do króla i rzeczypospolitéj, słuchani byli na sejmie; do układania się z niemi wyznaczały stany delegacye pełnomocne. Dwa tylko stany z pominięciem króla (bez królowie wyjąwszy) posłów zagranicznych słuchać nie mogły.

Służyło dawniej za zasadę, że poselstwa zagraniczne mają cel doraźny, po osiągnięciu którego tracą swe znaczenie i opiekę należącą z prawa narodów, zatem re-

zydencyi trwałej w kraju mieć nie powinny, a tém bardziej na sejmach znajdować się nie mogą. Zasada ta wszakże już od czasu panowania Augusta II. znacznie zmodyfikowaną została, a potem w zupełne poszła zapomnienie.

Posłowie od Chana Tatarskiego, tudzież Tureccy, a dawniej i Rossyjscy, utrzymeni byli kosztem skarbu koronnego, przez cały czas bawienia się swojego w Polsce.

KONIEC TOMU DRUGIEGO I OSTATNIEGO.

SPIS PRZEDMIOTÓW

W TOMIE DRUGIM ZAWARTYCH:

I.

WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA O KRAJACH POŁĄCZO- NYCH Z POLSKĄ I O JEJ LENNOŚCIACH.

	<i>Stron.</i>
1. Pomorze	3
2. Księztwo Mazowieckie	15
3. Ruś Halicka, Włodzimirska i Kijowska	18
4. Litwa i Zmudź	66
5. Księztwa Oświęcimskie i Zatorskie	81
6. Księztwo Siewierskie	83
7. Starostwo Spiskie	86
8. Inflanty	87
9. Księztwo Kurlandzkie i powiat Piltyński	97
10. Księztwo Pruskie	105
11. Księztwo Biskupstwo Warmińskie	110
12. Multany	112

II.

TREŚĆ DZIEJÓW KOŚCIOŁA POLSKIEGO	127
--	-----

III.

WYKAZ ZBIOROWY PRAWODAWSTWA POLITYCZ- NEGO I KSZTAŁTU RZĄDU W POLSzcZE.

Prawa kardynalne	180
Prawa i przywileje korony	191
Senat	194
Ministrowie Rzeczypospolitej	196
Stan rycerski	198
Urzędy właściwe stanowi rycerskiemu	198
Zgromadzenie polityczne	202

Sejmy	204
Konfederacye	206
Sądy sejmowe	208
Rada Królestwa	208
Duchowieństwo	209
Siła zbrojna	212
Ludność nieszlachecka	213
Cudzoziemcy	214
Żydzi	214
Indygenaty i nobilitacye	215
Podział kraju polityczny	216
Administracya kraju	218
Sądownictwo	221
Prawa cywilne	223
Stosunki polityczne z państwami obcemi	225





A. 2

36574 /

2